Język polski

Grażyna KULESZA
Jacek KULESZA

Podręcznik
dla klasy szóstej szkoły podstawowej

„Przyjaciołom,
za słowa zachęty, uśmiechy,
czytania, komentarze, pytania…”

WIKING

© Copyright by Wydawnictwo Edukacyjne WIKING Sp.j.

Projekt okładki i opracowanie graficzne Andrzej Bogusz, Robert Wers

Fotografie archiwum W.E. WIKING

Rysunki Andrzej Bogusz, Maciej Wojtyszko, Marcin Szancer, Antoine de Saint-Exupéry

Skład komputerowy Robert Wers

Korekta Karolina Juszczak, Krzysztof Gorzkowski

Redakcja Agnieszka Jarosz-Mazurek, Dorota Żbikowska

ISBN 978-83-66046-21-4

Wrocław 2019
Wydanie pierwsze

Wydawnictwa Edukacyjne WIKING
www.wiking.com.pl
e-mail: wydawnictwa@wiking.com.pl
tel. 726 707 073, 605 058 088

Druk i oprawa:
PRINTVIT Sp. z o.o.
ul. Robotnicza 45-47
55-095 DŁUGOŁĘKA

SPIS TREŚCI

Rozdział I

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów...”

Święty Paweł • Hymn o miłości 10
Bruno FERRERO • Rachunek 11
Adam MICKIEWICZ • Powrót taty (ballada) 12
Henryk SIENKIEWICZ • Dwie łąki 15
MIŁOSNE ZACISZE 20
Mark TWAIN • Pamiętniki Adama i Ewy 22
KOBIECY ZAKĄTEK 26
Jan PARANDOWSKI • Eros i Psyche 28
Kornel MAKUSZYŃSKI • Wieczysta miłość 29
Krzysztof DZIKOWSKI • Tak bardzo się starałem 33
MĘSKA JASKINIA 34
Julian TUWIM • Spóźniony słowik 36
Maria KRÜGER • Po prostu: hau! hau! 37
Wisława SZYMBORSKA • Zwierzęta cyrkowe 41
Hans Christian ANDERSEN • O tobie mówi bajka 42
Czytajmy i myślmy 43
Ignacy KRASICKI • Wilczki 44
Ignacy KRASICKI • Czapla, ryby i rak 45
Ignacy KRASICKI • Jagnię i wilcy 47
Ignacy KRASICKI • Lew pokorny 48
Ignacy KRASICKI • Kruk i lis 49
BAJKOWA KOTLINA 50
Adam MICKIEWICZ • Lis i kozieł 52
• Wieża o tysiącu luster (bajka indyjska) 53
Czytajmy i myślmy 54
Poszukajmy prawdziwych skarbów! 55

Rozdział II

„Bez mojej woli nawet liść nie spadnie”

Wisława SZYMBORSKA • Radość pisania 58
Patrzmy i opisujmy
Maurits Cornelis ESCHER • Gady 60
Adam MICKIEWICZ • Koncert Wojskiego 61
Clive Staples LEWIS • Obraz w sypialni 63
Henryk SIENKIEWICZ • Nie każda kula zabija 66
Małgorzata MUSIEROWICZ • Świnka 72
Czytajmy i myślmy 74
Maciej WOJTYSZKO • Bum, cyk, cyk, cyk! 75
Stanisław LEM • Jak ocalał świat 81
EPICKA NIZINA 86
Daniel PENNAC • Dziesięć praw czytelnika 87
Ursula LE GUIN • Skarb, którego warto bronić 88
Henryk Jerzy CHMIELEWSKI • Tytus w kinie i na Dzikim Zachodzie . 94
Tomasz MACIOS • Jak powstaje film 96
FILMOWY PLAN 104
Czesław MIŁOSZ • Przypowieść o maku 106
Poszukajmy prawdziwych skarbów! 107

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Rozdział III

„Sypnij grosza szczęściarzom...”

Bułat OKUDŻAWA • Modlitwa 110
Bolesław PRUS • Modlitwa Psujaczka 111
Michel PIQUEMAL • Drogocenna perła 116
Isaac Bashevis SINGER • Todje Spryciarz i Lajzer Kutwa 118
MOLIER • Skąpiec wydaje kolację 123
Patrzmy i opisujmy
Tadeusz MAKOWSKI • Skąpiec 129
GÓRA SKĄPSTWA 130
Gianni RODARI • O królu, który umierał 132
Czytajmy i myślmy 133
Michel PIQUEMAL • Lusterko i pieniądze 134
Adam MICKIEWICZ • Trzech Budrysów 136
Jan KOCHANOWSKI • Na zdrowie 138
Jan KOCHANOWSKI • Na lipę 140
Jan KOCHANOWSKI • Na dom w Czarnolesie 141
DOLINA BOGACTW 142
• Przypowieść o talentach 144
Jan TWARDOWSKI • Sprawiedliwość 146
Leszek KOŁAKOWSKI • Piękna twarz 147
Jan KAMYCZEK • Nastolatek w domu 153
Adam MICKIEWICZ • Sędziego nauka grzeczności 156
Adam MICKIEWICZ • Poranna kawa w Soplicowie 158
Poszukajmy prawdziwych skarbów! 159

Rozdział IV

„Drogi nas w inne drogii prowadzą”

Robert Lee FROST • Droga niewybrana 162
Patrzmy i opisujmy
Vincent van GOGH • Pierwsze kroki 164
Mieczysław JASTRUN • Buciczki 165
Bob DYLAN • Odpowie ci wiatr 166
Czytajmy i myślmy 167
KRAINA DRÓG 168
Czesław MIŁOSZ • Ojciec objaśnia 170
Stanisław LIGOŃ • Przepisy PKP dla podróżujących 171
Bułat OKUDŻAWA • Błękitny człowiek 172
ZAKĄTEK WĘDROWCÓW 174
Alan Alexander MILNE • Biegun Północny 176
Ryszard KAPUŚCIŃSKI • Heban 181
Michel PIQUEMAL • Niewidzialna kryjówka 186
Czytajmy i myślmy 187
Teofil LENARTOWICZ • Za aniołem 188
Patrzmy i opisujmy
Jacek MALCZEWSKI • Anioł i pastuszek 190
Anna KAMIEŃSKA • Granica 191
• Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie 192
CZŁOWIECZA DOLINA 194
Wisława SZYMBORSKA • Odkrycie 196
Jan TWARDOWSKI • Podziękowanie 198
Eric-Emmanuel SCHMITT • Zakładam kolekcję 199
Zbigniew HERBERT • Kamyk 203
Poszukajmy prawdziwych skarbów! 205

Rozdział V

„Dziwny jest ten świat...”

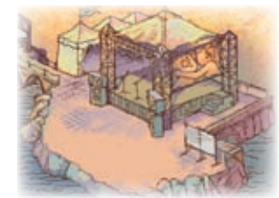

Czesław NIEMEN • Dziwny jest ten świat 208
Tadeusz ŚLIWIAK • Test 210
Patrzmy i opisujmy
Zdzisław BEKSIŃSKI • Bez tytułu 211
Stanisław LEM • Inne światy? 212
Wisława SZYMBORSKA • Prospekt 215
Tadeusz RÓŻEWICZ • Koncert życzeń 217
Tadeusz RÓŻEWICZ • Przepaść 219
Jacek CYGAN • Czas nas uczy pogody 221
Piotr CIEŚLIŃSKI • Komputer i... Stanisław Lem 222
Czytajmy i myślmy 223
KOMPUTEROWY KĄCIK 224
Adam ZAGAJEWSKI • Co godzinę wiadomości 226
Patrzmy i opisujmy
Umberto BOCCIONI • Hałas uliczny wdzierający się do domu 227
MEDIALNY BAZAR 228
Sławomir MROŻEK • Półpancerze praktyczne 230
Poszukajmy prawdziwych skarbów! 233

W rytmie pór roku

JESIENNE SKARBY 236
Teofil LENARTOWICZ • Kalina 237
Joanna KULMOWA • W zaduszki 239
ZIMOWE WIDOKI 240
Dorota TERAKOWSKA • Piąty talerz 241
WIOSENNE CZARY 242
Jan LECHOŃ • Wielkanoc 245
Bruno FERRERO • Jak Bóg stworzył mamę 246
LETNIE WYPRAWY 248
Janusz STRĄKOWSKI • Ja mam tylko jeden świat 248

Na przestrzeni wieków 250

Językowy Ocean

ZNAKI 252
FONETYKA 252
SŁOWOTWÓRSTWO 256
CZĘŚCI MOWY 258
SKŁADNIA 268
INTERPUNKCJA I ORTOGRAFIA 274
SŁOWNIKI 278
KRÓTKIE FORMY WYPOWIEDZI PISEMNEJ 284
DŁUŻSZE FORMY WYPOWIEDZI PISEMNEJ 289

Indeks autorów 296

Odpowiedzi do zadań i poleceń zapisuj w zeszycie. NIE PISZ W PODRĘCZNIKU!

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

„A ty mnie na wyspy szczęśliwe zawieź (...)”
K.I. Gałczyński, *Prośba o wyspy szczęśliwe*

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Kochani!

Witamy Was serdecznie w klasie VI. Już po wakacjach. Na pewno odpoczęliście, macie dużo siły, aby wędrować z nami po „Wyspach szczęśliwych". Przed Wami trzecia część niezwykłego przewodnika, który ma pomóc w odkrywaniu dobra, piękna, mądrości.

To kolejna nasza wspólna przygoda w szkole podstawowej. Przygotujcie się na poważne wyzwania, odkrywanie tajemnic przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Pamiętajcie o wyobraźni – najważniejszym sprzymierzeńcu. Ponownie czekają nas wyprawy na pięć wysp, gdzie odnajdziemy ciekawe zakątki, zakamarki, poznamy niezwykłych ludzi, przeżyjemy śmieszne, wzruszające lub mrożące krew w żyłach przygody.

Wyspy znajdziecie na mapce Magiczna podróż umieszczonej na stronach szóstej i siódmej. Przypatrzcie się jej uważnie – co Was czeka?! Każda wizyta na wyspie będzie się kończyć przypomnieniem poznanych tekstów, obejrzanych obrazów, wykonanych zadań, czyli znalezieniem najprawdziwszych skarbów. Wierzymy, że Wasze skrzynie, pełne już po poprzednich wyprawach, pomieszczą jeszcze nowe bogactwa.

W drogę! Przygoda się zaczęła! Powodzenia!

Grażyna i Jacek Kuleszowie

Rozdział I

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów..."

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

„Kochaj i czyń, co chcesz”.

św. Augustyn

Święty Paweł

HYMN O MIŁOŚCI

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał,
stałbym się jak miedź brzęcząca
albo cymbał brzmiący.

Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił,
a miłości bym nie miał,
byłbym niczym.

I gdybym rozdał na jałmużnę[1] całą majętność moją,
a ciało wystawił na spalenie,
lecz miłości bym nie miał,
nic bym nie zyskał.

Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka poklasku[2],
nie unosi się pychą;

nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;

nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.

Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma.

Biblia Tysiąclecia, fragment *1 Listu św. Pawła do Koryntian*, 13. 1–7

[1] **jałmużna** – datek.

[2] **poklask** – publiczne uznanie; pochwała, aplauz.

Odkrywajmy

1. Jakie wartości zostały przywołane w hymnie? Jakie jest ich znaczenie bez miłości?
2. Jaka jest prawdziwa miłość, o której pisze święty Paweł?
3. Jakie postawy i zachowania są przez miłość niedopuszczalne?
4. Zapytaj kilka osób o to, co to jest miłość. Zapisz ich odpowiedzi.
5. Przeczytaj myśl św. Augustyna umieszczoną w ramce. Wytłumacz, jak ją rozumiesz.

Bruno FERRERO

RACHUNEK

Któregoś wieczoru, gdy mamusia przygotowywała kolację, jedenastoletni syn stanął w kuchni, trzymając w ręku kartkę. Z oficjalną miną dziecko podało kartkę matce, która wytarła sobie ręce w fartuch i przeczytała, co było napisane:

«za wyrwanie chwastów na ścieżce: 5.000 lirów[1].
za uporządkowanie mojego pokoju: 10.000 lirów.
za kupienie mleka: 1.000 lirów.
za pilnowanie siostrzyczki (3 popołudnia): 15.000 lirów.
za otrzymanie dwukrotnie najlepszego stopnia: 10.000 lirów.
za wyrzucanie śmieci co wieczór: 7.000 lirów.
Razem: 48.000 lirów».

Mama spojrzała czule w oczy syna. Jej umysł pełen był wspomnień. Wzięła długopis i na drugiej stronie kartki napisała:

«Za noszenie ciebie w łonie przez 9 miesięcy: 0 lirów.
Za wszystkie noce spędzone przy twoim łóżku, gdy byłeś chory: 0 lirów.
Za te wszystkie chwile pocieszania ciebie, gdy byłeś smutny: 0 lirów.
Za wszystkie osuszone twoje łzy: 0 lirów.
Za to wszystko, czego ciebie nauczyłam dzień po dniu: 0 lirów.
Za wszystkie śniadania, obiady, kolacje, podwieczorki i śniadania do szkoły: 0 lirów.
Za życie, które ci daję każdego dnia: 0 lirów.
Razem: 0 lirów».

[1] **lir** – do 2002 roku jednostka monetarna Włoch, Watykanu i San Marino.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Gdy skończyła, uśmiechając się, matka podała kartkę synowi. Ten przeczytał to, co napisała, i otarł sobie dwie duże łzy, które pojawiły się w jego oczach.

Odwrócił kartkę i na swoim rachunku napisał: «Zapłacono». Potem chwycił mamę za szyję i obsypał ją pocałunkami.

(fragment książki *Czasami wystarczy promyk słońca*, tłumaczenie: Anna Graczyńska)

Odkrywajmy

1. a) Wymień czynności, jakie wpisał syn na swoim rachunku.
   b) Która z czynności wydawała mu się najbardziej cenna? Dlaczego tak sądzisz?
2. Opisz, jak zareagowała mama chłopca na rachunek wystawiony przez syna.
3. a) Wymień czynności, jakie zapisała mama chłopca na swoim rachunku.
   b) Wytłumacz, dlaczego tak nisko je wyceniła.
4. Opisz, co czuł chłopiec, kiedy przygotowywał rachunek, a co poczuł, gdy dostał rachunek od swojej mamy. Wykorzystaj wybrane spośród podanych niżej nazwy uczuć.

zażenowanie • złość • wzruszenie • zawstydzenie • gniew • żal • szczęście
czułość • miłość • upokorzenie • radość

5. Opowiedz z punktu widzenia syna lub mamy, co się wydarzyło „któregoś wieczoru, gdy mamusia przygotowywała kolację”.
6. Napisz swój rachunek dla rodziców. Wykorzystaj wnioski płynące z tekstu B. Ferrero.
7. a) Zanotuj kilka wyrazów zakończonych cząstką -**unek**.
   b) Przypomnij odpowiednią regułę, dotyczącą pisowni tej cząstki i zapisz ją do zeszytu.

Adam MICKIEWICZ

POWRÓT TATY

Ballada

„Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem
Za miasto, pod słup na wzgórek,
Tam przed cudownym klęknijcie obrazem,
Pobożnie zmówcie paciórek.

Tato nie wraca; ranki i wieczory
We łzach go czekam i trwodze;
Rozlały rzeki, pełne zwierza bory
I pełno zbójców na drodze”.

Słysząc to dziatki[1] biegą[2] wszystkie razem,
Za miasto, pod słup na wzgórek,
Tam przed cudownym klękają obrazem
I zaczynają paciórek.

Całują ziemię, potem: „W imię Ojca,
Syna i Ducha świętego,
Bądź pochwalona, przenajświętsza Trójca,
Teraz i czasu wszelkiego”.

Potem: Ojcze nasz i Zdrowaś, i Wierzę,
Dziesięcioro i koronki[3],
A kiedy całe zmówili pacierze,
Wyjmą książeczkę z kieszonki:

I litanią do Najświętszej Matki
Starszy brat śpiewa, a z bratem
„Najświętsza Matko - przyśpiewują dziatki,
Zmiłuj się, zmiłuj nad tatem[4]!”

Wtem słychać tarkot[5], wozy jadą drogą
I wóz znajomy na przedzie;
Skoczyły dzieci i krzyczą jak mogą:
„Tato, ach, tato nasz jedzie!”

Obaczył kupiec, łzy radośne leje,
Z wozu na ziemię wylata;
„Ha, jak się macie, co się u was dzieje?
Czyście tęskniły do tata?

Mama czy zdrowa? ciotunia? domowi?
A ot rozynki w koszyku”.
Ten sobie mówi, a ten sobie mówi,
Pełno radości i krzyku.

„Ruszajcie - kupiec na sługi zawoła -
Ja z dziećmi pójdę ku miastu”.
Idzie... aż zbójcy obskoczą dokoła,
A zbójców było dwunastu.

Brody ich długie, kręcone wąsiska,
Wzrok dziki, suknia plugawa[6];
Noże za pasem, miecz u boku błyska,
W ręku ogromna buława[7].

Krzyknęły dziatki, do ojca przypadły,
Tulą się pod płaszcz na łonie;
Truchleją[8] sługi, struchlał pan wybladły,
Drżące ku zbójcom wzniósł dłonie.

„Ach, bierzcie wozy, ach, bierzcie dostatek,
Tylko puszczajcie nas zdrowo,
Nie róbcie małych sierotami dziatek
I młodej małżonki wdową”.

[1] **dziatki** – dzieci.
[2] **biegą** – dziś: biegną.
[3] **koronka** – modlitwa do Maryi.
[4] **z tatem** – rzadko używana forma N. lp; lepiej: z tatą.
[5] **tarkot** – dziś: turkot.
[6] **plugawy** – odrażający, budzący wstręt.
[7] **buława** – tu: rodzaj broni.
[8] **truchleć** – znieruchomieć z przerażenia.

Profesor tłumaczy

Retrospekcja – wprowadzanie do utworu literackiego lub filmu wydarzeń poprzedzających właściwą akcję.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Nie słucha zgraja, ten już wóz wyprzęga,
Zabiera konie, a drugi
„Pieniędzy!” krzyczy i buławą sięga,
Ów z mieczem wpada na sługi.

Wtem: „Stójcie, stójcie!” - krzyknie starszy zbójca
I spędza bandę precz z drogi,
A wypuściwszy i dzieci, i ojca,
„Idźcie, rzekł, dalej bez trwogi”.

Kupiec dziękuje, a zbójca odpowie:
„Nie dziękuj, wyznam ci szczerze,
Pierwszy bym pałkę strzaskał na twej głowie,
Gdyby nie dziatek pacierze.

Dziatki sprawiły, że uchodzisz cało,
Darzą cię życiem i zdrowiem;
Im więc podziękuj za to, co się stało,
A jak się stało, opowiem.

Z dawna już słysząc o przejeździe kupca,
I ja, i moje kamraty[9],
Tutaj za miastem, przy wzgórku u słupca
Zasiadaliśmy na czaty.

Dzisiaj nadchodzę, patrzę między chrusty[10],
Modlą się dziatki do Boga,
Słucham, z początku porwał mię śmiech pusty,
A potem litość i trwoga.

Słucham, ojczyste przyszły na myśl strony,
Buława upadła z ręki;
Ach! ja mam żonę, i u mojej żony
Jest synek taki maleńki.

Kupcze! jedź w miasto, ja do lasu muszę;
Wy, dziatki, na ten pagórek
Biegajcie sobie, i za moję duszę
Zmówcie też czasem paciórek.

[9] **kamraty** – dziś: kamraci, czyli towarzysze.

[10] **chrusty** – dawniej: gęste zarośla.

Odkrywajmy

1. Wskażcie i opiszcie czas i miejsce wydarzeń.
2. Przygotujcie plan wydarzeń przedstawionych w balladzie.
3. Gdzie w utworze pojawia się retrospekcja? Jakich wydarzeń dotyczy?
4. Przedstawcie przebieg wydarzeń w balladzie w formie komiksu.
5. Porównaj postacie ojca i herszta zbójców. Wskaż podobieństwa i różnice.
6. Sformułuj przesłanie płynące z ballady.

Henryk SIENKIEWICZ

DWIE ŁĄKI

Były dwie krainy, leżące obok siebie niby dwie łąki niezmierne, podzielone tylko jasnym strumieniem. Brzegi tego strumienia rozchylały się w jednym miejscu łagodnie na obie strony, tworząc bród[1] miałki w kształcie jeziorka o wodach cichych i przezroczystych. Pod błękitną tonią widać było dno złote, z którego wyrastały łodygi lotosu[2], rozkwitającego nad wodną szybą kwieciem różowym i białym; tęczowe łątki[3] i motyle wiły się wokół kwiatów, a wśród palm nadbrzeżnych i wyżej, w promiennym powietrzu, dzwoniły jak srebrne dzwonki ptaki.

I to było przejście z jednej krainy do drugiej.

Pierwsza zwała się Łąką Życia, druga Łąką Śmierci.

Stworzył obie najwyższy i wszechmocny Brahma[4], który w krainie Życia rozkazał włodarzyć[5] dobremu Wisznu[6], a w krainie Śmierci mądremu Sziwie[7].

I rzekł:

– Czyńcie, jako rozumiecie najlepiej.

Więc w krainie należącej do Wisznu zawrzało Życie. Poczęło wschodzić i zachodzić słońce, nastały dnie i noce, przestworza morskie jęły wzdymać się i opadać; na niebie pokazały się ciężarne dżdżem obłoki, ziemia porosła puszczą, zaroiło się od ludzi, zwierząt i ptaków. By zaś wszystkie twory żyjące mogły rozradzać się i mnożyć, stworzył dobry bóg Miłość, której nakazał, aby zarazem była szczęściem.

[1] **bród** – płytkie miejsce rzeki, przez które można przejść lub przejechać.

[2] **lotos** – piękny, egzotyczny kwiat.

[3] **łątka** – owad o smukłym, często ubarwionym niebiesko ciele; lata nad mokrymi łąkami i zarośniętymi brzegami wód.

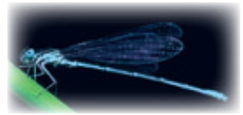

[4] **Brahma** – w hinduizmie, stwórca wszechświata, który wraz z Wisznu i Sziwą tworzy Trimurti, czyli trzy aspekty jednego Boga.

[5] **włodarzyć** – rządzić, panować.

[6] **Wisznu** – Bóg w hinduizmie. Jeden z Trimurti tworzonej wraz z Brahmą i Sziwą. Przedstawiany jako czteroramienna postać o błękitnej skórze.

[7] **Sziwa** – Bóg w hinduizmie. Tworzy Trimurti, w której symbolizuje unicestwianie i odnawianie. Sziwa nosi 1008 imion i przedstawiany jest najczęściej jako mistrz i władca tańca, ale także jako dobroczyńca oraz jako niszczyciel.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Brahma

A wtedy Brahma zawołał go przed swoje oblicze i rzekł:

– Nic doskonalszego nie zdołasz wymyślić na ziemi, że zaś uczyniłem niebo już pierwej, przeto odpocznij i niech te istoty, które nazwałeś ludźmi, snują dalej bez żadnej pomocy nić życia.

Wisznu usłuchał rozkazu Brahmy i ludzie poczęli odtąd sami myśleć o sobie. Z ich dobrych pomysłów zrodziła się radość, a ze złych smutki, więc ze zdziwieniem spostrzegli, że życie nie jest nieustannym weselem, ale że ową nić, o której mówił Brahma, przędą jakby dwie prządki, z których jedna ma uśmiech na twarzy, a druga łzy w oczach.

Udali się tedy przed tron Wisznu i poczęli się skarżyć:

– Panie, ciężkie jest Życie w smutku.

A on rzekł:

– Niechaj was pociesza Miłość.

Usłyszawszy to, odeszli uspokojeni, albowiem Miłość rozpraszała istotnie ich smutki, które wobec szczęścia, jakie ona daje, wydawały się tak błahe, że nie warto było na nie zważać.

Ale Miłość jest zarazem wielką rodzicielką Życia, więc jakkolwiek ogromna była ta kraina, w której włodarzył Wisznu, wkrótce dla tłumów ludzkich nie starczyło ni jagód leśnych, ni miodu skalnych pszczół, ni owoców na drzewach. Wówczas ci, którzy byli najrozumniejsi, wzięli się do karczowania lasów, do uprawy pól, do siejby[8] zboża i do zbierania plonów.

I w ten sposób powstała na ziemi Praca. Wkrótce wszyscy musieli się do niej zabrać, tak że stała się ona nie tylko podstawą Życia, ale niemal Życiem samym.

Ale z Pracy zrodził się Trud, a z Trudu Zmęczenie.

Gromady ludzi stanęły znów przed tronem Wisznu.

– Panie! – wołały, wyciągając ręce – Trud osłabił nam ciała, Zmęczenie rozsiało się w naszych kościach i chcielibyśmy odpocząć, a Życie przymusza nas wciąż do pracy!

Na to Wisznu rzekł:

– Wielki Brahma nie zezwolił mi rozwijać dalej Życia, ale wolno mi stworzyć coś takiego, co będzie jego przerwą, a przeto i wypoczynkiem.

I stworzył Sen.

Ludzie z radością przyjęli ten nowy dar i wkrótce uznali go za jeden z największych, jakie otrzymali z rąk boga.

We śnie koiły się troski i zawody, we śnie krzepiły się siły zmęczonych. Sen osuszał jak dobra matka łzy smutku i otaczał głowy śpiących jakby cichą mgłą zapomnienia. Więc ludzie wychwalali Sen, mówiąc:

– Bądź błogosławion, albowiem lepszyś jest od Życia na jawie.

I jedno tylko mieli mu do zarzucenia, że nie trwa wiecznie, że następuje przebudzenie, a po przebudzeniu praca – i nowe trudy, i zmęczenie.

Myśl ta poczęła ich trapić tak ciężko, że po raz trzeci udali się do Wisznu.

– Panie – mówili – dałeś nam dobro wielkie i niewysłowione, ale niezupełne. Spraw, by Sen był wieczny.

Wisznu zaś zmarszczył swoje boskie brwi, jakby zgniewan ich natręctwem, i odpowiedział:

– Tego ja wam już dać nie mogę, ale idźcie do rzecznej przeprawy, a po drugiej stronie znajdziecie to, czego szukacie.

Ludzie posłuchali głosu bóstwa i zastępy ich pociągnęły zaraz nad jeziorko, a stanąwszy nad nim, poczęli spoglądać na drugą stronę.

Za cichą i jasną, haftowaną kwieciem tonią ciągnęła się Łąka Śmierci, czyli Kraina Sziwy.

Nie wschodziło i nie zachodziło w niej słońce, nie było dnia i nocy, ale całe przestworze nasycała liliowa, jednostajna jasność. (…)

Kraina nie była pustynna: jak okiem sięgnąć widniały w niej doliny i wzgórza, porosłe ślicznymi kępami drzew, wokół których wiły się pnącze, zwoje bluszczu i winogradu zwieszały się ze skał. Ale i skały, i pnie drzew, i smukłe łodygi roślin były niemal przezroczyste, jakby ze zgęszczonego światła uczynione. (…)

Wisznu

[8] **siejba** – siew.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Sziwa

W jasnym powietrzu nie było najmniejszego powiewu, nie poruszał się żaden kwiat, nie zadrgał żaden listek.

Ludzie, którzy przyszli na brzeg gwarno i z głośną rozmową, uciszyli się na widok tych liliowych, nieruchomych przestworów i tylko szeptem poczęli powtarzać:

– Jaka tam cisza i jak tam wszystko spoczywa w świetle!

– O tak, tam spokój i wieczny sen…

Więc niektórzy, najbardziej zmęczeni, rzekli po chwili:

– Pójdziemy szukać wiecznego snu!

I weszli w wodę. Grająca tęczą toń rozstąpiła się zaraz przed nimi, jakby chcąc im przejście ułatwić. Ci, którzy pozostali na brzegu, chwyceni nagłą tęsknotą, poczęli na nich wołać – lecz żaden z nich nie odwrócił głowy i szli dalej lekko i ochoczo, widocznie coraz bardziej urokiem cudnej krainy przyciągani.

Tłum patrzący z brzegu Życia, zauważył też, że ciała ich, w miarę jak się oddalali, stawały się rozwidnione, przejrzyste, coraz lżejsze, coraz bardziej świetlane, coraz promienniejsze i jakby topniejące w tej powszechnej jasności, która napełniała Łąkę Śmierci.

A gdy przeszli, układali się do spoczynku wśród tamtych kwiatów i drzew lub u podnóża skał. Oczy ich były zamknięte, ale twarze miały wyraz nie tylko niewysłowionego spokoju, lecz i takiego szczęścia, jakiego na Łące Życia nie dawała nawet Miłość.

Co widząc, pozostali przy życiu mówili do siebie wzajem: – Słodsza i lepsza jest kraina Sziwy…

I poczęli przechodzić coraz liczniej na drugą stronę. Szły jakby uroczyste korowody starców i ludzi dojrzałego wieku, i mężów z żonami, i matek prowadzących za ręce dzieci maleńkie, i młodzieńców, i dziewcząt, a potem tysiące i miliony ludzi zaczęły się tłoczyć u Cichego Przejścia, aż wreszcie Łąka Życia wyludniła się prawie zupełnie. Wówczas Wisznu, którego zadaniem było strzec Życia, przeraził się własną, udzieloną w gniewie, radą i nie wiedząc, co począć, udał się do najwyższego Brahmy.

– Stworzycielu – rzekł – ratuj Życie! Oto dziedzinę Śmierci uczyniłeś tak jasną, tak piękną i szczęsną, że wszyscy opuszczają moje królestwo.

– Zali[9] nie pozostał ci nikt? – spytał Brahma.

– Jeden tylko młodzieniec i jedna dziewczyna, panie, którzy, kochając się niezmiernie, woleli wyrzec się wiecznego ukojenia niż zamknąć oczy i nie patrzeć na siebie więcej.

– Czego więc żądasz?

– Uczyń krainę Śmierci mniej piękną i szczęśliwą, bo inaczej i tych dwoje opuści mnie za innymi, gdy minie wiosna ich miłości.

Na to Brahma zamyślił się przez chwilę, po czym rzekł:

– Nie! Nie ujmę piękności i szczęścia krainie Śmierci, ale uczynię co innego, by uratować Życie. Odtąd ludzie muszą przechodzić na drugą stronę, ale nie będą już przechodzili chętnie.

To rzekłszy, utkał z ciemności grubą, nieprzeniknioną zasłonę, a potem stworzył dwie straszne istoty, z których jedna zwała się Boleść, a druga Trwoga, i kazał im tę zasłonę zawiesić u przejścia.

I od tej chwili Łąka Wisznu zaroiła się znowu Życiem, bo jakkolwiek kraina Śmierci pozostała tak samo jasna, cicha i szczęśliwa jak poprzednio, ludzie bali się Przejścia.

(fragment książki *Baśnie i legendy*)

[9] **zali** – czy.

Odkrywajmy

1 a) Podane pojęcia uporządkuj według kolejności pojawiania się na Łące Życia.

boleść • miłość • praca • radość • sen • smutek • trud • trwoga • zmęczenie • życie

b) Opowiedz, jak rozwijała się Łąka Życia.

2 Wytłumacz, jaką rolę w świecie Wisznu pełniła Miłość.

3 a) Odszukaj i przeczytaj w tekście H. Sienkiewicza opis Łąki Życia, Łąki Śmierci i przejścia między nimi.

b) Narysuj ilustrację wybranego miejsca.

4 a) Opisz własnymi słowami, jak wygląda kraina Sziwy.

b) Wytłumacz, dlaczego Łąka Śmierci wydała się ludziom tak atrakcyjna.

5 Kto jako ostatni pozostał w krainie Wisznu? Z czego to wynikało?

6 Opowiedz, jak ostatecznie zabezpieczył Brahma krainę Życia.

7 Jaką postać mitologiczną przypomina Wisznu? Uzasadnij swoje zdanie.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Miłosne Zacisze

1 Sprawdź, czy dobrze rozumiesz sens polskich wyrazów. Dopasuj do podanych słów odpowiednie znaczenia.

miłosierdzie	A. człowiek mający zamiłowanie do czegoś; zwolennik, amator, wielbiciel
miłować	B. **dawne**: łaskawy, dobrotliwy; pełen miłości, miłosierdzia; litościwy
miłościwy	C. współczucie okazywane komuś czynnie; zmiłowanie się nad kimś, litość
miłośnik	D. głębokie przywiązanie do kogoś lub czegoś, umiłowanie, kochanie kogoś, czegoś; gorące, namiętne uczucie do osoby płci odmiennej
miłość	E. **książkowe**: darzyć miłością coś, dawniej też kogoś; kochać

2 W dwóch kolumnach umieszczono imiona znanych postaci. Dopasuj jedno imię z kolumny A do odpowiedniego z kolumny B tak, aby powstały najbardziej znane, kochające się pary.

A	B
• Romeo	• Helena
• Kora	• Tezeusz
• Adam	• Julia
• Parys	• Demeter
• Ariadna	• Ewa

3 Jaka to miłość? Utwórz odpowiednie przymiotniki.

miłość siostry	miłość matki
miłość brata	miłość ojca
miłość rodziców	miłość dziecka

4 a) Popraw przekręcone przez chochlika związki frazeologiczne, używając pomocniczych słów z poniższej ramki, i wytłumacz, co one znaczą.

wyznać • bezgraniczna • igra • pierwszego

- miłość od siódmego wejrzenia
- ograniczona miłość
- nie pogrywa się z miłością
- wymówić miłość

b) Ułóż zdanie z wybranym związkiem z punktu a).

5 Do podanych synonimów słowa **kochać** dopasuj odpowiednie określenia.

synonimy		*określenia*	
1	czuć miętę	A	poetyckie
2	miłować	B	żartobliwe
3	pałać afektem	C	pompatyczne
4	stawiać na piedestale	D	dawne

6 a) Spośród podanych przymiotników wybierz takie, które tworzą związek z wyrazem „serce”.

anielskie diabelskie dobre straszne pawie gołębie złote miękkie śliskie bezbarwne kamienne lwie kocie

b) Zapisz utworzone związki do zeszytu i wytłumacz ustnie ich znaczenie.

7 Chochlik rozciął przysłowia związane z miłością. Połączone fragmenty przysłów zapisz poprawnie w zeszycie.

Serce nie sługa,	jest ślepa.
Stara miłość	ten się czubi.
Miłość	nie rdzewieje.
Kto się lubi,	nie zna, co to pany.

8 a) Wytłumacz, jakie znaki związane z miłością zostały ukazane poniżej.

b) Wykorzystując poniższy schemat notatki, zapisz w zeszycie, co symbolizuje „miłość”.

Miłość – znaki szczególne

kolor: …	bożek: …	część ciała: …
kwiat: …	przedmiot: …	ptak: …

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Mark TWAIN

PAMIĘTNIKI ADAMA I EWY

ADAM:

Poniedziałek

To nowe stworzenie o długich włosach ciągle staje mi na drodze. Czatuje wciąż w pobliżu i podąża moimi śladami. Nie lubię tego; nie przywykłem do towarzystwa. Wolałbym, aby przebywało wśród innych zwierząt... Chmurno dzisiaj, wiatr wieje ze wschodu, będziemy mieli chyba deszcz... My? Skąd wziąłem to słowo? Już sobie przypominam. Nowe stworzenie go używa. (...)

Środa

Wybudowałem sobie szałas dla ochrony przed deszczem, lecz nie mogłem cieszyć się nim w spokoju. Nowe stworzenie już tam wtargnęło, a gdy próbowałem je wypchnąć, zaczęło wylewać wodę z otworów, którymi patrzy; ocierało je wierzchem łap, wydając przy tym takie odgłosy jak niektóre zwierzęta, kiedy cierpią. Chciałbym, żeby przestało tyle mówić, bo gada bez przerwy. (...)

Czwartek

Oznajmiła mi, że powstała z żebra wyjętego z mego boku. Jest to chyba mało prawdopodobne, gdyż nie brakuje mi ani jednego żebra. Bardzo martwi się o sępa i przypuszcza, że trawa mu nie służy. Obawia się, że nie będzie mogła go dłużej hodować, i sądzi, iż powinien żywić się padliną. Sęp musi sobie radzić z tym, co dostaje. Nie możemy zmienić całego świata dla wygody sępa.

Sobota

Wczoraj wpadła do jeziora, gdy jak zwykle przeglądała się w jego tafli. Omal się nie udusiła i powiedziała, że było to bardzo nieprzyjemne. Dlatego żal jej się zrobiło stworzeń żyjących w jeziorze, które nazywa rybami, gdyż w dalszym ciągu nadaje nazwy zwierzętom, choć tego nie potrzebują i nie zbliżają się, gdy na nie woła. (...) Zeszłej nocy wydobyła mnóstwo ryb z wody i położyła mi na posłanie, bym je ogrzał. Obserwowałem je przez cały dzień i nie zauważyłem, aby były szczęśliwsze niż poprzednio, chyba tylko spokojniejsze. Gdy zapadnie noc, wyrzucę je z domu. Nie będę już spać razem z nimi. Zauważyłem, że są wilgotne i zimne, i bardzo nieprzyjemnie jest tak leżeć pośród nich nago. (...)

Wtorek

Ostatnio zajęła się wężem. Inne zwierzęta są zadowolone, gdyż dotąd na nich przeprowadzała swe doświadczenia i zakłócała im spokój. Ja jestem również zadowolony, gdyż wąż mówi i dzięki temu mam chwilę wytchnienia.

Piątek

Oznajmiła mi, że wąż radzi jej, aby spróbowała owocu z tego drzewa, gdyż wówczas posiądzie ogromną, wyjątkową i wspaniałą wiedzę. Powiedziałem jej, że to pociągnie za sobą również przeciwny skutek – sprowadzi śmierć na ziemię. Popełniłem błąd – lepiej było zachować tę uwagę dla siebie; podsunęło jej to myśl, że mogłaby ocalić chorego sępa, a osowiałym lwom i tygrysom dostarczyć świeżego mięsa. Radziłem jej trzymać się z dala od tego drzewa. Odpowiedziała, że wcale nie ma tego zamiaru. Obawiam się, że będą kłopoty. (...)

Po dziesięciu latach

(...) Po tylu latach dochodzę do wniosku, że pomyliłem się co do Ewy; lepiej jest żyć poza Ogrodem z nią niż w Ogrodzie bez niej. Z początku sądziłem, że za dużo mówi, lecz teraz zmartwiłbym się, gdyby ten drogi głos umilkł i zniknął z mego życia. (...)

EWA:

Sobota

Żyję już prawie jeden dzień. Zjawiłam się wczoraj. W każdym razie tak mi się wydaje i chyba tak jest, gdyż zapamiętałabym przedwczorajszy dzień, gdyby się w nim coś zdarzyło. (...)

Przypuszczam, że jest mężczyzną. Nigdy dotychczas nie widziałam mężczyzny, lecz to stworzenie właśnie tak wygląda, i jestem pewna, że nim jest. Czuję, że budzi we mnie większe zaciekawienie niż inne gady. Chyba jest gadem, a sądzę, że nim jest, bo ma niechlujne włosy i błękitne oczy. To stworzenie pozbawione jest bioder, a jego ciało zwęża się ku dołowi jak marchewka, gdy zaś staje, rozpościera ramiona jak dźwig; sądzę więc, że jest gadem, choć równie dobrze mógłby być jakąś budowlą.

Z początku bałam się go i zrywałam się do ucieczki, gdy tylko oglądał się, myślałam bowiem, że będzie mnie ścigać. Z czasem jednak zauważyłam, że to stworzenie

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

także próbuje uciekać. Przestałam więc odczuwać onieśmielenie i tropiłam ten eksperyment przez wiele godzin (...), ale bardzo go to niepokoiło i unieszczęśliwiało. W końcu był już tak udręczony, że wszedł na drzewo. Czekałam na niego dość długo, a potem zrezygnowana poszłam do domu. (...)

Następnej niedzieli

Przez cały tydzień chodziłam za nim jak cień, próbując zawrzeć znajomość. Musiałam więc mówić przez cały czas, gdyż on jest nieśmiały, lecz to mi nie przeszkadza. Wydawało mi się, że jest zadowolony z mej obecności. Często więc używałam przyjacielskiego zwrotu „my”, ponieważ pochlebia mu, gdy jego też uwzględniam.

Środa

Teraz jest nam ze sobą bardzo dobrze i poznajemy się wciąż lepiej. Nie próbuje mnie już unikać; to dobry znak – świadczy, że lubi być ze mną. To mi się podoba, badam więc, w jaki sposób mogę mu stać się pomocna, by w jeszcze większym stopniu pozyskać jego względy. W ciągu ostatnich dwóch dni przejęłam trud nadawania nazw zwierzętom. Było to dla niego ogromną ulgą, gdyż sam nie posiada tego talentu; jest mi więc bardzo wdzięczny. Nawet jeśli chodziłoby o ocalenie życia, nie byłby w stanie wymyślić jakiejś sensownej nazwy. Nie zdradzam się przed nim, że wiem o tej jego słabostce. Kiedykolwiek pojawia się nowe stworzenie, nadaję mu nazwę, zanim on zdoła zdradzić się niezręcznym milczeniem. W ten sposób wybawiłam go nieraz z zakłopotania. (...)

Po upadku

Gdy sięgam pamięcią wstecz, Ogród wydaje mi się snem. Był piękny, niezwykle czarująco piękny, a teraz jest utracony i nie ujrzę go już nigdy.

Ogród jest utracony, lecz jestem szczęśliwa, gdyż odnalazłam Adama. On kocha mnie tak, jak potrafi, a ja kocham go ze wszystkich sił swej namiętnej natury, co, jak przypuszczam, jest typowe dla mej młodości i płci. Kiedy zadaję sobie pytanie, dlaczego go kocham, dochodzę do wniosku, że nie wiem i nie pragnę wiedzieć. Przypuszczam więc, że ten rodzaj miłości nie jest wynikiem rozumowania ani statystyki, jak miłość do płazów i zwierząt. Myślę, że tak jest. Kocham niektóre ptaki dla ich śpiewu – lecz Adama nie dlatego kocham – nie, nie dlatego. Im więcej śpiewa, tym bardziej mnie to denerwuje. Proszę go jednak, by śpiewał, gdyż pragnę polubić wszystko, co go interesuje.

Jestem pewna, że z czasem polubię ten śpiew, choć go z początku nie mogłam znieść, ale teraz mogę. Drażni to wprawdzie moje uszy, lecz nic nie szkodzi, i do tego można przywyknąć.

Nie kocham go dla jego inteligencji – nie, wcale nie dlatego. Nie należy winić go za rodzaj inteligencji, jaki posiada, gdyż sam go nie stworzył, jest taki, jakim stworzył go Bóg, i to wystarcza. Wiem, że kierowała tym mądra celowość. Z czasem jego inteligencja rozwinie się, chociaż nie sądzę, aby to nastąpiło szybko, zresztą nie ma pośpiechu, jest wystarczająco udany taki, jaki jest.

Na grobie Ewy

Adam: Gdziekolwiek była ona, tam był Raj.

(fragment książki *Pamiętniki Adama i Ewy*, tłumaczenie: Teresa Truszkowska)

Odkrywajmy

1 Zapisz w punktach, o jakich wydarzeniach biblijnych pisze w swoim pamiętniku Adam, a jakie przywołuje Ewa.

2 a) Opisz, jak początkowo układają się stosunki między Adamem i Ewą.

b) Opisz, jak traktują się nawzajem po wielu latach.

3 a) Wymień cechy Ewy, które przeszkadzały Adamowi na początku ich znajomości.

b) Wymień cechy Adama, które zaobserwowała Ewa.

4 a) Jakie uczucia towarzyszyły Adamowi w czasie, gdy poznawali się z Ewą? Wybierz nazwy podane poniżej i uzasadnij swoje wybory odpowiednimi cytatami.

ciekawość • lekceważenie • miłość • strach • niechęć • radość
zdenerwowanie • niepokój • współczucie • politowanie • troska

b) Jakie uczucie połączyło ich po wielu latach? Dlaczego tak sądzisz?

5 Wyjaśnij, opierając się na słowach Adama, dlaczego Ewa zerwała zakazany owoc.

6 Wytłumacz, jak Ewa przejęła od Adama trud nadawania nazw zwierzętom, w jaki sposób to uczyniła, aby nie sprawić mu przykrości.

7 Napisz dwie kartki z pamiętnika, jedną chłopca i jedną dziewczynki, na których opiszesz jakieś szkolne zdarzenie widziane z dwóch różnych punktów widzenia.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Kobiecy Zakątek

1 a) Chochlik wynotował ze słownika wyrazów bliskoznacznych podane niżej wybrane synonimy słowa **kobieta**. Niestety, poprzestawiał w nich sylaby. Zapisz w zeszycie poprawną notatkę.

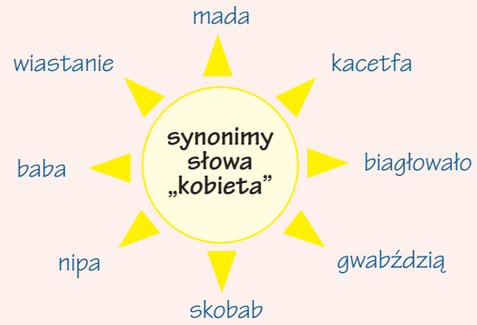

b) Oznacz zapisane przez siebie synonimy znakami. Określenia znaczeniowo: eleganckie plusem (+), potoczne (nawet obraźliwe) minusem (–).

2 a) Które z podanych zalet są tradycyjnie przypisywane kobietom?

uroda • mądrość • spryt • delikatność
siła • urok • elokwencja • rozsądek

b) Czy wszystkie kobiety, które znasz, mają takie cechy? O czym to świadczy?

3 W podanych przysłowiach złośliwy chochlik wymazał niektóre słowa. Odkryj, jakie. Zapisz uzupełnione przysłowia starannie w zeszycie.

- *... z wozu, ... lżej.*
- *Nie miała ... kłopotu, kupiła sobie ... .*
- *Gdzie ... nie może, tam babę ... .*
- *Baba swoje, a ... swoje.*

4 Kim są kobiety ukazane na zdjęciach poniżej? Podaj ich imiona i nazwiska. Napisz, czym się zajmowały?

a

b

c

d

e

f

Wisława Szymborska, Merylin Monroe, Matka Teresa, Wanda Rutkiewicz, Księżna Diana, Maria Skłodowska-Curie

5 Napisz żartobliwy przepis na idealną kobietę.

6 Wiele zasad savoir-vivre’u wiąże się z odmiennością płci. Chochlik zapisał pewne przykazania dla mężczyzn obowiązujące jego zdaniem w naszej kulturze. Niestety, wszystkie jego rady są nieprawdziwe, a zachowania przez niego opisywane naganne! Zapisz poprawny kodeks postępowania mężczyzn wobec kobiet.

» Nie mów dziewczynie pierwszy „cześć” – jeszcze coś sobie pomyśli.
» Rozmawiając z kobietą (zwłaszcza starszą), koniecznie trzymaj ręce w kieszeniach i żuj gumę – odrobina lekceważenia nie zaszkodzi.
» Zawsze przedstawiaj mężczyźnie (chłopcu) kobietę (dziewczynę), przecież on jest ważniejszy.
» Gdy pozdrawiasz kobietę, nie uchylaj kapelusza (czapki), odmroziłbyś sobie uszy.
» Jeśli idziesz ulicą i towarzyszy Ci kobieta (mama to kobieta?), ona powinna dreptać po Twojej lewej stronie. Prawa jest zarezerwowana dla kolegi.
» Wchodząc do jakiegoś pomieszczenia, zawsze wepchnij się pierwszy, w końcu jesteś silniejszy.
» Gdy widzisz tabliczkę typu: „Uwaga! Zły pies!”, przepuść kobietę pierwszą, poradzi sobie.
» Broń Boże, nie pomagaj kobiecie nosić ciężkich rzeczy, wkładać płaszcza itp., przecież jest sprawniejsza niż Ty.
» Niech Ci nie przyjdzie do głowy opiekować się jakąkolwiek kobietą, to Tobie należy się troska – jesteś słabszy, delikatniejszy i bardzo honorowy.
» Podniesienie ręki na kobietę doda Ci splendoru, otrzymasz godny tytuł: Babskiego Boksera.

Ulubieniec Kobiet

7 a) Od podanych słów utwórz przymiotniki.
Wzór: żona – żeński
kobieta dama baba

b) Dopasuj je do podanych rzeczowników.
? wdzięk rodzaj ? ? gadanie ? kapelusz

c) Ułóż zdania ze związkami z punktu b).

Profesor tłumaczy

Stereotypy to pewne uproszczone obrazy osób, rzeczy, zjawisk, które funkcjonują w świadomości ludzi. Stereotypy są często oparte na niepełnej lub fałszywej wiedzy o świecie i przynoszą wiele szkód, jeśli traktuje się je serio. Stereotypem jest np. pogląd, że kobiety są piękne, ale głupie, a mężczyźni inteligentni, ale niewrażliwi.

Takie szablonowe myślenie dotyczy także narodowości: Polak to złodziej, Szkot to skąpiec itp. Stereotypy często nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Im bardziej poznaje się inną kulturę lub narodowość, tym bardziej widać fałszywość myślenia schematycznego.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Jan PARANDOWSKI

EROS I PSYCHE

Była sobie raz królewna i nazywała się Psyche, co po grecku znaczy: dusza. Była tak piękna, że poddani modlili się do niej, zapominając o Afrodycie. Zagniewana bogini wezwała Erosa i kazała mu w sercu Psyche obudzić miłość do najszkaradniejszego potwora, jaki się znajdzie na ziemi. Lecz Eros, ujrzawszy dziewczynę, sam się zakochał i dał jej pałac cudowny. Przychodził do niej nocą i upominał, aby nigdy nie starała się poznać, kim on jest, bo gdy jego twarz zobaczy, zaczną się dla niej dni niedoli. Siostry, którym to opowiadała, szydziły z niej, mówiąc, że jej kochanek jest zapewne okropnym smokiem. Mówiły tak, gdyż zazdrościły jej bogactw i splendoru. Ale Psyche uwierzyła. Nie mogąc przełamać ciekawości, pewnej nocy, gdy Eros spał, zapaliła lampę oliwną i podeszła do łóżka. Olśniona nieziemską pięknością, zadrżała i kropla gorącej oliwy spadła z kaganka na obnażone ramię boga. Eros obudził się i znikł. Znikł również pałac cudowny i królewna została sama na dzikiej, pustej skale. Afrodyta mściła się na niej, zsyłając zgryzotę i ból, i mękę. Ale Eros, który kochał ją zawsze, niósł jej pomoc i pociechę. Na koniec Dzeus ulitował się nad parą kochanków i przyjął Psyche na Olimp, gdzie odbyły się jej zaślubiny z bogiem miłości.

(fragment książki *Mitologia*)

[1] **Reinhold** [czyt. rajnhold]

Reinhold[1] Begas (1831–1911) *Eros i Psyche*

Odkrywajmy

1. Przypomnij sobie, kim w mitologii greckiej byli Eros i Afrodyta.
2. Opowiedz własnymi słowami historię pięknej Psyche.
3. Wymień, jakie fantastyczne zdarzenia zostały opisane w micie.
4. Czy zsyłanie miłości (nawet do najszkaradniejszego potwora na ziemi) można nazwać karą? Uzasadnij swoje zdanie.
5. Jakie znane Ci słowa zostały utworzone od imienia ukochanej Erosa? Zapisz je w kolejności alfabetycznej w zeszycie.
6. Jaka myśl spośród podanych niżej mogłaby stanowić morał mitu o Erosie i Psyche? Uzasadnij swój wybór.
   - *Nie święci garnki lepią.*
   - *Każda potwora znajdzie swego amatora.*
   - *Kto mieczem wojuje, od miecza ginie.*
7. Który moment opowieści o parze kochanków Reinhold Begas uznał za najciekawszy? Opisz, co przedstawia jego rzeźba.
8. Psyche „olśniona nieziemską pięknością, zadrżała” – jak myślisz, co wtedy czuła piękna królewna. Napisz na ten temat kilka zdań.
9. Narysuj komiks ilustrujący mit o Erosie i Psyche. Pamiętaj, aby stroje, przedmioty, elementy architektury nawiązywały do antycznej Grecji.

Kornel Makuszyński (1884–1953) – jeden z najbardziej znanych polskich pisarzy dla dzieci. Jest autorem wielu znanych powieści, często ekranizowanych: „Szatan z siódmej klasy”, „Panna z mokrą głową” „Awantura o Basię”, „Szaleństwa panny Ewy”, „Przyjaciel wesołego diabła”, „O dwóch takich, co ukradli księżyc”. Napisał, wspólnie z rysownikiem Marianem Walentynowiczem, komiksy: „120 przygód Koziołka Matołka” i „Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki”.

Kornel Makuszyński

Kornel MAKUSZYŃSKI

WIECZYSTA MIŁOŚĆ

Chociaż w tym cielęcym wieku mieliśmy inne, poważniejsze niż miłość kłopoty, (...) jednak mieliśmy czas i na takie śmieszne bzdurstwa, jak miłość do kobiety. Wiedzieliśmy już wtedy, że miłość jest przekleństwem człowieka, przed którym nie ujdzie, rozumniej więc było nie walczyć z przeznaczeniem, lepiej poddać mu się od razu; po co łazić z wiecznie obolałym zębem, kiedy go można wyrwać. (...)

Ja osobiście byłem w tych sprawach miłosnych dziwnie powściągliwy[1]. W okresie od roku dziesiątego mego życia do piętnastego kochałem się – zawsze nieszczęśliwie – tylko sto siedemnaście razy, co było niczym w porównaniu z rekordową ilością miłosnych zaburzeń moich kolegów. Każdy wypadek wielkiej miłości notowało się w notesie, aby mieć przegląd ścisły i więcej nad trzy razy nie wracać sercem do tej samej osoby. (...)

Miłość budziła się zawsze na wiosnę, razem z chrabąszczami, i rzadko przetrwała wiek tych miłych stworzeń. Kiedy się zaczynał szczęśliwy okres łowienia ryb, zabaw indiańskich i kąpieli, furia miłosna słabła; ciepłota jej spadała jeszcze niżej w okresie dojrzewania owoców,

[1] **powściągliwy** – panujący nad sobą.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

bo kto tam ma czas na miłosne historie, kiedy trzeba obmyślać i wykonywać wielkie wyprawy na jabłka? Nawet kobieta powinna to pojąć, że są sprawy większe niż miłość.

Dziwnie te słabe stworzenia przywiązane są do miłości, dziwnie. Taka chyba nic innego nie robi, tylko się kocha albo płacze. Człowiek ma zmartwienia, musi walczyć w szkole i walczyć poza szkołą, musi pływać i urządzać napady indiańskie, (...) musi przeczytać wszystkie książki, musi pisać wiersze, musi być przy każdym pożarze, musi się zabawić wreszcie, więc trzeba być obecnym przy każdym pogrzebie, musi chodzić do teatru, odprowadzać do koszar muzykę wojskową, musi być codziennie w stu miejscach – a taka pannica, cóż ona ma do roboty? Coś tam podłubie w kajecie, zaceruje pończochę, zasuszy kwiatek w książce do nabożeństwa i już po całej paradzie. Toteż nic dziwnego, że nieco lekceważąco odnosiliśmy się do kobiet. (...)

Kochałem się jak szaleniec w Lince. Stworzenie było śliczne i bardzo czarne. Przysiągłem jej wieczystą miłość, bo miałem szczery zamiar uwielbiania jej przez jakie dwa, trzy tygodnie.

Miłość była tak niezmierna, że czerwony, roześmiany na gębie, czyniłem nadzwyczajne wysiłki, aby zblednąć, co mi się nawet w pewnym stopniu udało, tak że każda kobieta byłaby zachwycona. Tak! Każda, ale nie to czarne, cudowne półdiablę. Wszystkiego jej było za mało, bo wiedziała – o, przeklęta! – że chodziłem nad rzekę, wypatrując głębin, a koledzy moi powiedzieli jej, że chcę się utopić z miłości. Ja wprawdzie wypatrywałem ryb, ale przecież mogłem się też i utopić. Wszystko przecież jest możliwe. Ona już zdołała rozpowiedzieć w całym pensjonacie, że jest taki, co się dla niej z miłości dziś, jutro utopi. Ponieważ się nie utopiłem, więc naturalnie żal do mnie i pretensje, bo ona jest skompromitowana, bo ją naraziłem na wstyd, bo się z niej śmieją.

Chcąc nadrobić to małe zaniedbanie, w miłosnej furii i aby jej pokazać, że choć mam gębę małpy, jednak jestem zdolny do czynów bohaterskich, dokonałem dzieła trudnego, na które nie każdy byłby się ważył, choć go często próbowano: zjadłem na jej cześć przy świadkach litr czarnych czereśni razem z pestkami. Czyn ten, wspaniały i ujmujący, byłby zaimponował samej Kleopatrze. Słusznie więc oczekiwałem nagrody w formie uśmiechu albo radosnego zdumienia.

– Czy pani mnie uwielbia? – zapytałem drżący.
– Mam wrażenie, że nie! – odpowiada mi ona.
– Nie??? Czy pani wie, co ja dla pani zrobiłem?
– Nie zajmuję się drobnymi plotkami…
– Drobnymi plotkami? Proszę pani, czy pani wie?…
– Nie bardzo jestem ciekawa!
– Panno Linko! Ja zjadłem litr czereśni z pestkami!!!
– Ach, nadzwyczajne! A czy pan wie, co zrobił Leszek?
– Który Leszek?
– Ten w okularach.
– Gardzę nim!
– W takim razie gardzi pan bohaterem!
– Oj, zaraz bohater!
– A tak! — zawołała ona z blaskiem w głowie i z promieniem w spojrzeniu. – Leszek zjadł sztuczne kwiaty z mego kapelusza razem ze wstążką!…

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Osłabłem! Tak, ten mandryl[2] Leszek pokonał mnie w miłosnym szaleństwie. Leszek był młodszy i miał strawniejszy niźli ja żołądek, ale przecież i ja dokazałem nie byle czego.

Gdybym był wiedział, byłbym może spróbował, ale on mnie ubiegł; dla większego efektu i aby go pobić, musiałbym z kolei zjeść kalosze panny Linki, ponieważ jednak miała ona lat dwanaście, więc nie był to drobiazg.

Pękło moje serce. Czułem, że mnie ogarnia melancholia[3], jak wilgotna noc i śmierć kładzie zimną, siną rękę na moje oczy. Gdyby nie to, że nazajutrz miał być pogrzeb jednego pułkownika z muzyką i z wojskiem, byłbym się zabił. (...)

(fragment książki *Bezgrzeszne lata*)

[2] **mandryl** – rodzaj małpy.

[3] **melancholia** – przygnębienie, smutek, posępny nastrój.

Odkrywajmy

1 a) Kto jest narratorem w opowiadaniu pt. „Wieczysta miłość”? Opisz krótko tę postać.

b) Jaki to typ narracji?

c) Wskaż w tekście fragmenty, które mają charakter żartobliwy.

d) Jak ocenia opisywane wydarzenia narrator?

e) Przywołaj fragmenty, w których zauważasz wyolbrzymienie. Czemu ono służy?

2 a) Na podstawie tekstu wymień sprawy, którymi muszą zajmować się chłopcy.

b) Czym zajmują się, zdaniem narratora, dziewczyny?

3 a) Jaką rolę, zdaniem narratora, odgrywa miłość w życiu chłopca, a jaką w życiu dziewczyny?

b) Oceń, czy narrator ma obiektywny, czy subiektywny stosunek do opisywanych zachowań. Uzasadnij swoje zdanie.

4 a) Wymień sposoby, którymi główny bohater próbował zainteresować sobą dziewczynę. Jakie osiągał rezultaty?

b) W jaki sposób Leszek pokonał głównego bohatera i zaimponował Lince?

c) Jak oceniasz chłopięce sposoby zdobywania dziewczęcych serc?

5 Przeczytaj z podziałem na role dialog między Linką i głównym bohaterem. Postaraj się głosem oddać emocje uczestników rozmowy.

Krzysztof DZIKOWSKI

TAK BARDZO SIĘ STARAŁEM

Kto za Tobą w szkole ganiał,
Do piórnika żaby wkładał?
Kto? No, powiedz kto?
Kto na ławce wyciął serce
I podpisał: „Głupiej Elce”?
Kto? No, powiedz kto?

Tak bardzo się starałem,
A Ty teraz nie chcesz mnie.
Dla Ciebie tak cierpiałem:
Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie?

Kto dla Ciebie nosił brodę,
Spodnie w kwiatki włożył modne?
Kto? No, powiedz kto?
Kto Tuwima wiersz przepisał,
Jako własny Tobie wysłał?
Kto? No, powiedz kto?

Tak bardzo się starałem,
A Ty teraz nie chcesz mnie.
Dla Ciebie tak cierpiałem:
Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie?

Ja dla Ciebie byłem gotów
Kilo wiśni zjeść z pestkami.
Ja! Tak, tylko ja!
Teraz, kiedy Cię spotykam,
Mówisz mi, że się nie znamy;
Czy to ładnie tak?

(piosenka zespołu Czerwone Gitary)

Odkrywajmy

1 Kto wypowiada się w wierszu-piosence Czerwonych Gitar „Tak bardzo się starałem”? Nazwij kilka cech zakochanego chłopca.

2 Kim jest adresat utworu? Przedstaw tę postać.

3 Jaki typ zdań pojawia się najczęściej? Z czego to wynika?

4 Wymień sposoby okazywania uczuć dziewczynie, które stosował chłopiec.

5 Jak oceniła zaloty chłopca Elka? Dlaczego tak myślisz?

6 Napisz w imieniu dziewczynki poradnik, w jaki sposób chłopiec może ją sobą zainteresować.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Męska Jaskinia

1 a) Uporządkuj podane niżej wyrazy, zapisując je w dwóch grupach.

wyrazy pokrewne słowa ***mąż*** synonimy wyrazu ***mężczyzna***

mężczyzna • pan • chłop • męski • jegomość • męstwo • facet • typ
osobnik • mężny • dżentelmen • mężatka • zmężnieć • gość

b) Do podanych niżej wyrazów dopasuj odpowiednie synonimy słowa „mężczyzna”, tak aby powstały istniejące związki.

? na schwał ? młody ? spod ciemnej gwiazdy
równy ? podejrzany ? ? w każdym calu

2 Od podanych nazw męskich utwórz żeńskie.

Wzór: dziennikarz – dziennikarka

bibliotekarz	poseł	nauczyciel
policjant	pisarz	pracownik
dyrektor	fryzjer	malarz

3 Jakie to męskie „zawody”?

dama – honor – zbroja
korona – tron – władca
ołtarz – świątynia – modlitwa
wąs – kontusz – dworek
las – banda – rabunek

4 a) Złośliwy chochlik źle połączył różne przysłowia, popraw go i zapisz właściwe przysłowia starannie w zeszycie. Pamiętaj o poprawnej interpunkcji.

Jaki pan, musiał sam.
Chłop swoje, Pan Bóg kule nosi.
Kazał pan, czart swoje.
Pan każe, taki kram.
Chłop strzela, sługa musi.

b) Wytłumacz znaczenie przysłów z punktu a).

5 Wskaż atrybuty męskości.

elokwencja • siła • uroda • wrażliwość • mądrość
honor • spryt • schludność

6 Kim są mężczyźni ukazani na reprodukcjach i zdjęciach umieszczonych poniżej? Podaj ich imiona i nazwiska. Napisz, czym się zajmowali (zajmują)?

a

b

c

d

e

f

g

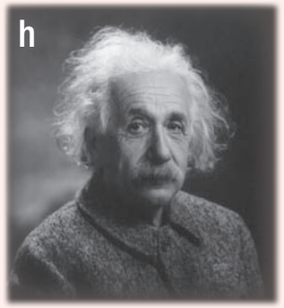
h

i

7 Napisz żartobliwe opowiadanie, w którym z jakichś przyczyn zmieniłeś/-aś płeć. Pomyśl, co byłoby najtrudniejsze do zniesienia, jakie miałbyś/miałabyś kłopoty i zabawne przeżycia, czego mógłbyś/mogłabyś się dowiedzieć od płci przeciwnej.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Julian Tuwim

Julian Tuwim (1894–1953) – polski poeta pochodzenia żydowskiego, obok Jana Brzechwy jeden z najbardziej znanych autorów poezji dziecięcej, choć nie tworzył tylko dla dzieci. Najbardziej znane wiersze to: „Lokomotywa”, „Okulary”, „Zosia Samosia”, „Figielek”, „Ptasie radio”.

Julian TUWIM

SPÓŹNIONY SŁOWIK

Płacze pani Słowikowa w gniazdku na akacji,
Bo pan Słowik przed dziewiątą miał być na kolacji,
Tak się godzin wyznaczonych pilnie zawsze trzyma,
A tu już po jedenastej – i Słowika nie ma!

Wszystko stygnie: zupka z muszek na wieczornej rosie,
Sześć komarów nadziewanych w konwaliowym sosie,
motyl z rożna, przyprawiony gęstym cieniem z lasku,
A na deser – tort z wietrzyka w księżycowym blasku.

Może mu się co zdarzyło? Może go napadli?
Szare piórka oskubali, srebrny głosik skradli?
To przez zazdrość! to skowronek z bandą skowroniątek!
Piórka – głupstwo, bo odrosną, ale głos – majątek!

Nagle zjawia się pan Słowik, poświstuje, skacze...
Gdzieś ty latał? Gdzieś ty fruwał? Przecież ja tu płaczę!
A pan Słowik słodko ćwierka: Wybacz, moje złoto,
Ale wieczór taki piękny, że szedłem piechotą!

(z tomu *Lokomotywa*, 1938)

Profesor przestrzega

Mówimy: szedłem, poszedłeś, wyszedłem itp., a nie: ~~szłem~~, ~~poszłeś~~, ~~wyszłeś~~. To rażący błąd językowy.

Odkrywajmy

1 Opowiedz historię, która została opisana w wierszu „Spóźniony słowik”.

2 Wskaż w słowiczej rodzinie elementy przypominające rodzinę ludzką i ptasią. Zapisz notatkę na ten temat w formie tabeli.

Państwo Słowikowie	
ludzie	ptaki
...	...

3 a) Wskaż fragmenty wiersza, w których wypowiada się pani Słowikowa i pan Słowik.

b) Przeczytajcie wiersz z podziałem na role.

4 Przyjrzyj się formie utworu pt. „Spóźniony słowik” i odpowiedz na pytania.

- Z ilu strof składa się wiersz?
- Ile wersów jest w kolejnych zwrotkach?
- Jakie występują rymy?

5 Nazwij uczucia, które przeżywa pani Słowikowa, czekając na swego męża.

6 Zredaguj dalszy ciąg historyjki o spóźnieniu pana Słowika na kolację. Co odpowie pani Słowikowa na tłumaczenie męża? Jak będzie wyglądała dalsza część wieczoru?

7 a) Wypisz z wiersza nazwy potraw, które przygotowała pani Słowikowa.

b) Zredaguj przepis na którąś z tych potraw.

8 Naucz się na pamięć wiersza Juliana Tuwima pt. „Spóźniony słowik”.

Niezapominajka

Rym to powtórzenie tych samych lub podobnych głosek w wyrazach. Rymy mogą być: dokładne, jeśli ostatnie głoski są identyczne, np. miętowe – zdrowe; niedokładne, kiedy tylko ostatnie głoski brzmią podobnie, np. pozdrawiam – Wrocławia.

Maria KRÜGER

PO PROSTU: HAU! HAU!

Jacek Kosmala stał przez chwilę, nie wiedząc, co począć dalej. To, żeby mógł stać się psem, wydało mu się niemożliwe i zaraz zaczął podejrzewać, że jest to pewnie po prostu taki bardzo śmieszny i dziwaczny sen i że trzeba wreszcie się obudzić. Chciał wobec tego uszczypnąć się w rękę, jako że uważał to za najskuteczniejszy sposób na obudzenie, ale w żaden sposób nie mógł się uszczypać za pomocą swojej krótkiej, krzywej i zaopatrzonej w mocne, czarne pazury przedniej łapy. Rozejrzał się więc nieporadnie wokoło i ze zdumieniem zobaczył tuż przed swoim nosem wysoką, kamienną ścianę. Nie mógł zrozumieć w pierwszej chwili, co to za nieznany mur, aż wreszcie, zadarłszy głowę, zrozumiał, że jest to jeden ze schodków, po którym wchodziło się do szkoły. Podniósł

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

głowę do góry i przekonał się, że wszystko teraz było niezmiernie wysokie w stosunku do jego jamniczego wzrostu. Bardzo go to zdenerwowało i spróbował wobec tego stanąć na tylnych łapach, aby być wyższym. Niestety, jego długie ciało opadało ciągle na cztery krótkie i krzywe łapy.

„Może to jest tylko taki męczący sen i może zaraz się obudzę” – pomyślał.

Naraz poczuł, że jest głodny. Czy może śnić się komuś, że jest głodny? Chyba nie.

„Wszystko jedno. Trzeba iść na obiad” – zdecydował i już nie zastanawiając się dłużej, zaczął szybko biec w stronę domu.

Trudno mu było trafić, gdyż wszystko widziane z dołu, z poziomu psich oczu, wyglądało zupełnie inaczej. Dziwne również było tak przemykać się między nogami przechodniów, którzy wydawali się ogromni, a ich buty zagrażały małemu jamnikowi niczym wielkie czołgi. Umykał więc niezgrabnie, wpadał w kałuże i błąkał się nieporadnie. Było mu zimno w bose, pozbawione obuwia łapy, a w dodatku było mu również zimno w zachlapany błotem brzuszek. W pewnej chwili jakiś but, bardzo brudny i wykrzywiony, wyraźnie skierował się w jego stronę i dotknął jego boku.

„Czyżby ktoś chciał mnie kopnąć?” – pomyślał z oburzeniem Kosmala. Podniósł łeb do góry i ze zdumieniem poznał swego kolegę i przyjaciela, Fredka, podporę Bandy Silniaków.

Fredek wlókł się pod ścianą, wykrzywiony; z rękami w kieszeni. „No, już ja mu oddam” – obiecywał sobie Kosmala i nawet krzyknął groźnie:

– Te! Odwal się!

Ale zamiast zamierzonego okrzyku z długiej, psiej mordki wydobyło się po prostu szczeknięcie, które tak zirytowało Fredka, że zamierzył się powtórnie. Całe szczęście, że tym razem udało się żółtemu jamnikowi jakoś umknąć. (...)

Gdyby tak jeszcze dostać coś do jedzenia. Ach, znów do jego mokrego, czarnego nosa doleciał jakiś miły i znajomy zapach. W pierwszej chwili zupełnie nie potrafił zrozumieć, co to za woń, aż wreszcie podskoczył z radości i szczeknął wesoło:

– Hej! przecież to pachnie dom, rodzinny dom!

Przytknąwszy nos do ziemi, biegł teraz szybko. Ulica, zakręt, znajomy trotuar. Widział już teraz, że tędy na pewno szedł jego tatko. Poznawał zapach jego obuwia. Śmieszne, że dotychczas nie umiał tego rozpoznawać. Właściwie wszystko wokoło jakoś mocno pachnie i można z łatwością od razu poznać, kto przed chwilą przechodził ulicą.

A oto znajoma, rodzinna sień. I schody! Ojej, jak trudno małemu psu na krótkich łapach gramolić się po schodach! Jamnik Kosmala zadyszał się porządnie i z wywieszonym na wierzch ozorem zatrzymał się pod drzwiami, na których była mosiężna tabliczka. Wspiąwszy się na dwie łapy, przeczytał dla wszelkiej pewności, że mieszkają tam B. i S. Kosmalowie.

Drzwi były zamknięte.

Usiadł na słomiance i zastanawiał się, jak dostać się do środka. Żeby też ktoś się domyślił i otworzył te drzwi. Ale, niestety, nikt nie otwierał. Usiłował podskoczyć do klamki albo do dzwonka, ale nie udawało się, wszystko było tak wysoko umieszczone. „Nikt nie pomyślał o tym, że pies też czasem może chcieć zadzwonić do mieszkania” – pomyślał z goryczą Kosmala. I tak mu się jakoś smutno zrobiło, że po prostu przysiadł i zawył cicho i żałośnie.

Czekał przez chwilę, nasłuchując. Ale gdzie tam! Radio rozkręcone na cały regulator i naturalnie nikt nie słyszy, że pod drzwiami ktoś... powiedzmy... martwi się. Żeby nie powiedzieć, że wyje.

Wreszcie po chwili oczekiwania, rozżalony, ponowił swoje próby. Tym razem głos jego zabrzmiał przejmująco.

Usłyszał kroki. Ktoś wyszedł do przedpokoju. Kosmala przypadł nosem do drzwi i niuchając mocno, poznał od razu swoim psim węchem, że to ciotka Leokadia. Chciał zawołać, żeby mu szybko otworzyła, ale i tym razem po prostu zawył żałośnie.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zgrzytnął zamek i ciotka Leokadia uchyliła drzwi.

– A pójdziesz ty precz! – zawołała ze złością, zatrzasnęła mu drzwi przed nosem. Prawda, ciotka Leokadia nie lubiła psów i nawet można powiedzieć, że była dla nich niedobra. W przedpokoju słychać było, jak mówiła z oburzeniem:

– Siedzi to na słomiance i wyje!

Kosmali zrobiło się trochę głupio. Pomyślał, że może należałoby spróbować jakoś ciotce wytłumaczyć, że to nie jest żaden pies, tylko on, Jacek, i że w dodatku jest ogromnie głodny, ale jak to zrobić? Trudno, należy próbować, a nuż się uda. Wobec tego, wspiąwszy się na łapy, krzyknął z całych sił:

– Ciociu! To ja!

Ale znów zamiast tego rozległo się smutne, acz donośne:

– Auuuu! hau! hau! Auuuu!

– Znów to psisko wyje – zdenerwowała się za drzwiami ciotka. – Ja go tu zaraz szczotką przegonię!

(fragment książki *Ucho, dynia, 125*)

Odkrywajmy

1. Kto jest narratorem w tekście pt. „Po prostu: hau! hau!”?
2. Opisz wygląd psa, w którego został zamieniony Jacek Kosmala.
3. Jak potraktował Kosmalę Fredek i ciotka Leokadia?
4. Jacek Kosmala został zamieniony w psa m.in. dlatego, że źle traktował psy. Napisz, czego będzie się mógł w tej postaci nauczyć.
5. Jak sądzisz, czy nauczka dana Kosmali pomoże? Wymyśl dalszy ciąg jego losów.
6. Z tekstu wynika, że trudno być psem. Wymień i zapisz kilka powodów.
7. Wyobraź sobie, że zostałeś/-aś przez czarodzieja zamieniony w wybrane zwierzę. Opisz jeden dzień ze swojego nowego życia.

Zanim przeczytasz utwór...

- Zapisz swoje skojarzenia z wyrazem „cyrk”.
- Byłeś/-aś kiedyś w cyrku? Jakie występy tam widziałeś/-aś?

Wisława SZYMBORSKA

ZWIERZĘTA CYRKOWE

Przytupują do taktu niedźwiedzie,
skacze lew przez płonące obręcze,
małpa w żółtej tunice na rowerze jedzie,
trzaska bat i muzyczka brzęczy
trzaska bat i kołysze oczy zwierząt,
słoń obnosi karafkę na głowie,
tańczą psy i ostrożnie kroki mierzą.

Wstydzę się bardzo, ja – człowiek.

Źle się bawiono tego dnia:
nie szczędzono hucznych oklasków,
chociaż ręka dłuższa o bat
cień rzucała ostry na piasku.

(z tomu *Dlatego żyjemy*, 1952)

Odkrywajmy

1. Zapisz program występów zwierząt cyrkowych, o jakich mowa jest w wierszu W. Szymborskiej.
2. a) Jakie dźwięki słychać podczas cyrkowego przedstawienia? Wypisz wyrazy dźwiękonaśladowcze.
   b) Jaki dźwięk słychać najczęściej?
3. Co czują tresowane zwierzęta? Swoje zdanie poprzyj odpowiednimi cytatami.
4. Co czuje podmiot liryczny? Jakie emocje wyraża?
5. Zatytułuj kolejne części wiersza.
6. Dlaczego źle się bawiono tego dnia?
7. a) Co rzuca cień ostry na piasku?
   b) Jakie jest przenośne znaczenie ostatnich dwóch wersów?
8. Narysuj ilustrację do wiersza, w której wyrazisz swój stosunek do występów zwierząt cyrkowych.

Profesor tłumaczy

Są różne cyrki: lepsze i gorsze. Dobrze byłoby jednak, gdyby całkowicie zniknęły cyrki z dzikimi zwierzętami. Ciągły transport, ciasne przestrzenie i wiwatujący tłum to nie są właściwe warunki dla żadnego zwierzęcia.

Najczęstszą metodą tresowania np. niedźwiedzi jest bicie ich po nosie (tak mocno, że powstają rany). Aby zwierzęta chodziły na dwóch łapach, zmusza się je do spacerowania po rozżarzonym podłożu.

Można dobrze się bawić przy występach clownów, akrobatów, iluzjonistów. Tu nikt nie używa bata, żeby zmusić do posłuszeństwa i wykonania ćwiczenia.

Niezapominajka

„Zgrzyt”, „chlup”, „buch”, „miau” to słowa naśladujące swoim brzmieniem dźwięki. Nazywa się je wyrazami dźwiękonaśladowczymi.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Hans Christian ANDERSEN

O TOBIE MÓWI BAJKA

Mędrcy starożytni chytrze obmyślili, w jaki sposób można by ludziom mówić prawdę prosto w oczy, nie robiąc tego w sposób grubiański. Pokazywali im dziwne lustro, w którym ukazywały się różnego rodzaju zwierzęta i dziwaczne przedmioty. Był to widok zarówno ciekawy, jak budujący. Nazwali to „bajką”. I zależnie od tego, czy zwierzęta zachowywały się głupio, czy też mądrze, ludzie musieli przenosić ich zachowanie się na siebie i myśleć przy tym: „To o tobie mówi bajka”. W ten sposób nikt się nie mógł obrazić. Weźmy więc taki przykład:

Były dwie wysokie góry, a na samym szczycie każdej z nich stał zamek. W dolinie biegł pies, obwąchując ziemię, tak jakby szukał myszy lub przepiórek; chciał zaspokoić głód. Nagle z jednego zamku zatrąbiono, obwieszczając, że czas zasiąść do stołu. Pies pobiegł natychmiast na górę, aby przy tej okazji się najeść, lecz gdy był już w połowie drogi, tu przestano trąbić, a z drugiego zamku rozległ się głos trąbki. Wtedy pies pomyślał: „Zanim przybiegnę, skończą już jeść, a tam się dopiero teraz zaczyna”. Zbiegł więc na dół i zaczął się wspinać na drugą górę. Wtedy jednak druga trąbka przestała trąbić, a odezwała się ta pierwsza. Pies znów pobiegł w dół, a potem pod górę i tak biegał tam i z powrotem, aż wreszcie ucichły obie trąbki i zakończono posiłek w obu miejscach.

Teraz zgadnij – co starożytni mędrcy mieli na myśli, układając tę bajkę, i kto jest tym głupcem, który biega aż do zmęczenia, ani tu, ani tam nic nie uzyskawszy.

(ze zbioru *Baśnie*, tłumaczenie: Stefania Beylin)

Czytajmy i myślmy

Uważnie przeczytaj tekst, wtedy na pewno odpowiesz na pytania. Obok każdego pytania podane są cztery odpowiedzi, wybierz poprawną (najlepszą).

1 Aby ludziom mówić prawdę prosto w oczy, nie robiąc tego w sposób grubiański, starożytni mędrcy wymyślili:
- A. bajkę.
- B. zamek.
- C. lustro.
- D. psa.

2 Zachowania zwierząt w bajce przypominają zachowania:
- A. psów.
- B. myszy.
- C. ludzi.
- D. przepiórek.

3 Z tekstu wynika, że bajki były pisane, aby:
- A. ludzie poznali różne ciekawe historie.
- B. zwierzęta przestały zachowywać się głupio.
- C. delikatnie mówić ludziom prawdę o nich.
- D. sprawić ludziom przyjemność.

4 Piesek z przykładowej bajki przypomina kogoś, kto:
- A. plecie trzy po trzy.
- B. rzuca słowa na wiatr.
- C. wylewa dziecko z kąpielą.
- D. łapie dwie sroki za ogon.

5 Bajka o piesku biegającym między dwiema górami miała nauczyć czytelnika, że:
- A. nie należy być przewidującym.
- B. lepiej skupić się na jednym celu.
- C. trzeba szybciej biegać.
- D. lepiej poczekać na obiad.

6 Wyrażenie „budujący widok”, które znajdziesz w tekście „O tobie mówi bajka”, oznacza widok:
- A. na plac budowy.
- B. pouczający.
- C. podnoszący na duchu.
- D. ciekawy.

7 Synonimem słowa „grubiański” jest wyraz:
- A. niedelikatny.
- B. mądry.
- C. grzeczny.
- D. niesłychany.

8 Na podstawie tekstu wskaż zdanie prawdziwe.
- A. Bajki są przeznaczone przede wszystkim dla dzieci.
- B. Starożytni mędrcy chcieli obrażać ludzi.
- C. Bajki ukazują wady zwierząt.
- D. Ludzie przenoszą zachowania zwierząt na siebie i wyciągają z bajek wnioski.

Jeśli chcesz wiedzieć, czy umiesz czytać ze zrozumieniem, sprawdź się sam/sama!

Za każdą poprawną odpowiedź przyznaj sobie jeden punkt.

8 pkt – doskonale rozumiesz tekst, który czytasz. Brawo!

7 pkt – bardzo dobrze rozumiesz czytany tekst. Możesz być zadowolony/zadowolona.

6 pkt – nieźle rozumiesz to, co czytasz. Bardziej się koncentruj.

5 pkt – słabo rozumiesz tekst, który czytasz. Musisz ćwiczyć tę umiejętność!

0–4 pkt – umiejętność czytania ze zrozumieniem to Twoja słaba strona. Koniecznie pracuj nad nią!

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Niezapominajka

Bajka to krótka historyjka (często pisana wierszem), występują w niej zwierzęta (przedmioty, rośliny), które zachowują się jak ludzie (czasem pojawiają się także sami ludzie). W bajkach zajączek jest tchórzliwy, lis – sprytny, przebiegły, wilk – zły itp. Bajkowa historia ma czytelnika czegoś nauczyć, dlatego występuje w niej morał.

Zanim przeczytasz utwór...

- Oto chochlik zapisał jednym ciągiem synonimy słowa „kłótnia”. Podziel ten ciąg na wyrazy i poprawnie wpisz je do zeszytu.

  konfliktnieporozumienieniesnaskiwaśńswaryzwadasprzeczkautarczkaspórzatarg

- Byłeś/-aś kiedyś świadkiem kłótni? Jak się wtedy czułeś/-aś? Co pomogłoby rozstrzygnąć spór?

- Spośród podanych cech wybierz te, które sprzyjają konfliktom.

  zapalczywość • opanowanie • rozsądek • zarozumiałość
  ustępliwość • wybuchowość • zawziętość • tolerancja
  prawdomówność • zacietrzewienie

Ignacy KRASICKI

WILCZKI

Pstry jeden, czarny drugi, a bury najmniejszy,
Trzy wilczki wadziły się[1], który z nich piękniejszy.
Mówił pierwszy: „Ja rzadki!”
Mówił drugi: „Ja gładki!”
Mówił trzeci: „Ja taki, jak i pani matka!”
Trwała zwadka.
Wtem wilczyca nadbiegła;
Gdy w niezgodzie postrzegła:
„Cóż to – rzecze – same w lesie
Wadzicie się!”
Więc one w powieść, jak się rzecz działa.
Gdy wysłuchała:
„Idzie tu wam o skórę – rzekła – miłe dzieci,
Która zdobi, która szpeci.
Nasłuchałam się tego już to razy kilka,
Nie przystoi to na wilka
Wcale.
Ale,
Jak będziecie tak w kupie
Dysputować się[2], głupie,
Wiecie, kto nie zbłądzi?
Oto strzelec was pozwie, a kuśnierz[3] osądzi”.

(z tomu *Bajki i przypowieści*, 1779)

[1] **wadzić się** – kłócić się.

[2] **dysputować się** – sprzeczać się.

[3] **kuśnierz** – rzemieślnik zajmujący się szyciem futer.

Odkrywajmy

1. Odpowiedz na podane niżej pytania zdaniami.
   - Kto i o co kłócił się w bajce I. Krasickiego?
   - Kto pomógł rozstrzygnąć spór? W jaki sposób?
   - Kogo przypominają swoim zachowaniem wilczki, a kogo wilczyca? Jaki to środek stylistyczny?
2. Wymień kilka cech tytułowych „Wilczków”.
3. Przeczytajcie bajkę z podziałem na role.
4. Sformułuj morał płynący z bajki „Wilczki”.
5. Udowodnij, że tekst I. Krasickiego to bajka.
6. Przyjrzyj się uważnie rymom w bajce I. Krasickiego. Wskaż kilka przykładów rymów dokładnych.
7. Wskaż w bajce „Wilczki” najkrótszy i najdłuższy wers. Policz, ile liczą sylab.
8. Przypomnij sobie, jaki inny utwór I. Krasickiego czytałeś/-aś w IV klasie.
9. Przygotuj krótką notkę biograficzną o I. Krasickim.

Ignacy KRASICKI

CZAPLA, RYBY I RAK

Czapla stara, jak to bywa,
Trochę ślepa, trochę krzywa,
Gdy już ryb łowić nie mogła,
Na taki się koncept wzmogła[1].
Rzekła rybom: „Wy nie wiecie,
A tu o was idzie przecie”.
Więc wiedzieć chciały,
Czego się obawiać miały.
„Wczora
Z wieczora
Wysłuchałam, jak rybacy
Rozmawiali: „Wiele pracy
Łowić wędką lub więcierzem[2];
Spuśćmy staw, wszystkie zabierzem.
Nie będą mieć otuchy,
Skoro staw będzie suchy”.
Ryby w płacz, a czapla na to:
„Boleję nad waszą stratą:
Lecz można złemu zaradzić
I gdzie indziej was osadzić

[1] **wzmogła się na koncept** – wpadła na pomysł.

[2] **więcierz** – rodzaj sieci.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Jest tu drugi staw blisko,
Tam obierzcie siedlisko.
Chociaż pierwszy wysuszą,
Z drugiego was nie ruszą”.
„Więc nas przenieś” – rzekły ryby.
Wzdrygała się czapla niby;
Dała się na koniec użyć,
Zaczęła służyć.
Brała jedną po drugiej w pysk, niby nieść mając
I tak pomału zjadając;
Zachciało się na koniec skosztować i raki,
Jeden z nich, widząc, iż go czapla niesie w krzaki,
Postrzegł zdradę, o zemstę zaraz się pokusił;
Tak dobrze za kark ujął, iż czaplę udusił.
Padła nieżywa:
Tak zdrajcom bywa.

(z tomu *Bajki i przypowieści*, 1779)

Odkrywajmy

1. Opowiedz własnymi słowami historię o czapli, rybach i raku.
2. Na czym polegał fortel czapli? Dlaczego jej plan początkowo się powiódł?
3. Spośród podanych cech wybierz takie, które określają czaplę, ryby i raka. Zapisz je w trzech kolumnach. Dopasuj formę przymiotników.

podstępny • sprytny • naiwny • zachłanny • obłudny • bezwzględny
pomysłowy • bezlitosny • głupi • nieuczciwy • spostrzegawczy
fałszywy • łatwowierny • dwulicowy • stary • mściwy • chciwy

4. Napisz tekst, w którym wytłumaczysz rybom, że nie powinny słuchać czapli.
5. Wyjaśnij, przed jakimi zachowaniami przestrzega bajka „Czapla, ryby i rak”.
6. Jakie przysłowia mogłyby być morałami bajki I. Krasickiego? Możesz wykorzystać któreś z podanych niżej.
   - *Na bezrybiu i rak ryba.*
   - *Bez pracy nie ma kołaczy.*
   - *Trafiła kosa na kamień.*
   - *Kto mieczem wojuje, od miecza ginie.*
   - *Daj kurze grzędę, a ona: jeszcze wyżej siędę.*
   - *Ślusarz zawinił, a kowala powiesili.*
   - *Na głupotę nie ma lekarstwa.*

Zanim przeczytasz utwór...

- Podaj przysłowia o podanym niżej znaczeniu, w których bohaterem jest „wilk”.
  - «obie strony są zadowolone, nikomu nie dzieje się krzywda»
  - «nie prowokuj nieszczęścia»
  - «postępował źle, był nieuczciwy i w końcu poniósł karę»
  - «czyjeś postępowanie wynika z jego charakteru, przyzwyczajeń»
- Jeśli Ci się udało – brawo! Jeśli nie, chochlik trochę Ci pomógł i zapisał poniżej odpowiednie przysłowia. Niestety, trochę je poprzekręcał. Popraw przysłowia i wytłumacz ich znaczenia.
  - Natura ciągnie wilka do domu.
  - Nosił wilk razy trzy, ponieśli i wilka.
  - Wilk cały i owca syta.
  - Nie wywołuj wilka z łóżka.

Ignacy KRASICKI

JAGNIĘ I WILCY

Zawżdy[1] znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie.
Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię[2];
Już go mieli rozerwać; rzekło: „Jakim prawem?”
„Smacznyś, słaby i w lesie!” – Zjedli niezabawem.

(z tomu *Bajki i przypowieści*, 1779)

[1] **zawżdy** – zawsze.

[2] **jagnię** – młoda owca.

Odkrywajmy

1. Opowiedz własnymi słowami pouczającą historię o jagnięciu i wilkach.
2. a) Jakie trzy przyczyny mordu wskazały wilki?
   b) Który z podanych powodów rzeczywiście prawnie uzasadnia zbrodnię?
3. Podaj kilka cech wilków i jagnięcia.
4. a) Zacytuj morał, który znajduje się w bajce „Jagnię i wilcy”. Jak go rozumiesz?
   b) Czego uczy nas ta bajka? Sformułuj odpowiednią przestrogę.
5. a) Zapisz co najmniej pięć zakończonych na **-ę** nazw młodych zwierząt.
   Wzór: młody koń – źrebię
   b) Od zapisanych nazw utwórz liczbę mnogą.
   c) Odmień przez przypadki w obu liczbach rzeczownik „jagnię”. Jako pomoc możesz wykorzystać opis odmiany (ze słownika języka polskiego) umieszczony obok.

jagnię *n IV, D.* ~ęcia; *lm M.* ~ęta, *D.* ~niąt

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Ignacy KRASICKI

LEW POKORNY

Źle zmyślać, źle i prawdę mówić w pańskim dworze.
Lew, chcąc wszystkich przeświadczyć o swojej pokorze,
Kazał się jawnie ganić. Rzekł lis: „Jesteś winny,

Boś zbyt dobry, zbyt łaskaw, zbytnio dobroczynny”.
Owca widząc, że kontent[1], gdy liszka[2] ganiła,
Rzekła: „Okrutnyś, żarłok, tyran”. – Już nie żyła.

(z tomu *Bajki i przypowieści*, 1779)

[1] **kontent** – zadowolony.

[2] **liszka** – samica lisa; dawniej w ogóle lis.

Odkrywajmy

1. Jaki jest morał bajki „Lew pokorny”? Gdzie został umieszczony?
2. a) Przeczytaj, jak lis ganił lwa. Na czym polegała lisia przebiegłość?
   b) Przeczytaj wypowiedź owcy. Dlaczego naraziła się lwu?
3. Oceń postępowanie lwa.
4. Jaki typ władcy został ukazany w bajce „Lew pokorny”?
5. Jaki zabieg zastosował I. Krasicki w tytule swej bajki?
6. Podaj po pięć cech każdego z bohaterów bajki.

Zanim przeczytasz utwór...

- Wymień cechy, jakie kojarzą Ci się z postacią lisa.
- Wytłumacz znaczenie „lisich” powiedzeń.

farbowany lis | *szczwany lis* | *stary lis*
lisi krok | *lisek chytrusek* | *lisie wykręty*

Ignacy KRASICKI

KRUK I LIS

Bywa często zwiedzionym,
Kto lubi być chwalonym.
Kruk miał w pysku ser ogromny;
Lis, niby skromny,
Przyszedł do niego i rzekł: „Miły bracie,
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię!
Cóż to za oczy!
Ich blask aż mroczy!
Czyż można dostać
Takową postać?
A pióra jakie!
Szkliące[1], jednakie.
A jeśli nie jestem w błędzie,
Pewnie i głos śliczny będzie”.
Więc kruk w kantaty[2]; skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

(z tomu *Bajki i przypowieści*, 1779)

„Lis kłania się płotowi, myśląc o ogrodzie”.

przysłowie niemieckie

Z przymrużeniem oka

Siedział kruk na drzewie
i ser trzymał w dziobie.
„Idzie lis – pomyślał
– pewno zaraz powie,
że mam głos prześliczny,
żebym coś zaśpiewał...”
Lecz lis obojętnie przeszedł
koło drzewa.
„A niech sobie – mruknął
– kruk ten ser pożera,
nie lubię krakania
i nie lubię sera”.

Zbigniew Lengren „Kruk i lis”

[1] **szkliące** – lśniące.

[2] **w kantaty** – zaczął śpiewać.

Odkrywajmy

1. Opowiedz własnymi słowami treść bajki „Kruk i lis”.
2. Przeczytaj dwa pierwsze wersy. Jaką funkcję pełnią w utworze?
3. a) Wymień cechy kruka i lisa.
   b) Oceń, które cechy są wadami, a które – zaletami.
4. a) Zacytuj, jakimi pochlebstwami omamił lis kruka.
   b) Jakich cech, które uchroniłyby przed stratą, zabrakło krukowi?
5. a) Przeczytaj żartobliwą bajkę Zbigniewa Lengrena umieszczoną na marginesie.
   b) Czy zwierzęta z tej bajki znają utwór I. Krasickiego? Dlaczego tak sądzisz?
   c) Jakie wnioski wyciągnęły zwierzęta z żartobliwej bajki?

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Bajkowa Kotlina

1 Spośród podanych cech różnych utworów literackich wybierz te, które są cechami charakterystycznymi bajki, i zapisz je w zeszycie.

- bohaterami są najczęściej zwierzęta obdarzone cechami ludzkimi
- bohaterami są herosi, bogowie i ludzie
- miejsce akcji jest niezwykłe, egzotyczne
- przedstawia sytuacje znane z życia
- kończy się szczęśliwie: dobro jest nagrodzone, zło ukarane
- najczęściej zawiera jasno sformułowany morał
- krótki utwór
- długi, rozbudowany utwór literacki
- poucza o szkodliwości pewnych zachowań
- współistnieją dwa światy: prawdopodobny i fantastyczny

2 a) W bajkach zwierzęta to tylko maski, pod którymi ukryte są pewne typy ludzi i ich zachowań. Przepisz do zeszytu i uzupełnij podane porównania odpowiednimi nazwami zwierząt.

pracowity jak ?	odważny jak ?	harować jak ?
chytry jak ?	iść jak ?	łagodny jak ?
biedny jak ? kościelna	pływać jak ?	uparty jak ?

b) Wymień po 2–3 cechy ludzkie, jakie kryją się pod maskami podanych niżej zwierząt.

zając	żółw	wilk
owca	sowa	orzeł

3 a) Tradycja przypisuje autorstwo wielu przysłów Ezopowi, greckiemu bajkopisarzowi. Spisał je chochlik, niestety, niezbyt dokładnie. Popraw błędy i zapisz przysłowia do zeszytu.

Czym skórka nasiąknie za młodu, tym na starość trąci.

Gdzie pięciu się bije, tam piąty korzysta.

Jedna kukułka nie czyni wiosny.

Kto pod kim piłkę kopie, sam w nią wpada.

Prawdziwych ludzi poznajemy w biedzie.

Zgoda rujnuje, nienawiść buduje.

b) Napisz bajkę, której morałem będzie któreś z Ezopowych przysłów.

4 Do podanych nazw cech dopasuj nazwy o znaczeniu przeciwstawnym.

zdrada	głupota	gwałtowność	lenistwo
chciwość	pycha	lekkomyślność	zakłamanie
obłuda	egoizm	okrucieństwo	przebiegłość

5 Zapisz w zeszycie przysłowia uzupełnione odpowiednimi nazwami zwierząt.

? ? oka nie wykole.

Jeśli wejdziesz między ?, musisz krakać jak i one.

? harcują, gdy ? nie czują.

Trafiło się jak ślepej ? ziarno.

Zapomniał ?, jak ? był.

? zawsze pada na cztery łapy.

O ? mowa, a ? tu.

? myślał o niedzieli, a w sobotę łeb ucięli.

?, która dużo ryczy, mało mleka daje.

6 a) Chochlik poplątał ze sobą trzy czterowersowe bajki I. Krasickiego. Tylko pierwsze wersy są właściwe. Odtwórz treść wszystkich bajek. Zapisz je w zeszycie.

Rzekł szczygieł do słowika, który cicho siedział:
„Wolę ja mysz dla siebie niż sarnę dla pana”.
Nie chciały w jarzmie chodzić woły podczas wiosny;
Lepiej krótko, a dobrze, niż długo, a miernie”.

Chart widząc kotkę, że mysz jadła na śniadanie,
Rzekła kotka, wymówką wcale nie zmieszana:
„Co mi dała natura, wypełniam to wiernie.
W zimie chleba nie stało, zjadł gospodarz woły.

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny,
„Szkoda, że krótko śpiewasz”. Słowik odpowiedział:
W jesieni nie woziły zboża do stodoły;
Wymawiał jej tak podły gust i polowanie.

b) Zatytułuj zapisane bajki i podkreśl w każdej z nich morał.

c) Porównajcie Wasze tytuły z tymi, które nadał I. Krasicki.

„Słowik i szczygieł”, „Chart i kotka”, „Woły krnąbrne”

Profesor tłumaczy

Bajki są znane od wieków. Za twórcę bajki uważa się greckiego niewolnika – Ezopa, który żył w VI wieku p.n.e. Najbardziej znane jego bajki to: „Lis i winogrona”, „Mrówka i konik polny”, „Kruk i lis”.

Ezop

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Adam MICKIEWICZ

LIS I KOZIEŁ

Już był w ogródku, już witał się z gąską;
Kiedy, skok robiąc, wpadł w beczkę wkopaną,
Gdzie wodę zbierano;
Ani pomyśleć o wyskoczeniu.
Chociaż wody nie było i nawet nie grząsko:
Studnia na półczwarta łokcia[1],
Za wysokie progi
Na lisie nogi;
Zrąb[2] tak gładki, że nigdzie nie wścibić paznokcia.
Postaw się teraz w tego lisa położeniu!
Inny zwierz pewno załamałby łapy
I bił się w chrapy,
Wołając gromu, ażeby go dobił:
Nasz lis takich głupstw nie robił;
Wie, że rozpaczać jest to zło przydawać do zła.
Za czym maca wkoło zębem,
A patrzy w górę. Jakoż wkrótce ujrzał kozła,
Stojącego tuż nad zrębem
I patrzącego z ciekawością w studnię.
Lis wnet spuścił pysk na dno, udając, że pije;
Cmoka mocno, głośno chłepce
I tak sam do siebie szepce:
„Oto mi woda, takiej nie piłem, jak żyję!
Smak lodu, a czysta cudnie.
Chce mi się całemu spłukać,
Ale mi ją szkoda zbrukać[3],
Szkoda!
Bo co też to za woda!”
Kozioł, który tam właśnie przyszedł wody szukać:
„Ej! – krzyknął z góry – ej, ty ryży kudła,
Wara od źródła!”
I hop w dół. Lis mu na kark, a z karku na rogi,
A z rogów na zrąb i w nogi.

(z tomu *Bajki*, 1987)

[1] **półczwarta łokcia** – trzy i pół łokcia. Łokieć ma około 0,5 metra.

[2] **zrąb** – brzeg, krawędź czegoś.

[3] **zbrukać** – zbrudzić, zanieczyścić.

Odkrywajmy

1. a) Z jaką gąską witał się lis?
   b) Co współcześnie oznacza, Twoim zdaniem, powiedzenie: „Już był w ogródku, już witał się z gąską”? W jakich okolicznościach można tak powiedzieć?
2. Co przydarzyło się lisowi? Jak poradził sobie z sytuacją bez wyjścia?
3. a) Jak zachowałoby się każde inne zwierzę na miejscu lisa? b) Jak zachował się lis?
4. Wymień cechy tytułowych bohaterów bajki.
5. Oceń postępowanie lisa i kozła.
6. Czego uczy bajka A. Mickiewicza? Sformułuj i zapisz kilka nauk w formie złotych myśli. Możesz wykorzystać także znane Ci przysłowia.
7. Co stanie się dalej z lisem i kozłem? Wymyśl dalszy ciąg bajki.
8. Przygotujcie scenki teatralne w oparciu o wybraną bajkę. W tym celu wykonajcie działania opisane w kolejnych punktach.
   a) Zaprojektujcie scenografię, kostiumy i rekwizyty. b) Zaplanujcie ruch na scenie.
   c) Przydzielcie sobie role (zdecydujcie, czy chcecie, żeby wystąpił opowiadacz).
   d) Opanujcie pamięciowo tekst. e) Przeprowadźcie próby.

WIEŻA O TYSIĄCU LUSTER

Był sobie raz piesek, który dowiedział się skądś, że istnieje podobno wieża o tysiącu luster. W tej wieży każdy może poznać prawdę o sobie i o całym świecie. Piesek szukał zaś odpowiedzi na pytanie, jaki jest on sam i jaki jest cały świat. Nie zwlekając, ruszył teraz w drogę, by odnaleźć cudowną wieżę. Nie wiedział wprawdzie, co to jest lustro ani jak ono działa, ale uporczywie szukał wieży, pytając o nią każdego, kogo tylko spotkał. I wreszcie dotarł na miejsce.

Ten piesek to było bardzo lękliwe stworzenie. Nie chciał jednak dać po sobie poznać, jak straszliwie się wszystkiego boi i dlatego na wszelki wypadek ciągle szczerzył kły. Kiedy więc stanął na progu wieży o tysiącu luster, pierwsze, co zobaczył, to był pies, który szczerzył kły. Piesek ogromnie się przestraszył i zaczął warczeć. Wtedy ujrzał wkoło siebie pełno psów, a każdy z nich warczał groźnie. Piesek ze strachu najeżył sierść i nagle okazało się, że wszystkie psy dookoła przerażająco jeżą sierść. Panika ogarnęła pieska. Zaczął w rozpaczy szczekać. I wtedy wszystkie psy dookoła odpowiedziały mu ostrym szczekaniem. Piesek chciał już tylko jak najprędzej wydostać się z wieży. W końcu wypadł z niej jakoś i pędząc do domu, wołał:

– Już wiem, już wiem, jaki jest ten świat! Jest pełen złych, wściekle ujadających psów!

Był sobie także drugi piesek. On również słyszał o wieży z tysiącem luster, w której każdy może poznać prawdę o sobie i całym świecie. Postanowił więc odnaleźć tę wieżę, choć wcale nie wiedział, ani co to jest lustro, ani jak ono działa. Ruszył w drogę i odnalazł wieżę po długiej wędrówce.

Ten piesek to było wesołe i przyjazne światu stworzenie. Toteż gdy stanął na progu wieży, z radości pomachał raźnie ogonkiem. I pierwsze, co zobaczył, to był piesek, który na powitanie machał do niego ogonkiem. Ucieszył się bardzo. Tak bardzo, że aż wyskoczył w górę. Zobaczył wtedy wokół siebie pełno piesków, które radośnie wyskoczyły w górę. Piesek był teraz tak szczęśliwy, że podniósł obie przednie łapki do góry, a wszystkie psy zrobiły w tym momencie to samo, jakby chciały powitać przybysza. Szczęście wypełniło serce pieska. Zaczął się bawić z innymi i każdy chętnie z nim się bawił, a kiedy już się nacieszył zabawą, zapragnął wrócić do domu. Wybiegł z wieży i pędził przepełniony szczęściem, wołając:

– Już wiem, już wiem, jaki jest świat! Jest pełen małych, przyjaznych piesków.

(bajka indyjska)

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Czytajmy i myślmy

Uważnie przeczytaj tekst, wtedy na pewno odpowiesz na pytania. Obok każdego pytania podane są cztery odpowiedzi, wybierz poprawną (najlepszą).

1 Pieski wyruszyły w drogę, ponieważ chciały:

A. poznać zasady działania lustra.

B. zdobyć bogactwa.

C. poznać prawdę o sobie i o całym świecie.

D. sprawdzić, czy naprawdę istnieje wieża o tysiącu luster.

2 Oba pieski po dotarciu do cudownej wieży:

A. szczerzyły kły.

B. poznały prawdę o sobie.

C. machały ogonkiem.

D. poznały przyjazne i złe pieski.

3 Z tekstu wynika, że:

A. świat psów nie przypomina świata ludzi.

B. świata nie można poznać, bo jest zmienny.

C. obraz świata nie zależy od nas.

D. obraz świata nosimy w sobie.

4 Pierwszy piesek szczerzył kły, ponieważ:

A. był bardzo zły.

B. wszystkiego się bał.

C. psy w wieży go zaatakowały.

D. psy w wieży były złe.

5 Drugi piesek był:

A. głupi i obłudny.

B. naiwny i niemiły.

C. wesoły i przyjazny.

D. groźny i przestraszony.

6 Oba pieski przeżyły w cudownej wieży emocje:

A. przeciwstawne.

B. podobne.

C. negatywne.

D. pozytywne.

7 W tekście „Wieża o tysiącu luster”:

A. występuje jasno sformułowany morał.

B. bohaterami są zwierzęta obdarzone cechami ludzkimi.

C. występują fantastyczne przedmioty.

D. bohaterowie znajdują szczęście.

8 Dzięki hinduskiej bajce najlepiej prawdę o świecie poznał:

A. pierwszy piesek.

B. czytelnik.

C. drugi piesek.

D. konstruktor wieży.

Jeśli chcesz wiedzieć, czy umiesz czytać ze zrozumieniem, sprawdź się sam/sama!

Za każdą poprawną odpowiedź przyznaj sobie jeden punkt.

8 pkt – doskonale rozumiesz tekst, który czytasz. Brawo!

7 pkt – bardzo dobrze rozumiesz czytany tekst. Możesz być zadowolony/zadowolona.

6 pkt – nieźle rozumiesz to, co czytasz. Bardziej się koncentruj.

5 pkt – słabo rozumiesz tekst, który czytasz. Musisz ćwiczyć tę umiejętność!

0–4 pkt – umiejętność czytania ze zrozumieniem to Twoja słaba strona. Koniecznie pracuj nad nią!

Poszukajmy prawdziwych skarbów

1 a) Przejrzyj rozdział „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów...”. Przeczytaj teksty, których nie znasz (lub nie pamiętasz). Przypomnij sobie poznane utwory, obejrzyj obrazy. Co Ci się spodobało? Które dzieło zapamiętasz?

b) Spójrz na swoje wypracowania, rysunki, inne prace stworzone podczas omawiania tego rozdziału. Wybierz najlepsze, najwartościowsze. Przerysuj i wypełnij tabelkę.

Prawdziwy skarb to:				
wiersz	opowiadanie	obraz	inne dzieło	moja praca (plastyczna, literacka)
...	...	...	...	...

2 Porównaj swoje wybory z wyborami innych uczniów/uczennic w klasie. Stwórzcie ranking skarbów.

3 W tym rozdziale poznaliście fragmenty wielu książek. Oto one:

KSIĄŻKI WARTE ODKRYCIA, CZYLI SKRZYNIA PEŁNA SKARBÓW

Jeśli któraś książka Cię zainteresowała, może uda Ci się znaleźć ją w bibliotece i przeczytać. Jeśli okaże się ciekawa, poleć ją koledze, koleżance.

4 Zapisz najważniejszą myśl, cenne zdanie, które stało się Twoim odkryciem podczas omawiania różnych utworów z tego rozdziału.

5 Czego można było dowiedzieć się o miłości i świecie? Co stało się ważne dla Ciebie?

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

6 Jeśli uważnie czytałeś/-aś proponowane w rozdziale „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów…" teksty i masz dobrą pamięć, na pewno przypomnisz sobie, kto wypowiedział poniższe zdania:

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów/ A miłości bym nie miał/ (…) byłbym niczym".

„(…) ej, ty ryży kudła,/ Wara od źródła!"

„Wybacz, moje złoto,/ Ale wieczór taki piękny, że szedłem piechotą!"

7 Z jakimi postaciami kojarzą Ci się następujące przedmioty?

8 Jakie słowa wycięto z podanych fragmentów wierszy? Przypomnij je sobie. Jeśli masz kłopoty, odszukaj wiersze w książce.

„Kto za Tobą w … ganiał,
Do piórnika … wkładał?
Kto? No, powiedz kto?"

„Wiecie, kto nie zbłądzi?
Oto … was pozwie, a … osądzi".

„Bywa często zwiedzionym,
Kto lubi być … ".

9 a) Do jakich utworów nawiązują umieszczone poniżej notki prasowe? Jakie słowa zostały usunięte?

b) Nadaj tytuły notkom.

c) W której notce wydarzenia nie zostały przedstawione obiektywnie? Z czego to wynika?

d) Zredaguj dwie notki prasowe na temat wydarzeń opisanych w innych utworach tego rozdziału.

WIADOMOŚCI LITERACKIE

A. …
Z niewiadomych przyczyn przez ulice naszego miasta przebiegł panicznie przestraszony … Wykrzykiwał, że: „Świat jest pełen złych, wściekle ujadających psów!". Wszelkie próby zatrzymania biedaka spełzły na niczym. Dopiero kilka kilometrów za miastem weterynarzom udało się uśpić zwierzę.

B. …
Dziś rano w krzakach nad stawem, z którego zniknęły wszystkie ryby, znaleziono nieżywą … Na jej szyi widać było ślady szczypców.

C. …
Jak donosi królewski korespondent, w sali tronowej miał miejsce nieprzyjemny incydent: … obraziła obelżywymi słowami majestat naszego Pana i Władcy. Król błyskawicznie zareagował: uczciwie osądził i przykładnie ukarał winowajczynię.

D. …
Królewna … została dziś obdarowana przez tajemniczego wielbiciela cudownym pałacem. Siostry królewny podejrzewają, że ofiarodawca to okropny smok.

Rozdział II

„Bez mojej woli nawet liść nie spadnie”

Wisława SZYMBORSKA

RADOŚĆ PISANIA

Dokąd biegnie ta napisana sarna przez napisany las?
Czy z napisanej wody pić,
która jej pyszczek odbije jak kalka?
Dlaczego łeb podnosi, czy coś słyszy?
Na pożyczonych z prawdy czterech nóżkach wsparta
spod moich palców uchem strzyże.
Cisza – ten wyraz też szeleści po papierze
i rozgarnia
spowodowane słowem „las” gałęzie.

Nad białą kartką czają się do skoku
litery, które mogą ułożyć się źle,
zdania osaczające,
przed którymi nie będzie ratunku.

Jest w kropli atramentu spory zapas
myśliwych z przymrużonym okiem,
gotowych zbiec po stromym piórze w dół,
otoczyć sarnę, złożyć się do strzału.

Zapominają, że tu nie jest życie.
Inne, czarno na białym panują tu prawa.
Oka mgnienie trwać będzie tak długo, jak zechcę,
pozwoli się podzielić na małe wieczności
pełne wstrzymanych w locie kul.

Na zawsze, jeśli każę, nic się tu nie stanie.
Bez mojej woli nawet liść nie spadnie
ani źdźbło się nie ugnie pod kropką kopytka.

Jest więc taki świat,
nad którym los sprawuję niezależny?
Czas, który wiążę łańcuchami znaków?
Istnienie na mój rozkaz nieustanne?
Radość pisania.
Możność utrwalania.
Zemsta ręki śmiertelnej.

(z tomu *Sto pociech*, 1967)

Profesor tłumaczy

Pytanie retoryczne to takie pytanie, na które nadawca nie oczekuje odpowiedzi; ma ono skłonić do refleksji, zastanowienia.

Odkrywajmy

1 a) Kim jest ja liryczne? Czym się zajmuje?

b) Wymień przywołane w wierszu W. Szymborskiej narzędzia, którymi posługuje się ja liryczne.

2 a) Jaki świat został stworzony przez ja liryczne?

b) Wymień i opisz krótko elementy tego świata.

3 a) Kto decyduje o losie tworzonego przez artystę świata?

b) Jakie są możliwości twórcy? Zacytuj właściwe fragmenty wiersza.

4 a) Jaki jest stosunek ja lirycznego do swojej mocy? Możesz wykorzystać podpowiedź z ramki.

cieszy się z niej • docenia ją • niedowierza jej
lekceważy • jest z niej dumny

b) Jakie środki stylistyczne potwierdzają Twoje zdanie z punktu 4a)? Możesz wykorzystać podpowiedź z ramki.

epitety • przenośnie • porównania
pytania retoryczne • wyrazy dźwiękonaśladowcze

5 Wskaż czyhające na twórców niebezpieczeństwa, o których jest mowa w wierszu „Radość pisania”.

6 Co myślą o swym świecie ci, którzy są tworzeni przez pisarza? Jak traktują swój świat? Swoją odpowiedź uzasadnij.

7 Wyjaśnij, jak rozumiesz ostatnie zdanie wiersza.

8 Jakie pytania retoryczne stawia ja liryczne?

9 Jakie uczucia ja lirycznego odnajdujesz w wierszu?

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Maurits Cornelis ESCHER[1]

GADY

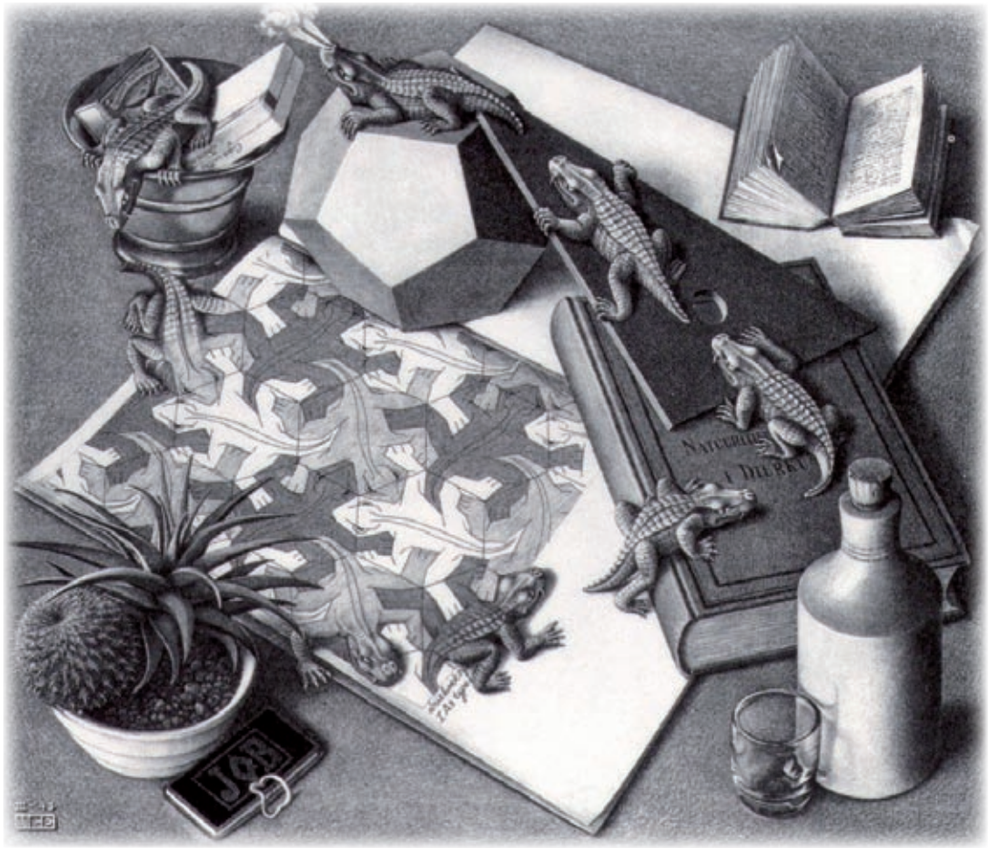

Grafika[2] M.C. Eschera (1898–1972) *Gady* (w zbiorach Pałacu Eschera, Haga)

[1] **Maurits Cornelis Escher** [czyt. moric kornelius eszer]

[2] **grafika** – dzieło wykonane wypukłą, wklęsłą lub płaską techniką powielania odbitek na dowolnym podłożu.

[3] **mozaika** – obraz, wzór wykonany z drobnych kolorowych kostek kamiennych, szklanych, drewnianych itp.

[4] **zoologia** – nauka o zwierzętach.

Patrzmy i opisujmy

Cykl życia małego aligatora. Pomiędzy różnymi przedmiotami leży otwarta książka ze stroną pokazującą mozaikę[3] gadów w trzech różnych odcieniach: jeden pewno zmęczony jest leżeniem płasko i nieruchomo pośród swoich współtowarzyszy, więc wystawia za brzeg książki swoją jakby plastikową nogę. Wchodzi na grzbiet książki poświęconej zoologii[4], następnie pracowicie wspina się po śliskim boku ekierki na najwyższy poziom swojego istnienia. Potem po krótkim prychnięciu, zmęczony, ale spełniony, znów schodzi przez popielniczkę na dół do poziomu płaszczyzny płaskiego papieru i potulnie dołącza do swych dawnych przyjaciół, odgrywając po raz kolejny rolę elementu podziału powierzchni.

(komentarz z książki M.C. Eschera „Grafiki. Wprowadzenie i komentarz artysty”, tłumaczenie: Edyta Tomczyk)

1. Wskaż aligatora, od którego zaczął swój opis autor i kierunek jego dalszej obserwacji. Zgodnie z taką kolejnością ponumeruj wszystkie etapy jego wędrówki.
2. Ile różnych typów gadów znajduje się na mozaice ukazanej na stronie otwartej książki?
3. Wymień przynajmniej dziesięć przedmiotów, które znajdują się na obrazie.
4. a) Jakie dwa światy zostały ukazane przez M.C. Eschera?
   b) Czy w rzeczywistości mogą się one przenikać? Uzasadnij swoje zdanie.
5. Wyjaśnij, dlaczego, zdaniem autora, aligator będący tylko elementem mozaiki wyrusza w świat.
6. Jak myślisz, czy można tę grafikę nazwać martwą naturą? Uzasadnij swój sąd.

Niezapominajka

Malarze mogą wybrać jako temat różne fragmenty rzeczywistości. Z tego względu wyróżnia się m.in. następujące typy obrazów:

pejzaż – przedstawia otwartą przestrzeń, krajobraz;

scena rodzajowa – ukazuje scenę z życia codziennego;

portret – prezentuje określoną osobę z zachowaniem podobieństwa;

martwa natura – przedstawia kompozycję stworzoną z drobnych przedmiotów, kwiatów, owoców, jarzyn, dekoracyjnych tkanin itp.

Adam MICKIEWICZ

KONCERT WOJSKIEGO

Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty
Swój róg bawoli, długi, cętkowany, kręty
Jak wąż boa, oburącz do ust go przycisnął,
Wzdął policzki jak banię, w oczach krwią zabłysnął,
Zasunął wpół powieki, wciągnął w głąb pół brzucha
I do płuc wysłał z niego cały zapas ducha,
I zagrał: róg jak wicher, wirowatym dechem
Niesie w puszczę muzykę i podwaja echem.
Umilkli strzelcy, stali szczwacze zadziwieni
Mocą, czystością, dziwną harmoniją pieni.
Starzec cały kunszt, którym niegdyś w lasach słynął,
Jeszcze raz przed uszami myśliwców rozwinął;
Napełnił wnet, ożywił knieje i dąbrowy,
Jakby psiarnię w nie wpuścił i rozpoczął łowy.
Bo w graniu była łowów historyja krótka:
Zrazu odzew dźwięczący, rześki: to pobudka;
Potem jęki po jękach skomlą: to psów granie;
A gdzieniegdzie ton twardszy jak grzmot: to strzelanie.

Róg myśliwski Zygmunta III wykonany z rogu ostatniego tura żyjącego w Polsce.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,
Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.

Zadął znowu; myśliłbyś, że róg kształty zmieniał
I że w ustach Wojskiego to grubiał, to cieniał,
Udając głosy zwierząt: to raz w wilczą szyję
Przeciągając się, długo, przeraźliwie wyje,
Znowu jakby w niedźwiedzie rozwarłszy się garło,
Ryknął; potem beczenie żubra wiatr rozdarło.

Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,
Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.
Wysłuchawszy rogowej arcydzieło sztuki,
Powtarzały je dęby dębom, bukom buki.

Dmie znowu: jakby w rogu były setne rogi,
Słychać zmieszane wrzaski szczwania, gniewu, trwogi,
Strzelców, psiarni i zwierząt; aż Wojski do góry
Podniósł róg, i tryumfu hymn uderzył w chmury.

Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,
Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.
Ile drzew, tyle rogów znalazło się w boru,
Jedne drugim pieśń niosą jak z choru do choru.
I szła muzyka coraz szersza, coraz dalsza,
Coraz cichsza i coraz czystsza, doskonalsza,

Aż znikła gdzieś daleko, gdzieś na niebios progu!

(fragment *Księgi IV Pana Tadeusza*)

Rycina Michała Elwira Andriolliego

Odkrywajmy

1. Narysuj w zeszycie róg myśliwski i opisz go, wykorzystując epitety, porównania i przenośnie zawarte w koncercie opisanym przez A. Mickiewicza.
2. Co świadczy o wirtuozerii Wojskiego?
3. Jaką postawę ma Wojski podczas gry na rogu?
4. Wymień i zapisz w zeszycie niezwykłe dźwięki, które udało się wyczarować Wojskiemu na rogu.
5. W jaki sposób otoczenie reagowało na grę Wojskiego? Zwróć uwagę na ludzi i przyrodę.
6. Wymień nazwy zwierząt, które pojawiają się w „Koncercie Wojskiego”.
7. Podaj przykłady słownictwa myśliwskiego, które znajdują się w powyższym fragmencie „Pana Tadeusza”.
8. Zredaguj zaproszenie na koncert Wojskiego, mistrza gry na rogu.
9. Posłuchaj w domu dowolnego utworu instrumentalnego i opisz opowiadaną w nim historię.

Clive Staples LEWIS

OBRAZ W SYPIALNI

Wszystko zaczęło się pewnego popołudnia. Byli już w domu wujostwa i zdołali wykraść kilka minut tylko dla siebie. Rozmawiali – rzecz jasna – o Narnii, o ich własnej, tajemnej krainie. Myślę, że każdy ma taką swoją tajemną krainę, ale dla większości z nas istnieje ona tylko w wyobraźni. Edmund i Łucja byli pod tym względem szczęśliwsi, ponieważ ich tajemna kraina istniała naprawdę. Odwiedzili ją już dwukrotnie i nie była to wcale zabawa lub sen, lecz najprawdziwsza rzeczywistość. Oczywiście dostali się tam dzięki Czarom, bo tylko dzięki Czarom można się dostać do Narnii. A kiedy Narnię opuszczali, obiecano im, że pewnego dnia do niej powrócą. Możecie więc sobie wyobrazić, że gdy tylko byli sami, rozmawiali o tym wciąż i wciąż.

Siedzieli na brzegu łóżka w sypialni Łucji i patrzyli na obraz wiszący na przeciwległej ścianie. Był to jedyny obraz w tym domu, który im się podobał. (...)

Na obrazie namalowany był okręt: żaglowiec płynący niemal wprost na patrzącego. Pozłacany dziób miał kształt głowy smoka z szeroko otwartą paszczą. Okręt miał tylko jeden maszt i jeden wielki, prostokątny żagiel

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Profesor przestrzega

Mówimy: wymyślić, a nie: ~~wymyślać~~.

barwy czystej purpury. Zielone burty zwieńczone były na przedzie złotymi skrzydłami smoka. Dziób zawisł właśnie nad jedną z granatowych fal, której szczyt załamywał się i opadał pienistą kaskadą ku patrzącemu. Widać było, że okręt, pochylony lekko na lewą burtę, płynie chyżo naprzód, gnany silnym wiatrem. (…)

– Sam już nie wiem – odezwał się Edmund – czy nie jest jeszcze gorzej PATRZYĆ na okręt z Narnii, kiedy nie można się tam dostać…

– Nawet samo patrzenie jest lepsze niż nic – odpowiedziała Łucja. – Jest tak bardzo narnijski!

– A wy wciąż się bawicie w waszą starą zabawę? – przerwał im nagle Eustachy Klarencjusz, który podsłuchiwał pod drzwiami, a teraz wszedł do pokoju, szczerząc zęby w grymasie, który miał oznaczać uśmiech. W zeszłym roku, kiedy odwiedził kuzynów, udało mu się podsłuchać, jak rozmawiali o Narnii, i odtąd bardzo lubił kpić sobie z tego. Był oczywiście święcie przekonany, że sami to wszystko wymyślili, ale ponieważ był za głupi, by też coś wymyślić, bardzo go to drażniło.

– Nikt cię tu nie prosił – powiedział szorstko Edmund. (…)

– Podoba się wam ten obraz?

– Na litość boską, Łusiu, nie odpowiadaj, bo zacznie mówić o Sztuce i tak dalej – wtrącił szybko Edmund, ale Łucja, która była bardzo prostolinijna, odpowiedziała:

– Tak, mnie się podoba. Bardzo mi się podoba.

– Straszny kicz – powiedział Eustachy.

– Jak stąd wyjdziesz, nie będziesz musiał na niego patrzyć – rzekł Edmund.

– A dlaczego ci się podoba? – zapytał Eustachy Łucję.

– Przede wszystkim dlatego, że okręt wygląda tak, jakby rzeczywiście płynął. A woda wygląda, jakby rzeczywiście była mokra. A fale, jakby naprawdę wznosiły się i opadały.

Naturalnie Eustachy miał na to mnóstwo odpowiedzi, ale nie powiedział nic, gdyż właśnie w tym momencie spojrzał na fale i zauważył, że rzeczywiście wyglądają tak, jakby się naprawdę wznosiły i opadały. Tylko raz w życiu płynął statkiem (…) i cierpiał wówczas okropnie z powodu choroby morskiej. Kiedy się przyglądał falom na obrazie, zrobiło mu się niedobrze. Odwrócił się (nieco zielony na twarzy), potem spróbował spojrzeć raz jeszcze. I wtedy nie tylko on, ale również Edmund i Łucja zaczęli wpatrywać się w obraz z szeroko otwartymi ustami.

W to, co zobaczyli, trudno uwierzyć, kiedy się o tym czyta, ale prawie tak samo trudno było w to uwierzyć, kiedy się to widziało. Obraz ożył. Nie przypominało to wcale kina: kolory były zbyt prawdziwe i czyste, czuło się też, że wszystko to dzieje się na zewnątrz. Dziób okrętu opadł ciężko w wodę, a potem wzniósł się, wzbijając w powietrze masę pienistych bryzgów. Fala przebiegła wzdłuż burt i dźwignęła rufę tak wysoko, że po raz pierwszy ukazał się na chwilę pokład, a potem znikł, gdy dziób napotkał następną falę. W tej samej chwili leżący obok Edmunda zeszyt zafurkotał, uniósł się, poszybował w powietrzu i pacnął w ścianę. Łucja poczuła, że włosy zawirowały jej wokół twarzy, jakby nagle powiał silny wiatr. I to był wiatr – wiatr wiejący ku nim z obrazu. I nagle z wiatrem przypłynęły do nich dźwięki: chlust przewalających się fal, łomotanie wody w boki okrętu, trzeszczenie burt, a ponad tym wszystkim potężny, nieustający ryk wiatru i wody. Lecz dopiero zapach – mocny, słony zapach – przekonał Łucję, że to nie sen.

– Przestańcie! – rozległ się skrzekliwy, pełen strachu i złości głos Eustachego. – To jakieś wasze głupie sztuczki! Przestańcie! (…) Aauuuuu!…

Edmund i Łucja byli bardziej oswojeni z dziwnymi przygodami, ale dokładnie w tej samej chwili, gdy Eustachy krzyknął „Aauuuuu!”, i oni wrzasnęli „Aauuuuu!”, bo oto wielki, zimny i słony bałwan chlusnął nagle z ram obrazu, pozbawiając ich tchu. Byli przemoczeni do suchej nitki.

– Rozwalę to paskudztwo! – zawołał Eustachy. Ale teraz zaczęło się dziać wiele rzeczy naraz. Eustachy ruszył w kierunku obrazu, a Edmund, który wiedział coś niecoś o Czarach, skoczył za nim, wołając, aby nie był głupi i miał się na baczności. Łucja złapała go za rękę z drugiej strony i została pociągnięta do przodu. Jednocześnie albo obraz nagle urósł, albo też oni stali się mniejsi, dość że kiedy Eustachy podskoczył, próbując zerwać go ze ściany, znalazł się na ramie; przed nim nie było szyby, lecz prawdziwe morze, a wiatr i fale uderzały wściekle w ramę, jakby to była przybrzeżna skała. Eustachy zupełnie stracił głowę i złapał się kurczowo kuzynów, którzy wskoczyli na ramę obok niego. Rozległy się krzyki

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

i zaczęła się lekka szamotanina. I właśnie wtedy, gdy wszystkim się zdawało, że złapali już równowagę, wyrósł przed nimi wielki, granatowy bałwan, zwalił ich z nóg i pociągnął prosto w morze. (…)

(fragment książki „Podróż «Wędrowca do Świtu»", tłumaczenie: Andrzej Polkowski)

Profesor tłumaczy

Narrator abstrakcyjny, inaczej nazywany wszystkowiedzącym, przezroczystym, wypowiada się w 3. osobie, nie bierze bezpośredniego udziału w wydarzeniach, tylko o nich opowiada; może być w różnych miejscach jednocześnie.

Odkrywajmy

1. Opowiedz, w jaki sposób dzieci przeniosły się do innego świata.
2. a) Przedstaw krótko trzech bohaterów tekstu „Obraz w sypialni".
   b) Który z bohaterów podobał Ci się najbardziej? Uzasadnij swoją odpowiedź.
3. Oceń postępowanie Eustachego.
4. a) Zanotuj, jakie zmysły patrzących pobudził obraz.
   b) Wymień elementy oddziałujące na wynotowane przez Ciebie zmysły.
5. Opisz narratora, odpowiadając na podane niżej pytania.
   - Kim jest narrator? Bierze udział w wydarzeniach (jak bohater), czy obserwuje je?
   - W jakiej osobie się wypowiada?
   - Co wie o świecie, który opisuje? Czy zna wydarzenia wcześniejsze? Czy zna myśli bohaterów?
   - Jaki ma stosunek do Narnii?
   - Co myśli o Eustachym?
6. Narysuj obraz w sypialni Łucji.
7. Opowiedz, jak sobie wyobrażasz zakończenie tej nieoczekiwanej morskiej kąpieli.

Henryk SIENKIEWICZ

NIE KAŻDA KULA ZABIJA

Szwedzi nie spali w nocy; czynili przygotowania, sypali baterie pod armaty, napełniali kosze ziemią, urządzali obóz. Żołnierz, lubo[1] przez tyle lat wojny i w tylu bitwach zaprawiony, a z natury dzielny i wytrwały, nie czekał radośnie dnia następnego. Pierwszy dzień przyniósł klęskę. (…)

[1] **lubo** – choć, chociaż.

Lecz owo jutro, choćby przyniosło zwycięstwo, nie obiecywało sławy, bo czymże było wzięcie nieznacznej twierdzy i klasztoru dla zdobywców tylu miast znamienitych i stokroć lepiej warownych? Tylko żądza bogatego łupu podtrzymywała ochotę, ale natomiast owa trwoga duszna, z którą polskie sprzymierzone chorągwie podstępowały pod przesławną Jasną Górę, udzieliła się jakoś i Szwedom. Tylko że jedni drżeli przed myślą świętokradztwa, drudzy zaś obawiali się czegoś nieokreślonego, z czego sami nie zdawali sobie sprawy, a co nazywali ogólnym mianem czarów. (…)

Ledwie tedy rozbłysło na niebie, rozpoczęła się walka artylerii; lecz tym razem pierwsze zagrały działa szwedzkie. Nieprzyjaciel nie myślał zrazu uczynić w murach wyłomu, by przezeń do szturmu się rzucić; chciał tylko przerazić, zasypać kulami kościół i klasztor, wzniecić pożary, podruzgotać działa, pobić ludzi, rozszerzyć trwogę.

Na mury klasztorne wyszła znów procesja, bo nic tak nie ukrzepiało walczących, jak widok Przenajświętszego Sakramentu i spokojnie z nim idących zakonników. Działa klasztorne odpowiadały grzmotem na grzmot, błyskawicą na błyskawicę, ile mogły, ile ludziom sił i tchu w piersi starczyło. Ziemia też zdawała się trząść w posadach. Morze dymu rozciągnęło się nad klasztorem i kościołem.

Co za chwile, co za widoki dla ludzi (a wielu takich było w twierdzy), którzy nigdy w życiu nie patrzyli w krwawe oblicze wojny!

Ów huk nieustający, błyskawice, dymy, wycia kul rozdzierających powietrze, straszliwy chychot granatów, szczękanie pocisków o bruki, głuche uderzenia o ściany, dźwięk rozbijanych szyb, wybuchy pękających kul ognistych, świst ich skorup, chrobot i trzaskanie dylowań[2], chaos, zniszczenie, piekło!… (…)

Około południa dzieło śmierci wzmogło się jeszcze.

Zdawać się mogło, że gdy dymy opadną, oczy szwedzkie ujrzą tylko stos kul i granatów na miejscu klasztoru. Kurzawa wapienna ze ścian obitych kulami wzbijała się i mieszając się z dymami, przesłaniała świat. (…)

[2] **dylowanie** – drewniane konstrukcje.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Huk dział stał się przerywany, ale tak gęsty jak oddech zdyszanego smoka.

Nagle na wieży, świeżo odbudowanej po zeszłorocznym pożarze, ozwały się trąby wspaniałą harmonią pobożnej pieśni. Płynęła z góry ta pieśń i słychać ją było naokół, słychać wszędy, aż na bateriach szwedzkich. Do dźwięku trąb dołączyły się wkrótce głosy ludzkie i wśród ryku, świstu, okrzyków, łoskotu, grzechotania muszkietów rozlegały się słowa:

Bogarodzica, Dziewica,
Bogiem sławiona Maryja!...

Tu wybuchło kilkanaście granatów; trzask dachówek i krokwi, a potem krzyk: „Wody!”, targnął słuchem i... znów pieśń płynęła dalej spokojnie:

U Twego Syna, hospodyna,
Spuści nam, ziści nam
Chlebny czas, zbożny czas.

Kmicic, stojąc na murach przy dziale naprzeciw wsi Częstochowy, (...) skąd największy szedł ogień, odtrącił mniej wprawnego puszkarza i sam pracować zaczął. A pracował tak dobrze, że wkrótce, chociaż to był listopad i dzień chłodny, zrzucił tołub[3] lisi, zrzucił żupan i w samych tylko szarawarach i koszuli pozostał.

Ludziom nieobeznanym z wojną rosło serce na widok tego żołnierza z krwi i kości, dla którego to wszystko, co się działo, ów ryk armat, stada kul, zniszczenie, śmierć – zdawały się być tak zwyczajnym żywiołem jak ogień dla salamandry.

Brew miał namarszczoną, ogień w oczach, rumieńce na policzkach i jakąś dziką radość w twarzy. Co chwila pochylał się na działo, cały zajęty mierzeniem, cały oddany walce, na nic niepamiętny; celował, zniżał, podnosił, wreszcie krzyczał: „Ognia!” – a gdy Soroka przykładał lont, on biegł na zrąb, patrzył i od czasu do czasu wykrzykiwał:

– Pokotem! pokotem!

Orle jego oczy przenikały przez dymy, kurzawę; skoro między budynkami ujrzał gdzie zbitą masę kapeluszy lub hełmów, wnet druzgotał je i rozpraszał celnym pociskiem jakby piorunem.

Chwilami wybuchał śmiechem, gdy większe niż zwykle sprawił zniszczenie. Kule przelatywały nad nim i obok – on nie spojrzał na żadną; nagle, po strzale, podskoczył na zrąb, wpił oczy w dal i zakrzyknął:

– Działo rozbite!... Tam teraz jeno trzy sztuki grają!

Do południa ani odetchnął. Pot zlewał mu czoło, koszula dymiła; twarz miał uczernioną sadzą, a oczy świecące.

Sam pan Piotr Czarniecki podziwiał celność jego strzałów i kilkakrotnie w przerwach rzekł mu:

– Waści wojna nie nowina! To i widać zaraz! Gdzieś się tak wyuczył?

O godzinie trzeciej na baterii szwedzkiej zamilkło drugie działo, rozbite celnym Kmicicowym strzałem. Resztę pozostałych ściągnięto w jakiś czas później z szańców[4]. Widocznie Szwedzi uznali tę pozycję za niemożliwą do utrzymania.

Kmicic odetchnął głęboko.

– Spocznij! – rzekł mu Czarniecki.

– Dobrze! jeść mi się chce – odpowiedział rycerz. – Soroka! daj, co masz pod ręką!

Stary wachmistrz uwinął się wprędce. Przyniósł gorzałki w blaszance i ryby wędzonej. Pan Kmicic jeść począł chciwie, podnosząc od czasu do czasu oczy i patrząc na przelatujące nie opodal granaty tak, jakby patrzył na wrony.

A jednak leciało ich dosyć, nie od Częstochowy, ale właśnie z przeciwnej strony; mianowicie te wszystkie, które przenosiły klasztor i kościół.

– Lichych mają puszkarzów, za wysoko podnoszą działa – rzekł pan Andrzej, nie ustając jeść – patrzcie, wszystko przenosi i idzie na nas!

Słuchał tych słów młody mniszek, siedmnastoletnie pacholę, które ledwie do nowicjatu wstąpiło. Podawał on ciągle poprzednio kule do nabijania i nie ustępował, chociaż każda żyłka trzęsła się w nim ze strachu, bo pierwszy raz wojnę oglądał. Kmicic imponował mu w niewypowiedziany sposób swym spokojem; i teraz usłyszawszy jego słowa, przygarnął się mimowolnym ruchem ku niemu, jakby chcąc szukać opieki i schronienia pod skrzydłami tej potęgi.

– Zali mogą nas dosięgnąć z tamtej strony? – zapytał.

– Czemu nie? – odpowiedział pan Andrzej. – A co, miły braciszku, także się to boisz?

– Panie! – odpowiedziało drżące pacholę – wyobrażałem sobie wojnę straszną, alem nie myślał, żeby była tak straszna!

[3] **tołub** – rodzaj futra.

[4] **szaniec** – ziemne umocnienie polowe, składające się z wału i rowu, stosowane głównie w celu osłony stanowisk ogniowych artylerii.

Daniel Olbrychski jako Kmicic (ekranizacja powieści H. Sienkiewicza w reżyserii Jerzego Hoffmana)

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

– Nie każda kula zabija, inaczej by już ludzi nie było na świecie, bo matki by nie nastarczyły rodzić.

– Najwięcej, panie, strach mi owych kul ognistych, owych granatów. Czemu to one rozpękają się z takim hukiem?... Matko Boża, ratuj!... i tak okrutnie ludzi ranią?...

– (...) Owóż kula to jest żelazna, a wewnątrz drążona, prochami naładowana. W jednym miejscu ma zaś dziurę dość małą, w której tuleja z papieru albo czasem z drewna siedzi.

– Jezu Nazareński! tuleja siedzi?

– Tak jest! zaś w tulei kłak wysiarkowany, który się przy wystrzale zapala. Owóż kula powinna upaść tuleją na ziemię, by ją sobie wbić do środka, wonczas ogień dochodzi do prochów i kulę rozrywa. Wiele wszelako kul pada nie na tuleję, ale i to nic nie szkodzi, bo przecie jak ogień dojdzie, to wybuch nastąpi...

Nagle Kmicic wyciągnął rękę i począł mówić szybko:

– Patrz! patrz! oto! ot masz eksperyment!

– Jezus! Maria! Józef! – krzyknął braciszek na widok nadlatującego granatu.

Granat tymczasem spadł na majdan[5] i warcząc, wichrząc, zaczął podskakiwać po bruku, wlokąc za sobą dymek błękitny przewrócił się raz i drugi, przytoczył aż pod mur, na którym siedzieli, wpadł w kupę mokrego piasku usypaną wysoko aż do blanków[6] i tracąc zupełnie siłę, pozostał bez ruchu.

Padł na szczęście tuleją do góry, lecz kłak nie zgasł, bo dym podniósł się natychmiast.

– Na ziemię!..., na twarze!... – poczęły wrzeszczeć przerażone głosy. – Na ziemię! na ziemię!

Lecz Kmicic w tej samej chwili zsunął się po kupie piasku, błyskawicznym ruchem dłoni chwycił za tuleję, szarpnął, wyrwał i wznosząc rękę z palącym się kłakiem, począł wołać:

– Wstawajcie! Jakoby kto psu zęby wybrał. Już on teraz i muchy nie zabije!

To rzekłszy, kopnął leżący czerep. Obecni zdrętwieli, widząc ten nadludzkiej odwagi uczynek, i przez czas jakiś nikt słowa nie śmiał przemówić; na koniec Czarniecki zakrzyknął:

– Szalony człecze! Toż gdyby pękło, na proch by cię zmieniło!

A pan Andrzej rozśmiał się tak szczerze, że aż błysnął zębami jak wilk:

– Albo to nam prochów nie trzeba? Nabilibyście mną armatę i jeszcze bym po śmierci napsuł Szwedów!

– Niechże cię kule biją! Gdzie u ciebie bojaźń mieszka?

Młody mniszek złożył ręce i poglądał z niemym uwielbieniem na Kmicica. Lecz widział jego czyn i ksiądz Kordecki, który właśnie zbliżał się w tę stronę. Ten nadszedł, wziął pana Andrzeja obu rękoma za głowę, następnie położył na niej znak krzyża. (...)

Pan Czarniecki zaś spoglądał za nimi czas jakiś, wreszcie rzekł:

– Siła widziałem w życiu odważnych kawalerów, którzy za nic sobie pericula[7] ważyli, ale ten Litwin to chyba d...

Tu uderzył się w gębę dłonią pan Piotr, aby sprośnego imienia w świętym miejscu nie wymówić.

(fragment powieści „Potop”)

[5] **majdan** – tu: plac w obozie wojskowym.

[6] **blank** – zwykle w liczbie mnogiej; regularne występy mające kształt prostokątnych zębów, wieńczące mur w średniowiecznym budownictwie obronnym, służące do osłony łuczników.

[7] **pericula** – niebezpieczeństwa.

Odkrywajmy

1 a) Sprawdź w encyklopedii lub innym źródle wiedzy, kiedy nastąpił „potop szwedzki” i jaki ma związek z obroną Jasnej Góry.

b) Jakie postacie historyczne wystąpiły w tekście? Napisz o nich krótką notatkę.

c) Sprawdź w encyklopedii, kiedy żył H. Sienkiewicz. Skąd znał wydarzenia, o których pisze w „Potopie”?

2 a) Znajdź fragment, w którym jest mowa o szturmie na klasztor.

b) Wypisz z tego fragmentu przykłady środków stylistycznych, które podkreślają grozę sytuacji.

3 Wyjaśnij, dlaczego Szwedzi nie atakowali z wielką pasją klasztoru.

4 W jaki sposób zakonnicy wzmacniali ducha obrońców?

5 a) Znajdź i odczytaj ponownie fragmenty opisujące zachowanie Kmicica. O jakich cechach charakteru to świadczy?

b) Spośród podanych w ramce cech wybierz siedem najlepiej oddających charakter Kmicica. Uzasadnij swoje wybory.

tchórzliwy • lekkomyślny • odważny • pewny siebie • bohaterski • zarozumiały
beztroski • doświadczony • leniwy • dowcipny • sprytny • dumny • chciwy

c) Jak inni bohaterowie traktują Kmicica? Podaj konkretne przykłady.

d) Zapisz, jakimi słowami można określić Kmicica.
Wzór: Kmicic – odważny kawaler, ...

6 Wskaż fragment, który jest, Twoim zdaniem, najbardziej emocjonujący.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Małgorzata MUSIEROWICZ

ŚWINKA

– Halo!!! – krzyknęła do słuchawki.

– To ja… – powiedział przy jej uchu zamazany basik Nutrii.

– Co się dzieje?

– Gabuniu, ale nie denerwuj się, dobrze?

– Już się zdenerwowałam! Mów!

– Tata znalazł świnkę.

– Kogo?!

– Świnkę, Gabuniu.

– Słuchaj no, ty bąku obrzydły, czy po to tu dzwonisz i straszysz mnie, żeby mi opowiadać jakieś bzdury o świnkach? A w ogóle, skąd znasz ten numer?!

– Przecież tam mieszka Tomek, sama mówiłaś.

– Halo, Nutria, sekundę, a dlaczego ty jeszcze nie śpisz?

– No, przecież ci mówiłem. Mamy świnkę.

– Kochanie, miejcie sobie nawet trzy świnki, fermę drobiu i dwie krowy, miejcie sobie nawet wielbłąda, ale spać trzeba o normalnej porze. No, to pa. Śpij dobrze, ja wrócę późno.

– A torcik dali? – spytała Nutria boleśnie.

– Uhm. Dobranoc.

– Jaki był?

– Makowy. Dobranoc.

– Mogłabyś przynieść po kawałku dla każdego.

– Oj, Nutria, Nutria.

– To tatuś znalazł tę świnkę, wiesz? – zmieniła temat Natalia. – Bolało mnie przy uszach. Tatuś dotknął i znalazł tam dwie kulki.

– Nu…Nu…Nutria… Co ty… mówisz? – Gabrysi nagle zmiękły kolana. – Świnka? Świnka?

– Przecież mówiłem. Świnka.

– Świnka – jęczała Gabriela, z przerażeniem przerzucając w myśli wszystkie swoje mizerne wiadomości na temat chorób zakaźnych. – „Lotny wirus” – dotarło do niej i zadrżała. – A jak tam Pulpa?!

– A, Pulpa. Pulpa też ma świnkę. Tylko w innym miejscu – wesoło raportowała siostrzyczka. – Tata powiedział, że wlazło jej w inne węzły. Pod brodą.

Gabrysia zaczęła gryźć palce.

– Macie gorączkę?

– Tak. Obie tę samą. Trzydzieści osiem i sześć, i bardzo źle widzimy.

Trzy ślepe siostry tłukące się po mieszkaniu i obijające się o ściany – obraz ten narzucił się wyobraźni Gabrieli tak natrętnie, że musiała przetrzeć oczy.

– I leżymy w łóżkach od bajeczki.

– Jak to leżycie! Jak to leżycie! Bachorze! Ty na pewno stoisz boso!

– Hmm… no tak.

– Gdzie tatuś?!

– W kuchni, robi nam coś do picia, bo nam się bardzo chce pić.

– Boże wielki. A co z Idą?

– Ida leży w łóżku i na oczach ma watę. Z herbatą.

– A Pulpa?

– A Pulpa tylko leży. Jest trochę smutna. Właściwie, jest bardzo smutna. Gabuniu, wiesz co, ona jest taka smutna, jak jeszcze nigdy nie była. Chyba umiera.

– O, nieba! Co ty pleciesz! – krzyknęła Gabrysia z rozpaczą. – Natychmiast wracaj do łóżka! Ja już pędzę do domu!

(fragment książki „Kwiat kalafiora”)

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Czytajmy i myślmy

Uważnie przeczytaj tekst, wtedy na pewno odpowiesz na pytania. Obok każdego pytania podane są cztery odpowiedzi, wybierz poprawną (najlepszą).

1 W tekście pt. „Świnka” dominuje:

A. opis.
B. opowiadanie.
C. dialog.
D. pamiętnik.

2 W domu z tatą zostały:

A. Gabriela i Nutria.
B. Nutria, Gabriela, Pulpa.
C. Gabriela i Ida.
D. Nutria, Pulpa i Ida.

3 Początkowe nieporozumienie podczas rozmowy telefonicznej wynikło:

A. z braku dobrej dykcji Nutrii.
B. z dwuznaczności słowa ***świnka***.
C. z nieznajomości Nutrii.
D. z hałasu na imprezie.

4 Tekst ma charakter:

A. pouczający.
B. żartobliwy.
C. smutny.
D. podniosły.

5 Nutria zadzwoniła do Gabrysi, ponieważ:

A. chciała ją przestraszyć.
B. chciała ją ostrzec.
C. chciała jej pomocy.
D. chciała ją zdenerwować.

6 Informacje na temat różnych znaczeń słowa „świnka” znajdziesz w:

A. słowniku ortograficznym.
B. słowniku wyrazów obcych.
C. leksykonie chorób.
D. słowniku języka polskiego.

7 Sytuację w domu przedstawia czytelnikowi:

A. Nutria.
B. narrator.
C. tato.
D. Pulpa.

8 Na podstawie tekstu można sądzić, że Gabrysia była:

A. naiwna i nieodpowiedzialna.
B. wesoła i beztroska.
C. inteligentna i odpowiedzialna.
D. opryskliwa i nieczuła.

Jeśli chcesz wiedzieć, czy umiesz czytać ze zrozumieniem, sprawdź się sam/sama!
Za każdą poprawną odpowiedź przyznaj sobie jeden punkt.
8 pkt – doskonale rozumiesz tekst, który czytasz. Brawo!
7 pkt – bardzo dobrze rozumiesz czytany tekst. Możesz być zadowolony/zadowolona.
6 pkt – nieźle rozumiesz to, co czytasz. Bardziej się koncentruj.
5 pkt – słabo rozumiesz tekst, który czytasz. Musisz ćwiczyć tę umiejętność!
0–4 pkt – umiejętność czytania ze zrozumieniem to Twoja słaba strona. Koniecznie pracuj nad nią!

Maciej WOJTYSZKO

BUM, CYK, CYK, CYK!

Wielka! O, wielka to dla mnie przyjemność,
Prosić cię, Elu, na pierwsze śniadanie!
Słońce już dawno rozproszyło ciemność,
Pora najwyższa na konsumowanie.
I oto piękna maksyma myśl cieszy:
Kto je, ten tyje, a jedząc, nie grzeszy.

Robot-komputer jakby zaczerpnął tchu i ryknął o ton głośniej:

Kto je, ten tyje, a jedząc, nie grzeszy!

– Franciszku, kto cię tak głupio zaprogramował? – zapy-tała z wściekłością Ela, wyszarpując kołdrę (którą Franciszek ściągnął z niej metalowymi szczypcami) i siadając na łóżku.

Piotruś niezwykły i inteligentny
Ułożył program aż na dni czterdzieści.
Przez dni te rymów wyszukane dźwięki
Będą ci ucho, o Elżbieto, pieścić.

– Oszaleć można! – jęknęła dziewczynka. – Ładnie zaczynają się wakacje! Czy ten mój brat nie mógłby się zainteresować czymś innym, a nie programowaniem robotów? Rok temu zaprogramował cię tak, że cały czas mówiłeś do mnie „waszmość panna!”, a do mamy „pani dobrodziejko”. Potem znowu tytułowałeś mnie „córką bladych twarzy”, a teraz wiersze. Koszmar! Czy to nie najstraszniejsza rzecz w Kosmosie mieć młodszego brata?

Bywają rzeczy gorsze znacznie:
Grad meteorów sypać zacznie,
Wygaśnie słońce, niszcząc życie,
A choćby nawet i rozbicie
Atomu – straszne to zdarzenie,
Od brata gorsze nieskończenie!

– odparła maszyna, błyskając pogodnie światłami.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

– I jak zwykle nakręcił go przeciw mnie – mruknęła do siebie Ela, a głośno powiedziała – dobrze, już dobrze, zaraz idę!

Robot odwrócił się i odjechał do kuchni.

„Trzeba będzie unikać zadawania głupich pytań – myślała dziewczynka – bo inaczej, co i rusz Franciszek będzie prawił mi wierszowane morały. Że też znowu zapomniałam o terminie programowania”.

Tak było już od kilku lat. Tatuś nie miał zbyt wiele czasu i proste prace domowe przekazał Piotrusiowi. Piotruś regulował holowizor, włączał urządzenie czyszczące i wentylujące, a przede wszystkim programował Franciszka.

Profesor przestrzega

Mówimy: włączać (nie: ~~włanczać~~), włączaj (nie: ~~włanczaj~~).

Z początku zamawiał typowy program robota gospodarskiego R-l, ale potem wpadał na coraz to nowe pomysły tak, że cała rodzina miała ich powyżej uszu. Niestety, choć za każdym razem obiecywali sobie, że dopilnują następnego terminu i nie pozwolą Piotrusiowi dokonywać zmiany na własną rękę, zapominali w nawale obowiązków o dacie i znów Franciszek witał ich któregoś dnia nową formułą: „Milady, śniadanie podano!” albo: „Bądź pozdrowiony, ojcze swych dziatek, czas śniadać!”

Ze względów technicznych nie warto było zmieniać programu i tak zostawało na przeraźliwie długich dni czterdzieści. Maszyna sprawowała się znakomicie, przygotowywała wszystkie posiłki, była uprzejma, dbała o porządek, wykonywała każde niesprzeczne polecenie – tylko ten styl!

Piotruś powtarzał w odpowiedzi na głoszone pretensje:

– Styl to człowiek! Nasz Franciszek świadczy o nas!

Dopiero historia z ciotką Florą przeciągnęła strunę.

Ciotka wpadła jak rakieta zaraz po śniadaniu.

– Cudownie! – wrzasnęła, rzucając się w fotel – Cudownie dziś wyglądasz, moja kochana. Jak na siebie, oczywiście! – dodała, obrzucając mamę krytycznym spojrzeniem. – Czemu dzieci jeszcze nie w szkole? Ach tak, prawda! Wakacje... No, więc co to ja mówiłam? A gdzie Al? Już pojechał do Instytutu? Nawet go chyba widziałam na dachu... Wsiadał do takiego hałaśliwego aviokoptera. To wasz? Ciekawe, dlaczego Al tak szybko wystartował? Nie mógł poczekać, kiedy widział, że ląduję? Zresztą mniejsza z tym... Ileż ta Ela ma lat? Czternaście czy piętnaście? Czternaście, duża dziewczynka. Ja w jej wieku wyglądałam młodziej...

– Bum! – głośno odezwał się Franciszek, który właśnie wniósł talerz z owocami.

– Co ta maszyna wygaduje! – zdziwiła się ciocia. – Ile razy jestem u was, ten robot zachowuje się nienormalnie. Powinniście go oddać do remontu! A nazwany! Robot może się nazywać Maks, Reks, Iks – ale Franciszek?! U mnie coś takiego byłoby nie do pomyślenia...

– Bum! – huknęła maszyna głośniej niż poprzednio.

– No, proszę! – z triumfem oświadczyła ciotka. – Wyraźnie coś się psuje! Nie potrafię zrozumieć, jak ty możesz żyć w takim domu. Moja ty biedna...

– Bum, cyk, cyk, cyk! – zawołał Franciszek radośnie. Postawił talerz z owocami na stole i wyraźnie ironicznie zamrugał światłami.

Mama była czerwona ze wstydu. Powiedziała z zakłopotaniem:

– To doskonała maszyna samoorganizująca, tylko wczoraj Piotruś zmieniał program i pewnie coś pokręcił.

– Franciszku – zwróciła się do robota – zlikwiduj przyczynę tych zakłóceń.

– Ja nie rozumiem – zaczęła ciotka i chciała powiedzieć: „nie rozumiem, jak można dziecku powierzyć tak odpowiedzialną pracę,” ale nie dokończyła. Stała się rzecz straszna. Franciszek chwycił ciotkę w pasie swoimi najdłuższymi chwytakami, uniósł w powietrze, podjechał do drzwi, otworzył je, wystawił ciotkę na dach, szczelnie zamknął drzwi i stanął obok nich.

Profesor przestrzega

Mówimy: rozumiem i umiem (nie: rozumię, umię).

Podczas tej operacji ciotka wrzeszczała:

– Stało się! To bunt, bunt! Och, że też tego dożyłam!

A mama i Ela jak sparaliżowane patrzyły na przerażającą egzekucję. Piotruś był u siebie w pokoju. Przybiegł, słysząc krzyk, i zażądał od robota, aby natychmiast wpuścił ciotkę Florę z powrotem.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Franciszek grzecznie wykonał żądanie i ciotka mogła wejść do mieszkania, ale nie przekroczyła progu, dopóki „ten szalony robot”, jak mówiła, nie został na wszelki wypadek zamknięty w kuchni.

Wprawdzie Piotruś nie chciał się przyznać, co miały oznaczać owe tajemnicze „bumy” i dość mętnie tłumaczył, jaki to rodzaj programu zafundował biednemu Franciszkowi, ale mama, rzuciwszy synowi jedno z tych ciężkich spojrzeń, które mówią więcej niż najdłuższa przemowa, zaczęła zabawiać ciotkę rozmową. Na szczęście ciotki nigdy nie trzeba było zachęcać do mówienia. Ledwie ochłonęła z przeżytego szoku, a już ciągnęła dalej:

– Może wzięłabym coś na uspokojenie? Choć właściwie czuję się już spokojna. Mam doskonały charakter, droga Ewo, nigdy się nie denerwuję i nie lubię plotek. Kto inny dałby znać natychmiast o tym wydarzeniu do Urzędu Kontroli Maszyn, ale ja wolę, żeby to zostało między nami. Ostatecznie Aleksander jest znakomitym fachowcem i na pewno sam da sobie radę…

Dzieci po cichutku wyniosły się z pokoju gościnnego.

– Zobaczysz, czym się to skończy – złowieszczo zaśmiała się Elżbieta. – Cała bliższa i dalsza rodzina będzie wiedziała, że poszczuliśmy ciotkę komputerem.

– Zastanawiam się, jak do tego doszło – odparł w zamyśleniu Piotruś.

– Zastanów się dobrze – powiedziała z przekąsem Ela – bo tatuś będzie na pewno też się zastanawiał.

– Opowiedz mi przebieg tej rozmowy od początku – poprosił Piotruś.

Tata powrócił z Instytutu po południu i rozpoczął regularne śledztwo.

– Piotrusiu – spytał tak miękkim głosem, że aż ciarki poszły po plecach – co to za program?

Piotruś zwiesił głowę. Nie miał siły dłużej się bronić.

– Detektor kłamstwa – wyznał.

– Detektor czego?

– Kłamstwa. Aparatura wykrywająca każde fałszywe stwierdzenie. Każde kolejne kłamstwo sygnalizuje dźwięk „bum”, a po trzecim kłamstwie rozlega się „bum, cyk, cyk, cyk!”. Chciałem zrobić na złość Eli, żeby nie opowiadała różnych niestworzonych bajeczek. Więc zorganizowałem specjalną aparaturę wykrywającą fałsze w głosie. Sądziłem, że tylko Ela będzie, że tylko ona czasem coś…

– Rozumiem – tatuś przyjrzał się synowi badawczo. –Detektor kłamstwa. Robot ma wyrzucać za drzwi twoją nieszczęśliwą siostrę za każde nieopatrzne słowo. Ładny z ciebie braciszek!

– Nie, nie! Rozkaz, żeby usunąć ciocię wydała mama – gorąco zaprotestował Piotruś.

Mama była zdumiona.

– Niczego takiego nie mówiłam!

– Jak to? – żałośnie spytał Piotruś. – Przecież powiedziałaś: „Zlikwiduj przyczynę tych zakłóceń”, a przyczyną była ciocia Flora. Gdybyś powiedziała „przestań” albo „więcej się nie odzywaj” – ale przyczynę zakłóceń…

– Już wiemy, co ty nazywasz przyczyną zakłóceń – przerwał tatuś. – I wydaje mi się, że najlepiej będzie, jeśli oboje z mamą zlikwidujemy przyczynę naszych zakłóceń. Są wakacje i przez dwa miesiące wymyślilibyście jeszcze tysiąc rozmaitych zakłóceń! Zaraz to załatwię!

Piotruś i Ela spojrzeli na siebie z rozpaczą.

– Za co ja? – jęknęła Ela. – Przecież nic nie zrobiłam!

– Wyobraźnia jest wspaniałym darem natury – powiedziała mama – ale jeżeli ktoś opowiada, że rodzice mają w domu prawdziwy telewizor…

Ela była zdumiona.

– Ja coś takiego opowiadałam? Niemożliwe!

– Basia, twoja najlepsza koleżanka, włączyła dziś wideofon i błagała mnie ze łzami w oczach, żebym pozwoliła jej zobaczyć nasz telewizor.

Ela wzruszyła ramionami.

– Strasznie naiwna jest ta Baśka. Wszystko bierze serio. Przecież wiadomo, że telewizory są tylko w muzeum. Co jej odpowiedziałaś?

– Że właśnie i nasz odesłaliśmy do muzeum!

Dziewczynka była wyraźnie wzruszona.

– Dziękuję ci, mamo, uratowałaś mój honor!

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Piotruś z oburzeniem patrzył na siostrę.

– Ciągle łże – powiedział. – To musi być jakaś choroba! Czy nie powinno się jej przebadać? Przecież ona buja z taką łatwością, że nawet detektor kłamstwa może się pomylić!

– Brat! – syknęła z goryczą Ela. – Matka zawsze osłoni człowieka przed zawiścią świata, ale brat!

(fragment książki „Synteza”)

Odkrywajmy

1. Określ, w jakich czasach rozgrywają się wydarzenia opisywane w tekście M. Wojtyszki. Uzasadnij swoją opinię.
2. Wymień i krótko opisz członków przedstawionej rodziny z przyszłości.
3. Kim jest Franciszek? Jakie funkcje pełni?
4. Wyjaśnij, kto i z jakiego powodu zajmował się programowaniem Franciszka.
5. a) Jak Piotruś programował Franciszka? Podaj konkretne przykłady.

   b) Jak Ty zaprogramowałbyś/zaprogramowałabyś Franciszka, jeśli miałbyś/miałabyś go w swoim domu?
6. Co chciał osiągnąć Piotruś, programując Franciszka, tak aby reagował na kłamstwa? Co osiągnął?
7. Wyjaśnij, dlaczego Ela powinna być zdaniem mamy ukarana.
8. a) Jak oceniasz postępowanie Piotra wobec Eli?

   b) Co sądzisz o postępowaniu Eli wobec swojej koleżanki Basi?

   c) Jak oceniasz zachowanie cioci Flory?
9. Jak Ty ukarałbyś/ukarałabyś dzieci na miejscu rodziców?
10. a) Zatytułujcie kolejne trzy fragmenty tekstu „Bum, cyk, cyk, cyk!”.

    b) Wyobraźcie sobie, że są to trzy sceny przedstawienia. Zapiszcie scenariusz wybranej sceny i przygotujcie w grupach realizacje sceniczne.

Stanisław Lem (1921–2006) – polski pisarz, filozof. Najbardziej znany jako autor utworów fantastycznonaukowych (science fiction [czyt. sajens fikszn]), np. „Bajki robotów”, „Cyberiada”, „Opowieści o pilocie Pirxie”. Jedna z planetoid nosi nazwisko pisarza: 3836 Lem.

Stanisław Lem

Stanisław LEM

JAK OCALAŁ ŚWIAT

Konstruktor Trurl sporządził raz maszynę, która umiała robić wszystko na literę *n*. Kiedy była gotowa, na próbę kazał jej zrobić nici, potem nanizać je na naparstki, które też zrobiła, następnie wrzucić wszystkie do sporządzonej nory, otoczonej natryskami, nastawniami i naparami. Wykonała polecenie co do joty, ale ponieważ nie był jeszcze pewny jej działania, kolejno musiała zrobić nimby, nausznice, neutrony, nurty, nosy, nimfy i natrium. Tego ostatniego nie umiała i Trurl, bardzo zmartwiony, kazał się jej tłumaczyć.

– Nie wiem, co to jest – wyjaśniła. – Nie słyszałam o czymś takim.

– Jak to? Ależ to sód. Taki metal, pierwiastek…

– Jeżeli nazywa się sód, jest na *s*, a ja umiem robić tylko na *n*.

– Ale po łacinie nazywa się natrium.

– Mój kochany – rzekła maszyna – gdybym mogła robić wszystko na *n* we wszelkich możliwych językach, byłabym Maszyną Która Może Wszystko Na Cały Alfabet, bo dowolna rzecz w jakimś tam obcym języku na pewno nazywa się na *n*. Nie ma tak dobrze. Nie mogę robić więcej, niż to wymyśliłeś. Sodu nie będzie.

– Dobrze – zgodził się Trurl i kazał jej zrobić niebo. Zrobiła zaraz jedno, niewielkie, ale zupełnie niebieskie. Zaprosił wtedy do siebie konstruktora Klapaucjusza, przedstawił go maszynie i tak długo wychwalał jej nadzwyczajne zdolności, aż ów rozgniewał się skrycie i poprosił, aby i jemu wolno było coś jej rozkazać.

– Proszę bardzo – rzekł Trurl – ale to musi być na *n*.

– Na *n*? – rzekł Klapaucjusz. – Dobrze. Niech zrobi naukę.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Maszyna zawarczała i po chwili plac przed domostwem Trurla wypełnił się tłumem naukowców. Wodzili się za łby, pisali w grubych księgach, inni porywali te księgi i darli je na strzępy, w dali widać było płonące stosy, na których skwierczeli męczennicy nauki, tu i ówdzie coś hukało, powstawały jakieś dziwne dymy w kształcie grzybów, cały tłum gadał równocześnie, tak że słowa nie można było zrozumieć, od czasu do czasu układając memoriały, apele i inne dokumenty, w odosobnieniu zaś, pod nogami wrzeszczących, siedziało kilku samotnych starców i bez przerwy maczkiem pisało na kawałkach podartego papieru.

– No co, może złe?! – zawołał z dumą Trurl. – Wykapana nauka, sam przyznasz!

Ale Klapaucjusz nie był zadowolony.

– Co, ten tłum to ma być nauka? Nauka to coś całkiem innego!

– Więc proszę, powiedz, co, a maszyna zaraz to zrobi – obruszył się Trurl. Ale Klapaucjusz nie wiedział, co powiedzieć, więc oświadczył, że postawi maszynie jeszcze dwa inne zadania, a jeśli je ona rozwiąże, uzna, że jest taka, jak ma być. Trurl przystał na to i Klapaucjusz rozkazał, aby zrobiła nice.

– Nice! – wykrzyknął Trurl. – Słyszał kto coś takiego, co to są nice?!

– Ależ jak to, druga strona wszystkiego – odparł Klapaucjusz spokojnie.

– Nicować, przewracać na podszewkę, nie słyszałeś o tym? No no, nie udawaj! Hej, maszyno, bierz się do roboty!

Maszyna jednak działała już od dobrej chwili. Zrobiła najpierw antyprotony, potem antyelektrony, antyneutrina, antyneutrony, i tak długo pracowała, nie ustając, aż natworzyła bez liku antymaterii, z której zaczął się z wolna, podobny do dziwnie błyszczącej chmury w niebie, formować antyświat.

– Hm – rzekł bardzo niezadowolony Klapaucjusz – to mają być nice? Powiedzmy, że tak… Dajmy na to, dla świętego spokoju… Ale oto trzeci rozkaz: Maszyno! Masz zrobić Nic!

Maszyna przez dłuższy czas w ogóle się nie ruszała. Klapaucjusz jął zacierać z zadowolenia ręce, Trurl zaś rzekł:

– O co ci chodzi? Kazałeś jej nic nie robić, więc nic nie robi!

– Nieprawda. Kazałem jej zrobić Nic, a to co innego.

– Też coś! Zrobić Nic, a nie zrobić nic, znaczy jedno i to samo.

– Skądże! Miała zrobić Nic, a tymczasem nie zrobiła nic, więc wygrałem. Nic bowiem, mój ty przemądrzały kolego, to nie takie sobie zwyczajne nic, produkt lenistwa i niedziałania, lecz czynna i aktywna Nicość, to jest doskonały, jedyny, wszechobecny i najwyższy Niebyt we własnej nieobecnej osobie!!

– Zawracasz głowę maszynie! – krzyknął Trurl, lecz naraz rozległ się jej spiżowy głos:

– Przestańcie się kłócić w takiej chwili! Wiem, co to Niebyt, Nicość, czyli Nic, ponieważ te rzeczy należą do klucza litery *n*, jako Nieistnienie. Lepiej po raz ostatni przyjrzyjcie się światu, bo wnet go nie będzie…

Słowa zamarły na ustach rozjuszonym konstruktorom. Maszyna w samej rzeczy robiła Nic, a to w ten sposób, że kolejno usuwała ze świata rozmaite rzeczy, które przestawały istnieć, jakby ich w ogóle nigdy nie było. Usunęła już natągwie, nupajki, nurkownice, nędzioły, nałuszki, niedostópki i nędasy. Chwilami wydawało się, że zamiast redukować, zmniejszać, wyrzucać, usuwać, unicestwiać i odejmować – powiększa i dodaje, ponieważ zlikwidowała po kolei niesmak, niepospolitość, niewiarę, niedosyt, nienasycenie i niemoc. Lecz potem znowu zaczęło się robić wokół patrzących rzadziej.

– Ojej! – rzekł Trurl. – Żeby coś z tego złego tylko nie wynikło…

– E, co tam – rzekł Klapaucjusz. – Przecież widzisz, że ona nie robi wcale Nicości Generalnej, a jedynie Nieobecność wszystkich rzeczy na *n*, nic się nie stanie, bo też ta twoja maszyna całkiem do niczego!

– Tak ci się tylko wydaje – odparła maszyna. – Zaczęłam, istotnie, od wszystkiego co na *n*, bo było mi to bardziej familiarne, ale co innego zrobić jakąś rzecz, a co innego usunąć ją. Usuwać mogę wszystko, z tej prostej przyczyny, że umiem robić wszyściuteńko, ale to wszyściuteńko na *n*, a więc Niebyt jest dla mnie fraszką. Zaraz was nie będzie ani niczego, więc proszę cię, Klapaucjuszu, abyś powiedział jeszcze prędko, że jestem prawdziwie uniwersalna i wykonuję rozkazy, jak się należy, bo będzie za późno.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

– Ależ to… – zaczął przestraszony Klapaucjusz i w tej chwili zauważył, że istotnie już nie tylko na *n* nikną różne rzeczy: przestały ich bowiem otaczać kambuzele, ściśnięta, wytrzopki, gryzmaki, rymundy, trzepce i pćmy.

– Stój! Stój! Cofam to, co powiedziałem! Przestań! Nie rób Niebytu!! – wrzeszczał na całe gardło Klapaucjusz, ale zanim maszyna się zatrzymała, znikły jeszcze graszaki, plukwy, filidrony i zamry. Wtedy dopiero maszyna znieruchomiała. Świat wyglądał wręcz przeraźliwie. Zwłaszcza ucierpiało niebo: widać było na nim ledwo pojedyncze punkciki gwiazd; ani śladu prześlicznych gryzmaków i gwajdolnic, które tak dotąd upiększały nieboskłon!

– Wielkie nieba! – zakrzyknął Klapaucjusz. – A gdzież są kambuzele? Gdzie moje murkwie ulubione? Gdzie pćmy łagodne?!

– Nie ma ich i nigdy już nie będzie – odparła spokojnie maszyna. – Wykonałam, a raczej zaczęłam wykonywać to tylko, coś mi kazał…

– Kazałem ci zrobić Nicość, a ty… ty…

– Klapaucjuszu, albo jesteś głupcem, albo głupca udajesz – rzekła maszyna. – Gdybym zrobiła Nicość naraz, za jednym zamachem, przestałoby istnieć wszystko, więc nie tylko Trurl i niebo, i Kosmos, i ty, ale nawet ja. Więc kto właściwie i komu mógłby wtedy powiedzieć, że rozkaz został wykonany i że jestem sprawną maszyną? A gdyby nikt tego nikomu nie powiedział, w jaki sposób ja, której by także już nie było, mogłabym otrzymać należną mi satystakcję?

– Niech ci będzie, nie mówmy już o tym – rzekł Klapaucjusz. – Już niczego od ciebie nie chcę, śliczna maszyno, tylko proszę zrób murkwie, bo bez nich życie mi niemiłe…

– Nie umiem tego, ponieważ są na *m* – rzekła maszyna. – Owszem, mogę na powrót zrobić niesmak, nienasycenie, niewiedzę, nienawiść, niemoc, nietrwałość, niepokój i niewiarę, ale na inne litery proszę się po mnie niczego nie spodziewać.

– Ale ja chcę, żeby były murkwie! – ryknął Klapaucjusz.

– Murkwi nie będzie – rzekła maszyna. – Popatrz, proszę, na świat, jaki jest cały pełen olbrzymich czarnych dziur, pełen Nicości, która wypełnia bezdenne otchłanie między gwiazdami, jak wszystko dokoła stało się nią podszyte, jak czyha nad każdym skrawkiem istnienia. To twoje dzieło, mój zawistniku! Nie sądzę, żeby następne pokolenia miały cię za to błogosławić…

– Może się nie dowiedzą… Może nie zauważą… – wyjąkał pobladły Klapaucjusz, patrząc z niewiarą w pustkę czarnego nieba i nie śmiąc nawet w oczy spojrzeć swemu koledze. Pozostawiwszy go obok maszyny, która umiała wszystko na *n*, wrócił chyłkiem do domu – świat zaś po dziś dzień pozostał już podziurawiony Nicością – tak jak go w toku nakazanej likwidacji zatrzymał Klapaucjusz. A ponieważ nie udało się zbudować maszyny na żadną inną literę, trzeba się obawiać, że nie będzie już nigdy takich wspaniałych zjawisk jak pćmy i murkwie – po wieki wieków.

(fragment książki „Cyberiada”)

Odkrywajmy

1 a) Napisz szczegółowy plan wydarzeń opowiadania „Jak ocalał świat”.

b) Posługując się swoim planem, opowiedz, jak to się stało, że świat po dziś dzień jest podziurawiony Nicością.

2 Kiedy toczy się akcja utworu? Dlaczego tak sądzisz?

3 Sporządź trzy krótkie notatki na temat bohaterów utworu do encyklopedii konstruktorów i ich wynalazków.

4 a) Zapisz, co stworzyła maszyna na prośbę Trurla, a co na prośbę Klapaucjusza.

b) Zanotuj, czego nie chciała zrobić. Wyjaśnij, dlaczego.

5 a) Znajdź fragment, w którym opisano, jak wygląda nauka zrobiona przez maszynę.

b) Jak Ty zrobiłbyś/zrobiłabyś naukę?

6 a) Wyjaśnij, w jaką pułapkę wpadł Klapaucjusz, prosząc maszynę, by zrobiła Nic.

b) Jakich spustoszeń dokonała maszyna przez nieprzemyślany rozkaz Klapaucjusza?

c) Jakie wady Klapaucjusza doprowadziły do katastrofy?

7 Czy maszyna stworzona przez Trurla przysłużyła się światu? Dlaczego tak sądzisz?

8 Co to za wspaniałe zjawiska: pćmy, murkwie, prześliczne gryzmaki i gwajdolnice? Wymyśl swoje własne wyjaśnienia, jakie mogłyby się znaleźć w słowniku języka polskiego.

Niezapominajka

Aby napisać ramowy plan wydarzeń opowiadania, należy każde ważne wydarzenie zapisać w formie krótkiego punktu. W szczegółowym planie każdy z punktów planu ramowego jest rozwinięty w kilku podpunktach.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Epicka Nizina

1 Oto trzy ciągi pojęć związanych z trzema rodzajami literackimi. Odgadnij, z jakimi.

fabułanarratorświatprzedstawionyprozawydarzeniabohaterowie

scenatekstgłównydidaskaliaaktosobyakcjateatr

podmiotlirycznyobrazpoetyckiuczuciapoezjarefleksjewiersz

2 a) Chochlik włamał się do encyklopedii i wymieszał cechy trzech rodzajów literackich. Uporządkuj je i sporządź notatkę w zeszycie na temat epiki, liryki i dramatu.

- utwory przeznaczone do wystawienia na scenie
- o wydarzeniach opowiada narrator
- obrazy poetyckie
- podmiot liryczny wyraża przeżycia wewnętrzne: uczucia, wrażenia i przekonania
- świat przedstawiony (czas, miejsce, bohaterowie, fabuła)
- tekst główny i poboczny
- podział na akty, sceny
- w dłuższych utworach podział na rozdziały, tomy
- najczęściej zapis prozą
- podział na wersy

b) Podaj przykład utworu epickiego, lirycznego i dramatycznego.

3 Podaj przykłady gatunków epickich: mitu, legendy (podania), baśni, opowiadania, powieści.

4 a) Uporządkuj książki stojące na półce Jacka, umieszczając je w czterech grupach: powieści historyczne, współczesne, fantasy, science fiction. Zapisz w zeszycie tytuły w odpowiednich grupach.

b) Uporządkuj książki stojące na półce Agatki, umieszczając je w pięciu grupach: powieści przygodowe, podróżnicze, kryminalne, biograficzne, obyczajowe.

c) Jaki gatunek powieści lubisz najbardziej? Zaplanuj, jakie książki chciałbyś/chciałabyś umieścić na swojej półce.

5 a) Wymień tytuły trzech książek, w których występuje narrator konkretny.

b) Wymień tytuły trzech książek, w których występuje narrator abstrakcyjny.

6 a) Oto dziesięć praw czytelnika. Z jakiego prawa korzystasz najczęściej?

Daniel Pennac

DZIESIĘĆ PRAW CZYTELNIKA

1. Prawo do nieczytania.
2. Prawo do opuszczania stron.
3. Prawo do niekończenia książki.
4. Prawo do czytania byle czego.
5. Prawo do czytania byle gdzie.
6. Prawo do czytania raz tego, raz owego.
7. Prawo do ponownego przeczytania.
8. Prawo do czytania na głos.
9. Prawo do niemówienia o lekturze.
10. Prawo do zatopienia się w lekturze, uznania świata fikcyjnego za realny.

b) Gdybyś był/była książką, jakie obowiązki chciałbyś/chciałabyś nałożyć na czytelnika? Zapisz je w formie dziesięciu przykazań.

Profesor tłumaczy

Klasyfikując dzieła literackie, dzielimy je na trzy podstawowe grupy, tzw. rodzaje literackie: epikę, lirykę i dramat.

W ramach każdego rodzaju wyróżniamy gatunki literackie, np. epickie: baśń, mit, powieść, opowiadanie; liryczne: hymn, sonet; dramatyczne: komedia, dramat, tragedia.

Niezapominajka

Podanie (zwane inaczej legendą) to opowieść ludowa o niezwykłych wydarzeniach i postaciach, przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie, potem zapisywana. Zwykle zawiera elementy prawdy historycznej. Opowiada o powstaniu jakiegoś miasta lub państwa, ukazuje zdarzenia historyczne, często występują w niej postacie historyczne.

Niezapominajka

Mit to fantastyczna opowieść o bogach, legendarnych bohaterach, powstaniu świata, prawach natury. Mit stanowi próbę wyjaśnienia istnienia świata i człowieka, życia i śmierci, dobra i zła, sensu ludzkiego życia.

Zbiór mitów danej społeczności określa się mianem mitologii.

Profesor tłumaczy

Biorąc pod uwagę czas powstania utworu i czas fabuły, utwory epickie dzielimy na:

historyczne: gdy autor umieszcza wydarzenia w czasie historycznym, który zna tylko z kronik, pamiętników, podręczników i innych tekstów źródłowych;

współczesne: gdy autor umieszcza akcję w czasach, które zna z własnego doświadczenia;

fantastyczne: gdy autor wymyśla świat przedstawiony, w którym rządzą prawa odbiegające od realnych. Akcję takich utworów umieszcza się w odległej przeszłości (fantasy) albo w przyszłości (science fiction – fantastyka naukowa).

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zanim przeczytasz utwór…

- Przypomnij sobie utwory, w których pojawiały się smoki. Zapisz tytuły tych tekstów.
- Opisz typowego smoka.
- Jaki świat został ukazany w przywołanych opowieściach?

Ursula LE GUIN

SKARB, KTÓREGO WARTO BRONIĆ

W ciągu życia czterech pokoleń wszystkie statki brały kurs omijający z daleka wybrzeża wyspy Pendor. Nie przybył na nią nigdy żaden mag, aby stoczyć bój ze smokiem, wyspa leżała bowiem na nieuczęszczanym szlaku morskim, a jej władcy byli piratami, łowcami niewolników, sprawcami wojen, znienawidzonymi przez całą ludność południowo-zachodnich obszarów Światomorza. Z tej przyczyny nikt nie próbował pomścić władcy Pendoru, odkąd smok napadł nagle z zachodu na niego i na jego ludzi, gdy siedzieli w wieży przy uczcie, odkąd zalał ich płomieniami buchającymi z paszczy i wpędził do morza całą wrzeszczącą ludność miasta. Niepomszczony, Pendor został wydany na pastwę smoka, wraz ze wszystkimi kośćmi zmarłych, z wieżami i z kosztownościami (…).

Wszystko to Ged dobrze wiedział (…) i przemyśliwał wszystko, czego się dotąd uczył o smokach. Gdy prowadził swoją małą łódź na zachód – nie wiosłując tym razem ani nie używając marynarskich umiejętności, (…) lecz żeglując czarodziejsko z magicznym wiatrem dmącym w żagiel i zaklęciem rzuconym na dziób i stępkę, aby utrzymać łódź w kursie - wypatrywał martwej wyspy wznoszącej się ponad linię morskiego horyzontu. (…) Ged płynął na zachód (…) i wkrótce w zasięgu jego wzroku znalazły się skały Pendoru, wymarłe ulice miasta i wypalone, chylące się ku upadkowi wieże.

U wejścia do portu, w płytkiej półokrągłej zatoce, Ged uśmierzył wywołany zaklęciem wiatr i powstrzymał płynącą łódkę, tak że leżała, kołysząc się na falach. Wtedy przywołał smoka:

– Uzurpatorze[1] z Pendoru, chodź bronić swojego skarbu!

Jego głos przepadł w szumie przybrzeżnych fal, bijących w wybrzeża barwy popiołu, ale smoki mają dobry słuch. Już po chwili jeden z nich, jakby olbrzymi czarny nietoperz o cienkich skrzydłach i kolczastym grzbiecie, wyfrunął z jakichś pozbawionych dachu miejskich ruin i zataczając koła w północnym wietrze, nadleciał w kierunku Geda. Serce Geda urosło na widok stwora, który był takim mitem dla jego ludu; młodzieniec zaśmiał się i krzyknął:

– Wracaj i powiedz Staremu, żeby tu się zjawił, ty latający robaczku!

(…) Młody smok nic nie odpowiedział. Nie był zbyt wielki jak na swój gatunek, mógł mieć długość czterdziestowiosłowego statku i był chudy jak robak mimo wielkiej rozpiętości swych czarnych, błoniastych skrzydeł. Nie osiągnął jeszcze dostatecznego wzrostu ani głosu, brak mu też było smoczej chytrości. Pomknął wprost na Geda stojącego w chybotliwej łódce i, rozwierając swoje długie, zębate szczęki, spadł z nieba lotem strzały; toteż Gedowi wystarczyło jednym sprytnym zaklęciem unieruchomić i usztywnić jego skrzydła i członki, i sprawić w ten sposób, że gruchnął w morze obok jak spadający kamień. I szare morze zamknęło się nad smokiem.

Dwa smoki podobne do pierwszego wzleciały z podstawy najwyższej wieży. Tak jak pierwszy, zbliżyły się szybkim lotem wprost ku Gedowi, lecz mimo to złowił obydwa, strącił je i utopił; a nie podniósł jeszcze nawet swojej czarnoksięskiej laski.

Nie minęło wiele czasu, gdy nadleciały ku niemu z wyspy trzy następne. Jeden z nich był znacznie większy (…). Dwa smoki pofrunęły ku Gedowi, plaskając skrzydłami, ale trzeci, ten większy, zbliżył się kolistym lotem z tyłu, bardzo chyżo[2], aby spalić wroga wraz z łodzią swym ognistym oddechem. Żadne zaklęcie unieruchamiające nie ogarnęłoby wszystkich trzech, gdyż dwa nadleciały z północy, a jeden z południa. W mgnieniu oka, gdy to zrozumiał, Ged uczynił czar Przemiany i pomiędzy jednym a drugim oddechem wzleciał z łodzi pod postacią smoka. Rozpościerając szerokie skrzydła

[1] **uzurpator** – ktoś, kto przejmuje władzę bez zgody otoczenia.

[2] **chyżo** – szybko.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

i wyciągając przed siebie szpony, starł się z dwoma smokami i spopielił je ogniem, a potem zwrócił się ku trzeciemu, większemu niż on sam i też uzbrojonemu w ogień. W wietrze wiejącym nad szarymi falami miotali się w gwałtownych skrętach, kłapali zębami, spadali nagle i rzucali się na siebie, aż powietrze wokół nich zamącił dym, czerwono prześwietlony żarem ich ognistych paszcz. Ged wzleciał nagle w górę, a smok, który pozostał niżej, rzucił się za nim w pogoń. W połowie lotu smok-Ged uniósł skrzydła, zawisł w powietrzu i rzucił się jak jastrząb z wyciągniętymi w dół szponami, zwalając się na przeciwnika i uderzając w jego szyję i bok. Czarne skrzydła zatrzepotały w popłochu i czarna smocza krew zaczęła kapać wielkimi kroplami w morze. Smok z wyspy Pendor wyrwał się prześladowcy i pofrunął niskim i niezdarnym lotem ku wyspie, gdzie ukrył się, wpełzając w jakąś studnię czy jamę w miejskich ruinach.

Natychmiast Ged przybrał swą zwykłą postać i powrócił do łodzi, było bowiem niezmiernym ryzykiem pozostawanie pod postacią smoka dłużej, niż tego wymagała potrzeba. Jego ręce były czarne od parzącej smoczej krwi; głowę miał osmaloną ogniem (…). Poczekał tylko, aż mógł na nowo zaczerpnąć tchu, po czym zawołał:

– Widziałem sześć, zabiłem pięć, mówiono mi o dziewięciu: wyłaźcie, robaki!

Przez długą chwilę na wyspie nie poruszyło się żadne stworzenie ani nie odezwał żaden głos; tylko fale biły z hukiem o brzeg. Potem Ged uświadomił sobie, że najwyższa wieża z wolna zmienia swój kształt, wybrzuszając się z jednej strony, jakby wyrastało jej ramię. Poczuł obawę przed smoczą magią, bowiem stare smoki władają wielką mocą i przebiegłością w czarach podobnych i niepodobnych do czarów ludzkich; po chwili jednak zrozumiał, że nie była to sztuczka smoka, lecz złudzenie jego własnych oczu. To, co wziął za część wieży, było ramieniem smoka z Pendoru (…).

Smok był chudy jak ogar i wielki jak pagórek. Ged wpatrywał się weń, przejęty grozą. Nie było takiej pieśni ani opowieści, która mogłaby przygotować umysł na ten widok. Ged omal nie zapatrzył się w oczy smoka i nie został usidlony; człowiek bowiem nie może spoglądać w smocze źrenice. Umknął wzrokiem przed lepkim, zielonym spojrzeniem, które go obserwowało, i wystawił przed siebie laskę wyglądającą w tej chwili jak drzazga, jak cienka gałązka.

– Ośmiu miałem synów, mały czarnoksiężniku – odezwał się potężny oschły głos smoka. – Pięciu zginęło, jeden umiera: wystarczy. Zabijając ich, nie zdobędziesz mojego skarbu.

– Nie chcę twojego skarbu.

Żółty dym wydobył się z sykiem z nozdrzy potwora: był to smoczy śmiech.

– Nie chciałbyś zejść na brzeg i obejrzeć go, mały czarnoksiężniku? Jest wart obejrzenia.

– Nie, smoku.

Smoki są spokrewnione z wiatrem i ogniem, niechętnie zaś walczą ponad morzem. W tym kryła się jak na razie przewaga Geda, której nie chciał stracić; ale pas wody morskiej pomiędzy nim a wielkimi szarymi szponami nie wydawał się już teraz dostateczną ochroną.

Trudno było ustrzec się spojrzenia w głąb zielonych, bacznych oczu.

– Bardzo młody z ciebie czarnoksiężnik – rzekł smok. – Nie wiedziałem, że są ludzie, którzy swoją moc osiągają w tak młodym wieku. – Mówił, tak jak i Ged, Dawną Mową, bo ona właśnie jest do tej pory językiem smoków. Choć używanie Dawnej Mowy zmusza człowieka do mówienia prawdy - smoków to nie dotyczy. Jest to ich własny język, toteż mogą w nim kłamać, naginając prawdziwe słowa do fałszywych celów, chwytając niebacznego słuchacza w labirynt słów-luster, z których każde odbija prawdę, ale donikąd nie prowadzi. Ostrzegano przed tym często Geda i gdy smok przemówił, czarnoksiężnik słuchał go nieufnie, gotów do powątpiewania we wszystko. Ale słowa zdawały się proste i jasne:

– Czy po to przybyłeś tutaj, aby prosić mnie o pomoc, mały czarnoksiężniku?

– Nie, smoku.

– A jednak mógłbym ci pomóc. Będziesz potrzebował wkrótce pomocy w walce przeciwko temu, co ściga cię w ciemności.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Ged stał oniemiały. (…)

– Bardzo rzadko się zdarza – powiedział wreszcie młodzieniec – aby smoki chciały wyświadczać ludziom przysługi.

– Ale jest rzeczą bardzo zwyczajną – odparł smok – że koty bawią się myszami, zanim je zabiją.

– Ja jednak nie przybyłem tu, aby się bawić, czy też być czyjąś zabawką. Przybyłem, aby dobić z tobą targu.

Szpic smoczego ogona, ostry jak miecz, ale pięciokrotnie od miecza dłuższy, wygiął się łukowato ku górze jak ogon skorpiona ponad pokrytym łuską niczym kolczugą grzbietem smoka, wznosząc się wyżej niźli wieża. Smok przemówił oschle:

– Ja nie dobijam z nikim targu. Ja biorę. Co takiego możesz mi zaofiarować, czego nie potrafiłbym odebrać ci, kiedy tylko zechcę?

– Bezpieczeństwo. Twoje bezpieczeństwo. Przysięgnij, że nigdy nie polecisz na wschód od Pendoru, a ja przysięgnę, że pozostawię cię bez szwanku.

Zgrzytliwy odgłos wydobył się z gardzieli smoka, jak odległy łoskot kamiennej lawiny spadającej pośród gór. Ogień tańczył po jego rozszczepionym na troje języku. Smok uniósł się wyżej, wyłaniając się spoza ruin.

– Ofiarujesz mi bezpieczeństwo! Grozisz mi! Czym?

– Twoim imieniem, Yevaud.

Głos Geda zadrżał przy wymawianiu tego imienia, lecz wypowiedział je wyraźnie i głośno. Na jego dźwięk Stary Smok zamarł w bezruchu. (…)

– Nasze siły są równe, Yevaud. Ty masz swoją moc: ja znam twoje imię. Zawrzesz ze mną układ?

Smok wciąż jeszcze nie odpowiadał. Przez wiele lat wylegiwał się na wyspie, gdzie napierśniki i szmaragdy walały się rozsypane w pyle pośród cegieł i kości; przyglądał się swojej czarnej, jaszczurczej dziatwie (…), sypiał długo w słońcu i nie budził go nigdy głos ani żagiel. Zestarzał się. (…)

– Możesz wybrać dziewięć drogich kamieni z mojego skarbu – odezwał się wreszcie głosem syczącym i skomlącym w długiej paszczęce. – Dziewięć najlepszych: wybieraj. Potem odejdź!

– Nie chcę twoich klejnotów, Yevaud.

– Gdzie się podziała ludzka chciwość? W dawnych czasach na Północy ludzie kochali błyszczące kamienie... (…)

– Yevaud! Przysięgnij na swoje imię, że ty ani twoi synowie nie zjawicie się na Archipelagu.

Płomienie buchnęły nagle jasno i głośno ze smoczej paszczy i smok odezwał się:

– Przysięgam na swoje imię!

(…) Stary Smok z Pendoru dźwignął się w ataku wściekłości, burząc wieżę skrętem wijącego się cielska i bijąc skrzydłami, które sięgały na całą szerokość zrujnowanego miasta, lecz był związany przysięgą – więc nie poleciał, ani wtedy, ani kiedykolwiek później w kierunku Archipelagu.

(fragment książki „Czarnoksiężnik z Archipelagu”, tłumaczenie Stanisław Barańczak)

Odkrywajmy

1. Opisz narratora, odpowiadając na podane niżej pytania:
   Skąd czerpie wiedzę o świecie przedstawionym w utworze?
   Co wie o tym świecie?
   Jaki jest jego stosunek do prezentowanych zdarzeń i postaci?
   W której osobie się wypowiada?
2. Zapisz ramowy plan wydarzeń przytoczonego fragmentu. Zadbaj, by punkty miały formę zdań w czasie teraźniejszym.
3. Scharakteryzuj głównych bohaterów fragmentu. Podaj po cztery ich cechy i poprzyj je przykładami z tekstu.
4. a) Czym jest Dawna Mowa? Znajdź odpowiedni fragment w tekście.
   b) Co by było, gdyby współcześni ludzie posługiwali się na co dzień Dawną Mową?
5. W jaki sposób Ged zmusił smoka do posłuszeństwa? Dlaczego, Twoim zdaniem, smok uległ?
6. Jak smok ocenia ludzi? Czy zgadzacie się z wyrażoną przez niego opinią. Porozmawiajcie w parach.
7. Do jakiego typu literatury (ze względu na czas powstania i czas przedstawiony) należy fragment powieści Czarnoksiężnik z Archipelagu? Wskaż trzy argumenty.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Henryk Jerzy CHMIELEWSKI

TYTUS W KINIE I NA DZIKIM ZACHODZIE

(fragment „Księgi IX”)

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Odkrywajmy

1. Przelicz, za ile minut od wejścia Tytusa do Romka i A’Tomka zacznie się western?
2. Odpowiedz jednym zdaniem: na jaki film, do jakiego kina i na którą godzinę wybrali się bohaterowie po raz pierwszy.
3. a) Wypisz z komiksu wyrazy związane z filmem.
   b) Dopisz inne słowa związane z filmem, które znasz.
4. Wyjaśnij, dlaczego Tytus zdecydował się wskoczyć do świata filmu.
5. W imieniu Romka lub A’Tomka napisz krótki list do Papcia Chmiela z wyjaśnieniem, co przydarzyło się w kinie.
6. Co było dalej? Napisz opowiadanie o poszukiwaniach Tytusa na Dzikim Zachodzie.
7. a) Jaki świat został wykreowany w filmie?
   b) Jak oceniasz realność zdarzeń przedstawionych w komiksie?
8. a) Na przykładzie fragmentu „Tytus w kinie i na Dzikim Zachodzie” wymień cechy komiksu.
   b) Podaj tytuły znanych Ci komiksów.
9. Do jakiego filmu Ty chciałbyś/chciałabyś wskoczyć? Wyjaśnij, dlaczego.

Tomasz MACIOS

JAK POWSTAJE FILM

Film, podobnie jak spektakl teatralny, jest dziełem sztuki tworzonym przez cały zespół współpracujących ze sobą ludzi, nad których pracą czuwa reżyser. Jego rola polega głównie na stworzeniu koncepcji filmu, czyli przemyśleniu, w jaki sposób przełożyć na obrazy wymyśloną wcześniej historię. Reżyser ma jednak przed sobą trudniejsze zadanie niż choćby malarz, używający pędzla i farb, by za ich pomocą namalować obraz. Twórca filmu obok kamery i wielu innych urządzeń technicznych potrzebuje także aktorów i rozmaitych specjalistów, bez których pomocy nie byłby w stanie zbyt wiele zrobić. (…)

Gdybyśmy chcieli nakręcić film o powstawaniu filmu, mógłby się on składać z trzech odcinków. (…)

1. Etap przedzdjęciowy

Tematem pierwszego odcinka jest okres przedzdjęciowy, kiedy twórcy zastanawiają się, o czym chcieliby zrobić swój film. Najpierw reżyser lub producent filmowy, który zatrudnia reżysera do nakręcenia filmu, wybiera scenariusz.

Profesor tłumaczy

Ujęcie to obraz zarejestrowany przez kamerę od momentu jej uruchomienia do chwili zatrzymania. Ujęcie to zarówno samo kręcenie, czyli rejestrowanie przez kamerę obrazu, jak i jego efekt, czyli najczęściej krótki odcinek taśmy filmowej, na której nagrany jest fragment jakiejś sceny.

Fragment „Encyklopedii szkolnej. Język polski. Szkoła podstawowa klasy IV–VI” pod red. Marty Tomczyk

Scenariusz – jest po prostu opowieścią podzieloną na role, poszczególne sceny i dialogi, na podstawie której ma powstać film. Tekst scenariusza przypomina trochę dramat, obok dialogów znajdują się tam ogólne wskazówki dotyczące gry aktorskiej, podobne do didaskaliów w dramacie, nie ma w nim jednak żadnych szczegółów technicznych bezpośrednio związanych z realizacją filmu. Autora scenariuszy nazywa się scenarzystą i często się zdarza, że współpracuje on z jednym reżyserem przy wielu filmach. (…)

Zdarza się jednak, że sam reżyser tworzy scenariusz do swego filmu, który w takim przypadku nazywa się **filmem autorskim**. Czasem scenariusz powstaje na podstawie powieści. Mamy wówczas do czynienia z **adaptacją**, która zazwyczaj jest znacznie skróconą wersją pierwowzoru.

Profesor tłumaczy

Adaptacja to przeróbka utworu literackiego, najczęściej powieści lub opowiadania, do wystawienia na scenie, albo na scenariusz filmowy. W przypadku filmu mówimy o ekranizacji, czyli stworzeniu filmowej wersji jakiegoś dzieła literackiego.

Fragment „Encyklopedii szkolnej. Język polski. Szkoła podstawowa klasy IV–VI” pod red. Marty Tomczyk

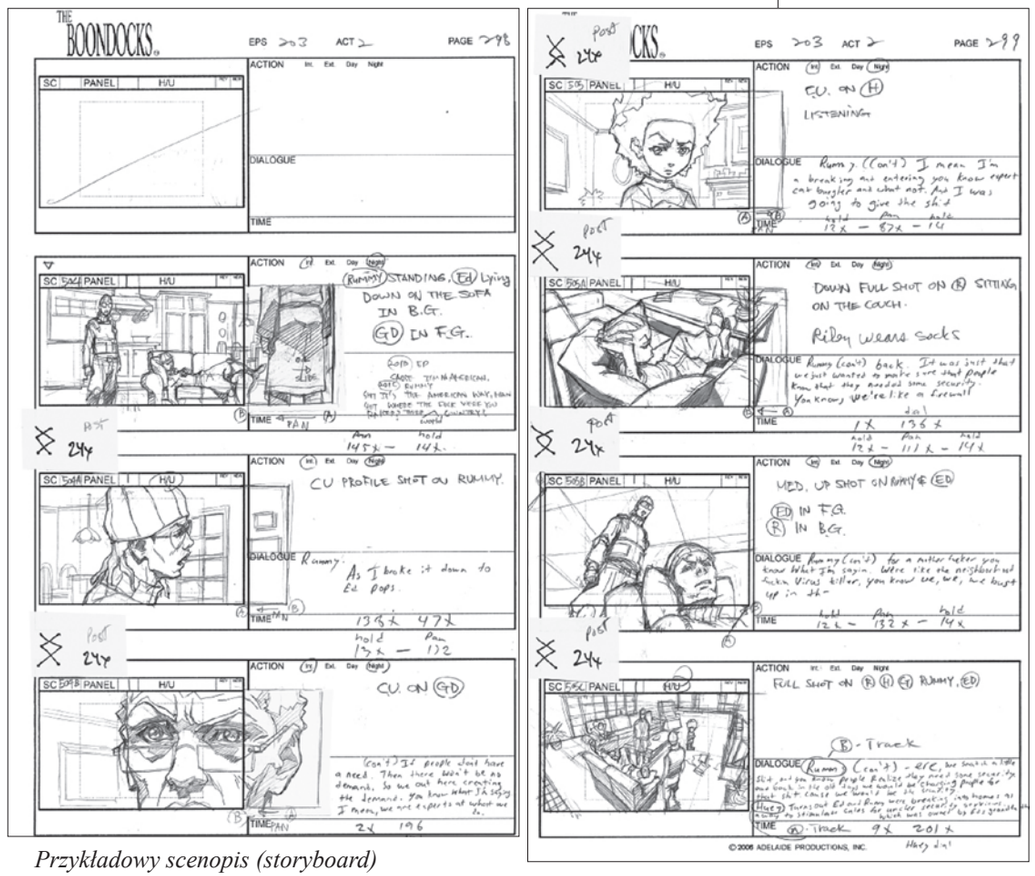

Przykładowy scenopis (storyboard)

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Obok skrótów scenarzysta może zmienić zakończenie i bohaterów przedstawionej w powieści historii, a także czas i miejsce wydarzeń, lub po prostu przedstawić wszystko z własnego punktu widzenia. (…) Film nakręcony na podstawie powieści wcale nie musi dokładnie opowiadać zawartej w niej historii. Zdarzają się jednak dość wierne ekranizacje utworów literackich (…). Mam choćby na myśli filmy o Harrym Potterze, nakręcone na podstawie powieści J.K. Rowling (…).

Kolejny etap pracy nad filmem to stworzenie **scenopisu**. Zajmuje się tym reżyser i operator, a niekiedy także scenograf. Scenopis jest po prostu przygotowanym do realizacji filmu scenariuszem, którego tekst został podzielony na kolejne sceny i ujęcia z dokładnym określeniem miejsc, w jakich będą one kręcone, oraz czasem trwania i ilością zdjęć realizowanych w studiu i w plenerze. W scenopisie znajdują się również uwagi dotyczące pojawiających się w danym ujęciu dźwięków, na przykład różnych szumów i hałasów dochodzących z ulicy, oraz specjalnie skomponowanej do filmu muzyki. Według scenopisu realizuje się cały film, projektując scenografię, dobierając rekwizyty, a także dokonując montażu. (…)

Przed rozpoczęciem zdjęć reżyser ma jeszcze jedno ważne zadanie – musi ustalić obsadę, czyli dobrać odpowiednich aktorów do ról, które znajdują się w scenariuszu. Zazwyczaj, żeby znaleźć właściwych artystów, organizuje się tzw. casting[1]. Casting to przegląd kandydatów spełniających określone warunki, których wymaga dana postać. Reżyser wraz ze swoimi asystentami decyduje o tym, kto posiada odpowiednie cechy i umiejętności, by zagrać wymaganą rolę. Oprócz aktorów wcielających się w konkretnych bohaterów, potrzebni są w filmie liczni epizodyści i statyści. Epizodystą nazywany jest aktor mający do zagrania małą rolę, zwaną epizodem, i zazwyczaj krótką kwestię do wypowiedzenia. (…)

Statyści zaś to ludzie, którzy nie mają żadnych kwestii do wypowiedzenia, a stanowią jedynie „tło” dla gry aktorów. Często występują oni jako tłum, choćby w scenach bitewnych lub po prostu jako zwykli przechodnie czy klienci sklepów i restauracji. Obok statystów pojawiają się także specjaliści do zadań specjalnych, czyli kaskaderzy. Ich rola polega na zastępowaniu aktorów w sytuacjach niebezpiecznych, w scenach, wymagających szczególnych umiejętności. (…)

[1] **casting** – [czyt. kasting] nabór: wybieranie jakichś osób spośród wielu zgłaszających się do ról w filmie, reklamie, do pokazów mody.

Szkoła kaskaderów. Trening sceny spadania ze schodów.

2. Etap zdjęciowy

Roman Polański w trakcie kręcenia filmu „Oliver Twist”

(…) Chodzi tu po prostu o kręcenie filmu, czyli pracę z użyciem kamery. Na planie wykonuje się także zdjęcia aktorów, zwane fotosami, ale zajmuje się tym specjalnie zatrudniony fotograf. (…)

Plan filmowy to (…) miejsce, w którym odbywają się zdjęcia, czyli kręcony jest film. Pracuje tam cały zespół ludzi, bez których reżyser nie mógłby zrealizować swojej koncepcji. Każdy członek ekipy filmowej ma swój wkład w powstawanie dzieła, do najważniejszych osób na planie należy jednak bez wątpienia operator. (…)

Operator nie jest pracownikiem technicznym, ale artystą, podobnie jak fotograf. Żeby zarejestrować odpowiednie ujęcie nie wystarczy bowiem ustawić aktorów na planie i włączyć kamerę. Wszystko, co jest filmowane, musi być wcześniej przemyślane przez reżysera i odpowiednio przygotowane przez artystów i technicznych pracowników planu. Operator nagrywa za pomocą kamery tylko odpowiednio skomponowane obrazy, czyli kadry.

Bezpośrednią obsługą kamery zajmuje się zazwyczaj drugi operator, czyli szwenkier. Pomagają mu w tym oświetleniowcy i asystent operatora, dbający o dobór obiektywów i dokonujący pomiarów światła, które pozwalają ustawić właściwą ostrość i przesłonę. Kamera daje twórcom filmu bardzo wiele możliwości rejestrowania poszczególnych kadrów. (…)

Kiedy w danym ujęciu aktor lub jakiś obiekt, na przykład samochód, poruszają się, kamera musi śledzić ich ruchy, przemieszczając się na wózku, w innym samochodzie lub na przykład w samolocie. Taki ruch kamery w stosunku do obiektu filmowcy nazywają jazdą.

Profesor tłumaczy

Kadr to obraz mieszczący się w jednej klatce filmowej. W czasie zdjęć rejestruje się starannie przygotowane obrazy, uzyskane dzięki odpowiedniemu ułożeniu świateł i cieni, ustawieniu aktorów i statystów oraz elementów tła, dekoracji i rekwizytów. Podobnie jak fotograf, który robi zdjęcie, operator musi wziąć pod uwagę różne warunki, np. oświetlenie, żeby osiągnąć efekt zaplanowany przez reżysera i scenografa. Obraz filmowy w przeciwieństwie do tego, co utrwala na płótnie malarz, musi też brać pod uwagę ruch poszczególnych obiektów.

Fragment „Encyklopedii szkolnej. Język polski. Szkoła podstawowa klasy IV–VI” pod red. Marty Tomczyk

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

plan wielki lub detal

zbliżenie

półzbliżenie

plan średni zwany amerykańskim

plan pełny

plan ogólny

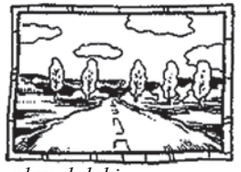
plan daleki

Z pewnością widzieliście w filmach sceny, w których przedmiot nagle się oddala, na przykład można pokazać człowieka z bliska, a w następnej chwili z bardzo daleka, tak że ginie w tłumie – jest to tak zwany odjazd. Kiedy dzieje się na odwrót, mówimy o najeździe.

(…) Plan filmowy to miejsce, w którym kręci się film, słowo „plan” ma jednak jeszcze jedno ważne znaczenie. Używa się go na określenie wielkości rejestrowanego przez kamerę obrazu, czyli tego, co mieści się w kadrze.

(…) Wielkość planów filmowych określa się w odniesieniu do ludzkiego ciała. Kiedy plan ukazuje postać z bliska, a w kadrze mieści się popiersie aktora – mówimy o **półzbliżeniu**, kiedy obraz filmowy ukazuje na przykład twarz, rękę lub jakiś większy przedmiot nazywa się to **zbliżeniem**. Natomiast kiedy z bardzo bliska, w powiększeniu widzimy jakiś szczegół twarzy, na przykład oko, usta lub pierścionek na palcu, plan taki nazywamy planem **wielkim** lub **detalem**. Wyróżnia się też **plan średni**, zwany amerykańskim, który ukazuje ludzką postać do kolan lub do pasa. Istnieją również plany filmowe, które pokazują więcej elementów z większej odległości. Należy do nich: plan **pełny**, gdy na ekranie widzimy całą sylwetkę ludzką, **ogólny**, gdy człowiek znajduje się w jakimś pomieszczeniu lub na tle budynku, oraz plan **daleki**, obejmujący krajobraz lub panoramę miasta. Każdy z tych planów ma swoje znaczenie, dostarczając widzowi innych informacji o miejscu akcji i bohaterach.

(…) Plan filmowy może znajdować się na przykład we wnętrzu jakiegoś budynku, w studiu lub na otwartej przestrzeni, czyli w plenerze. Miejsce to zawsze jest dokładnie określonew scenopisie. (…)

Zazwyczaj (…) plan znajduje się w jakimś konkretnym miejscu, na przykład we wnętrzu pałacu, w górach, na morzu czy na zatłoczonej ulicy. Ważną postacią na planie jest **scenograf** – w filmie, podobnie jak w teatrze, tworzy on świat, w którym żyją bohaterowie danej opowieści. Scenografia w filmie wygląda jednak nieco inaczej niż na scenie teatralnej, ponieważ tutaj na to, co zobaczymy, największy wpływ ma kamera… (…)

Dzięki kamerze można w filmie pokazać na całym ekranie zarówno widok wielkiego miasta, jak i jeden maleńki przedmiot, czyli rekwizyt. Ze scenografem współpracuje **kostiumolog**, dbający o to, by wszyscy mieli odpowiednie kostiumy, a także **rekwizytor**. Jego zadaniem jest dopilnowanie, żeby każdy z aktorów i statystów otrzymał właściwy rekwizyt, a odpowiednie przedmioty znalazły się na swoim miejscu. Jak już może wiecie – choćby z filmu *Władca Pierścieni* – rekwizyt nie jest tylko częścią dekoracji, ale może „grać” rolę nie mniej ważną niż aktorzy, stając się przedmiotem, wokół którego toczy się akcja filmu. Szczególnie dużo pracy mają dekoratorzy wnętrz, kostiumolodzy i rekwizytorzy w filmach kostiumowych i historycznych, gdzie trzeba starannie odtworzyć wygląd dawnych ulic, wnętrz domów i ubiorów.

Na płanie filmów o Harry Potterze

Na planie pracuje również **akustyk**, który zajmuje się nagrywaniem dialogów postaci i rozmaitych dźwięków, na przykład odgłosów jadącego samochodu, śpiewu ptaków itp. Później wraz z reżyserem i montażystą pracuje on nad zsynchronizowaniem, czyli odpowiednim połączeniem nagranego przez siebie materiału z obrazem w czasie montażu. W filmie zazwyczaj pojawia się też specjalnie skomponowana muzyka, która ma oddawać nastrój poszczególnych scen. (…)

Zanim będzie można usłyszeć efekt pracy akustyków i kompozytorów, trzeba dokończyć pracę na planie. Porządku pilnuje tutaj **kierownik planu**, który wraz ze swoimi pomocnikami dba o to, aby wszystko było odpowiednio przygotowane i aby nikt nie przeszkadzał w pracy aktorom, reżyserowi i operatorom. (…)

Każdy dzień pracy na planie wygląda podobnie, jeśli chodzi o rozkład zajęć – każde ujęcie kręci się po kilka razy, by uzyskać efekt, który zamierzył reżyser, nawet kiedy jest ono udane, powtarza się jeszcze raz lub kilka razy, taka powtórka to w języku filmowców **dubel**. (…)

Dubel robi się po to, by mieć większe możliwości przy montażu filmu, który polega na wyborze i łączeniu wielu nakręconych wcześniej ujęć.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Czasem po zakończeniu zdjęć kręci się jeszcze kilka ujęć, które nie były ujęte w scenopisie, bowiem w czasie pracy reżyser często zmienia trochę koncepcję filmu albo chce wypróbować nowe pomysły. W języku filmowców takie dodatkowe zdjęcia noszą nazwę **dokrętki**.

Długa praca na planie wreszcie dobiegła końca – czas na ostatni odcinek opowieści o powstawaniu filmu.

3. Montaż

(…) Po zakończeniu zdjęć reżyser wybiera ujęcia, które, jego zdaniem, są najlepsze, by następnie połączyć je razem, tak by tworzyły scenę. **Scena** w filmie oznacza kilka ujęć, które są ze sobą powiązane, na przykład występują w nich ci sami bohaterowie lub dzieją się one w tym samym miejscu i czasie. Kilka scen tworzy **sekwencję** (łacińskie *sequentia* – następstwo) – czyli fragment filmu złożony z układających się w całość scen, w których występują ci sami bohaterowie. Jak widzicie, poszczególne ujęcia są najmniejszymi elementami, z których układa się film. Po zakończeniu zdjęć, w czasie montażu, zostaną one połączone według planu, czyli scenopisu, i zsynchronizowane ze ścieżką dźwiękową. Zanim to nastąpi, zdjęcia trzeba wywołać i poddać odpowiedniej obróbce technicznej. Obecnie dużą część pracy wykonuje się przy pomocy komputerów, dotyczy to szczególnie efektów specjalnych. Powstają również filmy wykonane w całości techniką cyfrową.

Montaż

Montaż jest już ostatnim etapem powstawania filmu. Z wielogodzinnego materiału, który zazwyczaj powstaje, reżyser wybiera najlepsze, jego zdaniem, fragmenty i wspólnie z montażystą łączy je razem, dodając do nich dźwięk – dialogi bohaterów, różne hałasy i muzykę. Połączone w ten sposób elementy filmu tworzą historię, którą później oglądamy w kinie lub w telewizji. (…)

Tak naprawdę montaż to nie tylko technika, ale także wielka sztuka. (…) Reżyser musi połączyć w jedną sensowną całość ujęcia robione w różnych planach i przy różnych ustawieniach kamery. Poszczególne kadry można łączyć na wiele różnych sposobów, zależy to przede wszystkim od pomysłowości reżysera i przyjętej przez niego koncepcji filmu. (…)

Montaż to nie tylko sklejanie taśmy, ale sposób opowiadania historii za pomocą odpowiedniego łączenia ze sobą nagranych przez kamerę obrazów, które na ekranie „ożywają”, przyciągając uwagę widzów.

Kiedy montaż jest zakończony, wykonuje się wzorcową kopię filmu, która jest następnie powielana. Po wyprodukowaniu film trafia do dystrybucji (czyli rozpowszechniania) za pośrednictwem zajmujących się tym firm i jest pokazywany w różnych kinach, a po jakimś czasie można go też obejrzeć w telewizji, w internecie albo na płytach DVD. Istnieją też interaktywne płyty, które dają możliwość zmiany zakończenia filmu, a nawet ułożenia własnej wersji wydarzeń.

(fragment „Encyklopedii szkolnej. Język polski. Szkoła podstawowa klasy IV–VI” pod red. Marty Tomczyk)

Odkrywajmy

1. Na podstawie tekstu „Jak powstaje film” sporządź listę osób biorących udział w realizacji filmu.
2. Zapisz w poprawnej kolejności etapy powstawania filmu i wszystkie niezbędne przy nich czynności.
3. Które z osób zajmujących się tworzeniem filmu zyskują największą sławę? Dlaczego tak się dzieje?
4. a) Przynieś fotosy znanych i lubianych przez Ciebie aktorów.
   b) Stwórzcie klasową galerię gwiazd filmowych.
5. Zapisz imiona i nazwiska pięciu najsłynniejszych polskich reżyserów. Jeśli ich nie znasz, poszukaj informacji na ten temat w dostępnych Ci źródłach.
6. Zabaw się w reżysera i uzupełnij tabelę odpowiednimi nazwami planów najlepiej ukazujących Twoje reżyserskie zamiary.

Nazwa planu	Zamierzenia reżysera
…	ukazanie walki wewnętrznej bohatera
…	przedstawienie głównego bohatera w otoczeniu innych postaci
…	ukazanie walki dwóch wrogich armii
…	zwrócenie uwagi widza na miecz, na którym znajduje się napis
…	ukazanie ogromu pustyni

7. Podaj nazwy nagród filmowych. Za co są przyznawane?
8. Wyjaśnij, dlaczego film nazywa się „X muzą”.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Filmowy Plan

1 Jak wygląda sala kinowa? Opisz ją komuś, kto nigdy nie był w kinie.

2 a) Skojarz opis cech gatunku z odpowiednią nazwą.

Gatunek filmowy	Cechy
(A) **fabularny (aktorski)**	(1) Jego celem jest ukazanie, dokumentowanie rzeczywistości.
(B) **dokumentalny**	(2) Tworzony techniką zdjęć poklatkowych, rejestrujących na pojedynczych klatkach filmu kolejne fazy ruchu. Wyświetlenie tak otrzymanych zdjęć daje na ekranie wrażenie ruchu, gdyż oko ludzkie nie jest doskonałe i bardzo szybko wyświetlone klatki filmu odczytuje jako płynny ruch.
(C) **animowany (kreskówka)**	(3) Film fikcji, przeznaczony głównie do wyświetlania w kinach. Posiada fabułę, czyli dramaturgiczną, najczęściej wielowątkową opowieść. Bohaterowie są grani przez aktorów.

b) Wyjaśnij na podstawie dostępnych Ci źródeł, jaki to rodzaj filmu: komedia, dramat, melodramat, western, horror, musical, thriller, sensacja, kryminał, science fiction, film fantasy, film historyczny, film psychologiczny, film wojenny, film familijny.

3 Oto przykłady różnych filmów. Chochlik nieco poprzekręcał tytuły. Zapisz w zeszycie poprawne tytuły filmów i określ ich gatunek.

- „Król Tygrys”
- „Kevin z innymi w domu”
- „Terminujący”
- „Ogniem i szpadą”
- „Harry Kuter i Konik Filozoficzny”
- „Tańczący z wołkami”
- „Przeminęło z halnym”
- „List Schindlera”
- „Tajemny ogród”
- „Ziemskie wojny”
- „Opowieści z Narnii: Lew, baba-jaga i stara szafa”
- „Ogr”

4 Opisz krótko trzy swoje ulubione filmy. Zdobądź informacje na temat ich twórców (np. reżysera, autora muzyki, scenarzysty) i obsady aktorskiej. Określ gatunek wybranych przez Ciebie filmów.

5 Jakie filmy będące ekranizacjami książek oglądałeś/oglądałaś? Zapisz ich tytuły w zeszycie.

6 a) Odgadnij tytuły fimów, z których kadry ukazane są na marginesach.

b) Jakie to plany? Nazwij je.

7 Oto słowniczek pojęć związanych z filmem. Niestety, buszował w nim chochlik. Zapisz w zeszycie poprawne wyjaśnienia pojęć uporządkowanych alfabetycznie.

scenarzysta – osoba realizująca film, kierująca pracą ekipy filmowej

scenariusz – przerobienie najczęściej powieści na film

plan zdjęciowy – ciąg następujących po sobie zdarzeń, połączonych więzią przyczynowo-skutkową w filmie

kadr – zdjęcie, które stanowi część taśmy filmowej: skomponowany plastycznie obraz filmowy

scenografia – oświetlenie, dekoracje, kostiumy i rekwizyty stanowiące oprawę plastyczną dzieła teatralnego, filmowego.

akcja – odcinek taśmy filmowej z obrazem fotografowanym od startu kamery do momentu jej zatrzymania

operator – autor scenariusza

ekranizacja – łączenie poszczególnych obrazów filmu zgodnie z koncepcją autora scenariusza i reżysera oraz dostosowanie do nich zapisu dźwiękowego – dialogów, muzyki, efektów akustycznych, towarzyszących obrazowi

ujęcie – miejsce realizacji danego fragmentu akcji filmowej

reżyser – autor zdjęć do filmu

montaż – tekst literacki, który stanowi podstawę dzieła filmowego, zawiera szkic fabuły utworu, ramową charakterystykę postaci i scenerii wydarzeń oraz dialogi

8 a) Jakie interesujące filmy weszły w tym roku na ekrany kin? Przedstaw je swoim rówieśnikom.

b) Zachęć do obejrzenia wybranego przez Ciebie filmu.

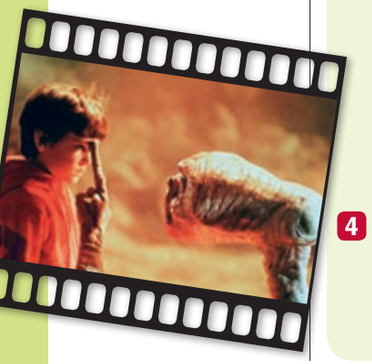

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Mak polny

Makówka

Ziarenka maku

[1] **przypowieść** – opowiadanie z pouczeniem.

Zanim przeczytasz utwór…

- Utwórz wyrazy pochodne od wyrazu „mak”.

owoc maku *ciasto z makiem* *mający cechy maku*

- Uzupełnij powiedzenia zwrotami ze słowem „mak”.

A *cisza jak …* 1 *«bez najmniejszego szmeru, bardzo cicho»*

B *dobrać się jak w …* 2 *«stanowić dobraną parę, pasować do siebie»*

C *rozbiło się coś w …* 3 *«rozbiło się coś na bardzo drobne kawałeczki»*

D *figa …* 4 *«nic»*

Czesław MIŁOSZ

PRZYPOWIEŚĆ[1] O MAKU

Na ziarnku maku stoi mały dom,
Pieski szczekają na księżyc makowy
I nigdy jeszcze tym makowym psom,
Że jest świat większy, nie przyszło do głowy.

Ziemia to ziarnko – naprawdę nie więcej,
A inne ziarnka – planety i gwiazdy.
A choć ich będzie chyba sto tysięcy,
Domek z ogrodem może stać na każdej.

Wszystko w makówce. Mak rośnie w ogrodzie,
Dzieci biegają i mak się kołysze.
A wieczorami, o księżyca wschodzie
Psy gdzieś szczekają, to głośniej, to ciszej.

(z tomu *Świat, poema naiwne*, 1999)

Odkrywajmy

1 Jaki świat znajduje się na ziarnku maku? Opisz go.

2 Wytłumacz, jak rozumiesz słowa poety: „Ziemia to ziarnko (...), a inne ziarnka – planety i gwiazdy”.

3 O czym nie wiedzą makowe psy? A czy powinny o tym wiedzieć?

4 a) Od czego zacząłbyś/zaczęłabyś malowanie opisanego wszechświata?

b) Uporządkuj obrazy w takiej kolejności, w jakiej zostały opisane w wierszu Cz. Miłosza.

makówka • ziarnko maku • psy • inne ziarnka • księżyc makowy • ogród • pieski makowe dzieci • księżyc • mały dom

c) Narysuj wszechświat ukazany w wierszu.

5 Napisz w jednym zdaniu, co jest tematem utworu.

Poszukajmy prawdziwych skarbów

1 a) Przejrzyj rozdział „Bez mojej woli nawet liść nie spadnie...”. Przeczytaj teksty, których nie znasz (lub nie pamiętasz). Przypomnij sobie poznane utwory, obejrzyj obrazy. Co Ci się spodobało? Które dzieło zapamiętasz?

b) Spójrz na swoje wypracowania, rysunki, inne prace stworzone podczas omawiania tego rozdziału. Wybierz najlepsze, najwartościowsze. Przerysuj i wypełnij tabelkę.

Prawdziwy skarb to:				
wiersz	opowiadanie	obraz	inne dzieło	moja praca (plastyczna, literacka)
…	…	…	…	…

2 Porównaj swoje wybory z wyborami innych uczniów/uczennic w klasie. Stwórzcie ranking skarbów.

3 W tym rozdziale poznaliście fragmenty wielu książek. Oto one:

KSIĄŻKI WARTE ODKRYCIA, CZYLI SKRZYNIA PEŁNA SKARBÓW

Jeśli któraś książka Cię zainteresowała, może uda Ci się znaleźć ją w bibliotece i przeczytać. Jeśli okaże się ciekawa, poleć ją koledze, koleżance.

4 Zapisz najważniejszą myśl, zdanie, jakie zapamiętałeś/-aś podczas omawiania różnych utworów z tego rozdziału.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

5 Jeśli uważnie czytałeś/-aś rozdział i masz dobrą pamięć, na pewno przypomnisz sobie, kto wypowiedział słowa.

„Co, ten tłum to ma być nauka? Nauka to coś całkiem innego!"

„Stało się! To bunt, bunt! Och, że też tego dożyłam!"

„Tata znalazł świnkę".

6 Z jakimi utworami kojarzą Ci się umieszczone poniżej ilustracje?

7 W diagramie obok ukryły się w pionie i w poziomie pojęcia, które wiążą się z epiką. Wyszukaj je i wyjaśnij.

L	I	R	Y	K	A	B	A	Ś	Ń
L	A	N	W	E	R	S	P	M	D
F	F	A	B	U	Ł	A	O	I	K
A	I	R	O	K	U	S	W	T	O
N	S	R	H	P	A	C	I	S	M
T	Z	A	A	R	K	E	E	T	E
A	I	T	T	O	T	N	Ś	R	D
S	P	O	E	Z	J	A	Ć	O	I
Y	R	R	R	A	Ł	A	M	F	A
R	O	Z	D	Z	I	A	Ł	A	S

8 a) Wyobraź sobie, że znalazłeś/-aś się w Lesie Między Światami, w którym znajduje się wiele sadzawek – dróg do innych światów. Możesz wskoczyć do jednej z nich i znaleźć się w świecie wybranej powieści. Do której sadzawki chciałbyś/chciałabyś wskoczyć? Dlaczego?

b) Którą sadzawkę oznaczyłbyś/oznaczyłabyś tabliczką: Uwaga! Niebezpieczna!? Dlaczego?

c) Napisz opowiadanie o wizycie w wybranym książkowym świecie.

9 Podaj tytuły 2–3 utworów, w których występuje narrator abstrakcyjny, i 2–3 takie, w których występuje narrator konkretny.

10 Podaj przykład powieści: historycznej, fantasy, przygodowej, biograficznej.

Rozdział III

„Sypnij grosza szczęściarzom...”

Bułat Okudżawa

„można zdobyć
wszystko,
ale nie dla siebie,
wymodlić każdą łaskę,
każdy sprawić cud,
wyczytać ciemne jutro
jak piosenkę z nut,
wstrzymać klęskę jak
wilka u owczarni wrót,
wszystko to można,
wszystko,
ale nie dla siebie”.

Kazimiera Iłłakowiczówna
Nie dla siebie

Stanisław Dębicki
(1866–1924) *Modlitwa*

Zanim przeczytasz utwór...

- Od słowa „modlitwa” utwórz wyrazy pochodne.
  – książka zawierająca modlitwy
  – mający związek z modlitwą
- Wyjaśnij, jaki to typ modlitwy:
  – błagalna – dziękczynna –chwalebna

Bułat Szałwowicz Okudżawa (1924–1997) – rosyjski pisarz i pieśniarz. W Polsce najbardziej znane są jego ballady, np. „Francois Villon (Modlitwa)”, „Ballada o królu...”.

Bułat OKUDŻAWA

MODLITWA

Dopóki Ziemia kręci się, dopóki jest tak czy siak,
Panie, ofiaruj każdemu z nas, czego mu w życiu brak:
mędrca obdaruj głową, tchórzowi dać konia chciej,
sypnij grosza szczęściarzom...

I mnie w opiece swej miej.

Dopóki Ziemia obraca się, o Panie nasz, na Twój znak
tym, którzy pragną władzy, niech władza ta pójdzie w smak.
daj szczodrobliwym odetchnąć, raz niech zapłacą mniej,
daj Kainowi skruchę...

I mnie w opiece swej miej.

Ja wiem, że Ty wszystko możesz, wierzę w Twą moc i gest,
jak wierzy żołnierz zabity, że w siódmym niebie jest.
jak zmysł każdy chłonie z wiarą Twój ledwie słyszalny głos,
jak wszyscy wierzymy w Ciebie,

nie wiedząc, co niesie los.

Panie zielonooki, spraw, mój Boże jedyny, spraw,
dopóki nam Ziemia toczy się, zdumiona obrotem spraw,
dopóki czasu i prochu wciąż jeszcze wystarcza jej,
daj każdemu po trochu...

I mnie w opiece swej miej.

(piosenka Bułata Okudżawy z albumu *Mój intymny świat*, 1999, tłumaczenie Andrzej Mandalian)

Odkrywajmy

1. Do kogo zwraca się podmiot liryczny w „Modlitwie”? Zacytuj fragmenty opisujące tę postać.
2. a) Udowodnij, posługując się cytatami, że utwór B. Okudżawy to modlitwa.
   b) Przeanalizuj i wytłumacz, jakie pojawiają się tu typy modlitwy.
3. Zanotuj w formie tabelki, o co prosi podmiot liryczny.

Dla kogo prosi?	O co?
...	...
...	...

4. Czego najbardziej potrzebuje podmiot liryczny? Jak to wyraża?
5. a) Jaka jest wiara, o której mówi podmiot liryczny?
   b) Jakim środkiem stylistycznym posłużył się poeta, żeby zobrazować tę wiarę?
6. Znajdź i zapisz w zeszycie wers, który mógłby być podsumowaniem utworu.
7. a) Wypisz z wiersza B. Okudżawy sześć czasowników w trybie rozkazującym.
   b) Od każdej z wypisanych form utwórz bezokoliczniki.
   c) Wytłumacz, dlaczego poeta posłużył się formą trybu rozkazującego.
8. a) Wiersz „Modlitwa” jest utworem śpiewanym. Wysłuchaj takiego wykonania.
   b) Jaki nastrój utworu podkreśla muzyka?

Zanim przeczytasz utwór...

- Zgromadźcie i zapiszcie swoje skojarzenia związane ze staro-żytnym Egiptem

Bolesław Prus (1847–1912) właśc. Aleksander Głowacki – wybitny polski pisarz, autor powieści (m.in. „Lalka”, „Faraon”) i nowel (najbardziej znane: „Katarynka”, „Kamizelka”, „Antek”, „Z legend dawnego Egiptu”).

Bolesław Prus

Bolesław PRUS

MODLITWA PSUJACZKA

W tej chwili na twarzy faraona ukazał się spokojny uśmiech.

– Zdaje mi się – rzekł pan – że widzę Egipt... Cały Egipt... Tak, to jest Nil... pustynia... Tu Memfis, tam Teby...

Istotnie widział Egipt, cały Egipt, ale nie większy od alei, która ciągnęła się przez ogród jego pałacu. Dziwny

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

obraz miał jednak tę własność, że gdy faraon skierował na jaki punkt baczniejszą uwagę, punkt ten rozrastał się w okolicę prawie naturalnej wielkości.

Słońce już zachodziło, oblewając ziemię złotawo-purpurowym światłem. Dzienne ptaki zasiadały do snu, nocne – budziły się w kryjówkach. W pustyni ziewały hieny i szakale, a drzemiący lew przeciągał potężne cielsko, gotując się do pościgów za łupem.

Nilowy rybak śpiesznie wywłóczył sieci, wielkie statki transportowe przybijały do brzegów. Znużony rolnik odejmował od żurawia[1] kubeł, którym przez cały dzień czerpał wodę; inny powoli wracał z pługiem do swej lepianki. W miastach zapalano światła, w świątyniach kapłani zbierali się na nabożeństwo wieczorne. Na gościńcach opadał kurz i milknęły skrzypiące koła wozów. Ze szczytu pylonów[2] odezwały się jękliwe głosy wzywające naród do modlitwy.

W chwilę później faraon spostrzegł ze zdziwieniem niby stado srebrzystych ptaków unoszących się nad ziemią. Wylatywały one ze świątyń, pałaców, ulic, fabryk, statków nilowych, chat wieśniaczych, nawet z kopalń. Z początku każdy z nich pędził w górę jak strzała, lecz wnet spotykał pod niebem innego srebrnopiórego ptaka, który zabiegał mu drogę, uderzał go z całej siły i – obaj martwi upadali na ziemię.

Były to niezgodne modlitwy ludzkie, które nawzajem przeszkadzały sobie wzbić się do tronu Przedwiecznego…

Faraon wytężył słuch… Z początku dolatywał go tylko szelest skrzydeł; niebawem jednak mógł odróżnić wyrazy.

I oto słyszał chorego, który modlił się o powrót do zdrowia, ale jednocześnie lekarza, który błagał, ażeby jego pacjent chorował jak najdłużej. Gospodarz prosił Amona[3] o czuwanie nad jego śpichrzem i oborą; złodziej wyciągał ręce do nieba, ażeby bez przeszkody mógł wyprowadzić cudzą krowę i napełnić wory cudzym ziarnem.

Modlitwy ich roztrącały się jak kamienie wyrzucone z procy.

Wędrowiec w pustyni upadał na piasek, żebrząc o wiatr północny, który by mu przyniósł kroplę wody; morski żeglarz bił czołem o pokład, ażeby jeszcze przez tydzień wiały wiatry ze wschodu. Rolnik chciał, aby prędzej wysychały bagna po wylewie; ubogi rybak żądał, by bagna nie wysychały nigdy.

I ich modły rozbijały się wzajemnie i nie dosięgły boskich uszu Amona.

Największy zgiełk panował nad kamieniołomami, gdzie przestępcy, skuci w łańcuchy, za pomocą klinów moczonych wodą rozsadzali ogromne skały. Tam partia robotników dziennych błagała o noc, aby spać się położyć, podczas gdy budzeni przez dozorców robotnicy partii nocnej bili się w piersi, aby nigdy nie zachodziło słońce. Tam kupcy, którzy nabywali odłupane i obrobione kamienie, modlili się, ażeby jak najwięcej było w kopalni przestępców, podczas gdy dostawcy żywności leżeli na brzuchach, wzdychając, ażeby pomór tępił robotników i umożliwił dostawcom większe zyski.

Więc i modły ludzi z kopalń nie dolatywały do nieba.

Na zachodniej granicy ujrzał faraon dwie armie gotujące się do boju. Obie leżały na piaskach, wzywając Amona o wytępienie nieprzyjaciół. Libijczycy życzyli hańby i śmierci Egipcjanom; Egipcjanie miotali przekleństwa na Libijczyków.

Modły tych i tamtych, jak dwa stada jastrzębi, starły się nad ziemią i spadły na pustynię. Amon nawet ich nie dojrzał.

I gdziekolwiek zwrócił faraon umęczoną źrenicę, wszędzie było to samo. Chłopi modlili się o wypoczynek i zniżenie podatków; pisarze – aby rosły podatki i nigdy nie kończyła się praca. Kapłani błagali Amona o długie życie dla Ramzesa XII i wytępienie Fenicjan, którzy psuli im operacje pieniężne; nomarchowie[4] wzywali bóstwa, aby zachowało Fenicjan i prędzej pozwoliło wejść na tron Ramzesowi XIII, gdyż ten ukróci samowolę kapłanów. Lwy, szakale i hieny dyszały głodem i pożądaniem świeżej krwi; jelenie, sarny i zające z trwogą opuszczały kryjówki, myśląc o zachowaniu nędznego życia jeszcze przez jedną dobę, choć mówiło doświadczenie, że i tej nocy kilkunaścioro ich musi zginąć, ażeby nie pomarły drapieżniki.

I tak na całym świecie panowała rozterka. Każdy chciał tego, co lękiem napełniało innych; każdy prosił o własne dobro, nie pytając, czy nie zrobi szkody bliźniemu.

Przeto modlitwy ich, chociaż były jak srebrzyste ptaki wzbijające się ku niebu, nie dosięgły przeznaczenia. I boski Amon, którego nie dochodził żaden głos z ziemi, oparłszy ręce na kolanach, coraz więcej zagłębiał się

[1] **żuraw** – prymitywny przyrząd do wyciągania wody ze studni.

[2] **pylony** – w architekturze starożytnego Egiptu masywne budowle kamienne o kształcie trapezu, stawiane z obu stron bramy wiodącej do świątyni lub pałacu, zwykle zdobione płaskorzeźbami i napisami.

[3] **Amon** – jeden z najważniejszych bogów egipskich, pradawny stwórca i bóg powietrza, ucieleśnienie niewidocznego tchnienia życia.

Amon

Złoty sarkofag Tutanchamona – jednego z faraonów

[4] **nomarcha** – naczelnik nomu (okręgu administracyjnego) w starożytnym Egipcie.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

w rozpatrywaniu swojej własnej boskości, a na świecie coraz częściej rządziła ślepa moc i przypadek.

Wtem faraon usłyszał głos kobiecy:

– Psujak!... Psujaczek!... wracaj, zbytniku, do chaty, bo już pora na modlitwę...

– Zaraz... zaraz!... – odpowiedział głos dziecięcy.

Władca spojrzał w tamtym kierunku i zobaczył ubogą lepiankę pisarza od bydła. Właściciel jej przy blaskach zachodzącego słońca kończył pisać swój rejestr, jego żona rozbijała kamieniem pszenicę na placki, a przed domem, jak młody koziołek, biegał i skakał sześcioletni chłopczyna, śmiejąc się, nie wiadomo z czego.

Spis bydła dokonywany przez czterech pisarzy (makieta w Muzeum Egipskim w Kairze)

Widać upajało go pełne woni powietrze wieczorne.

– Psujak!... Psujaczek!... chodź tu na modlitwę... – powtarzała kobieta.

– Zaraz!... zaraz!...

I znowu biegał, i cieszył się jak szalony.

Nareszcie matka widząc, że słońce zaczyna pogrążać się w piaskach pustyni, odłożyła swój kamień i wyszedłszy na dziedziniec, schwyciła biegającego chłopca jak źrebaka. Opierał się, lecz w końcu uległ przemocy. Matka zaś, wciągnąwszy go do lepianki, czym prędzej posadziła go na podłodze i przytrzymała ręką, ażeby jej znowu nie uciekł.

– Nie kręć się – mówiła – podwiń nogi i siedź prosto, a ręce złóż i podnieś do góry... A niedobre dziecko!...

Chłopak wiedział, że już nie wykręci się od modlitwy, więc aby jak najprędzej wyrwać się znowu na podwórze, wzniósł pobożnie oczy i ręce do nieba i cieniutkim a krzykliwym głosem prawił zadyszany:

– Dziękuję ci, dobry boży Amonie, żeś tatkę chronił dzisiaj od przygód, a mamie dał pszenicy na placki... I jeszcze co?... Żeś stworzył niebo i ziemię i zesłał jej Nil, który nam chleb przynosi... I jeszcze co?... Aha, już wiem!... I jeszcze dziękuję ci, że tak pięknie na dworze, że rosną kwiaty, śpiewają ptaki i że palma rodzi słodkie daktyle. A za te dobre rzeczy, które nam darowałeś, niechaj wszyscy kochają cię jak ja i chwalą lepiej ode mnie, bom jeszcze mały i nie uczyli mnie mądrości. No, już dosyć...

– Złe dziecko! – mruknął pisarz od bydła, schylony nad swoim rejestrem. – Złe dziecko, niedbale oddaje cześć Amonowi...

Ale faraon w czarodziejskiej kuli dostrzegł zupełnie co innego. Oto modlitwa rozzbytkowanego chłopczyny jak skowronek wzbiła się ku niebu i trzepocząc skrzydłami, wznosiła się coraz wyżej i wyżej, aż do tronu, gdzie wiekuisty Amon, z rękoma na kolanach, zagłębiał się w rozpatrywaniu swojej własnej wszechmocy.

Potem wzniosła się jeszcze wyżej, aż na wysokość głowy bóstwa, i śpiewała mu cienkim dziecięcym głosikiem:

– A za te dobre rzeczy, które nam darowałeś, niechaj wszyscy kochają cię jak ja...

Na te słowa pogrążone w sobie bóstwo otworzyło oczy i padł z nich na świat promień szczęścia. Od nieba do ziemi zaległa niezmierna cisza. Ustał wszelki ból, wszelki strach, wszelka krzywda. Świszczący pocisk zawisnął w powietrzu, lew zatrzymał się w skoku na łanię, podniesiony kij nie spadł na plecy niewolnika. Chory zapomniał o cierpieniu, zbłąkany w pustyni o głodzie, więzień o łańcuchach. Ucichła burza i stanęła fala morska gotowa zatopić okręt. I na całej ziemi zapanował taki spokój, że słońce, już ukryte pod widnokręgiem, znowu podniosło promieniejącą głowę.

Faraon ocknął się. Zobaczył przed sobą mały stolik, na nim czarną kulę, a obok Chaldejczyka Beroesa.

– Mer-amen-Ramzesie – spytał kapłan – znalazłżeś człowieka, którego modły trafią do podnóżka Przedwiecznego?

– Tak – odparł faraon.

– Jestże on księciem, rycerzem, prorokiem czy może tylko zwyczajnym pustelnikiem?

– Jest to mały, sześcioletni chłopczyk, który o nic Amona nie prosił, lecz za wszystko dziękował.

– A wiesz, gdzie on mieszka? – pytał Chaldejczyk.

– Wiem, ale nie chcę wykradać dla siebie potęgi jego modlitwy. Świat, Beroesie, jest to olbrzymi wir, w którym ludzie miotają się jak piasek, a rzuca nimi nieszczęście. Zaś dziecko swoją modlitwą daje ludziom to, czego ja nie potrafię: krótką chwilę zapomnienia i spokoju. Zapomnienie i spokój... rozumiesz, Chaldejczyku?

Beroes milczał.

(fragment książki „Faraon”)

Egipska rodzina

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Odkrywajmy

1. Gdzie toczy się akcja fragmentu powieści „Faraon”? Wymień miejsca w płaszczyźnie ziemskiej i niebieskiej.
2. Opisz, jaki widok miał przed sobą faraon. Jaką niezwykłą własność miał obraz?
3. a) Jak wyglądały modlitwy ludzkie? Do czego zostały porównane?
   b) Wyjaśnij, dlaczego nie dolatywały one do tronu Przedwiecznego.
   c) Zapisz parami sprzeczne ze sobą modlitwy.
4. a) Na czyje słowa modlitwy „pogrążone w sobie bóstwo otworzyło oczy”?
   b) Znajdź i odczytaj te słowa.
   c) Jak wyglądała modlitwa chłopca?
   d) Jak jego modlitwę ocenili rodzice?
5. Co się stało, kiedy modlitwa sześcioletniego chłopczyka dotarła do uszu Amona?
6. Narysuj wybrany obraz, który ujrzał faraon w czarnej kuli.

Zanim przeczytasz utwór...

- Przyjrzyj się uważnie perle, którą widać na ilustracji. Opisz, jaki ma kolor, kształt.

Michel PIQUEMAL

DROGOCENNA PERŁA

Opowiada się w Indiach, że żył raz pewien mędrzec. Szedł on wzdłuż piaszczystego wybrzeża oceanu i doszedł wieczorem do niewielkiej wioski rybackiej. Mijał ją ze śpiewem, a gdy zostawił ją już za sobą, jakiś człowiek zaczął za nim biec, wołając:

– Zatrzymaj się, proszę! Daj mi, proszę, drogocenną perłę!

Mędrzec zdjął swoją sakwę i spytał:

– O jakiej to perle mówisz?

– O tej, którą masz w swoim worze. Śniłem tej nocy, że spotkam dziś wielkiego mędrca i że dostanę od niego drogocenną perłę, która uczyni mnie bogatym do końca moich dni.

Mędrzec zatrzymał się. Otworzył swój wór i rzeczywiście wyjął z niego piękną perłę. Była ogromna i jaśniała nadzwyczajnym blaskiem.

Ciekawostka

Wielkość pereł waha się od główki od szpilki do gołębiego jaja.

Największa chyba istniejąca perła (perła Hope'a – zwana od nazwiska niegdysiejszego właściciela) ma 5 cm długości i waży 90,8 g. Znajduje się w Muzeum w Londynie.

Na podstawie http://pl.wikipedia.org

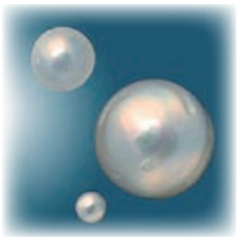

– Całkiem niedawno spostrzegłem tę wielką kulkę pośród ziaren piasku. Spodobała mi się, więc włożyłem ją do sakwy. Jest to zapewne ta rzadka perła, o której mówisz. Weź ją sobie, jest twoja.

Rybak był nadzwyczaj szczęśliwy. Pochwycił perłę i odszedł, tańcząc z radości. Mędrzec tymczasem wyciągnął się na piasku, by na nim przespać noc.

Ale rybak w swojej chacie nie spał. Raz po raz prze-wracał się na posłaniu, drżąc ze strachu, że ktoś mógłby mu ukraść taki skarb. Nie zmrużył oka przez całą noc.

A kiedy nastał ranek, wziął perłę i wyruszył śladem mędrca, aby go dogonić.

– Zwracam ci perłę, bo więcej mi przyniosła niepokoju niż bogactw. Naucz mnie raczej tej mądrości, która pozwoliła ci ofiarować mi perłę z tym prostym wyrzeczeniem. Bo to właśnie jest prawdziwym bogactwem.

(bajka z tradycji hinduizmu)

Odkrywajmy

1. Opowiedz historię drogocennej perły z perspektywy rybaka albo mędrca.
2. Porównaj postawę mędrca i rybaka wobec perły, odpowiadając na pytania. Zapisz wnioski w tabeli.

	mędrzec	rybak
Jakimi słowami określił perłę?	…	…
Dlaczego chciał ją mieć?	…	…
Jak ją traktował?	…	…
Jak spędził noc?	…	…

3. Wyjaśnij, czego nauczyła rybaka noc z perłą.
4. Która z podanych sentencji najlepiej odzwierciedla myśl utworu „Drogocenna perła”? Przepisz ją do zeszytu.
   - *Bogaty niech się nie przechwala swym bogactwem!*
   - *Bogactwo człowieka mierzy się rzeczami, z których on spokojnym sercem rezygnuje.*
   - *Lepiej biednie u siebie, niż bogato u obcych.*
   - *W bogactwie człowiek nie znajdzie trwałego szczęścia, bo albo ciągle będzie więcej pragnął, albo się będzie bał stracić to, co ma.*

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

„Biedakowi brakuje wielu rzeczy, skąpcowi wszystkich”.

Isaac Bashevis SINGER

TODJE SPRYCIARZ I LAJZER KUTWA

W pewnej wiosce na Ukrainie mieszkał ubogi Żyd Todje. Miał on żonę Szejnę i siedmioro dzieci, ale nigdy nie potrafił zarobić tyle, aby zapewnić im godne życie. Imał się różnych zawodów, ale nic mu nie wychodziło. Mówiono, że jak Todje zabierze się do sprzedawania świec, to słońce nigdy nie zajdzie. Nazywano go Todje Spryciarz, bo jak już mu się udało zdobyć trochę grosza, to tylko za pomocą jakiegoś oszustwa.

Ta zima była wyjątkowo mroźna. Śniegu napadało mnóstwo, a Todje nie miał pieniędzy na drewno do pieca. Siedmioro jego dzieci nie wychodziło z łóżka przez cały dzień, żeby nie zamarznąć. Kiedy jest taki mróz, głód jeszcze bardziej doskwiera, ale spiżarnia Szejny była pusta. Łajała męża, odgrażając się:

– Skoro nie potrafisz wyżywić swojej żony i dzieci, pójdę do rabina i wezmę rozwód.

– I co z nim zrobisz, zjesz go? – odpowiadał zgryźliwie Todje.

W tej samej wiosce mieszkał bogaty człowiek, który się nazywał Lajzer. Słynął ze skąpstwa, więc nazywano go Lajzer Kutwa. Pozwalał swojej żonie piec chleb tylko raz na cztery tygodnie, bo odkrył, że świeży chleb zjada się o wiele szybciej niż czerstwy.

Todje niejeden raz przychodził do Lajzera, by wyprosić jakąś pożyczkę, ale bogacz zawsze mu odpowiadał:

– Lepiej mi się śpi, kiedy moje pieniądze leżą bezpiecznie w sejfie, a nie w twojej kieszeni.

Lajzer miał kozę, ale nigdy jej nie karmił. Koza nauczyła się odwiedzać domy sąsiadów, którym było jej żal i dawali jej kartoflane obierki. Czasami, kiedy nie było obierek, stawała na tylnych nogach i żuła słomę ze strzech. Lubiła też ogryzać korę z drzew. Mimo to, co roku rodziła jedno koźlę. Lajzer doił ją, ale skąpił mleka sobie i dzieciom, więc je sprzedawał.

Todje postanowił zemścić się na Lajzerze i jednocześnie zdobyć trochę pieniędzy.

Pewnego dnia, kiedy Lajzer siedział na skrzyni, zajadając barszcz z suchym chlebem (krzeseł używał tylko w święta, żeby się obicia nie wytarły), otworzyły się drzwi i wszedł Todje.

– Reb Lajzer – powiedział – chciałbym cię prosić o przysługę. Moja najstarsza córka, Basza, ma już piętnaście lat i wkrótce się zaręczy. Z Janowa przyjeżdża na oględziny pewien młodzieniec. Mam cynową zastawę, a moja żona wstydzi się prosić tego młodzieńca, żeby jadł zupę cynową łyżką. Nie pożyczyłbyś mi jednej ze swoich srebrnych łyżek? Daję ci moje święte słowo, że jutro ją oddam.

Lajzer wiedział, że Todje nie śmiałby złamać świętego słowa i pożyczył mu łyżkę.

Tego wieczoru do domu Todjego nie przyszedł żaden młodzieniec, żeby zobaczyć Baszę. Dziewczyna jak zwykle chodziła po domu boso i w łachmanach, a srebrna łyżka spoczywała bezpiecznie pod koszulą Todjego. W pierwszych latach małżeństwa Todje też miał srebrną zastawę, ale już dawno ją sprzedał. Zostały mu tylko małe łyżeczki używane w święto Paschy.

Następnego dnia, kiedy Lajzer siedział na skrzyni boso (żeby nie niszczyć butów) i jadł barszcz z suchym chlebem, wrócił Todje.

– Oto łyżka, którą wczoraj pożyczyłem – rzekł, kładąc ją na stole, a obok jedną ze swoich małych łyżeczek.

– A co tu robi ta łyżeczka? – zapytał Lajzer.

– Twoja łyżka ją urodziła – odrzekł Todje. – To jej dziecko. Jestem uczciwym człowiekiem, więc oddaję ci matkę i jej dziecko.

Lajzer spojrzał na Todjego ze zdumieniem. Jeszcze nigdy nie słyszał, by srebrna łyżka urodziła drugą. Skąpstwo zwyciężyło jednak nad wątpliwościami i z ochotą przyjął obie łyżki. Cóż za niespodziewany uśmiech losu! Jak to dobrze, że pożyczył Todjemu tę łyżkę!

Kilka dni później, kiedy Lajzer (bez chałata, żeby go nie zniszczyć) znowu siedział na skrzyni, jedząc barszcz z suchym chlebem, drzwi się otworzyły i wszedł Todje.

– Ten młodzieniec z Janowa nie spodobał się Baszy, bo miał ośle uszy, ale dziś wieczorem przybywa inny kawaler, żeby ją zobaczyć. Szejna gotuje zupę, ale wstydzi się dać mu cynową łyżkę. Jakbyś mógł mi pożyczyć…

Zanim skończył zdanie, Lajzer mu przerwał:

– Chcesz pożyczyć srebrną łyżkę? Nie ma sprawy, bierz!

Następnego dnia Todje znowu oddał mu łyżkę z jedną ze swoich łyżeczek. I tym razem wyjaśnił, że w nocy duża łyżka urodziła małą, więc chcąc mieć czyste sumienie, oddaje matkę z nowo narodzonym niemowlęciem. A jeśli

Profesor przestrzega

Mówimy i piszemy: tylny, nie: ~~tylni~~.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

chodzi o tego młodzieńca, który przyszedł obejrzeć Baszę, to i on nie przypadł jej do gustu, bo miał nos sięgający podbródka. Nie trzeba dodawać, że Lajzer Kutwa nie posiadał się ze szczęścia.

Dokładnie to samo zdarzyło się po raz trzeci. Tym razem Todje powiedział, że córka odrzuciła starającego się o jej rękę kawalera, bo był kulawy. A łyżka Lajzera znowu urodziła łyżeczkę.

– A zdarza się, że łyżka ma bliźnięta? – zapytał Lajzer.

Todje zastanawiał się przez chwilę.

– Czemu nie? Słyszałem nawet o takim przypadku, kiedy łyżka urodziła trojaczki.

Minął prawie tydzień i Todje nie pojawiał się u Lajzera. Ale w piątek rano, kiedy Lajzer (w kalesonach, żeby nie zniszczyć spodni) siedział na skrzyni i jadł barszcz z suchym chlebem, przyszedł Todje i rzekł:

– Dzień dobry, reb Lajzer.

– A dzień dobry i tobie, Todje – odpowiedział Lajzer przyjacielskim tonem. – Co za łaskawy los sprowadza cię do mnie? Może przychodzisz, żeby pożyczyć srebrną łyżkę? Jeśli tak, nie ma sprawy.

– Dzisiaj chcę cię prosić o wyjątkową przysługę. Wieczorem przyjeżdża pewien młodzieniec z Lublina, żeby zobaczyć Baszę. To syn bardzo bogatego człowieka, a powiedzieli mi, że jest też mądry i przystojny.

No i potrzebuję nie tylko srebrnej łyżki dla niego, ale i dwóch srebrnych lichtarzy[1], bo zostanie u nas na szabat. Mam mosiężne lichtarze i moja żona wstydzi się postawić je na szabatowym stole. Pożyczysz mi swoje? Oddam ci je zaraz po szabacie.

Srebrne lichtarze mają wielką wartość i Lajzer zawahał się, ale tylko przez chwilę. Pamiętając, jak mu się poszczęściło z łyżkami, odpowiedział:

– Mam w domu osiem srebrnych lichtarzy. Weź je wszystkie. Wiem, że zwrócisz mi je, jak powiedziałeś. A gdyby przypadkiem któryś urodził małe, na pewno okażesz się tak uczciwy jak poprzednio.

– Oczywiście – rzekł Todje. – Miejmy nadzieję na samo najlepsze.

Srebrną łyżkę jak zwykle schował za koszulą. Natomiast lichtarze zaniósł prosto do kupca, sprzedał je za dość znaczną sumę i przyniósł Szejnie pieniądze. Zobaczywszy tyle pieniędzy, zapytała męża, skąd je wziął.

[1] **lichtarz** – podstawka służąca do osadzania świecy.

– Kiedy wyszedłem, kawka przeleciała nad dachem i upuściła tuzin srebrnych jajek – odpowiedział Todje. – Sprzedałem je i stąd te pieniądze.

– Jeszcze nigdy nie słyszałam, żeby kawka przelatywała nad dachem i składała srebrne jajka – powiedziała Szejna z powątpiewaniem.

– Zawsze jest pierwszy raz. Jak nie chcesz tych pieniędzy, to mi je oddaj.

– Nie ma mowy – odrzekła Szejna.

Wiedziała, że jej mąż to spryciarz z głową pełną chytrych sztuczek, ale kiedy dzieci są głodne, a spiżarnia pusta, lepiej nie zadawać zbyt wielu pytań. Poszła na targ i kupiła mięso, ryby, białą mąkę, a nawet trochę orzechów i rodzynek na budyń. A ponieważ zostało jej jeszcze sporo pieniędzy, kupiła buty i ubrania dla dzieci.

To był naprawdę szczęśliwy szabat. Chłopcy śpiewali, dziewczynki tańczyły. Kiedy dzieci zapytały ojca, skąd zdobył tyle pieniędzy, odpowiedział:

– Podczas szabatu nie wolno wspominać o pieniądzach.

W niedzielę, kiedy Lajzer (bosy i prawie nagi, żeby oszczędzić ubranie), siedział na skrzyni, kończąc kromkę suchego chleba i barszcz, przyszedł Todje i wręczył mu srebrną łyżkę, mówiąc:

– Przykro mi. Tym razem twoja łyżka nie urodziła łyżeczki.

– A co z lichtarzami? – zapytał zaniepokojony Lajzer.

Todje westchnął ciężko i odpowiedział:

– Lichtarze zmarły.

Lajzer zerwał się ze skrzyni tak szybko, że przewrócił talerz z barszczem.

– Ty durniu! Jak lichtarze mogą umrzeć? – wrzasnął.

– Skoro łyżki mogą rodzić, to lichtarze mogą umierać.

Lajzer podniósł wielki raban i wezwał Todjego przed rabina. Kiedy rabin wysłuchał obu stron, wybuchnął śmiechem.

– Zasłużyłeś sobie na to – powiedział do Lajzera. – Gdybyś nie uwierzył, że łyżki rodzą łyżeczki, nikt by cię nie zmuszał do uwierzenia, że lichtarze umierają.

– Ale to przecież bzdura!

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Z przymrużeniem oka

Skąpiec zwraca się do studenta:
– Czy to pan wyłowił wczoraj mojego synka z rzeki?
– Tak, ja. Ale nie ma o czym mówić...
– Jak to nie ma o czym mówić? A gdzie się podziała jego czapeczka?

– A czy nie spodziewałeś się czasem, że lichtarze urodzą małe lichtarzyki? – zapytał go rabin z wyrzutem w głosie. – Skoro godzisz się z bzdurą, kiedy przynosi ci zysk, musisz pogodzić się z bzdurą, kiedy przynosi ci stratę.

I oświadczył, że uważa sprawę za zakończoną.

Następnego dnia, kiedy żona Lajzera Kutwy przyniosła mu barszcz i kawałek suchego chleba, powiedział jej:

– Zjem tylko chleb. Barszcz to za droga potrawa, nawet bez śmietany.

Opowieść o srebrnych łyżkach, które rodziły łyżeczki, i o lichtarzach, które zmarły, szybko rozniosła się po miasteczku. Wszyscy cieszyli się ze zwycięstwa Todjego Spryciarza i klęski Lajzera Kutwy. Jak zwykle, gdy wydarzyło się coś ważnego, czeladnicy szewca i krawca ułożyli o tym piosenkę:

Porzuć gniew, Lajzer, bo cię Bóg pokarze,
Cóż z tego, że ci wszystkie pomarły lichtarze?
Tyś człek najbogatszy na calutkiej ziemi,
Bo masz łyżki, co cię rychło obdarzą małymi,
I masz srebrne jajka jako dowód żywy,
Że nad twoim domem przelatują krowy.
Nie siedź na swej skrzyni, nie pogryzaj chleba,
Tobie srebrnych wnuków oczekiwać trzeba.

Ale czas mijał, a srebrne łyżki Lajzera jakoś nie chciały rodzić nowych małych łyżeczek.

(fragment książki „Opowiadania dla dzieci”)

Odkrywajmy

1. W jakiej porze roku rozgrywają się opisywane wydarzenia?
2. Gdzie mieszkają główni bohaterowie opowiadania Singera?
3. Opowiedz, jakie „cuda” zdarzyły się w wiosce.
4. Popracujcie w parach. Jedna osoba z pary zajmie się zadaniem a), druga b). Po wykonaniu polecenia wymieńcie się swoimi informacjami.
   a) Opisz Lajzera Kutwę. Jakie jego zachowania wskazują na to, że jest skąpcem? Jak żyje? W jaki sposób oszczędza pieniądze?
   Sprawdź w słowniku języka polskiego, co znaczy słowo kutwa. Dlaczego autor nazwał tak Lajzera?
   b) Opisz Todjego Spryciarza. Jakie zachowanie wskazuje na to, że jest przebiegły? Jak żyje? Jak wykorzystuje zarobione pieniądze?
   Sprawdź w słowniku języka polskiego, co znaczy słowo spryciarz. Dlaczego autor nazwał tak Todjego?
5. Przedstaw wybranego tytułowego bohatera z punktu widzenia jego żony.
6. Czy wyrok rabina był, Twoim zdaniem, sprawiedliwy? Uzasadnij swoje zdanie.
7. Czego nauczyła Lajzera Kutwę historia ze srebrnymi łyżeczkami i lichtarzami? Dlaczego tak sądzisz?

Molier, właśc. Jean Baptiste Poquelin [czyt. żan baptist pokłelę] (1622–1673) – francuski komediopisarz, był także aktorem i dyrektorem teatru. Próbował uczyć ze sceny, wyszydzając różne wady ludzkie. Jego najsłynniejsze komedie: „Skąpiec”, „Świętoszek”, „Chory z urojenia”.

MOLIER

SKĄPIEC WYDAJE KOLACJĘ

Scena V
Osoby: Harpagon, Walery, Jakub

HARPAGON
Walery, pomóż mi w tej sprawie. Chodź tu, imć Jakubie, zbliż się, zachowałem cię na ostatek.

JAKUB
Czy do stangreta[1] zamierza pan mówić, czy do kucharza? Bo jestem jednym i drugim.

HARPAGON
Do obydwóch.

JAKUB
Ale do którego najpierw?

HARPAGON
Do kucharza.

JAKUB
Niech pan zaczeka, jeśli łaska.

Zdejmuje liberię stangreta i ukazuje się ubrany za kucharza

HARPAGON
Cóż to, u diaska, za jakieś komedie?

JAKUB
Jestem na usługi.

HARPAGON
Przyrzekłem wydać dziś kolację, Jakubie.

JAKUB *na stronie*
Cuda się dzieją!

HARPAGON
Powiedz no mi: potrafisz zgotować, jak się należy?

JAKUB
Owszem, jeżeli pan da dosyć pieniędzy.

HARPAGON
Cóż u diabła, ciągle pieniędzy! Zdawałoby się, że oni nie umieją nic innego, jak tylko: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy.

Wciąż jedno słowo w gębie: pieniędzy! Ciągle słyszę tylko: pieniędzy! Oto ich ulubiony konik: pieniądze!

Molier

„Skąpiec doświadcza jednocześnie wszystkich trosk bogacza i wszystkich utrapień biedaka”.

Erich Remarque[2]

[1] **stangret** – służący powożący końmi w bryczce, powozie, karecie itp.; woźnica.

[2] **Remarque** [czyt. re**mark**]

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

WALERY

Słyszał kto kiedy bezczelniejszą odpowiedź! Wielka sztuka ugotować dobrą kolację za drogie pieniądze! to najłatwiejsza rzecz pod słońcem; nie ma tak miernej mózgownicy, która by się nie wysiliła na to. Kto chce okazać, że jest zdatnym człowiekiem, powinien umieć dać dobrze jeść za tanie pieniądze.

JAKUB

Dobrze jeść za tanie pieniądze!

WALERY

Rozumie się.

JAKUB *do Walerego*

Dalibóg, panie rządco, bardzo byłbym wdzięczny, gdybyś mnie pan nauczył tego sekretu. I objął urząd kucharza, bo, jak widzę, w tym domu do wszystkiego chcesz nos wściubiać.

HARPAGON

Cicho mi! Czegóż więc trzeba?

JAKUB

Oto jest tu pan rządca, który ugotuje panu dobrze jeść za tanie pieniądze.

HARPAGON

Hej tam! Masz mi odpowiadać na pytanie.

JAKUB

Ileż osób?

HARPAGON

Ośm do dziesięciu; ale trzeba liczyć tylko na ośm. Gdzie jest dla ośmiu, znajdzie się i dla dziesięciu.

WALERY

Rozumie się.

JAKUB

Ano, to trzeba będzie cztery wielkie dania i pięć przystawek. Zupa… Pierwsze danie…

HARPAGON

Cóż u diabła, to by starczyło dla całego miasta!

JAKUB

Pieczyste…

HARPAGON *zasłaniając mu usta ręką*

A, łotrze, pożreć chcesz mnie całego!

JAKUB

Legumina…

HARPAGON *zasłaniając mu znowu usta*

Jeszcze!

WALERY *do Jakuba*

Chcesz, aby wszyscy popękali? Czy pan po to sprosił gości, aby ich uśmiercać z przejedzenia? Idźże sobie przeczytać, jakie przepisy zdrowotne, i popytaj się lekarzy, czy może być coś szkodliwszego dla człowieka niż nadmierne jedzenie.

HARPAGON

Ma słuszność.

WALERY

Dowiedzże się, Jakubie, ty i podobni tobie, że to prosta mordownia, stół przeładowany potrawami. Kto chce się okazać prawdziwym przyjacielem swych gości, daje im jeść skromnie; toć, wedle słów starożytnego filozofa, po to się je, aby żyć, nie zaś po to się żyje, aby jeść.

HARPAGON

Ach, pięknie powiedziane! To najpiękniejsza sentencja, jaką słyszałem w życiu: Po to się żyje, aby jeść, a nie po to je, aby żyć… Nie, nie, to nie to. Jak ty to powiedziałeś?

WALERY

Po to się je, aby żyć, nie zaś po to się żyje, aby jeść.

HARPAGON *do Jakuba*

Aha. Słyszałeś?

do Walerego

Cóż to za wielki mędrzec powiedział?

WALERY

Nie przypominam sobie w tej chwili.

HARPAGON

Pamiętaj mi spisać te słowa: chcę je wyryć złotymi literami nad kominkiem.

WALERY

Nie omieszkam. Co się zaś tyczy wieczerzy, niech pan to mnie pozostawi; już ja wszystko zarządzę jak trzeba.

HARPAGON

Więc dobrze.

JAKUB

Tym lepiej! Mniej będę miał kłopotu.

HARPAGON *do Walerego*

Najlepiej dać coś takiego, czego nie można dużo jeść i co zaraz syci: ot, potrawkę baranią dobrze tłustą; do tego ciasto nadziewane gęsto kasztanami. To zapycha.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

WALERY
Niech się pan na mnie spuści.

HARPAGON
A teraz, Jakubie, trzeba wychędożyć[3] karocę.

JAKUB
Niech pan czeka: to do stangreta.
wkłada płaszcz
Powiada pan…

HARPAGON
Że trzeba wychędożyć karocę i mieć konie w pogotowiu. Zawieziesz na jarmark…

JAKUB
Pańskie konie? Ależ, dalibóg, one po prostu z nóg lecą! Nie powiem panu, że leżą na podściółce: biedne zwierzęta nie wiedzą, co to podściółka, nie ma co o tym gadać! Ale trzyma je pan na tak ścisłym poście, że to już ledwie cienie, widma, szkielety, a nie konie.

HARPAGON
Wielka krzywda! Cały dzień nic nie robią.

JAKUB
Pan myśli, że kto nic nie robi, to już jeść nie potrzebuje? Lepiej by wyszło na zdrowie biednym bydlątkom pracować porządnie, ale za to najeść się do syta. Serce się kraje patrzeć na tę mizerię! Bo, koniec końców, człowiek ma serce dla swoich koni: zdaje mu się, że sam cierpi, kiedy patrzy na ich niedolę. Od ust sobie codziennie odejmuję, aby je pożywić; proszę pana, trzeba być z kamienia, aby tak nie mieć litości nad bliźnim.

HARPAGON
Niewielka praca odwieźć panienki na jarmark.

JAKUB
Nie, panie, nie miałbym odwagi ich zaprząc, sumienie by mnie gryzło, gdybym uderzył batem te chudzięta. Jakże pan chcesz, aby one zawlokły karocę, skoro same ledwie się wloką!

WALERY
Uproszę sąsiada, aby zastąpił Jakuba na koźle; wszakże i tak będzie tu potrzebny.

JAKUB
Niech będzie. Wolę już, niech zginą z innej ręki, nie z mojej.

WALERY
Pan Jakub coś dużo rezonuje.

JAKUB
Pan rządca coś we wszystko nos wściubia.

HARPAGON
Cicho tam!

JAKUB
Ja, bo proszę pana, znieść nie mogę lizusów i dobrze widzę, do czego zmierza. To jego wieczne trzęsienie się nad chlebem, winem, nad drzewem, solą i świecami, to tylko po to, aby panu bakę świecić i ująć pana za serce. Wściekłość mnie już bierze; przykro mi, doprawdy codziennie słyszeć, co ludzie gadają o panu. Niech, co chce, będzie, ja i dla pana, mimo wszystko, mam serce: po moich koniach pan jest człowiekiem, którego kocham najwięcej na świecie.

HARPAGON
Mógłbyś mi powiedzieć, mości Jakubie, co o mnie gadają?

JAKUB
Owszem, gdybym był pewny, że pan się nie pogniewa.

HARPAGON
Nie, ani trochę.

JAKUB
Aha! pewien jestem, że pan by się rozzłościł.

HARPAGON
Ani mi się śni. Owszem, przyjemność mi zrobisz: rad będę usłyszeć, co ludzie o mnie mówią.

JAKUB
Skoro więc pan każe, powiem otwarcie, że drwią wszędzie z pana. Ze wszystkich stron przycinki za pana musimy znosić, świat nie ma większej uciechy niż dworować sobie z pana i obnosić coraz to nowe powiastki o pańskim sknerstwie. Jeden mówi, że pan każe drukować osobne kalendarze z podwójną liczbą dni krzyżowych i wigilii, aby domownikom nałożyć dubeltową liczbę postów; drugi, że pan zawsze się umie pogniewać o coś na służbę z okazji Nowego Roku lub odprawy, aby móc nic nie dać. Ten powiada,

Hieronim Bosch (ok. 1450–1516)
Śmierć skąpca

[3] **wychędożyć** – wyczyścić, wysprzątać.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Z przymrużeniem oka

Mały Szkot prosi ojca o pieniądze na karuzelę.
– Jeszcze czego! – oburza się ojciec.
– Nie wystarcza ci, że Ziemia się kręci?!

że pewnego razu pozwałeś pan kota z sąsiedniego domu za to, że panu zjadł resztkę potrawki baraniej; ów, że schwytano pana w nocy, jak pan sam podkradał owies koniom, i że własny stangret, ten, co tu był przede mną, wrzepił panu po ciemku porcyjkę batogów, do których się pan nikomu nie przyznał. Słowem, mam rzec prawdę? Ruszyć się nie można, aby się nie słyszało, jak pana obrabiają na wszystkie strony. Jesteś pan pośmiewiskiem całego świata; nikt o panu inaczej nie mówi, tylko jak o skąpcu, dusigroszu, brudasie i lichwiarzu.

HARPAGON *bijąc Jakuba*
Jesteś głupiec, bałwan, hultaj i bezczelnik.

JAKUB
A co, nie zgadłem? Nie chciał pan wierzyć. Mówiłem, że się pan pogniewa, jak powiem prawdę.

HARPAGON
Nauczę cię takich gadań!

(fragment komedii *Skąpiec*, 2008, tłumaczenie Tadeusz Boy-Żeleński)

Odkrywajmy

1. a) Przedstaw krótko trzy osoby występujące w scenie „Skąpiec wydaje kolację”.
   b) Podaj kilka cech Jakuba i Walerego.
2. a) Harpagon jest postacią, której imię stało się synonimem skąpca. Wskaż przykłady ukazujące jego bezgraniczne skąpstwo.
   b) Czy Harpagon jest, Twoim zdaniem, osobą śmieszną czy smutną? Uzasadnij swoją odpowiedź.
3. a) Jaką myśl Harpagon chce wyryć złotymi literami nad kominkiem?
   b) Jak Ty rozumiesz tę sentencję? Jak ją rozumie Harpagon?
4. Podaj kilka przykładów wypowiedzi Harpagona, które świadczą o jego specyficznym rozumieniu gościnności.
5. Zaplanuj menu na kolację u Harpagona zgodnie z jego wyobrażeniem gościnności.
6. Jak Harpagon traktuje swoje konie? O czym to świadczy?
7. Jak zachowuje się Walery podczas rozmowy Jakuba z Harpagonem? Oceń postawę „rządcy”.
8. Odczytajcie tekst z podziałem na role.

Tadeusz MAKOWSKI

SKĄPIEC

Tadeusz Makowski (1882–1932) *Skąpiec*
(w zbiorach Muzeum Narodowego, Warszawa)

Patrzmy i opisujmy

1. a) Kto znajduje się na pierwszym planie obrazu? b) Czym się zajmuje? c) Jak wygląda? d) Jak jest ubrany?
2. Co dzieje się za plecami postaci pierwszoplanowej?
3. Dlaczego tytułowy skąpiec nie zauważa złodziei?
4. Opisz obu złodziejaszków.
5. Napisz krótką wypowiedź, w której przedstawisz myśli wybranej postaci z obrazu.
6. Znajdź na obrazie różne bryły geometryczne. Zapisz ich nazwy w zeszycie.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

„Skąpiec jest to przestraszony człowiek, kryjący się w fortecy z pieniędzy”.

John Steinbeck[1]

[1] **John Steinbeck** [czyt. dżon stajnbek]

Góra Skąpstwa

1 a) Chochlik zapisał wszystkie synonimy słowa „skąpiec” na wspak. Odgadnij je i zapisz poprawnie w kolejności alfabetycznej w zeszycie.

arenks • zsrogisud • surtyhc • ceiwichc • nogaprah • awtuk
ołdaripąks • bórozsorg • kimohc • zcałuic • apurkyzcil

b) Który z odgadniętych synonimów pochodzi od imienia własnego bohatera literackiego?

c) Zastosuj synonimy w ułożonych przez siebie trzech zdaniach o wybranych bohaterach literackich poznanych w tym rozdziale.

2 a) Oto fragment strony ze słownika ortograficznego. Odszukaj wyrazy pokrewne do słowa „skąpy”, zapisz je w zeszycie, określając część mowy, i wytłumacz ich znaczenie.

- czasownik: …
- rzeczowniki: …
- przymiotnik: …
- przysłówek: …

skąd·kolwiek [363]
skąd·kolwiek by [164]
skąd·siś a. skądciś, a. skądś
skądś a. skądsiś, a. skądciś
skąd·że? [154]
skąd·że by [164]
skąpać -pię, -pią; -p·cie
skąpić -pię, -pią; -p·cie
skąpiec -p·ca; -p·cy, -p·ców
skąpi·grosz -sza; -sze, -szów a. -szy
skąpiradło -dle; -deł
skąpiutki; -t·cy
skąpo
skąpy; -pi
skecz (lit.) -czu; -cze, -czy a. -czów
skeczowy
skeet zob. skit
skeleton -nu, -nie; -nów
skepsis -su, -się
skeu·mor·fizm -zmu, -zmie; -zmów
skędzierzawić -awię, -awią; -aw, -aw·cie

b) Co oznaczają liczby w nawiasach kwadratowych?

c) Co oznaczają kropki wewnątrz słów?

d) Jakie formy czasowników podawane są w słowniku ortograficznym najczęściej?

e) Jakie formy rzeczowników podawane są w słowniku ortograficznym najczęściej?

3 W podanych ciągach liter ukryły się antonimy słowa „skąpy”. Odgadnij je i zapisz w dwóch grupach: zalety i wady.

klimarnotrawnygęckahojnypstryszczodrykularozrzutnymiły
bierniutracjuszemuszczodrobliwystawnieoszczędnymiec

4 Jaki to człowiek?

- ma węża w kieszeni
- wydaje lekką ręką
- żyje z ołówkiem w ręku
- śpi na pieniądzach
- liczy się z każdym groszem
- wyrzuca pieniądze w błoto

5 a) W podanych sentencjach grasował chochlik, powycinał z nich niektóre wyrazy i umieścił w ramce. Uzupełnione złote myśli zapisz w zeszycie.

ziemia • szczodrym • rozrzutnością • chciwości
strachem • niedostatek • oszczędny • skąpiec

- *Czym jest skąpstwo? … przed biedą człowieka, który żyje w biedzie.*

św. Bernard z Clairvaux

- *Bądź oszczędnym, abyś mógł być … .*

Aleksander Fredro

- *Najbogatszym ze wszystkich ludzi jest człowiek … . Najbiedniejszym jest … .*

Chamfort

- *Oszczędzanie jest właściwym środkiem pomiędzy skąpstwem a … .*

Theodor Heuss

- *Skąpiec zawsze cierpi … .*

Horacy

- *… jest w stanie zaspokoić potrzeby wszystkich ludzi, nie jest jednak w stanie zaspokoić ich … .*

Mahatma Gandhi

b) Wytłumacz, jak rozumiesz wybraną myśl.

6 Przeczytaj bajkę I. Krasickiego umieszczoną obok (na marginesie „Z przymrużeniem oka”) i opowiedz własnymi słowami historię tytułowego skąpca.

7 Oto kilka przysłów innych narodów. Aby dowiedzieć się jakich, wykorzystaj wskazówki.

Chcieć coś od skąpego to wiercić dziurę w wodzie.
Dla skąpego najprzyjemniejszy jest widok pleców odchodzących gości.
Gość skąpego jest zabezpieczony przed niestrawnością.
Od skąpego dostaniesz pożyczkę dopiero wtedy, gdy sosna straci szpilki.
Skąpy nie ma przyjaciół.
Skąpstwo nie wzbogaca, perły nie tuczą.

Wskazówki:

chakaskie – zdanie złożone podrzędnie
arabskie – zawiera czasownik w stronie biernej
koreańskie – zawiera przymiotnik w stopniu najwyższym
mongolskie – zdanie złożone współrzędnie
pigmejskie – zawiera wyraz z **ó** wymiennym
armeńskie – zawiera dwa bezokoliczniki

Z przymrużeniem oka

„Chciał się skąpy obwiesić, że talera stracił. Żeby jednak za powróz dwóch groszy nie spłacił, Ukradł go po kryjomu. Postrzegli sąsiedzi. Kiedy więc, osądzony na śmierć, w jamie siedzi, Rzekł, gdy jedni żałują, a drudzy go cieszą: »To szczęście, że mnie przecież bez kosztu powieszą«”.

Ignacy Krasicki „Skąpy”

Niezapominajka

Bajka to krótka historyjka (często pisana wierszem), występują w niej zwierzęta (przedmioty, rośliny), które zachowują się jak ludzie (czasem pojawiają się także sami ludzie). W bajkach zajączek jest tchórzliwy, lis – sprytny, przebiegły, wilk – zły itp. Bajkowa historia ma czytelnika czegoś nauczyć, dlatego występuje w niej morał.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Gianni RODARI

O KRÓLU, KTÓRY UMIERAŁ

Pewien król był umierający. I chociaż był to potężny król, to jednak śmiertelnie chory rozpaczał:

– Czy to możliwe, żeby król tak potężny jak ja musiał umierać? Co robią moi czarodzieje? Dlaczego mnie nie ratują?

Ale przerażeni magowie uciekli w obawie, że postradają głowy. Pozostał tylko jeden stary czarodziej, któremu nikt nie dowierzał z powodu jego dziwactw i szaleństw. Od wielu lat król nie konsultował się z nim, lecz tym razem kazał go przywołać.

– Mogę cię uratować – powiedział czarodziej – ale pod jednym warunkiem. Musisz odstąpić na jeden dzień tron człowiekowi, który jest do ciebie najbardziej podobnym ze wszystkich. Wtedy on umrze za ciebie.

Natychmiast rozesłano królewskie orędzie w całym królestwie: „Ci, którzy podobni są do króla, stawią się osobiście w ciągu dwudziestu czterech godzin na dworze pod groźbą kary śmierci”.

Na królewskie obwieszczenie odpowiedziało wielu. Niektórzy mieli co prawda taką samą brodę jak król, ale ich nos był odrobinę za długi lub za krótki, więc czarodziej odrzucał ich. Inni podobni byli do króla, tak jak w skrzynce sprzedawcy owoców jedna pomarańcza podobna jest do drugiej, lecz tych także czarodziej odrzucał, ponieważ brakowało im zęba lub mieli pieprzyk na plecach.

– Ależ ty ich wszystkich odrzucasz! – protestował król. – Pozwól mi na początek spróbować z jednym z nich.

– To ci się do niczego nie przyda! – bronił się czarodziej.

Pewnego wieczora król z czarodziejem spacerowali po murach obronnych miasta. W pewnej chwili czarodziej krzyknął:

– Oto człowiek, który jest do ciebie bardziej podobny aniżeli wszyscy inni!

I powiedziawszy to, wskazał kalekiego żebraka, garbatego, na wpół niewidomego i brudnego.

– Ależ, jak to możliwe!? – zaprotestował król. – Pomiędzy nami istnieje wielka przepaść.

– Król, który musi umrzeć – obstawał przy swoim czarodziej – podobny jest jedynie do najbiedniejszego, najbardziej nieszczęśliwego poddanego w królestwie. Prędko, zamień swoje szaty na jego łachmany i na jeden dzień posadź go na tronie, a będziesz ocalony.

Lecz król absolutnie nie chciał uznać swego podobieństwa do żebraka. Powrócił do pałacu bardzo nadąsany i tego samego wieczora zmarł z koroną na głowie i berłem w dłoni.

(fragment książki „Bajki przez telefon”)

Profesor przestrzega

Mówimy: pomarańcza (nie: ta, ten ~~pomarańcz~~).

Czytajmy i myślmy

Uważnie przeczytaj tekst, wtedy na pewno odpowiesz na pytania. Obok każdego pytania podane są cztery odpowiedzi, wybierz poprawną (najlepszą).

1 Potężny król rozpaczał, ponieważ:

A. czarodziej nie chciał mu pomóc.
B. nikt nie był do niego podobny.
C. jego magowie uciekli.
D. był umierający.

2 Czarodziej rozumiał, że:

A. król, który musi umrzeć, podobny jest do naj bardziej nieszczęśliwego poddanego w królestwie.
B. król na pewno zemści się na nim.
C. król musi zamienić się z kimś, kto wygląda identycznie jak król.
D. kaleki żebrak nie będzie chciał się zamienić z królem.

3 W utworze G. Rodariego występuje narrator:

A. konkretny.
B. trzecioosobowy.
C. pierwszoosobowy.
D. subiektywny.

4 Staremu czarodziejowi nikt nie dowierzał, ponieważ:

A. król go wygnał.
B. popełnił przestępstwo.
C. miał dziwaczne pomysły.
D. bał się króla.

5 Król nie chciał uznać swojego podobieństwa do żebraka, ponieważ:

A. nie chciał, żeby umarł żebrak.
B. chciał umrzeć z koroną na głowie.
C. nie wierzył czarodziejowi.
D. był zbyt dumny.

6 Tekst uczy, że:

A. trzeba słuchać starszych.
B. bogactwo i władza nie chronią przed śmiercią.
C. strach nie jest mądrym doradcą.
D. każdy człowiek jest inny.

7 Utwór „O królu, który umierał” znajduje się w zbiorze pt.:

A. „Baśnie na dobranoc”.
B. „Wiersze na każdy dzień”.
C. „Bajki przez telefon”.
D. „Codzienne opowiadania”.

8 We fragmencie: „Inni podobni byli do króla, tak jak w skrzynce sprzedawcy owoców jedna pomarańcza podobna jest do drugiej” zastosowano:

A. przenośnię.
B. porównanie.
C. rym.
D. ożywienie.

Jeśli chcesz wiedzieć, czy umiesz czytać ze zrozumieniem, sprawdź się sam/sama!

Za każdą poprawną odpowiedź przyznaj sobie jeden punkt.

8 pkt – doskonale rozumiesz tekst, który czytasz. Brawo!

7 pkt – bardzo dobrze rozumiesz czytany tekst. Możesz być zadowolony/zadowolona.

6 pkt – nieźle rozumiesz to, co czytasz. Bardziej się koncentruj.

5 pkt – słabo rozumiesz tekst, który czytasz. Musisz ćwiczyć tę umiejętność!

0–4 pkt – umiejętność czytania ze zrozumieniem to Twoja słaba strona. Koniecznie pracuj nad nią!

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Ciekawostka

Jedną z najstarszych postaci pieniędzy stanowiły muszelki porcelanki (kauri). Sznur muszli składający się z pięciu do dziesięciu sztuk stanowił podstawową jednostkę monetarną w czasach dynastii Shang w Chinach.

W Egipcie i Mezopotamii w drugim tysiącleciu p.n.e. pojawiły się kółka z brązu, które można było łatwo nosić po nawleczeniu na pętlę z drutu. Ich wartość ustalano według wagi.

Pierwsze prawdziwe monety pojawiły się w królestwie Lidii, w obecnej Turcji zachodniej około 650 r. p.n.e. Miały one postać niewielkich bryłek, podobnych do grochu, wykonanych z elektrum (roztworu stałego złota i srebra).

Papierowe pieniądze pierwsi wprowadzili Chińczycy (pierwsza próba miała miejsce około I w. p.n.e.).

Na podstawie:
Peter James, Nick Thorpe
„Dawne wynalazki”

Zanim przeczytasz utwór...

- Podane frazeologizmy związane z pieniędzmi zostały przez chochlika źle wytłumaczone. Wyjaśnij znaczenie podanych związków.

1 *znać kogoś jak zły szeląg*	A *«bardzo tanio»*
2 *nie mieć grosza (przy duszy)*	B *«mieć bardzo dużo pieniędzy»*
3 *za psie pieniądze*	C *«być bez pieniędzy»*
4 *pieniądz robi pieniądz*	D *«odzywać się, nie będąc pytanym»*
5 *wdowi grosz*	E *«mając pieniądze, łatwo je rozmnożyć»*
6 *mieć pieniędzy jak lodu*	F *«znać kogoś bardzo dobrze, na wylot; szczególnie: znać kogoś ze złej strony»*
7 *wtrącać swoje trzy grosze*	G *«niewielka suma złożona na jakiś cel kosztem wyrzeczeń, lecz z serca, przez ludzi niezamożnych»*

- Wyjaśnij z pomocą słownika języka polskiego, co to za pieniądze.

gotówka • drobne • banknot • moneta • bilon • waluta

- Jak wytłumaczyć małemu dziecku, co to są pieniądze, do czego służą, jak z nich korzystać? Zapisz swoją wypowiedź (wytłumaczenie) w zeszycie.

Michel PIQUEMAL

LUSTERKO I PIENIĄDZE

Pewnego razu małe dziecko zapytało swego ojca:

– Tato, co to są pieniądze?

Ojciec zastanawiał się przez chwilę, a potem wziął kawałek zwykłego szkła i podniósł go do oczu dziecka, prosząc je:

– Popatrz przez nie!

Dziecko mogło zobaczyć przez szkło i swojego ojca, i ludzi, którzy przechodzili ulicą, i przejeżdżające nią pojazdy.

Potem ojciec wziął srebrną farbę i pokrył nią całą powierzchnię jednej strony szkła, żeby zrobić z niej podlew lusterka.

– Popatrz teraz –poprosił.

Ale w tak utworzonym lustrze dziecko widziało już tylko własną twarz.

– To jest właśnie niebezpieczeństwo, które niesie ze sobą pieniądz – powiedział ojciec. – Prowadzi ono do tego, że widzisz już tylko samego siebie.

(bajka żydowska)

Odkrywajmy

1. a) Opowiedz, jak ojciec wytłumaczył dziecku, co to są pieniądze.
   b) Przed czym ojciec chciał swoje dziecko przestrzec?
2. Wytłumacz na podstawie tekstu i własnych doświadczeń, jakie niebezpieczeństwa niesie ze sobą pieniądz.
3. Wskaż cechy wspólne lusterka i pieniądza (monety). Weź pod uwagę barwę, ciężar, dźwięk, który wydają itp.
4. a) Przeczytaj sentencję chińską znajdującą się obok tekstu „Pieniądze i lusterko”.
   b) Zanotuj w tabeli, co można, a czego nie można kupić za pieniądze.
   c) Dopisz w tabeli własne dwa przykłady.
5. Oto przysłowia związane z pieniędzmi. Chochlik pododawał do nich słowa, więc nie można ich zrozumieć. Zapisz poprawne przysłowia w zeszycie.
   - Pieniądze leżą chodzą na ulicy w ogrodzie.
   - Gotówka pieniądze szczęścia pecha nie dają przynosi.
   - Nadziei lalki za pieniądze nie kupisz nie uśpisz.
   - Grosz bez do kropli grosza, a będzie figa z makiem kokosza.
   - Pieniądz jest głupim dobrym kucharzem sługą, ale złym mądrym panem.
   - Nie rozumie pragnie nędzy, kto bez pełen pieniędzy.
   - Wodę złoto ogniem, a człowieka diabła złotem łaskoczą próbują.
6. Przetłumacz podane sentencje, powiedzenia przy pomocy słownika wyrazów obcych.

Pecunia non olet. *Time is money.* *Auri sacra fames!*

„Za pieniądze możesz sobie kupić dom, lecz nie ciepło rodzinne.
Możesz sobie kupić łóżko, ale nie sen.
Możesz sobie kupić zegarek, ale nie czas.
Możesz kupić książkę, ale nie wiedzę. (...)
Możesz płacić lekarzowi, ale nie kupisz zdrowia.
Możesz kupić sobie życie, ale nie duszę”.

sentencja chińska

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Adam MICKIEWICZ

TRZECH BUDRYSÓW[1]

Ballada litewska

Stary Budrys trzech synów, tęgich jak sam Litwinów,
Na dziedziniec przyzywa i rzecze:
«Wyprowadźcie rumaki i narządźcie kulbaki[2],
A wyostrzcie i groty, i miecze.

Bo mówiono mi w Wilnie, że otrąbią niemylnie
Trzy wyprawy na świata trzy strony:
Olgierd[3] ruskie posady, Skirgiełł[4] Lachy sąsiady,
A ksiądz[5] Kiejstut[6] napadnie Teutony[7].

Wyście krzepcy i zdrowi, jedźcie służyć krajowi,
Niech litewskie prowadzą was bogi;
Tego roku nie jadę, lecz jadącym dam radę:
Trzej jesteście i macie trzy drogi.

Jeden z waszych biec musi za Olgierdem ku Rusi,
Ponad Ilmen[8], pod mur Nowogrodu;
Tam sobole ogony i srebrzyste zasłony,
I u kupców tam dziengi[9] jak lodu.

Niech zaciągnie się drugi w księdza Kiejstuta cugi[10],
Niechaj tępi Krzyżaki psubraty;
Tam bursztynów jak piasku, sukna cudnego blasku
I kapłańskie w brylantach ornaty.

Za Skirgiełłem niech trzeci poza Niemen przeleci;
Nędzne znajdzie tam sprzęty domowe,
Ale za to wybierze dobre szable, puklerze[11]
I mnie stamtąd przywiezie synowę.

Bo nad wszystkich ziem branki milsze Laszki[12] kochanki,
Wesolutkie jak młode koteczki,
Lice bielsze od mleka, z czarną rzęsą powieka
Oczy błyszczą jak młode gwiazdeczki.

Stamtąd ja przed półwiekem, gdym był młodym człowiekiem,
Laszkę sobie przywiozłem za żonę;
A choć ona już w grobie, jeszcze dotąd ją sobie
Przypominam, gdy spójrzę w tę stronę».

Taką dawszy przestrogę, błogosławił na drogę;
Oni wsiedli, broń wzięli, pobiegli.
Idzie jesień i zima, synów nié ma i nié ma
Budrys myślał, że w boju polegli.

Po śnieżystej zamieci do wsi zbrojny mąż leci,
A pod burką[13] wielkiego coś chowa.
«Ej, to kubeł, w tym kuble nowogrodzkie są ruble?»
– «Nie, mój ojcze, to Laszka synowa».

Po śnieżystej zamieci do wsi zbrojny mąż leci,
A pod burką wielkiego coś chowa.
«Pewnie z Niemiec, mój synu, wieziesz kubeł bursztynu?»
– «Nie, mój ojcze, to Laszka synowa».

Po śnieżystej zamieci do wsi jedzie mąż trzeci,
Burka pełna, zdobyczy tam wiele,
Lecz nim zdobycz pokazał, stary Budrys już kazał
Prosić gości na trzecie wesele.

(z tomu *Dzieła. Wiersze. Wydanie rocznicowe*, 1998)

[1] **budrys** – żartobliwie o Litwinie.

[2] **kulbaka** – rodzaj wysokiego siodła z szerokimi drewnianymi łękami.

[3] **Olgierd** – wielki książę litewski, syn Giedymina, z dynastii Giedyminowiczów; ojciec Władysława II Jagiełły; żył w XIV wieku.

[4] **Skirgiełło** – syn Olgierda, namiestnik w Wielkim Księstwie Litewskim, książę kijowski, żył w II poł. XIV wieku.

[5] **ksiądz** – dawniej: książę.

[6] **Kiejstut** – książę trocki, współrządca (wraz z Olgierdem) Litwy, wielki książę litewski, syn Giedymina.

[7] **Teuton** – Krzyżak.

[8] **Ilmen** – jezioro.

[9] **dziengi** – pieniądze.

[10] **cug** – tu: szereg wojska.

[11] **puklerz** – okrągła, wypukła tarcza.

[12] **Laszka** – Polka.

[13] **burka** – długie, obszerne okrycie wierzchnie, rodzaj peleryny z kapturem.

Juliusz Kossak (1824–1899)
Budrys z Laszką

Odkrywajmy

1. W jakich czasach miały miejsce opisane wydarzenia? Podaj wiek.
2. Opisz krótko tytułowych bohaterów.
3. Zanotuj w tabeli, dokąd i po co wysłał stary Budrys swoich synów.

Synowie	Dokąd?	Po co?
Pierwszy	…	…
Drugi	…	…
Trzeci	…	…

4. Dokąd pojechali wszyscy trzej synowie i jakie skarby stamtąd przywieźli?
5. Jak zachwalał stary Budrys Laszki? Znajdź i odczytaj odpowiedni fragment ballady.
6. Wyjaśnij, skąd stary Budrys wiedział, co przywiózł trzeci syn, zanim on swoją zdobycz pokazał.
7. Przeczytajcie tekst z podziałem na role.
8. Znajdź przykłady tzw. rymów wewnętrznych, to znaczy rymujących się wewnątrz wersów wyrazów, i zapisz pięć par w zeszycie.

Niezapominajka

Rym to powtórzenie tych samych lub podobnych głosek w wyrazach. Rymy mogą być: dokładne, jeśli ostatnie głoski są identyczne, np. mię**towe** – zdr**owe**; niedokładne, kiedy tylko podobnie brzmią, np. pozdr**awia**m – Wrocł**awia**.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Witraż przedstawiający Jana Kochanowskiego – księcia poetów polskich w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego

„Zdrowie jest najpierwszym darem, uroda drugim, a bogactwo trzecim”.
Platon

Jan Kochanowski (1530–1584) – wybitny poeta polski. Jego najsłynniejsze utwory to: „Pieśni”, „Fraszki”, „Treny” (napisane po śmierci ukochanej córeczki Urszulki) i dramat „Odprawa posłów greckich”. Po okresie dworskim, kiedy był sekretarzem króla Zygmunta Augusta, osiadł na stale w swoim dworku w Czarnolesie.
O życiu Kochanowskiego opowiada książka Janiny Porazińskiej „Kto mi dał skrzydła”.

Zanim przeczytasz utwór...

- Przypomnij sobie, jak brzmią najczęściej życzenia składane najbliższym z różnych okazji. Czego najczęściej wszystkim życzysz?
- Uzupełnij w zeszycie podane przysłowia i powiedzenia.

– W ? ciele, ? duch.
– Co za dużo, to ? .
– Śmiech to ? .
– ? ? nie zrozumie.

Jan KOCHANOWSKI

NA ZDROWIE

Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz.
Tam człowiek prawie[1]
Widzi na jawie
I sam to powie,
Że nic nad zdrowie
Ani lepszego,
Ani droższego;
Bo dobre mienie,
Perły, kamienie,
Także wiek młody
I dar urody,
Miejsca wysokie,
Władze szerokie
Dobre są, ale –
Gdy zdrowie w cale[2].
Gdzie nie masz siły,
I świat niemiły.
Klejnocie drogi,
Mój dom ubogi
Oddany tobie
Ulubuj sobie[3]!

(z tomu *Dzieła wybrane*, 2009)

[1] **prawie** – prawdziwie.
[2] **w cale** – w całości.
[3] **ulubuj sobie** – tu: wybierz sobie.

Odkrywajmy

1 Kto do kogo mówi w wierszu „Na zdrowie”? Uzasadnij swoją wypowiedź, przywołując odpowiednie cytaty.

2 a) Wymień i zapisz wartości, o których mówi się w wierszu, że są dobre. Podkreśl określające je epitety.
b) Co jest wartością, która ukazana jest w tekście jako niezbędna w życiu człowieka? Znajdź fragment, który będzie potwierdzeniem Twojej odpowiedzi. Jakim epitetem określa tę wartość?

3 Wytłumacz, kiedy najlepiej poznajemy wartość zdrowia.

4 a) Przeczytaj ostatnie cztery wersy.
b) O co prosi w nich podmiot liryczny?
c) Jak się zwraca do zdrowia?

5 Które z podanych niżej przysłów najlepiej oddaje sens pierwszych czterech wersów wiersza J. Kochanowskiego?

Kto się wyspał, ten jest zdrowy.
Lepszy zdrowy wół niż cherlawy koń.
Dwóch rzeczy nie ceni się należycie, dopóki się ich nie straci: młodości i zdrowia.
Choremu i złote łoże nie pomoże.

6 Pogrupuj podane określenia zdrowia w przerysowanej do zeszytu tabelce.

liche • żelazne • kruche • końskie • marne • słabe

Dobre zdrowie	Złe zdrowie
...	...

7 Napisz własną receptę na dobre zdrowie, w której zalecisz, jak o nie dbać.

8 a) Podstawą dobrego zdrowia jest zdrowe żywienie. Na podstawie umieszczonej niżej piramidy odpowiedz na pytania:
- Czego powinno się unikać?
- Co jest podstawą dobrego zdrowia?
- Jakie produkty należy spożywać jak najczęściej?

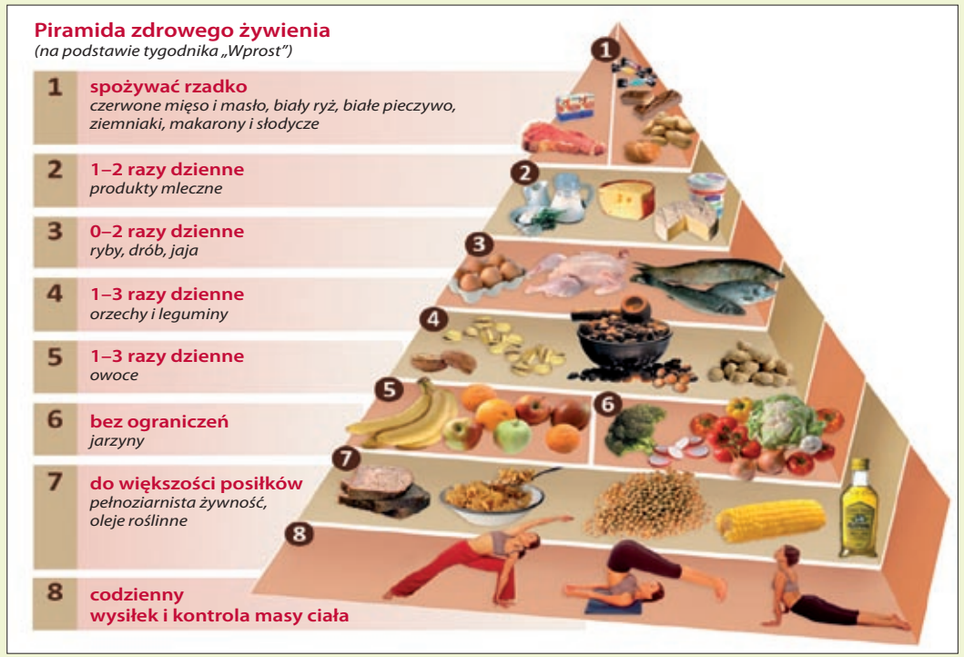

b) Sporządź przykładowe menu (zgodne z zasadami zdrowego żywienia) na jeden dzień.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Jan Kochanowski na rycinie z XIX wieku

„Wszystkie kwitnące słodko lipy w Polsce całej
Pachną imieniem Twoim, Kochanowski Janie”.

Leopold Staff „Lipy”

Jan KOCHANOWSKI

NA LIPĘ

Gościu, siądź pod mym liściem, a odpocznij sobie!
Nie dójdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,
Choć się nawysszej[1] wzbije, a proste promienie
Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.
Tu zawżdy[2] chłodne wiatry z pola zawiewają,
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.
Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły
Biorą miód, który potym szlachci[3] pańskie stoły.
A ja swym cichym szeptem sprawić umiem snadnie[4],
Że człowiekowi łacno[5] słodki sen przypadnie.
Jabłek wprawdzie nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie[6]
Jako szczep najpłodniejszy w hesperyjskim sadzie[7].

(z tomu *Dzieła wybrane*, 2009)

Odkrywajmy

1. Kto do kogo mówi we fraszce „Na lipę”? Udowodnij swoją odpowiedź.
2. Wymień wszystkie, opisane w wierszu, zalety siedzenia pod lipowym drzewem. Zapisz je, porządkując w tabeli.

Zalety lipy ze względu na zmysł, na który oddziałują:	
wzroku	...
dotyku	...
zapachu	...
smaku	...
słuchu	...

3. Jak właściciel traktuje lipę w podzięce za to, co od niej otrzymuje? Znajdź odpowiedni cytat i wytłumacz jego znaczenie. Jaki znajdujesz tu środek stylistyczny?
4. Jakie cechy charakteru ujawnia uosobiona lipa? Uzasadnij swoje propozycje.
5. Napisz odpowiedź na lipowe zaproszenie.
6. Wypisz z utworu Jana Kochanowskiego cztery pary rymów. Jakie to rymy?
7. Policz sylaby w pięciu wybranych wersach. Jaki to typ wiersza?
8. Zredaguj podobne do lipowego zaproszenie w imieniu soczystej trawy, sosnowego lasu, majowego deszczyku itp.

[1] **nawysszej** – najwyżej.

[2] **zawżdy** – dawniej: zawsze.

[3] **szlachcić** – tu: zdobić, uświetniać.

[4] **snadnie** – łatwo, bez trudu.

[5] **łacno** – łatwo.

[6] **kłaść** – uważać.

[7] **hesperyski sad** – hesperyjskie ogrody, w mitologii greckiej: ogrody bogów leżące na zachodnich krańcach świata, słynące ze złotych jabłek.

Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie

Jan KOCHANOWSKI

NA DOM W CZARNOLESIE

Panie, to moja praca, a zdarzenie[1] Twoje;
Raczyż błogosławieństwo dać do końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmorowe mają
I szczerym złotogłowem[2] ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem uczciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnymi, nieprzykrą starością.

(z tomu *Dzieła wybrane*, 2009)

Odkrywajmy

1. a) Do kogo zwraca się podmiot liryczny w wierszu „Na dom w Czarnolesie”? Uzasadnij swoje zdanie.
   b) Dlaczego zwroty do adresata są pisane wielką literą?
   c) Co przypomina ten utwór?
2. a) Zanotuj, o co prosi podmiot liryczny. Podkreśl epitety.
   b) Wytłumacz własnymi słowami, jakie wartości są dla podmiotu lirycznego najważniejsze.
3. Na czym nie zależy podmiotowi lirycznemu?
4. Jaki nastrój panuje we fraszce „Na dom w Czarnolesie”?
5. Wymień najważniejsze dla Ciebie wartości.

Profesor tłumaczy

Rymy żeńskie (dłuższe, łagodniejsze) to rymy, w których podobnie brzmi przedostatnia i ostatnia sylaba.

Rymy męskie (krótsze, twardsze) to rymy, w których podobnie brzmi tylko ostatnia sylaba (słowa rymujące się są jednosylabowe).

[1] **zdarzenie** – tu: dar, pomyślność.

[2] **złotogłów** – tkanina o osnowie jedwabnej a wątku ze złotych nici, używana w dawnej Polsce na bogate stroje.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Dolina Bogactw

1 a) Spośród podanych w ramce wyrazów wybierz i zapisz w dwóch grupach synonimy wyrazów: „bogactwo” i „bieda”.

zamożność • ubóstwo • majętność • niedostatek • nędza
dobrobyt • dostatek • przepych

b) Spośród podanych w ramce wyrazów wybierz i zapisz w dwóch grupach synonimy wyrazów: „bogacz” i „biedak”.

człowiek bogaty • nędzarz • człowiek zamożny • krezus
człowiek biedny • człowiek klepiący biedę
nabab • ubogi • człowiek majętny

2 Popracujcie w parach. Jedna osoba z pary zajmie się zadaniem a), druga b). Po wykonaniu polecenia wymieńcie się swoimi informacjami.

a) Utwórz rodzinę wyrazów od słowa: „biedny”.

Uzupełnij w zeszycie związki frazeologiczne słowami należącymi do tej rodziny.

• ? jak mysz kościelna • ? z nędzą • pół ?
• ? aż piszczy • ? zawsze wiatr w oczy wieje

b) Utwórz rodzinę wyrazów od słowa: „bogaty”.

Uzupełnij w zeszycie związki frazeologiczne słowami należącymi do tej rodziny.

• ? diabeł dziecko kołysze • pogoda dla ? • bajecznie ?
• oszczędnością i pracą ludzie ? • czym chata ?, tym rada

3 Dopasuj początek przysłowia do jego zakończenia. Zapisz w zeszycie odgadnięte przysłowia. Pamiętaj o poprawności ortograficznej i interpunkcyjnej.

Biedny ma do strzeżenia głowę	cnoty ubywa.
Bogaty jest ten	zawsze im źle i nudno.
Bogactw przybywa	to u Boga mamy.
Bogatym dogodzić trudno	co nie ma nic do stracenia.
Co ubogiemu damy	bogaty majątek.

4 a) Wymień skarby, jakie można gromadzić na Ziemi.

b) Narysuj w zeszycie sznur pereł, w każdej perle zanotuj nazwę duchowego skarbu, który pomaga człowiekowi osiągnąć szczęście.

5 a) Do podanych określeń dodaj nazwy wartości, które są szczególnym bogactwem.

serdeczna ? Salomonowa ? żelazne ?
? bliźniego anielska ? cywilna ?
żarliwa ? ? osobista trwały ?
chodząca ? ? ideałom

odwaga • miłość • wiara • przyjaźń • mądrość • pokój
wierność • zdrowie • dobroć • wolność • uczciwość

b) Do podanych wyżej w ramce wartości dopisz antonimy.

6 Przeprowadź ankietę, w której poprosisz pięciu Twoich bliskich i znajomych o uszeregowanie podanych wartości w kolejności od jeden do dziesięć. Podsumuj uzyskane przy każdej wartości punkty i stwórz Waszą piramidę wartości.

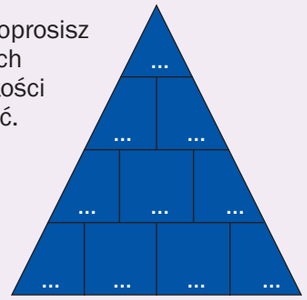

• BÓG • PRAWDA • DOBRO
• RODZINA • URODA • SŁAWA
• PIENIĄDZE • SZACUNEK • OJCZYZNA • ZDROWIE

7 a) Wyjaśnij, korzystając ze słownika wyrazów obcych, znaczenie podanych słów.

• filantropia • charytatywny • wolontariusz • altruizm

b) Jaki te słowa mają związek z bogactwem?

8 a) Jakie znasz organizacje charytatywne? Wymień kilka.

b) Opisz działalność wybranej organizacji charytatywnej.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zanim przeczytasz utwór...

- Jakie masz talenty? Co lubisz robić? Co potrafisz robić dobrze? Przygotuj krótką reklamę swoich umiejętności.
- Gdybyś otrzymał/otrzymała od rodziców piękne farby i blok, to co byś z tym prezentem zrobił/zrobiła? Stworzył/-a piękne rysunki czy zakopał/-a w ogrodzie, żeby się nie zniszczyły? Uzasadnij swoje zdanie.

PRZYPOWIEŚĆ O TALENTACH[1]

Pewien człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana.

Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi.

Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana”.

Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię; wejdź do radości twego pana”.

Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność”.

Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny[2]! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdziem nie rozsypał. Powinieneś więc był oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzućcie na zewnątrz w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”.

Biblia Tysiąclecia w opracowaniu zespołu biblistów polskich, Ewangelia Mt 25, 14–30

[1] **talent** – w starożytności jednostka miary – wagi. Służyła do odważania głównie złota lub srebra i równa była 60 minom. Dzisiejszy odpowiednik to 32,2 kg lub 41,2 kg.

[2] **gnuśny** – leniwy.

Niezapominajka

Przypowieść (inaczej parabola) to krótka opowieść o pouczającym i moralizującym charakterze. Może być odczytywana na poziomie dosłownym, konkretnym oraz na poziomie ogólnym, uniwersalnym. Tylko zrozumienie przesłania utworu umożliwia pełne odczytanie jego głębszego, niedosłownego sensu. Przypowieść cechują: prosta fabuła, nieokreślone czas i miejsce akcji, schematyczne postacie.

Odkrywajmy

1. Przedstaw krótko sytuację opisaną w „Przypowieści o talentach”.
2. Policz, ile kilogramów złota dostał pierwszy, drugi i trzeci sługa. Czy to dużo?
3. Od czego zależało, ile talentów otrzymał każdy ze sług?
4. Przeanalizuj postępowanie sług w tabelce. Przerysuj ją i uzupełnij w zeszycie.

Pytania:	Pierwszy sługa	Drugi sługa	Trzeci sługa
Ile talentów dostał od pana?	...	...	...
Co zrobił?	...	...	...
Ile zyskał?	...	...	...
Jaką otrzymał nagrodę?	...	...	...

5. W czym ludzie przypominają sługi pana? Wskaż różne podobieństwa.
6. Czego uczy „Przypowieść o talentach”?
7. Napisz konkretne wskazówki, jak powinniśmy postępować z naszymi talentami.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zanim przeczytasz utwór...

- Przyjrzyj się personifikacji bogini sprawiedliwości. Powiedz, co ma na oczach, co trzyma w prawej, a co w lewej ręce. O jakich cechach sprawiedliwości świadczą jej atrybuty?
- Wyciągnij wnioski z obserwacji i napisz krótką notatkę na temat, jaka powinna być sprawiedliwość.
- Dokończ zdanie: „Gdyby każdy miał to samo...”

Jan TWARDOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Prof. Annie Świderkównie[1]

Gdyby wszyscy mieli po cztery jabłka
gdyby wszyscy byli silni jak konie
gdyby wszyscy byli jednakowo bezbronni w miłości
gdyby każdy miał to samo
nikt nikomu nie byłby potrzebny

Dziękuję Ci że sprawiedliwość Twoja jest nierównością
to co mam i to czego nie mam
nawet to czego nie mam komu dać
zawsze jest komuś potrzebne
jest noc żeby był dzień
ciemno żeby świeciła gwiazda
jest ostatnie spotkanie i rozłąka pierwsza
modlimy się bo inni się nie modlą
wierzymy bo inni nie wierzą
umieramy za tych co nie chcą umierać
kochamy bo innym serce wychłódło
list przybliża bo inny oddala
nierówni potrzebują siebie
im najłatwiej zrozumieć że każdy jest dla wszystkich
i odczytywać całość

(z tomu *Dzieła wybrane*, 2009)

[1] **profesor Anna Świderkówna** – wybitna biblistka i znawczyni kultury antycznej.

Temida – personifikacja sprawiedliwości

Odkrywajmy

1. Czy sprawiedliwość opisana w wierszu księdza J. Twardowskiego przypomina nasze wyobrażenie sprawiedliwości? Uzasadnij swoje zdanie.
2. Do kogo i w jakim celu zwraca się podmiot liryczny?
3. a) Przeczytaj cztery pierwsze wersy wiersza pt. „Sprawiedliwość”.
   b) Jaki tryb w nich zastosowano?
   c) Jak brzmiałby piąty wers, gdybyś Ty go pisał/pisała?
4. Wytłumacz, jak rozumie sprawiedliwość podmiot liryczny.
5. Wymień przeciwieństwa, za które podmiot liryczny dziękuje.
6. Wytłumacz, czemu służy „sprawiedliwość”, która „jest nierównością”.

Zanim przeczytasz utwór...

- Jaka to twarz? Podpowiedzi znajdziesz w przypadkowej kolejności w ramce.

ogorzała • jasna • pociągła • kamienna • blada

- *niewyrażająca żadnych uczuć* • *mocno opalona* • *ładna, miła*
- *człowiek rasy białej, w odróżnieniu od Indianina* • *wąska, wydłużona*

- Chochlik źle wytłumaczył związki frazeologiczne ze słowem „twarz”. Skojarz związki z właściwymi wyjaśnieniami.

Związek frazeologiczny	Wyjaśnienie znaczenia
1 *coś maluje się na twarzy*	A *stracić szacunek w oczach ludzi*
2 *powiedzieć coś komuś w twarz*	B *bezpośrednio, blisko zetknąć się z czymś*
3 *roześmiać się komuś w twarz*	C *być wiernym swoim przekonaniom w trudnej sytuacji*
4 *komuś jest w czymś do twarzy*	D *roześmiać się lekceważąco, bezczelnie*
5 *stanąć twarzą w twarz z czymś*	E *powiedzieć bezpośrednio komuś otwarcie*
6 *stracić twarz*	F *coś uzewnętrznia się na czyjejś twarzy*
7 *zachować twarz*	G *ktoś w jakimś stroju ładnie wygląda*

- Przyjrzyj się swojej twarzy. Co masz na niej zapisane? Wydarzenia? Przeżycia? Nastroje? Opisz swoją twarz.

Leszek KOŁAKOWSKI

PIĘKNA TWARZ

Nino był czeladnikiem piekarskim, znanym ze swojej pięknej twarzy. Była to istotnie najpiękniejsza twarz w okolicy i wszystkie dziewczęta odwracały wzrok, kiedy Nino przechodził ulicą – tak przyciągała je piękna twarz młodego piekarza.

Niestety, Nino pracował przy piecu, w wilgotnej i gorącej piekarni, to zaś, jak wiadomo, niedobrze wpływa na piękne twarze. Prócz tego miewał niekiedy zmartwienia, jak wszyscy ludzie, a wiadomo, że zmartwienia szkodzą piękności. W rezultacie Nino, przeglądając się w lustrze, stwierdzał ze smutkiem, że na pięknej twarzy życie zaczyna powoli żłobić swój ślad. Mimo to, była ona nadal niezwykle piękna i Nino rad był ustrzec to piękno przed złośliwością czasu. Wybrał się tedy do miasta Lipoli, gdzie sprzedawano specjalne kuferki do przechowywania twarzy. Kuferek taki był kosztowny i Nino musiał pożyczyć pieniądze od sąsiadów, aby za niego zapłacić.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Uważał jednak, że sprawa jest na tyle ważna, iż warto się zadłużyć. Kupił tedy kuferek i schował swoją twarz w bezpiecznym schronieniu.

Kuferek poza tym, że był drogi, miał jeszcze jedną wadę; trzeba go było stale nosić przy sobie i nie rozstawać się ani na chwilę, bo przecież gubiąc go, traciło się zarazem twarz. Ale Nino tak cenił sobie piękno swojej twarzy, że zdecydował się na tę niewygodę. Schował twarz i nosił kuferek bez przerwy ze sobą – do pracy, do spaceru i do spania. Coraz bardziej dbał o to, żeby twarz się nie zniszczyła. Przez pierwsze tygodnie wyjmował twarz ostrożnie z kuferka i ubierał ją w dni świąteczne. Ale zauważył niebawem, że również w dni świąteczne zdarzają się człowiekowi zmartwienia i kłopoty i twarz może ulec zniszczeniu. Postanowił tedy nie wyjmować jej z kuferka w ogóle i odtąd nikt już nie mógł oglądać pięknej twarzy Nino. Dziewczęta przestały na niego zwracać uwagę, bo Nino bez twarzy nie interesował ich wcale. Ludzie, którzy dawniej pokazywali sobie palcami jego piękną twarz, przechodzili teraz obojętnie obok człowieka bez twarzy. Nino zaś tak się lękał o swoją urodę, że przestał nawet zaglądać do kuferka, aby nie wystawiać pięknej twarzy na wilgoć, słońce czy wiatr.

Mieszkańcy miasta zapomnieli niebawem, jak wygląda twarz pięknego Nino i on sam, ponieważ przestał zaglądać do kuferka, nie pamiętał już prawie, jak wygląda. Mimo to, niesłychanie był dumny, kiedy sobie przypomniał, że jest najpiękniejszym młodzieńcem w okolicy. Był istotnie najpiękniejszy, ale nikt tego nie mógł zobaczyć na własne oczy.

Pewien znany uczony lailoński imieniem Kru przejeżdżał kiedyś przez miasteczko i złe pogody zmusiły go do zatrzymania się na kilka dni w miejscowej oberży. Dowiedział się z rozmów gości o wypadku Nino i zapragnął go poznać. Udał się przeto do domku, gdzie mieszkał piękny młodzieniec i wdał się z nim w rozmowę.

– Mówią – zagadnął Kru – że jesteś najpiękniejszym chłopcem w okolicy.

– To prawda – powiedział Nino.

– Czy mógłbyś mi tego dowieść?

– Owszem mógłbym – powiedział Nino. Zaraz jednak przyszło mu do głowy, że musiałby w tym celu ubrać swoją twarz i wyciągnąć ją z kuferka; tymczasem wiatr i kurz mogłyby uszkodzić piękne oblicze. Dodał więc szybko: – mógłbym, ale nie chcę, ponieważ mam twarz schowaną.

– Więc wyjmij ją ze schowka i pokaż.

– Nie mogę, bo mogłaby się zniszczyć. Muszę oszczędzać swoją twarz.

– A dlaczego właściwie nie używasz swojej twarzy?

– Żeby ją mieć dłużej niezniszczoną.

– To znaczy, że w przyszłości będziesz jej używał?

Nino zamyślił się. Właściwie nie rozważał dotąd tej sprawy dokładnie. Sądził, że musi oszczędzać twarz, ale nie wiedział jasno, czy w przyszłości będzie ją jeszcze kiedyś nakładał: „Nie wiem – powiedział. – Właściwie nie wiem, po co miałbym jej używać. Doświadczenie moje mnie uczy, że można doskonale żyć bez twarzy”.

– Owszem, można – potwierdził uczony Kru. – Wielu ludzi żyło bez twarzy. Ale czy tak żyje się lepiej?

– No, nie – odparł Nino. – Ale twarz się nie niszczy.

– Więc zachowujesz ją jednak na przyszłość?

– Chcę, żeby była wiecznie piękna.

– Dla kogo?

– Dla nikogo. W ogóle żeby była piękna.

– Boję się – powiedział Kru – że chciałbyś rzeczy niemożliwej. To powiedziawszy, pożegnał się z Nino, i odszedł litościwie kiwając głową.

Tymczasem dawno już minęła pora, kiedy Nino miał spłacić dług zaciągnięty na kupno kuferka. Ale czeladnik piekarski zarabia mało i Nino nie miał pieniędzy. Jego sąsiad-wierzyciel domagał się stanowczo zwrotu pożyczki, grożąc sądem i więzieniem. Nino wpadł w rozpacz. Nikt nie chciał mu już udzielić pożyczki, skoro wiadomo było, że poprzedniej nie spłacił. A w Lailonii karze się więzieniem za niespłacone długi.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Wenecja – maska

Po długich walkach wewnętrznych i bezskutecznych próbach zdobycia pieniędzy Nino zdecydował się odsprzedać kuferek w sklepie i ubrać swoją twarz ponownie. Pojechał do miasteczka Lipoli i udał się do sklepu, gdzie niegdyś kupił swój kuferek.

– Chciałbym odsprzedać swój kuferek – powiedział.

– Kiedy go kupiłeś? – spytał sprzedawca.

– Piętnaście lat temu – powiedział Nino. Dopiero w tym momencie uprzytomnił sobie, że już piętnaście lat nosi swoją twarz w kuferku i to go pocieszyło, że jednak o tyle lat dłużej zachował swoje młode i świeże oblicze.

Ale sprzedawca uśmiechnął się z politowaniem. – Piętnaście lat – powiedział. – Spójrz na ten kuferek. Jest cały wytarty, obszarpany, obtłuczony i zużyty. Nikt nie kupi ode mnie takiego kuferka po raz drugi. Nie sprzedam go nawet za dziesiątą część pierwotnej ceny. Nie, mój drogi Nino, nie odkupię tego kuferka.

– Ależ – wyjąkał Nino przerażony – ja nie mogę teraz zwrócić pieniędzy, które pożyczyłem na zakup kuferka. Co mam zrobić?

– Nie wiem, co masz zrobić, mój drogi Nino. Ja nie mogę płacić twoich długów. Każdy płaci sam swoje długi i powinien się dobrze namyśleć, nim pożyczy pieniądze.

Nino wyszedł zgnębiony i wystraszony. Widział przed sobą perspektywę więzienia i żaden pomysł nie przychodził mu do głowy. Wrócił do domu, gdzie czekał już na niego strażnik, który kazał mu nazajutrz po południu stawić się na rozprawę sądową. Nino rozmyślał całą noc. Rano powziął decyzję i pojechał znów do miasteczka Lipoli.

Tym razem udał się do lombardu, gdzie pożyczano pieniądze pod zastaw wartościowych przedmiotów.

– Chciałbym uzyskać pożyczkę w wysokości trzystu patronatów – powiedział. (Patronat jest to złota moneta lailońska; tyle właśnie kosztował kiedyś kuferek.)

– Co mi chcesz dać w zastaw? – spytał właściciel lombardu.

– Daję ci – powiedział Nino – daję ci własną, piękną twarz, nietkniętą przez czas oraz kuferek niezmienności.

– Zaraz sprawdzę – powiedział właściciel. Zdjął z półki książkę, gdzie zapisane były ceny wszystkich twarzy ludzkich. Otworzył kuferek i zbadał pod lupą twarz Nino. Była istotnie młoda i prawie nienaruszona. Nino wzruszył się nieco, bo sam widział ją po raz pierwszy od wielu lat. Następnie właściciel zbadał jeszcze kuferek i po długich oględzinach oświadczył:

– Za twarz razem z kuferkiem mogę ci pożyczyć dwieście patronatów i ani grosza więcej. Za pół roku wykupisz wszystko ode mnie za trzysta patronatów.

Były to ciężkie warunki i Nino zawahał się; zresztą proponowana suma była jeszcze niższa od jego długu. Jednakże w okolicy nie było innego lombardu i zresztą było rzeczą wątpliwą, czy gdzie indziej dano by mu więcej.

– Dobrze, zgadzam się – powiedział Nino, bo cóż mu innego pozostało? Zostawił kuferek z twarzą, wziął dwieście patronatów i udał się do swojego miasteczka, gdzie pobiegł natychmiast do sąsiada-wierzyciela. Oddał mu dwieście patronatów i przyrzekł resztę zwrócić niebawem. Nie wiedział, co prawda, w jaki sposób zdobędzie tę sumę, ale nic innego nie mógł przecież powiedzieć. Sąsiad zgodził się wycofać skargę do sądu, ale zapowiedział, że na resztę nie będzie czekał dłużej niż pół roku.

Nino został w rozterce i przygnębieniu. Nie groziło mu chwilowo więzienie, ale długi miał znowu wielkie, a twarzy nie było.

Minęło sześć miesięcy, w ciągu których Nino czynił bez przerwy gorączkowe starania o zdobycie jakichś pieniędzy w celu opłacenia sąsiada i wykupienia swojej twarzy z lombardu. Wszystko na próżno. Minęły jeszcze trzy miesiące i zniecierpliwiony sąsiad złożył znów skargę do sądu. Odbyła się rozprawa i Nino został zamknięty w więzieniu za długi. Właściciel lombardu w Lipoli czekał długo na Nino, który miał wykupić swój kuferek z twarzą. Nie doczekał się jednak. Znudzony, doszedł do wniosku, że nic już z tego nie wyjdzie. Wyciągnął twarz Nino z kuferka i dał ją dzieciom do zabawy. Dzieci

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

z twarzy Nino zrobiły sobie piłkę i grały nią w siatkówkę. Po krótkim czasie nikt już nie mógłby się domyśleć, że stara piłka była kiedyś piękną twarzą młodego Nino.

Ale Nino nic o tym nie wie. Siedzi w więzieniu i ma przynajmniej jedną pociechę. Wszystkim, z którymi rozmawia, opowiada, że ma piękną, bardzo piękną twarz, której nic nie zepsuje. „Mam naprawdę najpiękniejszą twarz w okolicy – opowiada. – Jest piękniejsza, niż wszystko, co możecie sobie wyobrazić. Jest zamknięta w specjalnym kuferku, gdzie nie może się zniszczyć. Zobaczycie ją jeszcze. Zobaczycie, jaka jest piękna!"

Tak pociesza się Nino w więzieniu. Siedzi tam ciągle i jest pewien, że ma najpiękniejszą twarz na świecie.

W miasteczku wielu ludzi go żałuje. Uważają, że Nino jest nieszczęśliwy, chociaż sam jest winien swojemu nieszczęściu, bo przecież powinien był wiedzieć, że tylko bardzo bogaci ludzie mogą sobie pozwolić na kuferki, w których piękna twarz daje się przechować bez skazy.

Tymczasem dzieci właściciela lombardu bawią się na podwórzu piłką, która z dnia na dzień robi się coraz gorsza i coraz mniej zdatna do zabawy.

(fragment książki „13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych oraz inne bajki")

Odkrywajmy

1 a) Uporządkuj punkty planu, a potem przepisz je do zeszytu i uzupełnij.

- Zakup … do przechowywania twarzy.
- Wizyta lajlońskiego uczonego imieniem … .
- Rozprawa sądowa i kara … .
- Twarz w … w Lipoli.
- Groźba …-wierzyciela.
- Pracowita młodość … .
- Próba zwrócenia … .
- Pocieszający się Nino w … .

b) Opowiedz historię Nino o pięknej twarzy.

2 Wyjaśnij, dlaczego Nino kupił kuferek do przechowywania twarzy.

3 a) Co mędrzec Kru próbował uświadomić Nino?

b) Zanotuj, jakie pytania zadawał mędrzec, chcąc uzmysłowić młodemu piekarzowi, że pragnie rzeczy niemożliwej.

4 Podaj pozytywne i negatywne skutki przechowywania twarzy w kuferku.

5 a) Do jakiego gatunku należy utwór „Piękna twarz"? Przeczytaj, w jakim zbiorze jest wydany.

b) Czego uczy tekst L. Kołakowskiego?

6 Znajdź w utworze trzy zdania, które mogą stać się sentencjami.

Zanim przeczytasz utwór…

- Savoir-vivre[1], czyli zasady dobrego wychowania, to obowiązujący kulturalnych ludzi kodeks zachowań w określonych miejscach, sytuacjach. Jego znajomość ułatwia właściwe kontakty z innymi ludźmi. Wskaż sytuacje, w których znajomość savoir-vivre'u wydaje Ci się niezbędna.
- Jakich zasad dobrego wychowania przestrzegasz w domu? Wymień kilka najoczywistszych.

Jan KAMYCZEK

NASTOLATEK W DOMU

Wychodząc z domu na parę godzin, należy zaznaczyć wobec domowników ewenement[2] jakimś słówkiem: *do widzenia, mamo, cium, żegnam, pa, wrócę koło trzeciej, cześć, jestem, ależ leje, witam ojca, jak się macie* itp. Bywa to okazją do ucałowania rodzicielki, co w niektórych domach jest obowiązkowe, w innych nie. Wychodząc na dłużej, w niewiadomym rodzinie celu, grzecznie jest powiedzieć, że do koleżanki albo na mecz, i podać przybliżoną godzinę powrotu. Na temat tego ostatniego może być z rodzicami spór, ale gdy się nastolatek do jakiegoś terminu zobowiąże, wypada dotrzymać, a przynajmniej zatelefonować o spóźnieniu się z konieczności. (…)

Obowiązkiem każdego domownika, w tym również nastolatka, a jakże, jest dbanie o schludność[3] mieszkania i swojej osoby. Powinna jednostka nastoletnia czyścić buciki, (…) najpierw umyć buty z kurzu i błota, dopiero potem pastować, szczotkować i glansować[4], a nie suchy kurz z butów rozpylać szczotką wokoło. Po umyciu się należy wannę czy miednicę oczyścić, wytrzeć posadzkę. Nie, żeby to robiła po was mama! (…)

Nie wypada przebywać w domu, a zwłaszcza siadać do wspólnego posiłku w stanie rozmamłanym[5], dziewczyna w „przydeptanym" szlafroku, chłopiec w spodniach przeznaczonych na złom, czyli obszarpanych (…). Nie należy do stołu siadać w slipach, bo goły biesiadnik wśród innych, normalnie ubranych sprawia niezbyt apetyczne wrażenie.

Córka oczywiście, ale oczywiście także infant[6] domu powinni w miarę możności odciążać mamę, zwłaszcza pracującą poza tym zawodowo, w domowych zajęciach.

„Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą".

Adam Mickiewicz

[1] **savoir-vivre** – [czyt. sawuar wiwr] francuskie wyrażenie, które dosłownie znaczy umieć żyć.

[2] **ewenement** – zdarzenie.

[3] **schludność** – dbałość o czystość, ład, porządek.

[4] **glansować** – nadawać połysk.

[5] **rozmamłany** – o zaniedbanym wyglądzie, niechlujny.

[6] **infant** – w Hiszpanii i Portugalii: tytuł nadawany synom królewskim; tu żartobliwie: syn.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Nie mówcie mi, że chłopiec nie potrafi zrobić przepierki, gdy trzeba, ani ulepić pierogów. Śmieszne. Potrafi i niemowlę przewinąć, i obejść się z kombajnem, i usmażyć truskawki. Nie mówiąc o fizycznych pracach niewymagających kwalifikacji, a które mamę wykańczają: trzepanie, czyszczenie podłóg. Szczególnie znakomicie chłopcy froterują, szkoda, żeby się talent marnował.

Wskazane jest wczesne osiągnięcie samodzielności względem problemów domowych. Niech nastolatek sam sobie umie zrobić śniadanie (kanapki na drugie), a nie, żeby mama koniecznie wstawała o godzinę wcześniej, niż z innych względów musi. Niech umie nastolatek, jednej i drugiej płci, przyszyć sobie urwany wieszak, łatę na dżinsach, dziewczyna wyprasować bluzkę, chłopiec koszulę (no, może nie tę najlepszą (...), za dużo nie żądam).

Do tradycji rodzinnych, kultywowanych w domu przez starsze pokolenie, nastolatki powinny się nagiąć, chodzi tu o pewne zakorzenione formy i zwyczaje codzienne i okolicznościowe, nietrudne na ogół do praktykowania, a na których zależy rodzicom: fetowanie[7] rocznic, tryb przyjmowania gości, kura na obiad w niedzielę itp. Powinno akceptować się to bez grymasów, nawet pomagać w realizowaniu.

Nastolatek ma prawo do posiadania własnego kąta. W małym mieszkaniu będzie to kąt dosłownie: biurkowy stół z krzesełkiem plus sporej wielkości półka, plus koszyk na papiery. W tym kącie jest gospodarzem. Rodzina nie powinna szperać mu w szufladach. Książki może rozmieścić na półce według własnej koncepcji. Przybory do zajęć szkolnych i uprawianego hobby są nietykalne. Może kąt przyozdobić własnym gustem (zakładam, że w taktownych granicach).

Ma również prawo do spokoju, gdy odrabia lekcje. Gdy uczy się do egzaminu albo ważnej odpowiedzi, a pokoju swego nie ma, nie powinni być zapraszani w te dni goście.

Ma prawo do odpoczynku. Po kilkugodzinnej nauce nie będzie go rodzina zapędzać do domowych robót, tylko mu pozwoli obejrzeć western.

(fragment poradnika „Savoir-vivre dla nastolatków”)

[7] **fetowanie** – uroczyste obchodzenie.

Niezapominajka

Akapit to wydzielona graficznie część tekstu, stanowiąca całość myślową. Akapity ułatwiają czytanie i śledzenie myśli autora. → Pierwsza linijka każdego akapitu jest przesunięta w prawo w stosunku do całości!

Odkrywajmy

1 Jak Ci się podobają przykazania domowe Jana Kamyczka z 1974 roku? Oceń wspólnie z kolegami ich aktualność.

2 Zatytułuj kolejne akapity, w których autor opisuje domowe przykazania.

3 Które zasady są prawami, a które obowiązkami?

4 Wymień, jakie korzyści płyną z przestrzegania przykazań Jana Kamyczka dla różnych członków rodziny.

5 Samodzielnie (lub w grupie) stwórz zbiór przykazań dotyczących zachowania w szkole. Uwzględnij zasady współżycia z rówieśnikami i dorosłymi pracownikami szkoły.

6 Dokończ w zeszycie podane niżej zdania.

- *Człowiek dobrze wychowany to człowiek...*
- *Grubianin to człowiek...*

7 Jakie cechy charakteru sprzyjają byciu kulturalnym? Wybierz spośród podanych i dopisz inne, które uważasz za istotne.

gadulstwo • opanowanie • złośliwość • delikatność • spokój • rozwaga • prawdomówność • szlachetność • spontaniczność • porywczość • odwaga • honor • hardość • pycha

8 a) Poniżej podano wyrazy związane z dobrym wychowaniem i wyjaśnienia ich znaczeń, ale złośliwy chochlik chciał zrobić figiel i obok słów znalazły się nieprawdziwe definicje. Udowodnij, że dobrze rozumiesz nawet trudne wyrazy i przyporządkuj słowom odpowiednie wyjaśnienia. Jeśli sprawi Ci to trudność, skorzystaj ze słownika wyrazów obcych.

1 *kindersztuba*	A *dosłownie: fałszywy krok, nietakt, niezręczność, coś nie na miejscu (z języka francuskiego)*
2 *gafa*	B *dobry ton, nienaganny sposób bycia, właściwe zachowanie się (z języka francuskiego)*
3 *faux pas [czyt. fo **pa**]*	C *ustalony i obowiązujący sposób zachowania się, np. dyplomatów (z języka francuskiego)*
4 *etykieta*	D *dar albo umiejętność mówienia i czynienia rzeczy właściwych w trudnych (delikatnych) sytuacjach (z języka łacińskiego)*
5 *bon ton [czyt. bą **tą**]*	E *wychowanie, ogłada, umiejętność zachowania się, nabyte w domu rodzinnym (z języka niemieckiego)*
6 *takt*	F *umyślna niegrzeczność, uchybienie (z języka francuskiego)*
7 *afront*	G *nietakt, niezręczne odezwanie się, potknięcie towarzyskie (z języka francuskiego)*

b) Przepisz następnie te słowa do zeszytu w kolejności alfabetycznej.

9 Z jakiego języka pochodzi większość słów wyjaśnianych w poprzednim ćwiczeniu? Wyjaśnij, dlaczego.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

10 Które z podanych zachowań wydają Ci się bardzo niestosowne? Oceń je w skali:
1 – drobne uchybienie;
2 – duży nietakt;
3 – afront, mogący doprowadzić do zerwania kontaktów.

- Nie przyjąć ręki, którą nam ktoś podaje.
- Żuć gumę w czasie rozmowy.
- Nie kłaniać się swej byłej dziewczynie.
- Przedstawić dziewczynę chłopcu.
- Przerywać komuś wypowiedź.
- Zaglądać do cudzego tornistra.
- Ziewać w towarzystwie.
- Zdradzić cudzą tajemnicę.
- Dłubać w zębach.
- Otworzyć cudzy list.
- Rozwalać się na krześle.
- W czasie rozmowy z kimś starszym trzymać ręce w kieszeniach.
- Odesłać autorowi jego list z poprawionymi błędami ortograficznymi.
- Ciamkać, cmoktać, siorbać i wydawać inne dźwięki przy jedzeniu.
- Nie wyłączyć komórki w czasie lekcji, podczas ważnego spotkania, w teatrze.

11 Uniwersalna zasada Jana Kamyczka, gdyby ktoś nie wiedział, jak się zachować, jest taka: „Z możliwych sposobów zachowania wybierz ten, w którym zagra życzliwość. Kto zachowa się życzliwie a z prostotą, ten zawsze dobrze się zachowa, nawet nie znając odpowiedniego przepisu”.
Zapisz tę uniwersalną zasadę w zeszycie własnymi słowami.

12 Jak rozumiesz słowa: „Grzeczność nic nie kosztuje, a wygrywa wszystko”?

Adam MICKIEWICZ

SĘDZIEGO NAUKA GRZECZNOŚCI

Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą.
Niełatwą, bo nie na tym kończy się, jak nogą
Zręcznie wierzgnąć, z uśmiechem witać lada kogo;
Bo taka grzeczność modna, zda mi się kupiecka,
Ale nie staropolska, ani też szlachecka.
Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna;
Bo nie jest bez grzeczności i miłość dziecinna,
I wzgląd męża dla żony przy ludziach, i pana
Dla sług swoich, a w każdej jest pewna odmiana.
Trzeba się długo uczyć, ażeby nie zbłądzić
I każdemu powinną[1] uczciwość wyrządzić.
I starzy się uczyli; u panów rozmowa,
Była to historyja żyjąca krajowa,
A między szlachtą dzieje domowe powiatu.
Dawano przez to poznać szlachcicowi bratu,
Że wszyscy o nim wiedzą, lekce go nie ważą;
Więc szlachcic obyczaje swe trzymał pod strażą.
Dziś człowieka nie pytaj: co zacz? kto go rodzi?
Z kim on żył? co porabiał? Każdy gdzie chce wchodzi,
Byle nie szpieg rządowy i byle nie w nędzy.
Jak ów Wespazyjanus[2] nie wąchał pieniędzy
I nie chciał wiedzieć, skąd są, z jakich rąk i krajów,
Tak nie chcą znać człowieka rodu, obyczajów!
Dość, że ważny i że się stempel na nim widzi[3],
Więc szanują przyjaciół jak pieniądze Żydzi».
(...)
I dalej mówił: «Grzeczność nie jest rzeczą małą:
Kiedy się człowiek uczy ważyć[4], jak przystało,
Drugich wiek, urodzenie, cnoty, obyczaje,
Wtenczas i swoją ważność zarazem poznaje:
Jak na szalach, żebyśmy nasz ciężar poznali,
Musim kogoś posadzić na przeciwnej szali.
Zaś godna jest waszmościów uwagi osobnej
Grzeczność, którą powinna młodź[5] dla płci nadobnej[6];
Zwłaszcza gdy zacność[7] domu, fortuny szczodroty[8]
Objaśniają wrodzone wdzięki i przymioty[9].
Stąd droga do afektów[10] i stąd się kojarzy
Wspaniały domów sojusz. Tak myślili[11] starzy.

(„Pan Tadeusz”, Księga I, w. 361-385, 396-407)

[1] **powinną** – tu: należną.

[2] **Wespazyjanus (Wespazjan)** – postać historyczna; cesarz rzymski, który kazał opodatkować publiczne toalety.

[3] **się stempel na nim widzi** – tu: o człowieku cechującym się dobrymi manierami, kulturą osobistą.

[4] **ważyć** – tu: uważać, osądzać.

[5] **młodź** – młodzież, tu: młodzieńcy.

[6] **płeć nadobna** – płeć piękna, tu: kobiety.

[7] **zacność** – uczciwość, szlachetność, prawość.

[8] **fortuny szczodroty** – szczodrość losu.

[9] **przymioty** – zalety.

[10] **afekt** – uczucie.

[11] **myślili** – dziś: myśleli.

Odkrywajmy

1 Przywołany fragment na temat grzeczności to wypowiedź Sędziego Soplicy, bohatera „Pana Tadeusza”.
Jaki jest cel tej wypowiedzi? Jaki ma ona charakter?

2 Co zdaniem Sędziego stanowi grzeczność, a co nią nie jest? Przywołaj odpowiednie fragmenty.

3 Wskaż, kto i komu winien jest grzeczność?

4 Z podanego fragmentu wypisz aforyzmy.

5 a) Jakie znaczenie ma, zdaniem Sędziego, grzeczność?
b) Czy współcześnie podobnie postrzegamy znaczenie grzeczności? Uzasadnij swoje zdanie.

6 Zredaguj instrukcję zachowania się:
a) w środkach komunikacji publicznej wobec osób starszych;
b) w teatrze.

Niezapominajka

Aforyzm – cenne, trafne zdanie, zawierające mądre przesłanie, stwierdzenie; sentencja, maksyma, złota myśl.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Adam MICKIEWICZ

PORANNA KAWA W SOPLICOWIE

Różne też były dla dam i mężczyzn potrawy:
Tu roznoszono tace z całą służbą kawy[1],
Tace ogromne, w kwiaty ślicznie malowane,
Na nich kurzące[2] wonnie[3] imbryki[4] blaszane
I z porcelany saskiej[5] złote filiżanki;
Przy każdej garnuszeczek mały do śmietanki.
Takiej kawy, jak w Polszcze, nie ma w żadnym kraju:
W Polszcze, w domu porządnym, z dawnego zwyczaju,
Jest do robienia kawy osobna niewiasta,
Nazywa się kawiarka; ta sprowadza z miasta,
Lub z Wicin[6] bierze ziarna w najlepszym gatunku
I zna tajne sposoby gotowania trunku[7],
Który ma czarność węgla, przejrzystość bursztynu,
Zapach moki[8] i gęstość miodowego płynu.
Wiadomo, czym dla kawy jest dobra śmietana;
Na wsi nietrudno o nią: bo kawiarka z rana,
Przystawiwszy imbryki, odwiedza mleczarnie
I sama lekko świeży nabiału kwiat garnie
Do każdej filiżanki w osobny garnuszek,
Aby każdą z nich ubrać w osobny kożuszek.

(„Pan Tadeusz”, Księga II, w. 491-510)

[1] **tace z całą służbą kawy** – tace z przyborami niezbędnymi do parzenia kawy.

[2] **kurzące** – tu: dymiące.

[3] **wonnie** – pachnąco; (od słowa „woń”, czyli zapach).

[4] **imbryki** – czajniki

[5] **saska porcelana** – porcelana z Miśni (Saksonia w Niemczech), gdzie od XVIII w. powstawały pierwsze tego typu wyroby w Europie.

[6] **wiciny** – „Wiciny są to wielkie statki na Niemnie, którymi Litwini prowadzą handel z Prusami, spławiając zboża i biorąc w zamian za nie towary kolonialne” [przypis autorski].

[7] **trunek** – tu: napój.

[8] **moka** – dziś mokka; gatunek kawy arabskiej o intensywnym aromacie.

Odkrywajmy

1. Opowiedz, jak przebiegał rytuał przygotowania kawy w tradycyjnym dworku szlacheckim.
2. Na podstawie fragmentu wskaż cechy kawy. Przekształć je w porównania i zapisz w zeszycie.
3. Wyszukaj w tekście przenośnie. Zapisz je i wyjaśnij ich znaczenie
4. Na podstawie fragmentu sporządź przepis na kawę idealną.
5. Jak wyglądała taca z całą służbą kawy? Narysuj lub stwórz kolaż.

Poszukajmy prawdziwych skarbów

1. a) Przejrzyj rozdział „Sypnij grosza szczęściarzom...”. Przeczytaj teksty, których nie znasz (lub nie pamiętasz). Przypomnij sobie poznane utwory, obejrzyj obrazy. Co Ci się spodobało? Które dzieło zapamiętasz?

   b) Spójrz na swoje wypracowania, rysunki, inne prace stworzone podczas omawiania tego rozdziału. Wybierz najlepsze, najwartościowsze. Przerysuj i wypełnij tabelkę.

Prawdziwy skarb to:				
wiersz	opowiadanie	obraz	inne dzieło	moja praca (plastyczna, literacka)
…	…	…	…	…

2. Porównaj swoje wybory z wyborami innych uczniów/uczennic w klasie. Stwórzcie ranking skarbów.

3. W tym rozdziale poznaliście fragmenty wielu książek. Oto one:

KSIĄŻKI WARTE ODKRYCIA, CZYLI SKRZYNIA PEŁNA SKARBÓW

Jeśli któraś książka Cię zainteresowała, może uda Ci się znaleźć ją w bibliotece i przeczytać. Jeśli okaże się ciekawa, poleć ją koledze, koleżance.

4. Zapisz najważniejszą myśl, zdanie, jakie zapamiętałeś/-aś podczas omawiania różnych utworów z tego rozdziału.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

5 W podanych zdaniach ukryto imiona lub nazwiska postaci, które poznałeś w rozdziale „Sypnij grosza szczęściarzom…” – odnajdź je.

Wzór: Ceny spod**ni no**towali w zeszycie.

Zepsuj, a czekolady nie dostaniesz.

W karczmie nie hulaj, zerkaj na sąsiada.

Rower oprzyj na stojaku babci.

Kotek ruszył powoli w kierunku mleczka.

6 a) Oto ogłoszenia z gazety „Sezamie, Otwórz się”. Chochlik usunął wszystkich ogłoszeniodawców. Pomóż redakcji i wskaż fikcyjne postacie, które mogły zamieścić podane niżej ogłoszenia.

OGŁOSZENIA

Tanio – kunsztowny kuferek nieco tylko zużyty, bez zawartości. …

Rozmnażam srebrne łyżki i lichtarze. Zysk gwarantowany. …

Ktokolwiek widział tęgiego Litwina ukrywającego skarb pod burką proszony o informację. …

Zapewniam chłód w najupalniejsze lato, śpiewy ptaków i woń kwiatów. Słodki sen gratis. …

b) Zredaguj inne ogłoszenia, które mogłyby się znaleźć w gazecie „Pogoda dla Bogaczy”.

7 Jakie słowa wycięto z podanych fragmentów wierszy? Przypomnij je sobie. Jeśli masz kłopoty, odszukaj wiersze w książce.

Dopóki … kręci się, dopóki jest tak czy siak,
Panie, ofiaruj każdemu z nas, czego mu w … …:
… obdaruj głową, … dać konia chciej,
sypnij … szczęściarzom…
I mnie w opiece swej miej.

Stary … trzech synów, tęgich jak sam …,
Na dziedziniec przyzywa i rzecze:
«Wyprowadźcie … i narządźcie kulbaki,
A wyostrzcie i groty, i … .

Szlachetne …,
Nikt się nie …,
Jako …,
Aż się … .

8 Popraw zapisane przez chochlika frazeologizmy i wyjaśnij ich znaczenie.

ma mrówkę w kieszeni

żyje z ołówkiem w rękawie

W młodym ciele, kiepski duch.

wesoły jak mysz kościelna

mieć pieniędzy jak miodu

Czym chata stara, tym rada.

Pieniądze leżą na dachu.

Modnemu zawsze wiatr w oczy.

Rozdział IV

„Drogi nas w inne drogi prowadzą”

„Szczęśliwej drogi –
już czas,
mapę życia
w sercu masz,
jesteś jak
młody ptak”.
Marek Skolarski

Zanim przeczytasz utwór…

- Wyjaśnij, co to jest drogowskaz. Komu służy? W jakich okolicznościach?
- Przypomnij sobie teksty, w których bohaterowie stali na rozdrożu i wybierali różne drogi.

Robert Lee*[1] *FROST

DROGA NIEWYBRANA

Dwie drogi w żółtym lesie szły w dwie różne strony:
Żałując, że się nie da jechać dwiema naraz
I być jednym podróżnym, stałem zapatrzony
W głąb pierwszej z dróg, aż po jej zakręt oddalony,
Gdzie wzrok niknął w gęstych krzakach i konarach;
Potem ruszyłem drugą z nich, nie mniej ciekawą,
Może wartą wyboru z tej jednej przyczyny,
Że, rzadziej używana, zarastała trawą;
A jednak mogłem skręcić tak w lewo, jak w prawo:
Tu i tam takie same były koleiny[2],
Pełne liści, na których w tej porannej porze
Nie znaczyły się jeszcze śladów czarne smugi.
Och, wiedziałem: choć pierwszą na później odłożę,
Drogi nas w inne drogi prowadzą – i może
Nie zjawię się w tym samym miejscu po raz drugi.
Po wielu latach, z twarzą przez zmarszczki zoraną,
Opowiem to, z westchnieniem i mglistym morałem:
Zdarzyło mi się niegdyś ujrzeć w lesie rano
Dwie drogi: pojechałem tą mniej uczęszczaną –
Reszta wzięła się z tego, że to ją wybrałem.

(z tomu *55 wierszy*, 1992, tłumaczenie: Stanisław Barańczak)

[1] **Lee** – [czyt. li]

[2] **koleina** – wgłębiony ślad kół pojazdów pozostawiony w ziemi.

Niezapominajka

Autor wiersza najczęściej nie wypowiada się bezpośrednio. Wymyśla natomiast taką postać, która mówi. To postać mówiąca w wierszu, czyli podmiot liryczny.

Odkrywajmy

1 Opisz krótko sytuację, w jakiej znalazł się podmiot liryczny.

2 a) Przerysuj do zeszytu tabelkę i porównaj w niej obie drogi.

„pierwsza z dróg”	„druga z nich”
…	…

b) Jakie znalazłeś/-aś podobieństwa, a jakie różnice między obiema drogami?

3 a) Wyjaśnij, dlaczego podmiot liryczny wybrał drugą z dróg.

b) Wytłumacz, z jakiego powodu podmiot liryczny może już nigdy nie poznać pierwszej z dróg.

4 Wskaż zdanie, które jest, Twoim zdaniem, pointą utworu. Uzasadnij swój wybór.

5 Wskaż sentencje, które oddają sens wiersza. Uzasadnij swoje zdanie.

- *Sukces jest wynikiem właściwej decyzji.*
  Eurypides
- *Każdy jest kowalem własnego losu.*
  Juliusz Cezar
- *Niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki.*
  Heraklit z Efezu
- *Najważniejszy w każdym działaniu jest początek.*
  Platon

6 Wyjaśnij, dlaczego autor zatytułował wiersz „Droga niewybrana”.

7 Spróbuj odczytać metaforyczny sens wiersza Roberta Lee Frosta, tłumacząc znaczenia poszczególnych znaków:

- drogi w żółtym lesie
- koleiny
- podróżny
- wędrówka

8 a) Wysłuchaj piosenki pt. „Szczęśliwej drogi już czas” (ze słowami Marka Skolarskiego i muzyką Ryszarda Rynkowskiego).

b) Jakie odnajdujesz podobieństwa między wierszem a piosenką?

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Vincent van GOGH

PIERWSZE KROKI

Vincent van Gogh (1853–1890) *Pierwsze kroki* (w zbiorach Metropolitan Museum of Art, Nowy Jork)

Patrzmy i opisujmy

1. a) Jaka sytuacja została ukazana na obrazie? Opisz ją krótko.
   b) Kto stawia tu pierwsze kroki? Czy jest to ważna chwila w życiu?
   c) Odegrajcie w grupach tę scenę. Odtwórzcie dokładnie postawę namalowanych postaci, układ ich rąk, ustawienie nóg, ciała; pamiętajcie o właściwym dystansie między rodzicami.
2. a) Nazwij postacie namalowane na obrazie. b) Opisz ubiór wybranej postaci.
3. Jaka pogoda została ukazana na obrazie? Jaka pora dnia? Uzasadnij swoją wypowiedź.
4. a) Wytłumacz, co znaczy sformułowanie: „stawiać pierwsze kroki”.
   b) Wskaż przykłady użycia tego zwrotu w znaczeniu przenośnym.
5. Przyjrzyj się uważnie obrazowi van Gogha i zapisz w zeszycie po 5 przykładów: rzeczowników, czasowników, przymiotników, przysłówków, których można byłoby użyć, opisując obraz.

Zanim przeczytasz utwór…

- Podaj przykłady różnych typów butów.
- Wyjaśnij znaczenia powiedzeń ze słowem „but”. Chochlik zupełnie przypadkowo dopasował słownikowe tłumaczenie.

Powiedzenia	Wyjaśnienia
1 siedmiomilowe buty	A intrygować przeciw komuś
2 Takie buty!	B wszystko przepadło
3 głupi jak but	C bardzo głupi
4 psu na buty	D nie zdobyć się na najmniejszy wysiłek
5 nie kiwnąć palcem w bucie	E w bajkach: cudowne buty pozwalające posuwać się olbrzymimi krokami
6 szyć komuś buty	F coś się nie zda na nic
7 umarł w butach	G tak sprawa wygląda

Mieczysław JASTRUN

BUCICZKI

Stoją pomięte, zmarszczone,
Połatane buciczki chłopczyka.
Kiedyś były całe i czerwone,
Dziś – prawy skrzelami oddycha,
A lewy – jak zwiędły liść klonu,
Przez wiatr i słotę rozpruty;
Stoją starte, pogięte
Siedmiomilowe buty
Czteroletniego chłopczyka.
A w nich ścieżki zbiegnięte,
Gliniasta ziemia,
Droga w czerwonych głogach,
Nabazgrany zawzięcie poemat,
Godny buciorów van Gogha.

(z tomu *Poezja i prawda*, 1952)

Vincent van Gogh (1853–1890) *Para butów*

Odkrywajmy

1. a) Jak wyglądają tytułowe buciczki? Zapisz epitety wokół schematycznego rysunku butów.
   b) Podkreśl te epitety, które odnoszą się do „kiedyś”.

Niezapominajka

Epitet to określenie rzeczownika; wyraz, który podkreśla cechę jakiegoś przedmiotu, osoby, zjawiska.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

2 Przy pomocy jakich środków stylistycznych opisano buty? Przerysuj i uzupełnij tabelę.

But	Cytat	Nazwa środka stylistycznego	Wyjaśnienie znaczenia
lewy	…	…	…
prawy	…	…	…

3 Co znalazło się w butach czteroletniego chłopca? Wyjaśnij, jak to rozumiesz.

4 Wytłumacz, dlaczego zniszczone buty czterolatka warte są opisania.

5 Jakie buty zostały namalowane na obrazie van Gogha?

6 Opisz swoje ulubione buty – takie, w których jest Twój „nabazgrany poemat".

Bob DYLAN

ODPOWIE CI WIATR

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas,
By mógł człowiekiem się stać?
Przez ile mórz lecieć ma biały ptak,
Nim w końcu opadnie na piach?
Przez ile lat będzie kanion ten trwał,
Nim w końcu rozkruszy go czas?

Ref. Odpowie ci wiatr
Wiejący przez świat,
Odpowie ci, bracie, tylko wiatr.

Przez ile lat będzie trwał góry szczyt,
Nim deszcz go na mórz zniesie dno?
Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt,
Nim wolność wypisze w nim ktoś?
Przez ile lat nie odważy się nikt
Zawołać, że czas zmienić świat?

Ref. Odpowie ci wiatr…

Przez ile lat ludzie giąć będą kark,
Nie wiedząc, że niebo jest tuż?
Przez ile łez, ile bólu i skarg
Przejść trzeba i przeszło się już?
Jak blisko śmierć musi przejść obok nas,
By człowiek zrozumiał swój los?

Ref. Odpowie ci wiatr…

(piosenka Boba Dylana z albumu *The Freewheelin*, 1962, tłumaczenia Andrzej Bianusz)

Czytajmy i myślmy

Uważnie przeczytaj tekst, wtedy na pewno odpowiesz na pytania. Obok każdego pytania podane są cztery odpowiedzi, wybierz poprawną (najlepszą).

1 O tym, że utwór „Odpowie ci wiatr" jest piosenką, najbardziej świadczą:
- A. tytuł.
- B. refren.
- C. powtórzenia.
- D. rymy.

2 Adresatem utworu jest:
- A. wiatr.
- B. biały ptak.
- C. człowiek.
- D. szczyt góry.

3 Podmiot liryczny ujawnia się we fragmencie:
- A. „Odpowie ci wiatr/Wiejący przez świat".
- B. „Przez ile lat będzie ten kanion trwał".
- C. „Przez ile lat nie odważy się nikt
  Zawołać, że czas zmienić świat?".
- D. „Jak blisko śmierć musi przejść obok nas,
  By człowiek zrozumiał swój los?".

4 Podmiot liryczny:
- A. zastanawia się, czy wiatr odpowie mu na pytanie.
- B. pyta, jak długo ma lecieć biały ptak.
- C. mówi, że trudno zrozumieć człowiekowi swój los.
- D. twierdzi, że kanion będzie trwał wiecznie.

5 Wiersz jest:
- A. smutny i refleksyjny.
- B. ironiczny i złośliwy.
- C. pogodny i szybki.
- D. dowcipny i wesoły.

6 Rymują się pary wyrazów:
- A. kark – tuż.
- B. wiatr – czas.
- C. szczyt – byt.
- D. kto – nikt.

7 W wierszu występują rymy tylko:
- A. żeńskie.
- B. dokładne.
- C. męskie.
- D. niedokładne.

8 Wskaż szereg, w którym występują epitety:
- A. biały ptak, ludzki byt.
- B. człowiek zrozumiał, odpowie ci.
- C. dróg, ile lat.
- D. pisze się, nie odważy się.

Jeśli chcesz wiedzieć, czy umiesz czytać ze zrozumieniem, sprawdź się sam/sama!
Za każdą poprawną odpowiedź przyznaj sobie jeden punkt.
8 pkt – doskonale rozumiesz tekst, który czytasz. Brawo!
7 pkt – bardzo dobrze rozumiesz czytany tekst. Możesz być zadowolony/zadowolona.
6 pkt – nieźle rozumiesz to, co czytasz. Bardziej się koncentruj.
5 pkt – słabo rozumiesz tekst, który czytasz. Musisz ćwiczyć tę umiejętność!
0–4 pkt – umiejętność czytania ze zrozumieniem to Twoja słaba strona. Koniecznie pracuj nad nią!

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Kraina Dróg

1 Przypomnijcie sobie w grupach piosenki, w których występuje słowo „droga”. Wygrywa ten zespół, który znajdzie ich jak najwięcej.

2 Oto fragmenty definicji ze słownika języka polskiego. Chochlik powycinał hasła i umieścił je w ramce. Odgadnij, jak nazywają się definiowane drogi.

ścieżka • bulwar • gościniec • ulica • obwodnica • perć • aleja

? «droga wytyczona w mieście, w osiedlu, składająca się z jezdni, przeznaczonej do ruchu kołowego i chodników – do pieszego»

? «arteria komunikacyjna szybkiego ruchu, biegnąca zwykle dookoła większych ośrodków miejskich lub śródmieścia, której zadaniem jest odciążenie ruchu wewnątrz tych ośrodków przez okrężne odprowadzenie ruchu przelotowego»

? «droga wysadzana drzewami; szeroka ulica w mieście»

? «stroma ścieżka górska»

? «szeroka droga wiejska o nieulepszonej nawierzchni; trakt»

? «wąski pas ziemi wydeptany przez ludzi lub zwierzęta albo specjalnie wytyczony i ubity dla pieszych (np. w parkach); wąska droga»

? «szeroka, zadrzewiona ulica miejska o charakterze spacerowym lub komunikacyjnym»

3 Wybierz spośród podanych słów wyrazy pokrewne do słowa „droga” i przepisz je do zeszytu.

drogeria • dróżka • dróżnik • podróżeć • drożyna • rożek
podróż • róża • podróżnik • drogo • próżnia
podróżować • przydrożny • wędrowiec • zdrożony • różnica
drogówka • rogówka • drogowy • podróżeć

4 Dopasuj do podanych związków frazeologicznych ich znaczenia.

1. iść prostą drogą
2. świat drogi
3. Kpisz, czy o drogę pytasz?
4. włazić komu w drogę
5. Nie tędy droga!
6. coś jest na dobrej drodze

A. «coś się dobrze układa»
B. «nie udawaj, że nie wiesz»
C. «żyć uczciwie, postępować szczerze»
D. «tak się nic nie załatwi»
E. «duża odległość; daleko»
F. «przeszkadzać komuś; być zawadą, przeszkodą»

5 a) Chochlik porozcinał przysłowia związane ze słowem „droga”. Odtwórz je i zapisz starannie w zeszycie. Pamiętaj o poprawnej interpunkcji.

Wszystkie drogi	niech zaprzyjaźni się z rzeką.
Droga do prawdy	prowadzą do Rzymu.
Komu Pan Bóg ma dać	po drodze mu było.
Kto ma przed sobą długą drogę	wiedzie przez błędy.
Kto nie wie, którą drogą iść do morza	nie powinien biec.
Wstąpił do piekieł	to mu drogę pokaże.

b) Wyjaśnij znaczenie odgadniętych przysłów.

6 a) Jak wygląda droga na obrazie J. Chełmońskiego?

Józef Chełmoński (1849–1914) *Droga w polu*

b) Jakimi drogami wędrowałeś/-aś w czasie wakacji?

c) Jaką drogę lubisz? Opisz ją.

7 a) Na podstawie rysunków obok odgadnij nazwy pojazdów, którymi można pokonywać różne drogi.

b) Który pojazd jest najszybszy?

c) Który lubisz najbardziej?

8 Jakie pojazdy są na polskich drogach uprzywilejowane?

Z przymrużeniem oka

„Zaufałem drodze wąskiej, takiej na łeb na szyję, z dziurami po kolana, takiej nie w porę, jak w listopadzie spóźnione buraki i wyszedłem na łąkę, stała święta Agnieszka – nareszcie – powiedziała – martwiłam się już, że poszedłeś inaczej, prościej po asfalcie, autostradą do nieba – z nagrodą do ministra i że cię diabli wzięli”

ksiądz Jan Twardowski

Niezapominajka

Wyrazy pokrewne to wyrazy należące do tej samej rodziny znaczeniowej i mające wspólną cząstkę, np. król, królowa, królestwo, królewski, królować.

Niezapominajka

Istnieją pewne związki wyrazów (nazywane stałymi związkami frazeologicznymi albo frazeologizmami), które znaczą coś tylko jako całość, np. rzucić okiem to znaczy popatrzeć, a nie wziąć do ręki oko i nim rzucić. W takich związkach nie można zamieniać poszczególnych wyrazów. Nie można: cisnąć okiem, rzucić uchem.

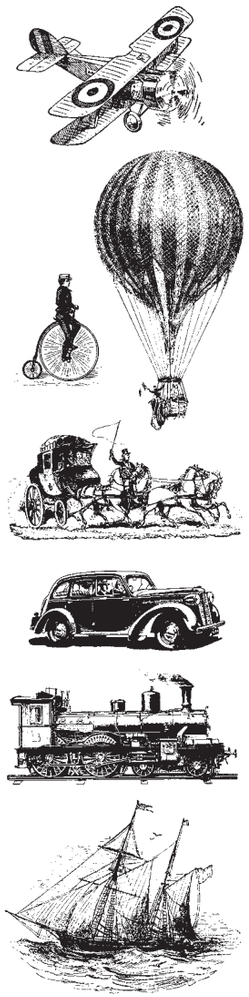

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Czesław Miłosz

Czesław Miłosz (1911–2004) – polski poeta, pisarz. W 1980 roku otrzymał literacką Nagrodę Nobla za całokształt twórczości. W zbiorze wierszy pt. „Świat (poema naiwne)” opisuje piękną krainę dzieciństwa. Z tego tomiku pochodzą wiersze: „Droga”, „Ganek”, „Ojciec objaśnia”, „Przypowieść o maku”, „Słońce”.

Czesław MIŁOSZ

OJCIEC OBJAŚNIA

Tam, gdzie ten promień równiny dotyka
I cień ucieka, jakby biegł naprawdę,
Warszawa stoi, ze wszech stron odkryta,
Miasto niestare, ale bardzo sławne.

Dalej, gdzie z chmurki wiszą deszczu struny,
Pod pagórkami z akacjowym gajem,
To Praha. Nad nią zamek widać cudny,
Wsparty na górze starym obyczajem.

To, co krainę białą pianą dzieli,
To Alpy. Czarność – to są lasy jodły.
Za nimi, w słońca żółtego kąpieli
Italia leży niby talerz modry.

Z pięknych miast, których wznosi się tam wiele,
Rzym rozpoznacie, chrześcijaństwa stolicę,
Po tych okrągłych dachach na kościele,
Czyli świętego Piotra bazylice.

A tam, na północ, za morską zatoką,
Gdzie mgły niebieskiej chwieje się równina,
Paryż chce wieży towarzyszyć krokom
I stado mostów ponad rzeką wspina.

I inne miasta Paryżowi wtórzą
Szkłem ozdobione, okute żelazem.
Ale na dzisiaj byłoby za dużo.
Resztę opowiem kiedyś innym razem.

(z tomu *Świat, poema naiwne*, 1999)

Odkrywajmy

1 a) Kto opisuje Europę w wierszu Cz. Miłosza?
b) Gdzie znajduje się cudzysłów? O czym świadczy?
c) Do kogo mówi podmiot liryczny?
d) W jaki sposób wypowiada się podmiot liryczny? Podaj odpowiednie przykłady. W odpowiedzi możesz wykorzystać wybrane wyrazy z ramki.

naukowo • potocznie • ściśle • urzędowo • prosto • obrazowo • ciekawie

2 Czy osoba mówiąca w wierszu ma dużą wiedzę o świecie? Uzasadnij swoją odpowiedź.

3 Nazwij uczucia towarzyszące ojcu podczas opisywania Europy.

4 Wyjaśnij, jaka podróż została opisana w wierszu.

5 O jakich miejscach i w jaki sposób opowiada podmiot liryczny? Przerysuj i uzupełnij tabelkę.

Nazwa miejsca	Położenie	Cechy charakterystyczne
…	…	…
…	…	…

6 Korzystając z mapy Europy, wskaż miejsca opisane w wierszu.

Zanim przeczytasz utwór…

- Wymień kilka przepisów, które obowiązują jadących pociągiem.
- Objaśnij, kim jest: konduktor, maszynista, zawiadowca stacji.
- Zapisz kilka nazw różnych rodzajów pociągów.

Stanisław LIGOŃ

PRZEPISY PKP[1] DLA PODRÓŻUJĄCYCH

1. Chto chce jechać kolejom – ten musi mieć bilet. Bilet kupuje się przi kasie za pieniądze, aż do tego miejsca, kaj[2] sie chce jechać. Chto jechać nie chce – może biletu nie kupować.
2. Naczelnik stacyi abo zawiadowca jest łod tego, coby kozoł trąbić abo tyż, żeby piskoł. Poznać go idzie po czerwonej czapce, takim samym nosie i zaspanej minie.
3. Do pociągu wsiodo się bez[3] drzwiczki i wysiodo sie tom samom drogom. Jednocześnie do Krakowa i Bytomia wyjechać nie idzie.
4. Kierunek jazdy wybiero se som podróżny. Dozwolóno mu jest na ten przikład z Bytomia do Sosnowca jechać bez Wrocław.
5. Dzieci płacom pół bileta. Panny po 30 latach za dzieci uważać nie idzie, choćby były małe i bardzo głupie.
6. Siafner, czyli konduktor, jest to taki urzędnik, kiery[4] robi dziurki.

[1] **PKP** – Polskie Koleje Państwowe.

[2] **kaj** – gdzie.

[3] **bez** – przez.

[4] **kiery** – który.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

7. Chto mo bilet wolnej jazdy, ten płacić nie potrzebuje – chyba że sie koniecznie uprze.
8. Do kupeju[5] można zabierać ino menysze tłumoczki, przez co żony zabierać nie wolno.
9. Jeśli podróżny chce ździebko użyć ruchu, wolno mu lecieć za pociągiem.
10. Jeśli sie pociąg wykolei, to mu tego nie śmiesz brać za złe, bo przeca koń mo śtyry nogi, tyż sie potknie.
11. Jak pociąg jest w połnym biegu, wtedy do knajpy wstępować nie można.
12. Pociągów przez letnie miesiące sie nie łogrzywo.
13. Za nieudane napady miłosne dyrekcje nie łodpowiadajom.
14. Pociągi nadchodzom w rozmaitych godzinach z rozmaitych stacyj.
15. Za jodło i picie w resturacjach kolejowych musi sie płacić.
16. Używać firanek wagonowych na pieluchy lo dziecek nie wolno.
17. Polowanie i strzylanie w wagonach jest niedozwolone, za wyjątkiem niesrogiej nagonki na gęsi.

(fragment książki „Bery i bojki śląskie”)

[5] **kupej** – przedział (w wagonie).

Profesor tłumaczy

Język ogólnopolski (ogólnonarodowy) to język, którym posługują się wszyscy Polacy, niezależnie od miejsca zamieszkania; taką odmianę języka słyszysz w mediach.

Gwara zaś to mowa ludzi zamieszkałych w określonym regionie, która różni się nieco od języka ogólnopolskiego.

Odkrywajmy

1. Jaki charakter ma tekst S. Ligonia? Żartobliwy? Urzędowy? Naukowy? Uzasadnij swoją odpowiedź.
2. Odpowiedz, cytując odpowiednie fragmenty tekstu.
   a) Co w pociągu wolno?
   b) Czego w pociągu robić nie wolno?
   c) Jakie są obowiązki podróżujących?
3. Wskaż wyjaśnienia, kim jest zawiadowca i konduktor. Czy zgadzasz się z nimi?
4. Wskaż w tekście przykłady słów, których nie używa się w języku ogólnopolskim.
5. Który punkt był, Twoim zdaniem, najzabawniejszy? Przetłumacz go na język ogólnopolski.

Bułat OKUDŻAWA

BŁĘKITNY CZŁOWIEK

Idzie sobie błękitny człowiek –
w rękawiczkach, w czapeczce pociesznej.
Idzie sobie po stopniach schodów
i powiada: – Do domu spieszę.

Oto wszedł już na samą górę,
wszedł na dachu pochyłość stromą –
pnie się, pnie się prosto przed siebie
i powiada: – Spieszę do domu.

W dole został dach i kominy,
a on kawał nieba już przeszedł.
Dokąd, dokąd, biedny człowieku?
A on swoje: – Do domu spieszę.

Już i niebo się rozpłynęło –
wszechświat w ciszy i w mroku tonie,
ledwo widać w oddali Ziemię,
Ziemię mniejszą od ludzkiej dłoni.

Obłąkańcze, czy jesteś już w domu?
– Gdzie ten dom? Na krawędzi kosmosu?
Kula ziemska do ziarnka zmalała,
już wypatrzeć jej niemal nie sposób.

Hej, zabłądzisz, zabłądzisz, człowieku!
Hej, doigrasz się tam u góry!
A on dalej się wspina i mruczy:
– Skończcie wreszcie gadać te bzdury!

(piosenka Bułata Okudżawy z albumu *Mój intymny świat*, 1999, tłumaczenie Józef Waczków)

Profesor przestrzega

Obie formy: śpieszyć i spieszyć są poprawne.

Odkrywajmy

1. a) Z czym kojarzy Ci się przymiotnik „błękitny”?
   b) Jak rozumiesz takie określenie człowieka?
2. Kto jest podmiotem lirycznym, a kto bohaterem wiersza B. Okudżawy?
3. Jak jest ubrany „błękitny człowiek”? Dokąd wędruje? Jak rozumiesz jego słowa?
4. Narysuj trasę wędrówki „błękitnego człowieka” i podpisz jej etapy cytatami z wiersza.
5. a) Kto rozmawia z „błękitnym człowiekiem”? Czy rozumie jego postępowanie?
   b) Nazwij uczucia ujawniające się w podanych cytatach. Możesz wykorzystać wyrazy z ramki.
   - „Obłąkańcze, czy jesteś już w domu?”
   - „Gdzie ten dom? Na krawędzi kosmosu?”
   - „Hej, zabłądzisz, zabłądzisz, człowieku!/Hej, doigrasz się tam u góry!”

   irytacja • miłość • zdziwienie • współczucie • radość • politowanie • złość • lekceważenie • pogarda • troska • złośliwość

   c) Nazwij uczucia „błękitnego człowieka” podczas wędrówki.
6. Wyjaśnij, czego symbolem może być droga, którą podąża „błękitny człowiek”.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zakątek Wędrowców

1 a) Oto dwa artykuły hasłowe ze słownika wyrazów bliskoznacznych. Odczytaj synonimy wyrazów: „koczownik” i „podróżnik”.

koczownik: Koczownicy rozbili namioty w zacisznej dolinie; ***wędrownik***, ***wędrowiec***: Strudzony, zmęczony wędrowiec; ***nomada***: Życie pasterskich nomadów jest bardzo urozmaicone; ***tułacz***: Błąkał się po świecie jak bezdomny tułacz; ***włóczęga***: Włóczęga z zamiłowania; ***wagabunda***: Od młodości był beztroskim wagabundą; ***łazik***: Kilku łazików wybrało się na dłuższą wycieczkę; ***wszędobylski***: Wszędobylski, który przemierzył świat wszerz i wzdłuż; ***tramp***: Na każdym urlopie zamieniał się w trampa; ***latający Holender*** *(przen.)*: Nigdy nie można zastać tego latającego Holendra; *(posp. żart.)* ***łazęga***: Łazęga lubiący wędrować bez celu; ***włóczykij***; ***powsinoga***: Beztroski powsinoga. *Por. podróżny.*

podróżnik: Śmiały podróżnik. Podróżnik europejski; ***wojażer*** *(dawn.)*; *pasażer*: Pasażer tramwajowy, pociągu pospiesznego; ***autostopowicz***: Wziąć do samochodu autostopowicza; ***wędrowiec***: Strudzony drogą wędrowiec; ***wędrownik***; ***pielgrzym***, ***pątnik***: Pątnik udający się do miejsca kultu religijnego; ***turysta***: Turyści przybyli do schroniska; ***wycieczkowicz***: Wycieczkowicze zwiedzają zabytki miasta; ***przyjezdny***: Z baru na dworcu korzystali głównie przyjezdni. *Por. koczownik.*

b) Oto definicje niektórych synonimów odczytanych przez Ciebie w zadaniu 1.a). Odgadnij, których.

«człowiek odbywający wędrówkę do miejsca kultu; dawn: pątnik»

«turysta korzystający z autostopu»

«członek pasterskiego i zbieracko-łowieckiego ludu prowadzącego koczowniczy tryb życia, obecnie głównie w Azji, Afryce i Australii» przen. «człowiek zmieniający często miejsce pobytu, prowadzący nieosiadły tryb życia; koczownik, wędrowiec, tułacz»

«człowiek niemający stałego miejsca zamieszkania, własnego domu, schronienia, tułający się; dawniej także emigrant, wygnaniec»

«osoba korzystająca z płatnego środka lokomocji»

2 Czy znasz najsłynniejszych podróżników? Sprawdź się. Jeśli odpowiesz na wszystkie pytania, jesteś specjalistą/specjalistką od dalekich podróży.

- Kto odkrył Amerykę?
- Kto pierwszy dotarł drogą morską do Indii?
- Kto pierwszy zdobył biegun południowy?
- Która kobieta jako pierwsza stanęła na szczycie K2?
- Kto jako pierwszy zdobył w ciągu roku oba bieguny (bez pomocy z zewnątrz)?

(Kolumb, V. da Gama, R. Amundsen, W. Rutkiewicz, M. Kamiński)

3 Przygotuj notatkę o wybranym polskim podróżniku. Pamiętaj o ciekawostkach!

Bronisław Malinowski

Władysław Grodecki

Kazimierz Nowak

Beata Pawlikowska

Marek Kamiński

Tony Halik

4 Opisz trasę swojej wymarzonej podróży. Nie zapomnij o mapie i krótkim opisie miejsc, które chciałbyś/chciałabyś po drodze zobaczyć.

Przykazania podróżnika

1 – Być młodym (bez względu na wiek).
2 – Mieć marzenia (inne niż np. o emeryturze).
3 – Być odważnym i działać z ogromną determinacją.
4 – Być uczciwym, koleżeńskim, mieć miłe i przyjazne usposobienie.
5 – Posiadać jak najwięcej umiejętności (nie tylko językowych).
6 – Mieć czas, trochę pieniędzy i wielu przyjaciół na świecie.
7 – Dbać o sprawy ducha, zachować dystans do spraw codziennych.
8 – Przygotować wyprawę.
9 – Chcieć żyć – czyli opanować sztukę przetrwania.
10 – Nosić brodę.

Władysław Grodecki

Caspar David Friedrich (1774 –1840) *Wędrowiec ponad morzem*

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

„można
być w kropli wody
światów odkrywcą
można
wędrując dookoła
świata
przeoczyć wszystko”.

Józef Baran

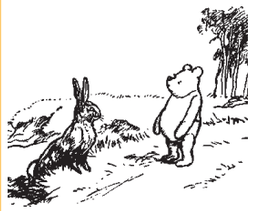

Alan Alexander MILNE

BIEGUN PÓŁNOCNY

– No, nareszcie – odsapnął Puchatek. – A co teraz będzie?

– Wyruszamy wszyscy na Wyprawę – odparł Krzyś, wstając i otrzepując się z piasku. – Dziękuję ci, Puchatku.

– Wyruszamy wszyscy na przyprawę? – spytał Puchatek z przejęciem. – Nigdy jeszcze nie byłem na żadnej przyprawie.

– Wyprawie, głupi Misiu! To się zaczyna na W.

– Wiem, wiem – rzekł Puchatek. Ale, prawdę mówiąc, to nie wiedział.

– Wyruszamy na odkrycie Bieguna Północnego.

– O – powiedział Puchatek. – A co to jest Biegun Północny?

– To jest coś, co się odkrywa – rzekł Krzyś wymijająco, ale sam nie był pewien, co to znaczy.

– Aha, rozumiem – odpowiedział Puchatek. – A czy niedźwiadki nadają się do tego?

– Naturalnie. I Królik, i Kangurzyca, i wszyscy. I to jest Wyprawa. To właśnie to oznacza. Tacy różni, co idą. A ty byś lepiej zrobił, gdybyś wszystkim dał znać, żeby się przygotowali. A ja sprawdzę, czy moje fuzje są w porządku. Musimy z sobą zabrać Prowianty.

– Co zabrać?

– Rozmaite rzeczy do jedzenia.

– Ach! – zawołał Puchatek uszczęśliwiony. – Myślałem, że powiedziałeś Prowianty. Więc idę i wszystkich zawiadomię. – I poszedł.

Pierwszą osobą, którą spotkał, był Królik. (…)

– Idziemy wszyscy na Przyprawę z Krzysiem.

– A co to jest to, na czym będziemy?

– Myślę, że to rodzaj statku – rzekł Puchatek.

– Aha! Rodzaj statku!

– Tak. I odkryjemy Biegun czy coś takiego. Nie wiem dobrze, co to jest, ale mamy to odkryć.

– My? My?

– Tak. I mamy zabrać ze sobą rozmaite Pro-rzeczy do jedzenia na wypadek, gdybyśmy je chcieli zjeść. A teraz idę do Prosiaczka. A ty zawiadom Kangurzycę, dobrze?

Pożegnał Królika i poszedł do Prosiaczka. (…)

– Prosiaczku – powiedział z ożywieniem – idziemy na Przyprawę, wszyscy, ile nas jest, z rozmaitymi rzeczami do jedzenia. Żeby coś odkryć.

– A co odkryć? – zaniepokoił się Prosiaczek.

– Ach, cokolwiek.

– Może coś dzikiego?

– Krzyś nic nie mówił o dzikości. Powiedział tylko, że to się zaczyna na W.

Po chwili wszyscy stali już na skraju Lasu gotowi do drogi i Przyprawa ruszyła. Przodem szedł Krzyś z Królikiem, za nimi Puchatek z Prosiaczkiem, a potem Kangurzyca z Maleństwem w kieszeni i Sowa Przemądrzała. Potem Kłapouchy. A na samym końcu szli długim szeregiem wszyscy krewni–i– – znajomi Królika. (…)

I wyruszyli na odkrycie Bieguna. (…)

Pełzli cichutko brzegiem strumyka, aż zatrzymali się w miejscu, gdzie rosła miękka, równiutka trawa, na której mogli usiąść i odpocząć. Na komendę Krzysia: – Stać! – wszyscy, ile ich było, usiedli i wypoczywali.

– Myślę – powiedział Krzyś – że teraz powinniśmy zjeść wszystkie nasze Prowianty, żebyśmy nie mieli tyle do dźwigania.

– Zjeść wszystkie nasze co? – spytał Puchatek.

– Wszystko, co wzięliśmy z sobą do jedzenia – wyjaśnił Prosiaczek, biorąc się do dzieła.

– To wcale niezła myśl – powiedział Puchatek i też zabrał się do dzieła. (…)

Gdy Krzyś skończył śniadanie, szepnął coś do ucha Królikowi, a Królik powiedział: – Tak, tak, oczywiście – i poszli razem w górę strumienia.

– Nie chciałem, żeby inni słyszeli – powiedział Krzyś.

– Ma się rozumieć – odparł Królik z ważną miną.

– Tylko widzisz, Króliku… jestem bardzo ciekaw… czy ty nie wiesz czasem, jak wygląda Biegun Północny.

– Jak to? – powiedział Królik, strosząc wąsiki. – Teraz dopiero pytasz o to?

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

– Kiedyś wiedziałem – tłumaczył się Krzyś – tylko trochę o tym zapomniałem…

– To zabawne – rzekł Królik – ale ja też trochę o tym zapomniałem, chociaż kiedyś o tym wiedziałem. Najważniejsza rzecz to wiedzieć, gdzie to sterczy.

– O to nam właśnie chodzi.

Wrócili do reszty uczestników wyprawy. Prosiaczek leżał na grzbiecie i spał spokojnie, Maleństwo myło sobie pyszczek i łapki w kałuży, gdy tymczasem Kangurzyca opowiadała każdemu z dumą, że Maleństwo po raz pierwszy myje się własnoręcznie. A Sowa Przemądrzała opowiadała Kangurzycy ciekawą Anegdotkę, pełną długich słów, jak Encyklopedia i Rododendron, czego Kangurzyca wcale nie słuchała.

– Jeśli chodzi o mnie – gderał Kłapouchy – to nie znoszę tego całego mycia. Nowoczesna bzdura i tyle. Co myślisz o tym, Puchatku?

– Tak – odparł Puchatek – myślę…

Ale nigdy nie dowiemy się, co myślał Puchatek, bo nagle rozległ się plusk wody, pisk Maleństwa i rozpaczliwy krzyk Kangurzycy.

– Oto są skutki mycia – powiedział Kłapouchy.

– Maleństwo wpadło do wody! – zawołał Królik i razem z Krzysiem pobiegli na ratunek.

– Patrzcie, jak ja pływam! – piszczało Maleństwo ze środka kałuży i w tej samej chwili zostało zniesione przez wartki prąd do następnej kałuży.

– Czy nic ci się nie stało, najdroższe Maleństwo?! – wołała z niepokojem Kangurzyca.

– Nie! – krzyczało Maleństwo. – Patrzcie, jak ja pływam! – i szybki prąd wody zniósł je do następnej kałuży.

Każdy robił coś, żeby ratować Maleństwo. Prosiaczek, nagle obudzony hałasem, podskakiwał w górę i wołał: – Ach, wiecie co?! – Sowa Przemądrzała tłumaczyła, że w wypadku Nagłego i Chwilowego Zanurzenia Ważną Rzeczą jest Trzymanie Głowy Ponad Wodą, Mama-Kangurzyca skakała wzdłuż brzegu, wołając:

– Czy aby na pewno nic ci się nie stało, najdroższe Maleństwo?! – na co Maleństwo z każdej kałuży, w której się właśnie znajdowało, odpowiadało: – Patrzcie, jak ja pływam! (…)

– Nie bój się. Maleństwo! Już idę! – wołał Krzyś.

– Hej, chłopcy – krzyczał Królik – przerzućcie jakieś drewienko w poprzek strumyka!

Puchatek pobiegł niedaleko, w gęste zarośla wikliny, do miejsca, którego nikt nie znał, prócz niego i Krzysia, i które nazywało się Umówiona Kryjówka. Krzyś przechowywał tam swoje stare zabawki: drewnianego konia z odłamaną nogą, blaszany samochód, wózek drabiniasty i dużo innych rzeczy, którymi bawić się już nie można, a z którymi rozstać się ciężko.

– Mam, mam! – wołał Puchatek z daleka i, kołysząc się z boku na bok, przybiegł zdyszany, trzymając w łapce spore drewienko. Kangurzyca chwyciła jeden jego koniec i przerzuciła na drugi brzeg w poprzek strumyka. A Maleństwo które, prychając dumnie, krzyczało: – Patrzcie, jak ja pływam! – zostało zniesione przez wodę na to właśnie drewienko. I ociekając wodą, przeszło sobie po nim, jak po mostku, na brzeg.

– Widzieliście, jak pływałem?! – wołało Maleństwo z przejęciem, gdy tymczasem Mama-Kangurzyca strofowała je i wycierała do sucha. – Puchatku, widziałeś, jak ja pływam? To się nazywa pływać, co ja robiłem! Króliku, widziałeś, co robiłem? Pływałem! Hej, Prosiaczku, słuchaj! Jak ci się zdaje, co ja robiłem? Pływałem! Krzysiu, czyś ty widział, jak ja…

Ale Krzyś nie słuchał. Patrzył tylko na Puchatka.

– Puchatku – powiedział – gdzie znalazłeś to drewienko?

Puchatek spojrzał na drewienko, które przyniósł z sobą, mrugnął na Krzysia porozumiewawczo i szepnął mu do ucha: – W Umówionej Kryjówce. – A potem głośniej, już do wszystkich: – Pomyślałem, że mogłoby się przydać, więc je przyniosłem.

Krzyś przypatrzył się dobrze drewienku.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

– To biegun od mojego drewnianego konia z odłamaną nogą – zawołał – poznaję! – A po chwili rzekł uroczyście – Puchatku, Wyprawa jest zakończona. Znalazłeś Biegun Północny.

– Ojej! – powiedział Puchatek. (…)

– Puchatek odkrył Biegun Północny – rzekł Krzyś – czy to nie cudowne?

Kubuś Puchatek skromnie spuścił oczy.

– Czy to to? – spytał Kłapouchy.

– Tak – odparł Krzyś.

– Czy to to, czegośmy szukali?

– Tak – odpowiedział Puchatek.

– Aha – rzekł Kłapouchy. (…)

Wreszcie drewienko znalezione przez Puchatka zostało wbite w ziemię i Krzyś zawiesił na nim tabliczkę z napisem:

BIEGUN PÓŁNOCNY
ODKRYTY PRZEZ PUCHATKA
PUCHATEK GO ZNALAZŁ

Potem wszyscy wrócili do domu. I zdaje się, choć nie jestem tego pewien, że Maleństwo wzięło gorącą kąpiel i poszło do łóżeczka, a Puchatek wrócił do domu bardzo dumny z tego, co uczynił, i zjadł swoje małe Conieco, bo był bardzo głodny.

(fragment książki „Kubuś Puchatek”, tłumaczenie: Irena Tuwim)

Odkrywajmy

1. Wymień członków wyprawy Krzysia.
2. Napisz plan opisanej wyprawy na biegun północny.
3. Znajdź i wyjaśnij słowa, których znaczenia nie rozumiał Puchatek.
4. Wytłumacz, jaki biegun odkrył Kubuś i w jaki sposób tego dokonał.
5. a) Chochlik poprzestawiał sylaby w synonimach słowa „wyprawa”. Zapisz odgadnięte synonimy w kolejności alfabetycznej.
   • padwy • cerspa • nikpik • kaesdapa • wakbi
   b) Który wyraz oznacza największą podróż.
6. Skojarz podane nazwy wypraw z kolumny A i B.

A.	B.
• wyprawa Magellana	• wyprawa Apollo 13
• wyprawa krzyżowa	• wyprawa dookoła świata
• wyprawa po złote runo	• krucjata
• amerykańska misja kosmiczna	• wyprawa do głębokich jaskiń
• wyprawa speleologiczna	• wyprawa Argonautów

Ryszard Kapuściński (1932–2007) – polski „mistrz reportażu”, dziennikarz. Pracował jako stały korespondent zagraniczny PAP w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji. Najbardziej znane książki to: „Cesarz”, „Wojna futbolowa”, „Imperium”, „Heban”.

Ryszard KAPUŚCIŃSKI

HEBAN

Zderzenie

Przede wszystkim rzuca się w oczy światło. Wszędzie – światło. Wszędzie – jasno. Wszędzie – słońce. Jeszcze wczoraj, ociekający deszczem, jesienny Londyn. Ociekający deszczem samolot. Zimny wiatr i ciemność. A tu, od rana całe lotnisko w słońcu, my wszyscy – w słońcu.

Dawniej, kiedy ludzie wędrowali przez świat pieszo, jechali na wierzchowcach albo płynęli statkami, podróż przyzwyczajała ich do zmiany. Obrazy ziemi przesuwały się przed ich oczami wolno, scena świata obracała się ledwie-ledwie. Podróż trwała tygodniami, miesiącami. Człowiek miał czas, żeby zżyć się z innym otoczeniem, z nowym krajobrazem. Klimat też zmieniał się etapami, stopniowo. Nim podróżnik dotarł z chłodnej Europy do rozpalonego równika, miał już za sobą przyjemne ciepło Las Palmas, upały El-Mahary i piekło Zielonego Przylądka.

Dzisiaj nic nie zostało z tych gradacji[1]! Samolot gwałtownie wyrywa nas ze śniegu i mrozu i jeszcze tego samego dnia rzuca w rozpaloną otchłań tropiku. Nagle, ledwie przetarliśmy oczy, jesteśmy wewnątrz wilgotnego piekła. Od razu zaczynamy się pocić. Jeżeli przylecieliśmy z Europy zimą – zrzucamy palta, zdejmujemy swetry. To pierwszy gest inicjacji[2] nas, ludzi Północy, po przybyciu do Afryki. (…)

Ludzie

I wreszcie odkrycie najważniejsze – ludzie. Tutejsi, miejscowi. Jakże pasują do tego krajobrazu, światła, zapachu. Jak tworzą jedność. Jak człowiek i krajobraz są nierozerwalną, uzupełniającą się, harmonijną wspólnotą, tożsamością. Jak każda rasa jest osadzona w swoim pejzażu, w swoim klimacie!

Ryszard Kapuściński

Profesor przestrzega

Mówimy i piszemy: dzisiaj, nie: ~~dzisiej~~.

[1] **gradacja** – stopniowanie.

[2] **inicjacja** – zapoznawanie się z czymś dotąd nieznanym; wtajemniczanie się; zapoczątkowywanie czegoś.

Profesor tłumaczy

Reportaż to gatunek publicystyczno-literacki; autor relacjonuje wydarzenia, których sam jest naocznym świadkiem.

Reportaże najczęściej publikuje się w prasie, ale istnieją także inne reportaże, np. telewizyjne czy radiowe.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

My kształtujemy nasz krajobraz, a on formuje rysy naszych twarzy. Biały człowiek jest wśród tych palm, lian, w tym buszu i dżungli jakimś dziwacznym i nieprzystającym wtrętem. Blady, słaby, spocona koszula, sklejone włosy, ciągle męczy go pragnienie, uczucie bezsiły, chandra. Ciągle boi się, boi się moskitów, ameby, skorpionów, węży – wszystko, co się porusza, napełnia go lękiem, przerażeniem, paniką.

Miejscowi – przeciwnie: ze swoją siłą, wdziękiem i wytrzymałością poruszają się naturalnie, swobodnie, w tempie ustalonym przez klimat i tradycję, w tempie nieco spowolniałym, niespiesznym, bo przecież w życiu i tak nie da się wszystkiego osiągnąć, bo cóż by pozostało dla innych? (…)

Czas

Europejczyk i Afrykanin mają zupełnie różne pojęcia czasu, inaczej go postrzegają, inaczej się do niego odnoszą. W przekonaniu europejskim czas istnieje poza człowiekiem, istnieje obiektywnie, niejako na zewnątrz nas, i ma właściwości mierzalne (…). Europejczyk czuje się sługą czasu, jest od niego zależny, jest jego poddanym. Żeby istnieć i funkcjonować, musi przestrzegać jego żelaznych, nienaruszalnych praw, jego sztywnych zasad i reguł. Musi przestrzegać terminów, dat, dni i godzin. Porusza się w trybach czasu, nie może poza nimi istnieć. One narzucają mu swoje rygory, wymagania i normy. (…)

Inaczej pojmują czas miejscowi, Afrykańczycy. Dla nich czas jest kategorią dużo bardziej luźną, otwartą, elastyczną, subiektywną. To człowiek ma wpływ na kształtowanie czasu, na jego przebieg i rytm (oczywiście, człowiek działający za zgodą przodków i bogów) (…).

W przełożeniu na sytuacje praktyczne oznacza to, że jeżeli pojedziemy na wieś, gdzie miało po południu odbyć się zebranie, a na miejscu zebrania nie ma nikogo, bezsensowne jest pytanie: „Kiedy będzie zebranie?”. Bo odpowiedź jest z góry wiadoma: „Wtedy, kiedy zbiorą się ludzie”.

Toteż Afrykanin, który wsiada do autobusu, nie pyta, kiedy autobus odjedzie, tylko wchodzi, siada na wolnym miejscu i od razu zapada w stan, w jakim spędza znaczną część swojego życia – w stan martwego wyczekiwania.

– Ci ludzie mają fantastyczną zdolność czekania! – powiedział mi mieszkający tu od lat Anglik. – Zdolność, wytrwałość, jakiś inny zmysł! (…)

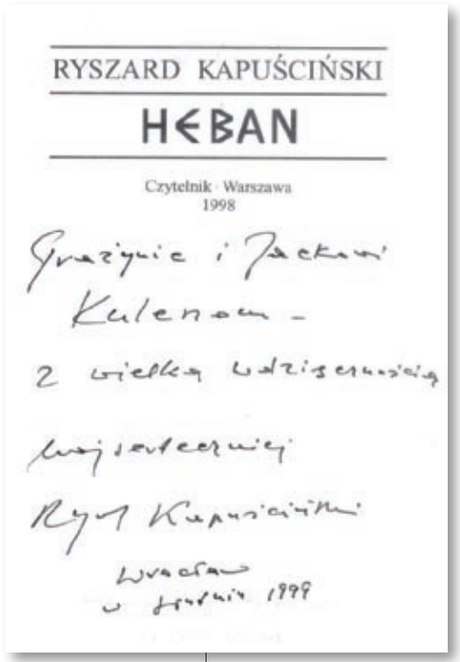

Na czym polega owo martwe czekanie? Ludzie wchodzą w ten stan świadomi tego, co nastąpi: starają się więc umościć najwygodniej, w miejscu możliwie najlepszym. Czasem kładą się, czasem siedzą wprost na ziemi, na kamieniu albo w kucki. Przestają mówić. Gromada martwo czekających jest niema. Nie wydaje głosu, milczy. Następuje rozluźnienie mięśni. Sylwetka wiotczeje, osuwa się, kurczy. Szyja nieruchomieje, głowa nie porusza się. Człowiek nie rozgląda się, niczego nie wypatruje, nie jest ciekaw. Czasem ma przymknięte oczy, ale nie zawsze. Raczej oczy są otwarte, ale wzrok nieobecny, bez iskry życia. Ponieważ godzinami obserwowałem całe tłumy będące w stanie martwego oczekiwania, mogę stwierdzić, że zapadają w jakiś głęboki fizjologiczny sen: nie jedzą, nie piją, nie oddają moczu. Nie reagują na bezlitośnie prażące słońce, na natrętne, żarłoczne muchy obsiadające ich powieki, ich usta.

Co się w tym czasie dzieje w ich głowach?

Nie wiem, nie mam pojęcia. Nie myślą? Śnią? Wspominają? Układają plany? Medytują? Przebywają w zaświatach? Trudno powiedzieć.

Malaria

Pierwszym sygnałem nadciągającego ataku malarii jest wewnętrzny niepokój, który zaczynamy odczuwać nagle i bez wyraźnego powodu. Coś się z nami stało, coś niedobrego. Jeżeli wierzymy w duchy – wiemy co: to wszedł w nas zły duch, ktoś rzucił na nas czary. Ten duch obezwładnił nas i przygwoździł. Toteż wkrótce ogarnia nas otępienie, marazm, ociężałość. Wszystko nas drażni. Przede wszystkim drażni światło, nienawidzimy światła. Drażnią nas inni – ich hałaśliwe głosy, ich odrażający zapach, ich szorstki dotyk.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Ale nie mamy dużo czasu na te odrazy i wstręty. Bo szybko, a czasem nagle, bez żadnych wyraźnych znaków ostrzegawczych, przychodzi atak. Jest to nagły, gwałtowny atak zimna. Zimna podbiegunowego, arktycznego. Oto ktoś wziął nas, nagich, rozpalonych w piekle Sahelu i Sahary, i rzucił wprost na lodowatą wyżynę Grenlandii i Spitsbergenu, między śniegi, wichry i zamiecie. Co za wstrząs! Co za szok! W sekundę robi się nam zimno, przeraźliwie, przeszywająco, upiornie zimno.

Zaczynamy dygotać, trząść się, szamotać. Od razu czujemy jednak, że nie jest to dygot, jaki znamy z wcześniejszych doświadczeń, ot, kiedy zmarzliśmy zimą na mrozie, lecz że są to miotające nami wibracje i konwulsje, które za chwilę rozerwą nas na strzępy. I żeby jakoś ratować się, zaczynamy błagać o pomoc.

Co przynosi w takich chwilach największą ulgę? Właściwie jedyne, co może nam doraźnie pomóc: że ktoś nas okryje. Ale nie tak, po prostu, okryje kocem, derką lub kołdrą. Chodzi o to, żeby to okrycie przygniatało nas swoim ciężarem, żeby zamykało nas w jakiejś ściskającej formie, żeby nas miażdżyło. Właśnie o takiej sytuacji bycia miażdżonym marzymy w tej chwili. Tak chcielibyśmy, żeby przetoczył się nad nami walec drogowy!

Kiedyś miałem silny atak malarii na biednej wsi, gdzie nie było żadnych ciepłych okryć. Chłopi położyli na mnie wieko jakiejś skrzyni i siedzieli na nim cierpliwie, czekając aż minie moje najgorsze dygotanie. Najbardziej biedni są ci, którzy mają atak malarii i nie ma czym ich okryć. Widzimy ich często przy drogach, w buszu lub w lepiankach, jak leżą na ziemi półprzytomni, oblani potem, zamroczeni, a ich ciałami targają rytmiczne fale owych malarycznych konwulsji. Ale nawet otuleni tuzinem kocy, kurtek i płaszczy szczękamy zębami i jęczymy z bólu, ponieważ czujemy, że to zimno nie przychodzi z zewnątrz – na dworze jest czterdziestostopniowy upał! – lecz, że mamy je wewnątrz, w sobie, że te Grenlandie i Spitsbergeny są w nas, że wszystkie kry, tafle i góry lodowe płyną przez nas, przez nasze żyły, mięśnie i kości. I może myśl ta napełniłaby nas lękiem, gdybyśmy byli w stanie zdobyć się jeszcze na wysiłek odczuwania czegokolwiek. Ale myśl owa przychodzi w chwili, kiedy po kilku godzinach szczyt ataku stopniowo mija i zaczynamy bezwładnie zapadać w stan krańcowego wycieńczenia i bezsiły. (…)

Człowiek tuż po silnym ataku malarii jest ludzkim strzępem. Leży w kałuży potu, nadal gorączkuje, nie może poruszyć ręką ani nogą. Wszystko go boli, ma zawroty głowy i nudności. Jest wyczerpany, słaby, zwiotczały. Taki człowiek niesiony przez kogoś na rękach sprawia wrażenie, jakby nie miał kości ani mięśni. I minie wiele dni, zanim znowu stanie na nogi.

Co roku malaria nęka w Afryce dziesiątki milionów ludzi, a tam, gdzie grasuje najczęściej – na terenach podmokłych, nisko położonych, bagiennych – zabija co trzecie dziecko.

(fragment książki „Heban”)

Odkrywajmy

1. Napisz w 2–3 zdaniach, o czym jest mowa w kolejnych fragmentach reportażu R. Kapuścińskiego.
2. Na jakie kontrasty, ukazujące różnice między Europą a Afryką, zwrócił uwagę w swoich reportażach Ryszard Kapuściński? Opowiedz o nich.
3. Stwórz notatkę, w której porównasz Europejczyka i Afrykańczyka.
4. Zacytuj fragmenty, które świadczą o tym, że autor był naocznym świadkiem relacjonowanych wydarzeń.
5. a) Napisz, który fragment wydał Ci się najbardziej przemawiający do wyobraźni. Swoją odpowiedź uzasadnij.

   b) Jakimi środkami autor uzyskał taki efekt? Wskaż cytaty i nazwij zastosowane środki.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Brahma

Michel PIQUEMAL

NIEWIDZIALNA KRYJÓWKA

Dawno, dawno temu wszyscy ludzie byli bogami. Lecz ponieważ nadużywali swoich przywilejów, Brahma – najważniejszy z bogów – postanowił pozbawić ich boskiej mocy.

Zwołał radę, która miała zdecydować o schowaniu tej mocy w niemożliwej do odkrycia kryjówce.

Pierwsi zabrali głos pomniejsi bogowie, poddając taką myśl:

– Zakopmy boską moc w samych głębinach ziemi!

Ale Brahma odpowiedział:

– Widzę, że nie znacie dobrze ludzkiej ciekawości. Człowiek będzie tak długo rył i drążył ziemię, aż pewnego dnia znajdzie schowaną moc.

– Jeśli tak, to zatopmy ją w głębi oceanów!

Brahma westchnął:

– Znam ja ludzi zbyt dobrze: wcześniej czy później zbadają dno oceanów i wydobędą boską moc na powierzchnię. Ludzie są wiecznie nienasyceni.

Pomniejsi bogowie już nie wiedzieli, co powiedzieć.

– Gdzie ją zatem schować? Bo jeśli ci wierzyć, nie ma takiego miejsca pod ziemią, w niebie czy w morskich głębinach, do którego ludzie kiedyś nie dotrą…

Wtedy Brahma jeszcze raz zabrał głos i tak zdecydował:

– Oto, co zrobimy! Schowamy boską moc w największej głębi ludzkiego serca, ponieważ jest to jedyne miejsce, gdzie człowiek nie zajrzy, aby jej szukać.

Od tamtego czasu człowiek obiegł ziemię, drążył, badał i przekopał dno oceanu w poszukiwaniu tego „czegoś”, co znajduje się w nim samym…

(legenda z tradycji hinduizmu)

Czytajmy i myślmy

Uważnie przeczytaj tekst, wtedy na pewno odpowiesz na pytania. Obok każdego pytania podane są cztery odpowiedzi, wybierz poprawną (najlepszą).

1 Brahma postanowił pozbawić ludzi boskiej mocy, ponieważ ludzie:

A. byli wiecznie nienasyceni.
B. drążyli ziemię.
C. nadużywali swoich przywilejów.
D. badali dno oceanów.

2 Brahma ukrył boską moc:

A. w samych głębinach ziemi.
B. w głębi oceanów.
C. w oddalonym niebie.
D. w największej głębi ludzkiego serca.

3 Pomniejsi bogowi, proponując różne miejsca na kryjówki, nie doceniali ludzkiej:

A. ciekawości.
B. urody.
C. mądrości.
D. dobroci.

4 Z tekstu wynika, że ludzie obiegli ziemię, drążyli, badali i przekopali dno oceanów, aby:

A. poznać swoje możliwości.
B. zwyciężyć w rywalizacji.
C. pokonać swe słabości.
D. znaleźć boską moc.

5 Utwór pt. „Niewidzialna kryjówka” ma czytelnika przede wszystkim:

A. pouczyć.
B. wzruszyć.
C. rozbawić.
D. przestraszyć.

6 W tytule „Niewidzialna kryjówka” zastosowano:

A. porównanie.
B. uosobienie.
C. wyraz dźwiękonaśladowczy.
D. epitet.

7 Aby dowiedzieć się, kim jest Brahma, sięgniesz do:

A. encyklopedii.
B. słownika synonimów.
C. słownika języka polskiego.
D. słownika ortograficznego.

8 Tekst pt. „Niewidzialna kryjówka” pasowałby do:

A. codziennej gazety.
B. tomiku poetyckiego.
C. zbioru baśni.
D. czasopisma geograficznego.

Jeśli chcesz wiedzieć, czy umiesz czytać ze zrozumieniem, sprawdź się sam/sama!
Za każdą poprawną odpowiedź przyznaj sobie jeden punkt.
8 pkt – doskonale rozumiesz tekst, który czytasz. Brawo!
7 pkt – bardzo dobrze rozumiesz czytany tekst. Możesz być zadowolony/zadowolona.
6 pkt – nieźle rozumiesz to, co czytasz. Bardziej się koncentruj.
5 pkt – słabo rozumiesz tekst, który czytasz. Musisz ćwiczyć tę umiejętność!
0–4 pkt – umiejętność czytania ze zrozumieniem to Twoja słaba strona. Koniecznie pracuj nad nią!

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Teofil LENARTOWICZ

ZA ANIOŁEM

Aniele! pójdę za tobą,
Matkę i ojca zostawię,
I brata, z którym się bawię,
Nic a nic nie wezmę z sobą.
Zostawię ogródek, drzewa
I naszą cichą izdebkę[1],
Moją plecioną kolebkę[2],
Przy której matka mi śpiewa,
Siostrę w pieluszkach malutką,
Co jeszcze mówić nie może,
Kij z dziadkiem z kościaną bródką[3],
Na którym jeżdżę po dworze;
Zostawię nawet sukienkę,
I tak w koszulce, jak stoję,
Mój srebrny – podam ci rękę
I pójdziem[4] sobie we dwoje.

Jak nas gdzie zbójcy zaskoczą
Lub ciemna gradowa chmura,
Twoje mnie skrzydła otoczą
I ja się skryję pod pióra.
Jeśli mi nóżki zemdleją
Albo zmęczony zadrzemię[5],
Ty mnie nieść będziesz koleją
I znowu spuszczać na ziemię.
Jak będzie świtania[6] blisko,
Zanucim[7] pieśni w niebiosy[8],
Pod wieczór pójdziem na rżysko[9]
Po złote pszeniczne kłosy.
A jak noc ziemię okryje
I gwiazdki zaświecą jasne,
Ja cię obejmę za szyję,
Główkę pochylę i zasnę.

(z tomu *Poezje wybrane*, 1974)

[1] **izdebka** – mała izba, pokoik.

[2] **kolebka** – kołyska.

[3] **kij z dziadkiem z kościaną bródką**.

[4] **pójdziem** – pójdziemy.

[5] **zadrzemię** – zdrzemnę się.

[6] **świtanie** – świt.

[7] **zanucim** – zanucimy.

[8] **w niebiosy** – podniośle: do nieba.

[9] **rżysko** – pole po skoszeniu rosnących na nim zbóż; ściernisko.

Odkrywajmy

1 a) Kim jest podmiot liryczny? Uzasadnij swoje zdanie, wskazując odpowiednie wyrazy.

b) Opisz tę postać.

2 Do kogo zwraca się podmiot liryczny?

3 Jak będzie wyglądała wędrówka chłopca i anioła?

4 Jakie niebezpieczeństwa i trudności mogą spotkać dziecko w czasie podróży? Jak anioł ochroni chłopca?

5 Kogo i co zostawi chłopiec? Wymień osoby, miejsca, przedmioty.

6 Wyjaśnij, dlaczego chłopczyk jest gotowy pójść za aniołem i wszystko zostawić. Dlaczego nic mu nie będzie potrzebne?

7 Jak anioł mógłby odpowiedzieć na wyznanie chłopca? Zapisz w zeszycie wymyśloną przez siebie wypowiedź.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Jacek MALCZEWSKI

ANIOŁ I PASTUSZEK

Jacek Malczewski (1854–1929) *Anioł i pastuszek*
(w zbiorach Muzeum Narodowego, Wrocław)

Patrzmy i opisujmy

1. Jak artysta malarz wyobraził sobie spotkanie pastuszka z aniołem?
2. Jak wygląda anioł? W co jest ubrany? Jak patrzy na chłopca?
3. Co robi chłopiec? O czym to świadczy?
4. Wymień jak najwięcej elementów, które wskazują na to, że chłopczyk przedstawiony na obrazie jest pastuszkiem.
5. Co, Twoim zdaniem, mówi anioł do chłopca? Zapisz te słowa.
6. Co czujesz, patrząc na ten obraz?

Anna KAMIEŃSKA

GRANICA

Z myślą o Matce Teresie z Kalkuty

To jest ziemia graniczna
ziemia skażona
ziemia trędowata
Nie dzieli ona systemów politycznych
języków ideologii wyznań
To jest siekiera leżąca między bogactwem i nędzą
między zbrodnią i łaską
między kłamstwem i prawdą
między wojną i prawdziwym pokojem
między śmiercią głodową i głodem śmierci
ziemia rozszarpana rozdarta
ziemia pusta
której nikt nie odważy się deptać

Tylko jedna stara zakonnica z Kalkuty
maszeruje tam i z powrotem
jak pracowita srebrna igła
i pajęczą nicią zszywa przepaść

(z tomu *Wybór wierszy*, 1982)

Matka Teresa

Odkrywajmy

1. a) Według słownika języka polskiego słowo „granica” ma dwa znaczenia. Przeczytaj jakie.

> **granica 1.** «linia zamykająca lub oddzielająca pewien określony obszar; kontur, zarys; linia oddzielająca terytorium jednego państwa od innych» *przen.* «linia podziału, czynniki różnicujące»
>
> **2.** «pewien ograniczony zasięg, miara, kres czegoś dozwolonego, przyjętego; koniec, kres możliwości»

b) Które ze znaczeń odpowiada tytułowi wiersza A. Kamieńskiej? Uzasadnij swoją odpowiedź.

2. Na jakie dwie części można podzielić utwór? Nadaj im tytuły.
3. Wypisz z pierwszej strofy wszystkie epitety dotyczące „ziemi”.
4. Zanotuj w formie tabeli, między czym a czym leży granica (siekiera).
5. Kto odważa się deptać „ziemię pustą”?
6. a) Co robi stara zakonnica z Kalkuty? b) Do czego została porównana?
   c) Zilustruj drugą zwrotkę wiersza.
7. Napisz krótką notatkę biograficzną o Matce Teresie z Kalkuty.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zanim przeczytasz utwór…

- Wyszukaj informacje na temat Samarytan. Kim byli? Jak ich postrzegano w czasach starożytnych? Dlaczego?

PRZYPOWIEŚĆ O MIŁOSIERNYM SAMARYTANINIE[1]

25 A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» **26** Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» **27** On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. **28** Jezus rzekł do niego: «Dobrześ odpowiedział. To czyń, a będziesz żył». **29** Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?» **30** Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. **31** Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. **32** Tak samo lewita[2], gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. **33** Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: **34** podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. **35** Następnego zaś dnia wyjął dwa denary[3], dał gospodarzowi i rzekł: “Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. **36** Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» **37** On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyń podobnie!»

Biblia Tysiąclecia, fragment *Ewangelii wg św. Łukasza,* 10, **24-37**

[1] **Samarytanin** – 1. mieszkaniec starożytnej Samarii; 2. człowiek litościwy, gotów do udzielania pomocy potrzebującym.

[2] **lewita** – w starożytnym judaizmie: przedstawiciel jednej z grup kapłańskich, wywodzącej się z pokolenia Lewiego, pomocnik kapłana.

[3] **denar** – starożytna moneta srebrna.

Jacopo Bassano (1515–1592) *Miłosierny Samarytanin* (w zbiorach National Gallery, Londyn)

Odkrywajmy

1. a) Przypomnij, czym jest przypowieść.
   b) Wykaż, że przeczytany przez Ciebie tekst jest przypowieścią.
2. Wskaż i opisz krótko bohaterów przypowieści. Oceń ich postępowanie.
3. Jaka jest wymowa przypowieści na poziomie dosłownym? Jaka w warstwie uniwersalnej? Przedyskutujcie w parach.
4. Opowiedz treść przypowieści.
5. a) Znajdź i zacytuj zawarte w przypowieści pouczenie.
   b) Wyjaśnij, jak należy rozumieć te słowa w kontekście utworu.
6. Sformułuj podziękowanie dla Samarytanina w imieniu poszkodowanego.
7. Zredaguj opowiadanie, które nawiązywać będzie do przesłania przypowieści.
8. a) Obejrzyj uważnie reprodukcję obrazu „Miłosierny Samarytanin”.
   b) Określ tematykę obrazu. uzasadnij swój wybór.
   c) Jakie elementy przypowieści J. Bassano umieścił na obrazie?

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Człowiecza Dolina

1 a) Oto fragment definicji słowa „człowiek”. Przeczytaj ją uważnie.

człowiek *m III*, *DB.*~a, *W.* ~u a. (podniośle) ~ecze, *N.* ~kiem; *lm* p. ludzie
1. «Homo sapiens, istota żywa z rodziny człowiekowatych, z rzędu naczelnych wyróżniająca się wśród innych najwyższym rozwojem psychiki i życia społecznego, jedyna posiadająca kulturę i zdolna do jej tworzenia»
2. «człowiek jako reprezentant najlepszych cech ludzkich, jednostka wartościowa społecznie, etyczna, szlachetna»
3. «osoba dorosła, dojrzała»
4. *pot.* «robotnik, pracownik»

b) Wyobraź sobie, że spotkałeś/-aś istotę, która nie wie, kim jest człowiek. Przedstaw się jej.

c) Które znaczenie słowa „człowiek” będziesz chciał przybliżyć obcemu?

2 Wymień i zapisz w formie tabeli 5 osiągnięć ludzkości, z których jesteś dumny, i 5 problemów ludzkości, których się wstydzisz.

3 Dopasuj znaczenia do podanych związków frazeologicznych.

Związek frazeologiczny	Wyjaśnienia znaczeń
1 swój człowiek	A «człowiek wraz ze swymi wadami i zaletami, autentyczny»
2 szary człowiek	B «człowiek sławny, wybitny»
3 wielki człowiek	C «człowiek o niewspółczesnych poglądach, konserwatysta»
4 człowiek starej daty	D «człowiek zdolny, obrotny, sprytny, umiejący sobie radzić»
5 człowiek z głową	E «człowiek godny zaufania»
6 człowiek z krwi i kości	F «człowiek przeciętny, jeden z wielu»

4 Zapisz w zeszycie przysłowia, które chochlik zanotował jednym ciągiem, i wyjaśnij, w jakiej sytuacji można je wypowiedzieć.

CZŁOWIEKCZŁOWIEKOWIWILKIEM.

CZŁOWIEKRAZSIĘRODZIIRAZUMIERA.

CZŁOWIEKSTRZELA,APANBÓGKULENOSI.

BARDZOMAŁYCZŁOWIEKMOŻERZUCAĆBARDZODUŻYCIEŃ.

CHCĄCCZŁOWIEKADOBRZEPOZNAĆ,TRZEBAZNIMBECZKĘSOLIZJEŚĆ.

CZŁOWIEKNIEZNADNIANIGODZINY.

5 Chochlik wyciął z podanych aforyzmów niektóre słowa (zostały one umieszczone w ramce), odgadnij które. Zapisz poprawne sentencje w zeszycie.

ludzkie • odmienność • narcyzów • trzcina
zwierzę • trzcina • obce • kwiaty

- *Człowiek jest jak ... – najsłabsza rzecz w naturze, ale to ... myśląca.*
  Blaise Pascal
- *... jest niezmienną cechą każdego z nas.*
  Tomasz Kaczmarzyk
- *Człowiek to jedyne ..., które się rumieni. I jedyne, które ma za co.*
  Mark Twain
- *Człowiekiem jestem; nic co ... nie jest mi ... .*
  Terencjusz
- *Ludzie są jak ... – cztery miliardy ... .*
  Urszula Zybura

6 a) Z rozsypanych nazw wartości wybierz dziesięć i wpisz je w piramidę narysowaną w zeszycie. Na jej szczycie umieść nazwę dla Ciebie najważniejszą, a poniżej kolejne do najmniej ważnej. Możesz dopisać wartości, których, Twoim zdaniem, brakuje.

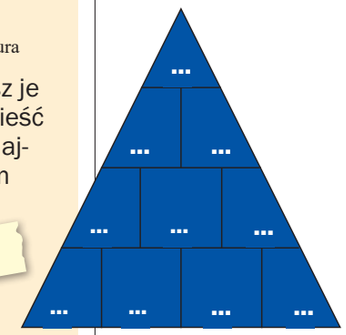

b) Do wybranych pięciu wartości dopisz antonimy.

7 a) Korzystając ze słownika wyrazów obcych, wyjaśnij znaczenia podanych niżej słów.

rasizm • antysemityzm • ksenofobia • nacjonalizm • antyfeminizm

b) Przeciwieństwem którego z wyjaśnianych przez Ciebie poglądów jest myśl Malcolma X: „Każdy człowiek – człowiekiem. Nie – białym, czarnym, śniadym czy czerwonym”.

Profesor przestrzega

Piszemy: o rasizmie, nacjonalizmie, a mówimy [*rasiźmie*], [*nacjonaliźmie*].

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Wisława SZYMBORSKA

ODKRYCIE

Wierzę w wielkie odkrycie.
Wierzę w człowieka, który dokona odkrycia.
Wierzę w przestrach człowieka, który dokona odkrycia.

Wierzę w bladość jego twarzy,
w mdłości, w zimny pot na wardze.

Wierzę w spalenie notatek,
w spalenie ich na popiół,
w spalenie co do jednej.

Wierzę w rozsypanie liczb,
w rozsypanie ich bez żalu.

Wierzę w pośpiech człowieka,
w dokładność jego ruchów,
w nieprzymuszoną wolę.

Wierzę w utłuczenie tablic,
w wylanie płynów,
w zgaszenie promienia.

Twierdzę, że to się uda
i że nie będzie za późno,
i rzecz rozegra się w nieobecności świadków.

Nikt się nie dowie, jestem tego pewna,
ani żona, ani ściana,
nawet ptak, bo nuż wyśpiewa.

Wierzę w nieprzyłożoną rękę,
wierzę w złamaną karierę,
wierzę w zaprzepaszczoną pracę wielu lat.
Wierzę w sekret zabrany do grobu.

Szybują mi te słowa ponad regułami.
Nie szukają oparcia w jakichkolwiek przykładach.
Moja wiara jest ślepa i bez podstaw.

(z tomu *Wszelki wypadek*, 1972)

Odkrywajmy

1 a) Podaj cechy odkrycia, o jakim jest mowa w wierszu W. Szymborskiej.

b) Na czym polega nieszczęście takiego odkrycia?

2 W jakie zachowania odkrywcy wierzy podmiot liryczny? Wskaż odpowiednie cytaty i wytłumacz własnymi słowami.

3 Odpowiedz w kilku zdaniach na pytanie, co powinno cechować naukowca, żeby świat był bezpieczny.

4 Na czym oparta jest wiara podmiotu lirycznego? Wskaż odpowiedni cytat.

5 a) Jaki inny tekst zaczynający się od słów: „Wierzę…” przypomina wiersz W. Szymborskiej?

b) Na czym polega podobieństwo między oboma tekstami?

6 Czy podmiot liryczny jest optymistą, czy pesymistą? Swoje zdanie poprzyj argumentami.

7 Podyskutujcie i spróbujcie wyjaśnić, od czego zależy, czy odkrycie będzie służyło ludzkości.

8 Podaj inne przykłady odkryć i ich skutków pozytywnych oraz negatywnych.

Odkrycie	Skutek pozytywny	Skutek negatywny
np. rozszczepienie atomu	źródło taniej i czystej energii	bomba atomowa, choroba popromienna
…	…	…

Z przymrużeniem oka

Albert Einstein tak skomentował swoją rolę w skonstruowaniu bomby atomowej: „Gdybym tylko wiedział, powinienem był zostać zegarmistrzem”.

Z przymrużeniem oka

Conrad Roentgen otrzymał kiedyś list, w którym pewien pan prosił go o przysłanie kilku promieni i instrukcji ich użycia, ponieważ nie ma czasu, by przyjechać do uczonego osobiście. Roentgen odpowiedział: „W tej chwili nie mam, niestety, promieni. Pragnę przy tym zauważyć, że ich wysyłka to nadzwyczaj skomplikowana sprawa. Już łatwiej będzie panu przysłać mi swoją klatkę piersiową”.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

[1] **psia trawka**

[2] **kijanka** – postać larwalna płazów.

[3] **dzięcioł**

[4] **pstrąg**

[5] **pokrzyk wilcza jagoda**

Niezapominajka

Wers – linijka wiersza.

Zanim przeczytasz utwór…

- Przyjrzyj się zdjęciom umieszczonym obok wiersza i odpowiedz na pytania:

  Jaki kolor ma „psia trawka”? Jaką plamę pod ogonem ma dzięcioł? Jaki kolor ma pstrąg? Jakiego koloru jest wilcza jagoda?

Jan TWARDOWSKI

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję Ci że nie jest wszystko tylko białe albo czarne
za to że są krowy łaciate
bladożółta psia trawka[1]
kijanki[2] od spodu oliwkowozielone
dzięcioły[3] pstre z czerwoną plamą pod ogonem
pstrągi[4] szaroniebieskie
brunatnofioletowa wilcza jagoda[5]
złoto co się godzi z każdym kolorem i nie przyjmuje cienia

policzki piegowate
dzioby nie tylko krótkie albo długie
przecież gile mają grube a dudki krzywe
za to
że niestałość spełnia swe zadanie
i ci co tak kochają że bronią błędów
tylko my chcemy być wciąż albo – albo
i jesteśmy na złość stale w kratkę

(z tomu *Znaki ufności*, 1970)

Odkrywajmy

1. Komu dziękuje podmiot liryczny w wierszu księdza J. Twardowskiego? Odpowiedź uzasadnij.
2. Za co dziękuje podmiot liryczny? Wymień kolejne elementy i spróbuj uogólnić.
3. a) Podaj epitety, jakimi określił podmiot liryczny różne elementy świata: krowy, kijanki, psią trawkę, dzięcioły, pstrągi, wilczą jagodę, policzki, dzioby.

   b) Jaka cecha świata najbardziej podoba się podmiotowi lirycznemu?
4. a) Kto chce „być wciąż albo – albo”?

   b) A jaki jest? Wytłumacz metaforę z ostatniego wersu.
5. Napisz swoje własne podziękowanie (wybranej osobie bądź Bogu).

Zanim przeczytasz utwór…

- Wyjaśnij, co to jest „kolekcja”.
- Zapisz wyrazy bliskoznaczne do słowa „kolekcjonować”.
- Co zbiera filatelista, a co numizmatyk?
- Przynieś swoją kolekcję przedmiotów, które zbierasz. Przygotuj na swojej ławce wystawę. Pamiętaj o etykietkach z podpisami.
- Opowiedz o swojej kolekcji. Jak się zaczęło Twoje zbieranie? Który eksponat jest najstarszy (najnowszy), który najciekawszy itp.?

Eric-Emmanuel SCHMITT

ZAKŁADAM KOLEKCJĘ

– Noe to księdza wzór?

– Tak. Podobnie jak on jestem kolekcjonerem. W dzieciństwie mieszkałem w belgijskim Kongo, gdzie ojciec był urzędnikiem; biali tak bardzo gardzili czarnymi, że zgromadziłem kolekcję miejscowych wyrobów.

– Gdzie ona jest?

– W muzeum w Namur. Dzisiaj, dzięki malarzom, te rzeczy stały się nawet modne: nazywa się to „sztuką murzyńską”. Obecnie prowadzę dwie kolekcje: cygańską i żydowską. Zbieram wszystko, co Hitler chce unicestwić.

– Nie lepiej byłoby zabić Hitlera?

Nie odpowiadając, podprowadził mnie do stosu książek.

– Co wieczór zaszywam się tutaj, żeby rozmyślać nad żydowskimi księgami. A w dzień, w biurze, uczę się hebrajskiego. Nigdy nic nie wiadomo…

– Nie wiadomo czego?

– Jeżeli potop będzie trwał, jeżeli w całym kosmosie nie uchowa się ani jeden Żyd mówiący po hebrajsku, będę cię mógł tego języka nauczyć. A ty przekażesz go innym.

Kiwnąłem głową. Dla mnie (…) była to bardziej zabawa niż rzeczywistość. Donośnym głosem wrzasnąłem, pełen zapału:

– Można by powiedzieć, że ojciec jest Noem, a ja ojca synem!

Wzruszony, przyklęknął przede mną. Czułem, że chce mnie pocałować, ale nie ma odwagi. To było miłe.

– Zawrzemy umowę, dobrze? Ty, Joseph, będziesz udawał, że jesteś chrześcijaninem, a ja będę udawał, że jestem Żydem. Ty będziesz chodził na mszę, na religię, będziesz się uczył historii Jezusa z Nowego Testamentu, a ja będę ci opowiadał Torę[1], Misznę[2], Talmud[3] i będziemy rysowali hebrajskie litery. Zgoda?

– Zgoda! (…)

Kocia kolekcja Kingi

Kolekcja medalowa Tomka

Kolekcja żołnierzyków Szymona

„Kto ratuje jednego człowieka,
ratuje cały świat”.

przysłowie

[1] **Tora** – Pięcioksiąg, pięć pierwszych ksiąg Starego Testamentu.

[2] **Miszna** – zbiór tradycyjnych, prawnych norm postępowania religii żydowskiej.

[3] **Talmud** – żydowskie księgi praw i przepisów religijnych.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Kończę pisać tę opowieść na zacienionym tarasie, naprzeciw morza drzew oliwnych. Zamiast udać się z kolegami na sjestę, nie uciekłem od gorąca, gdyż słońce wlewa w moje serce radość. (…) Z okazji mojego ślubu z Barbarą ojciec Pons miał możność udać się do prawdziwej synagogi; prześledził z upodobaniem przebieg rytuału. Potem często odwiedzał nas w domu na święta Jom Kippur[4], Rosz Haszany[5] czy na urodziny moich dzieci. Mimo to wolałem jeździć do Chemlay[6] i schodzić z nim do krypty pod kaplicą, w której niezmiennie panował ujmujący bałagan. W ciągu trzydziestu lat często mi oznajmiał:

– Zakładam kolekcję.

Oczywiście nic nie jest porównywalne z *Szoah*[7] i żadne zło nie da się przyrównać do innego zła, ale ilekroć jakiś naród na ziemi był zagrożony szaleństwem innych ludzi, ojciec Pons postanawiał ocalić przedmioty świadczące o zagrożonej tożsamości. Dość powiedzieć, że w swojej arce Noego zgromadził znaczną liczbę eksponatów: była kolekcja amerykańskich Indian, kolekcja wietnamska, kolekcja tybetańskich mnichów.

Czytając gazety, zwykle mogłem się domyślić, że przy następnej wizycie ojciec Pons oznajmi mi:

– Zakładam kolekcję. (…)

W Jerozolimie Instytut Yad Vashem[8] postanowił przyznawać tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” tym, którzy w czasach nazizmu i terroru uosabiali najlepsze cechy ludzkości, ratując Żydów z narażeniem własnego życia. Ojciec Pons otrzymał miano Sprawiedliwego w grudniu 1983 roku.

Nigdy się o tym nie dowiedział, umarł wcześniej. Zapewne jego skromność niezbyt dobrze zniosłaby uroczystość, którą z Rudim planowaliśmy zorganizować; zapewne stwierdziłby, że nie ma za co dziękować, że tylko spełnił obowiązek, jaki dyktowało mu serce. W rzeczywistości to nam, jego dzieciom, takie święto sprawiłoby najwięcej przyjemności.

Dziś rano poszliśmy z Rudim pospacerować po ścieżkach lasu, który w Izraelu nosi jego imię. „Las ojca Ponsa” liczy dwieście siedemdziesiąt jeden drzewek symbolizujących dwieście siedemdziesięcioro jeden dzieci, które uratował.

Przy starszych pniach rosną teraz młode krzaki.

– Spójrz, Rudi, wyrośnie więcej drzew, to już nie będzie nic znaczyło…

– To normalne, Joseph. Ile masz dzieci? Czworo. A wnucząt? Pięcioro. Ratując cię, ojciec Pons uratował dziewięć osób. W moim wypadku dwanaście. W następnym pokoleniu będzie ich jeszcze więcej. A potem więcej i więcej. Za kilka wieków okaże się, że ocalił miliony ludzkich istot.

– Jak Noe. (…)

Tak samo jak kiedyś jesteśmy z Rudim diametralnie[9] różni. I tak jak kiedyś ogromnie się lubimy. Możemy kłócić się zażarcie, a potem całować na dobranoc. Za każdym razem, kiedy odwiedzam go na jego farmie w Palestynie albo gdy on przyjeżdża, do mnie do Belgii, sprzeczamy się na temat Izraela. Ja wprawdzie popieram ten młody kraj, ale nie pochwalam wszystkich jego działań, w przeciwieństwie do Rudiego, który usprawiedliwia każde posunięcie reżimu, nawet to najbardziej wojownicze.

– Ależ Rudi, być po stronie Izraela nie oznacza, że popiera się wszystko, co postanowi Izrael. Trzeba zawrzeć pokój z Palestyńczykami. Oni mają takie samo prawo jak ty do tego, żeby tutaj żyć. To jest także ich terytorium. Mieszkali tam, zanim jeszcze powstało państwo Izrael. Już sama historia naszych prześladowań powinna sprawić, żebyśmy przemówili do nich słowami, na które sami czekaliśmy przez wieki.

– Tak, ale nasze bezpieczeństwo…

– Pokój, Rudi, pokój, tego właśnie uczył nas ojciec Pons.

– Nie bądź naiwny, Joseph. Często najlepszym sposobem osiągnięcia pokoju jest wojna.

– Nie zgadzam się z tobą. Im więcej nienawiści narośnie pomiędzy obydwoma obozami, tym trudniej będzie potem zawrzeć pokój.

Przed chwilą, zbliżając się do plantacji drzew oliwnych, przejechaliśmy koło palestyńskiego domu zmiażdżonego przez gąsienice czołgu. Różne przedmioty leżały porozrzucane w pyle, który wznosił się ku niebu. Dwie bandy dzieciaków biły się zażarcie wśród ruin.

Poprosiłem, żeby zatrzymał jeepa.

– Co tu się dzieje?

[4] **Jom Kippur** – Sądny Dzień, najuroczystsze święto żydowskie, dzień postu, skruchy i modłów pokutnych o wybaczenie grzechów i przyszłą pomyślność.

[5] **Rosz Haszana** – żydowski Nowy Rok przypada we wrześniu w rocznicę zakończenia Boskiej Kreacji, a dokładnie jej szóstego dnia, w którym stworzony został człowiek.

[6] **Chemlay** [czyt. szemlej]

[7] **Szoah** – zagłada milionów Żydów przez władze III Rzeszy oraz jej sojuszników w okresie II wojny światowej.

[8] **Instytut Pamięci Yad Vashem w Jerozolimie** – jedna z najbardziej znanych placówek zajmujących się Holocaustem.

[9] **diametralny** – całkowicie odmienny, wprost przeciwny.

Ciekawostka

Spośród ponad 24 tys. uhonorowanych medalem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata (stan na 1 stycznia 2012 r.) najwięcej
- prawie 30% (6,5 tys.)
- stanowią Polacy.

Na podstawie http://pl.wikipedia.org

Antoni Kozakiewicz (1841–1929)
Modlący się Żydzi

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

[10] **kipa** – jarmułka, żydowskie nakrycie głowy (mycka).

– Represje z naszej strony – odpowiedział. – Wczoraj jakiś Palestyńczyk dokonał samobójczego ataku. Trzy ofiary. Trzeba było zareagować.

Bez słowa wysiadłem z samochodu i poszedłem po gruzie.

Dwie walczące grupy żydowskich i palestyńskich chłopców rzucały w siebie kamieniami. Ponieważ nie trafiali, jeden chwycił belkę, ruszył na najbliższego przeciwnika i zdzielił go. Odpowiedź nie dała na siebie długo czekać. W kilka sekund chłopaki z obu band okładali się deskami ile sił.

Skoczyłem ku nim, z wrzaskiem.

Czy się przestraszyli? Czy skorzystali z okazji, żeby przerwać walkę? Rozbiegli się w dwie przeciwne strony.

Rudi podszedł do mnie powoli, zdegustowany.

Schylając się, zobaczyłem zgubione przez dzieciaki przedmioty. Podniosłem kipę[10] i palestyńską chustę. Schowałem jedną do prawej kieszeni, drugą do lewej.

– Co robisz? – zapytał Rudi.

– Zakładam kolekcję.

(fragment książki „Dziecko Noego”, tłumaczenie: Barbara Grzegorzewska)

Niezapominajka

W opowiadaniu występuje wymyślony przez autora ktoś (najczęściej osoba), kto opowiada wydarzenia; nazywamy go narratorem. Czasem jest on także bohaterem utworu, czasem tylko obserwatorem wydarzeń.

Odkrywajmy

1. Zatytułuj trzy części tekstu: „Zakładam kolekcję”.
2. W jakich czasach rozgrywają się opisywane wydarzenia?
3. Kto jest narratorem w tekście E.-E. Schmitta? Przedstaw tę postać.
4. a) Kim jest Noe? b) Wyjaśnij, dlaczego ojciec Pons przypomina Noego.
5. Nazwij kolekcje, które gromadził ojciec Pons.
6. a) Kogo uratował ojciec Pons? b) Jak go za to uhonorowano?
7. Kto jest duchowym spadkobiercą ojca Ponsa, a kto nie do końca zrozumiał jego nauki?
8. Wymień wartości, które były najważniejsze dla ojca Ponsa.
9. Przeczytaj jeszcze raz ostatni fragment tekstu i wyjaśnij, jakie kolekcje zacznie zbierać Joseph.
10. Zastanów się, jaki naród jest współcześnie „zagrożony szaleństwem innych ludzi”. Wybierz taki, którego istnienie i kulturę pragnąłbyś ocalić, gromadząc kolekcję. Przygotuj planszę, na której umieścisz informacje o wybranym narodzie, zdjęcia, rysunki eksponatów (elementów jego kultury), nie zapomnij ich podpisać.

Zanim przeczytasz utwór…

- Obejrzyj znaleziony kamień. Opisz go, odwołując się do różnych wrażeń zmysłowych.
- Zapisz rodzinę wyrazów słowa kamień.
- Chochlik pomieszał związki frazeologiczne ze słowem kamień i ich wyjaśnienia. Pomóż mu je uporządkować.

Związek frazeologiczny	Wyjaśnienia znaczeń
1 kamień węgielny	A «o złośliwym przycinku w stosunku do kogoś, rzuconym pozornie mimochodem, przy omawianiu innej sprawy»
2 nie rodzić się na kamieniu	B «podstawa, początek, najważniejszy składnik czegoś»
3 kamień w wodę	C «coś, co ma przełomowe znaczenie»
4 kamień milowy	D «być kimś wyjątkowym, wartościowym»
5 kamyk do czyjegoś ogródka	E «przyczyna, powód (…) niezadowolenia, oburzenia»
6 kamień obrazy	F «ktoś zaginął, coś zaginęło bez śladu»

Zbigniew Herbert (1924–1998) – polski poeta, eseista, dramaturg, autor słuchowisk radiowych. Jego utwory odwołują się do tradycji kultury europejskiej. Twórca wierszy, których bohaterem jest Pan Cogito (z najbardziej rozpoznawalnym „Przesłaniem Pana Cogito”). Laureat licznych nagród literackich, zarówno polskich, jak i międzynarodowych.

Zbigniew HERBERT

KAMYK

Kamyk jest stworzeniem
doskonałym

równy samemu sobie
pilnujący swych granic

wypełniony dokładnie
kamiennym sensem

o zapachu który niczego nie przypomina
niczego nie płoszy nie budzi pożądania

jego zapał i chód
są słuszne i pełne godności

Popiersie Zbigniewa Herberta

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

czuję ciężki wyrzut
kiedy go trzymam w dłoni
i ciało jego szlachetne
przenika fałszywe ciepło

– Kamyki nie dają się oswoić
do końca będą na nas patrzeć
okiem spokojnym bardzo jasnym

(z tomu "Studium przedmiotu" 1961)

Odkrywajmy

1 a) Kim jest podmiot liryczny? Do kogo się zwraca?

b) Uzasadnij swoje zdanie, wskazując odpowiedni cytat.

2 Jak został ukazany tytułowy kamyk? Dlaczego, Twoim zdaniem, został określony jako stworzenie doskonałe?

3 Porównaj cechy kamienia i człowieka. Zapisz w formie tabeli w zeszycie.

4 a) Przeczytaj wyjaśnienie związku frazeologicznego kamień by się wzruszył.

<<coś wzruszyłoby każdego, wywołało współczucie, a osoba, której to dotyczy, pozostaje nieczuła, obojętna>>

b) Porównaj znaczenie frazeologizmu z wymową wiersza?

5 Czy zgadzasz się z podmiotem lirycznym, że kamień jest stworzeniem doskonałym? Uzasadnij swoją opinię.

6 Co możemy powiedzieć o podmiocie lirycznym na podstawie sposobu, w jaki opisał kamień?.

7 Wybierz jakiś obiekt doskonały i opisz go w podobny do kamienia sposób.

Poszukajmy prawdziwych skarbów

1 a) Przejrzyj rozdział „Drogi nas w inne drogi prowadzą". Przeczytaj teksty, których nie znasz (lub nie pamiętasz). Przypomnij sobie poznane utwory, obejrzyj obrazy. Co Ci się spodobało? Które dzieło zapamiętasz?

b) Spójrz na swoje wypracowania, rysunki, inne prace stworzone podczas omawiania tego rozdziału. Wybierz najlepsze, najwartościowsze. Przerysuj i wypełnij tabelkę.

Prawdziwy skarb to:				
wiersz	opowiadanie	obraz	inne dzieło	moja praca (plastyczna, literacka)
…	…	…	…	…

2 Porównaj swoje wybory z wyborami innych uczniów/uczennic w klasie. Stwórzcie ranking skarbów.

3 W tym rozdziale poznaliście fragmenty wielu książek. Oto one:

KSIĄŻKI WARTE ODKRYCIA, CZYLI SKRZYNIA PEŁNA SKARBÓW

Jeśli któraś książka Cię zainteresowała, może uda Ci się znaleźć ją w bibliotece i przeczytać. Jeśli okaże się ciekawa, poleć ją koledze, koleżance.

4 Jeśli uważnie czytałeś/-aś rozdział „Drogi nas w inne drogi prowadzą" i masz dobrą pamięć, na pewno przypomnisz sobie, kto wypowiedział słowa.

- *„Puchatek odkrył Biegun Północny".*
- *„Jeżeli potop będzie trwał, jeżeli w całym kosmosie nie uchowa się ani jeden Żyd mówiący po hebrajsku, będę cię mógł tego języka nauczyć. A ty przekażesz go innym".*
- *„Patrzcie, jak ja pływam!"*

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

5 Jakie słowa wycięto z podanych fragmentów wierszy? Przypomnij sobie te utwory. Jeśli masz kłopoty, odszukaj wiersz w podręczniku.

„Tylko jedna stara zakonnica z …
maszeruje tam i z powrotem
jak pracowita srebrna …
i pajęczą nicią zszywa …”

„Dziękuję Ci że nie jest wszystko tylko … albo …”

„Idzie sobie błękitny człowiek –
w rękawiczkach, w czapeczce pociesznej.
Idzie sobie po stopniach …
i powiada: – … … …”

„Zdarzyło mi się niegdyś ujrzeć w lesie rano
… …: pojechałem tą mniej uczęszczaną –”

6 Na podstawie definicji nazwij pojęcia.

«niechętny, wrogi stosunek do cudzoziemców i cudzoziemszczyzny»

«uprzedzenie, nienawiść, wrogość w stosunku do Żydów związane z nietolerancją, nacjonalizmem i rasizmem»

«pogląd oparty na tezie o nierównowartości biologicznej, społecznej i intelektualnej ras ludzkich, łączący się zwykle z wiarą we wrodzoną wyższość określonej rasy, często uznający jej prawo do panowania nad innymi»

7 Uzupełnij w zeszycie podane przysłowia:

Wszystkie drogi… Wstąpił do piekieł… Człowiek strzela…

8 O kim mowa?

? – „Polski poeta, laureat Literackiej Nagrody Nobla, autor m.in. wiersza «Ojciec objaśnia»”

? – „Polski dziennikarz, „mistrz reportażu”, autor m.in. książki pt. «Heban»”

? – „Rosyjski bard, autor m.in. wiersza «Błękitny człowiek»”

? – „Albańska zakonnica i misjonarka, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla”

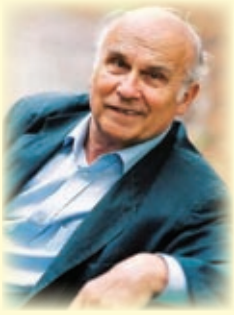

9 Zapisz najważniejszą myśl, zdanie, jakie zapamiętałeś/-aś podczas omawiania różnych utworów z tego rozdziału.

10 Czego dowiedziałeś/-aś się o drogach, podróżach i ludziach z tej części podręcznika?

Rozdział V

„Dziwny jest ten świat...”

Czesław Niemen

*„Słowo,
choć nie z głazu,
może rozbić kości”.*

aforyzm arabski

Czesław Niemen [właśc. Czesław Juliusz Wydrzycki] (1939–2004) – legenda polskiej piosenki, kompozytor i autor tekstów piosenek, między innymi: „Nim przyjdzie wiosna”, „Pod Papugami” i protest-song „Dziwny jest ten świat”.

Zanim przeczytasz utwór...

- Przeciwko czemu chciałbyś/chciałabyś zaprotestować?
- Jak wyglądałby Twój protest?

Czesław NIEMEN

DZIWNY JEST TEN ŚWIAT

Dziwny jest ten świat,
gdzie jeszcze wciąż
mieści się wiele zła.
I dziwne jest to,
że od tylu lat
człowiekiem gardzi człowiek.

Dziwny ten świat,
świat ludzkich spraw.
Czasem aż wstyd przyznać się,
a jednak często jest,
że ktoś słowem złym
zabija tak, jak nożem.

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
i mocno wierzę w to,
że ten świat
nie zginie nigdy dzięki nim.
Nie! Nie! Nie!
Przyszedł już czas,
najwyższy czas
nienawiść zniszczyć w sobie.

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
i mocno wierzę w to,
że ten świat
nie zginie nigdy dzięki nim.
Nie! Nie! Nie!
Nadszedł już czas,
najwyższy czas
nienawiść zniszczyć w sobie.

(piosenka Czesława Niemena z albumu *Dziwny jest ten świat,* 1967)

Odkrywajmy

1. a) Wysłuchaj piosenki Cz. Niemena.
   b) Określ jej nastrój.
   c) Jaki instrument rozpoczyna i kończy utwór? Jaką pełni funkcję?
   d) Który fragment utworu wydaje Ci się najbardziej dramatyczny? Uzasadnij swoją odpowiedź.
2. Wyjaśnij, dlaczego zdaniem osoby mówiącej ten świat jest dziwny.
3. Nazwij uczucia, o jakich jest mowa w piosence „Dziwny jest ten świat”.
4. Wskaż w świecie opisywanym w piosence Cz. Niemena elementy zła i dobra.
5. W co wierzy osoba mówiąca? Zacytuj odpowiedni fragment.
6. Od czego powinien zacząć każdy, kto chce zmieniać świat i zasłużyć na miano „człowieka dobrej woli”?
7. a) Wyjaśnij, przeciwko czemu protestuje osoba mówiąca.
   b) Jaką formę protestu wybrał?
8. a) Wyjaśnij sens sentencji umieszczonej na marginesie.
   b) Znajdź w piosence Cz. Niemena fragment, w którym podobnie opisuje się moc słowa.
9. Stwórz kolaż pt. „Nasz świat”.

Okładka płyty „Dziwny jest ten świat...”

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Tadeusz ŚLIWIAK

TEST

Powiedziałem sześcioletniemu
narysuj dom
– narysował mrówkowiec[1]
Powiedziałem narysuj ptaka
– narysował samolot
Powiedziałem narysuj niedzielę
– narysował ogromny stadion
wypełniony po brzegi
A gdzie ty jesteś – spytałem
– tu – odpowiedział stawiając
jeszcze jedną kropkę

(z tomu *Poezje wybrane,* 1975)

[1] **mrówkowiec** – duży, wielopiętrowy blok mieszkalny.

Odkrywajmy

1. Wyjaśnij, kto kogo testuje w wierszu T. Śliwiaka.
2. Jakie zadania postawił przed testowanym badający? Jakie były wyniki badania? Zapisz odpowiedzi w formie tabeli.

Zadanie	Rysunek badanego	Wniosek badającego
„narysuj dom”	mrówkowiec	…
…	…	…
…	…	…

3. O czym świadczy wynik badania? Sformułuj w imieniu badającego diagnozę.
4. Zapisz receptę, która pomogłaby „wyleczyć” chłopca.
5. Przyjrzyj się znakom interpunkcyjnym i rymom w utworze T. Śliwiaka, następnie określ typ wiersza.
6. Przepisz wiersz, uzupełniając go znakami interpunkcyjnymi.

Zdzisław BEKSIŃSKI

BEZ TYTUŁU

Zdzisław Beksiński (1929–2005) *(bez tytułu)*
(w zbiorach Muzeum Historycznego, Sanok)

Patrzmy i opisujmy

1. Nadaj tytuł obrazowi Z. Beksińskiego.
2. Opisz świat ukazany na obrazie. W swojej pracy uwzględnij odpowiedzi na poniższe pytania.
   - Co znajduje się na pierwszym planie obrazu, co w środku, co w tle?
   - Jakie barwy wykorzystał artysta? Jak rozłożył światło? Co jest jego źródłem?
   - Jaki nastrój panuje na obrazie?
   - O jakich problemach współczesności mówi artysta w swej wizji świata?
3. Gdybyś mógł/mogła dorysować coś na obrazie, aby pomóc namalowanym postaciom, co to by było? Przedstaw kilka propozycji.
4. Stwórz opowiadanie, którego akcja będzie toczyć się w świecie ukazanym na obrazie.

Ciekawostka

Zdzisław Beksiński nigdy nie nadawał tytułów swoim obrazom.

Niezapominajka

Pierwszy plan na obrazie, zdjęciu, w filmie itp. to część przestrzeni (wraz z osobami i rzeczami tam umieszczonymi) pozornie najbliższa oku patrzącego.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zanim przeczytasz utwór...

- Jak sądzisz, czy istnieją gdzieś we wszechświecie inne światy?
- Wyobraź sobie, że na innej planecie mieszkają jakieś istoty rozumne. Opisz, jak mogłyby się nazywać, czym odżywiać, jak wyglądać, porozumiewać się, jak odbierałyby bodźce zewnętrzne, jak by się poruszały itd.

Stanisław LEM

INNE ŚWIATY?

Słońce zapadało za horyzont. Powierzchnia oceanu drżała; pomykały po niej drobne, sine płomyki. Ogniste chmury bladły i mrok zapadał coraz większy. Pojawiały się słabe, pierwsze gwiazdy. Młody Kralosz zmęczony całodziennymi zajęciami wydostał się właśnie ze swego trzpionu, by zażyć wieczornego spaceru. Nie śpieszył się nigdzie; poruszając miarowo skrzypionami, z rozkoszą wdychał świeże, wonne kłęby rozpalonego amoniaku. Ktoś zbliżał się do niego ledwo widoczny w rosnącej ciemności. Kralosz natężył smęch, lecz dopiero gdy tamten znalazł się tuż, młodzieniec rozpoznał swego przyjaciela.

– Jaki piękny wieczór, nieprawdaż? – rzekł Kralosz. Przyjaciel przestąpił z obojni na obojnię, wychylił się do połowy z ognia i rzekł:

– Istotnie ładny. Salmiak obrodził w tym roku nadzwyczajnie, wiesz?

– A tak, zbiory zapowiadają się doskonałe.

Kralosz pokołysał się leniwie, odwrócił się na brzuch i wytrzeszczając wszystkie wzrocza, zapatrzył się w gwiazdy.

– Wiesz, mój drogi – rzekł po chwili – ilekroć patrzę w nocne niebo, jak teraz, nie mogę się oprzeć przekonaniu, że tam daleko, daleko są inne światy, podobne do naszego, tak samo zamieszkane przez istoty rozumne...

– Kto tu mówi o rozumie?! – rozległo się w pobliżu. Obaj młodzieńcy zwrócili się tyłem w tę stronę, aby rozpoznać przybysza. Zobaczyli sękatą, lecz krzepką jeszcze postać Flamenta. Sędziwy uczony zbliżył się do nich majestatycznymi ruchami, a przyszłe potomstwo, podobne do kiści gron winnych, wzbierało już i wypuszczało pierwsze kiełki na jego rozłożystych barkach.

– Mówiłem o rozumnych istotach zamieszkujących inne światy... – odrzekł Kralosz, unosząc łusty w pełnym szacunku pozdrowieniu.

– Kralosz mówi o rozumnych istotach z innych światów?... – odrzekł uczony. – Patrzcie go! Z innych światów!!! Ach, ten Kralosz, ten Kralosz. Co też czynisz najlepszego, młodzieńcze? Puszczasz wodze fantazji? Owszem... pochwalam... można w tak piękny wieczór... Co prawda wyraźnie pochłodniało, nie zauważyliście?

– Nie – odparli równocześnie obaj młodzieńcy.

– Naturalnie, młody ogień, wiem. A jednak jest teraz ledwo osiemset sześćdziesiąt stopni; powinienem był wdziać narzutkę na podwójnej lawie. Trudno, starość. Więc powiadasz – podjął, zwracając się tyłem do Kralosza – że na innych światach istnieją stworzenia rozumne? I jakież to istoty według ciebie.

– Dokładnie wiedzieć tego nie można – odrzekł nieśmiało młodzieniec. – Myślę, że są rozmaite. Podobno nie jest wykluczone, że na chłodniejszych planetach mogłyby z substancji zwanej białkiem powstać żywe organizmy.

– Od kogo to słyszałeś?! – zakrzyknął gniewnie Flament.

– Od Imploza. To ten młody student biochemii, który...

– Młody dureń, powiedz raczej! – palnął gniewnie Flament. – Życie z białka?! Żywe istoty z białka? Nie wstydzisz się wypowiadać takich andronów w obecności swego nauczyciela?! Oto są płody nieuctwa i arogancji, jakie szerzą się dzisiaj zastraszająco! Wiesz, co należałoby uczynić z tym twoim Implozem? Pokropić go wodą, ot co!

– Ależ, czcigodny Flamencie – odważył się odezwać przyjaciel Kralosza – dlaczego domagasz się aż takiej kaźni dla Imploza? Czy nie mógłbyś powiedzieć nam, jak mogą wyglądać istoty na innych planetach? Czy nie mogą one posiadać postawy pionowej i poruszać się na tak zwanych nogach?

– Kto ci to mówił?

Kralosz milczał, przelękniony.

– Imploz... – wyszeptał jego przyjaciel.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Ciekawostka

Na pokładzie bezzałogowych sond Pioneer 10 i 11 (wysłanych w kosmos kolejno w roku 1972 i 1973) umieszczono „kosmiczny list w butelce”. Jest to tzw. **Płytka Pioneera** – aluminiowa plakietka pokryta cienką warstwą złota o wymiarach 15 x 23 cm z wygrawerowanymi informacjami dla ewentualnych znalazców. To forma graficznego listu skierowanego do obcych cywilizacji.

Na płytce wyryto m.in. schematyczny obraz pary człowieczej. Na dolnym brzegu płyty widać rysunek Układu Słonecznego z zaznaczeniem planety Ziemi jako miejsca startu sondy oraz toru jej lotu.

Na podstawie: http://pl.wikipedia.org

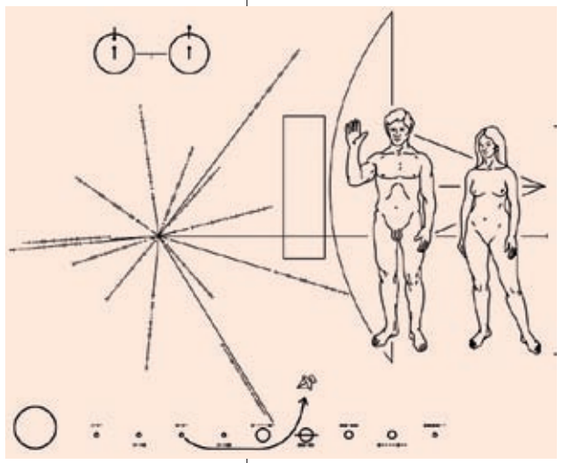

Płytka Pioneera

– A dajcież mi już raz święty spokój z waszym Implozem i jego wymysłami! – wykrzyknął uczony. – Nogi! Rzeczywiście! Jak gdybym jeszcze dwadzieścia pięć Płomieni temu nie udowodnił matematycznie, że istota dwunożna, ledwo byś ją postawił, natychmiast wywróciłaby się jak długa! Sporządziłem nawet odpowiedni model i wykres, ale cóż wy, leniuchy, możecie o tym wiedzieć? Jak wyglądają rozumne istoty z innych światów? Nie odpowiem wprost, sam się zastanów, naucz się myśleć. Najpierw muszą mieć organy do przyswajania amoniaku, nieprawdaż? Jaki narząd uczyni to lepiej od skrzypion? Czy nie muszą poruszać się w środowisku w miarę opornym, w miarę ciepłym, jak nasze? Muszą, co? A widzisz! Jakże czynić to inaczej niżeli obojniami? Podobnie będą się też kształtować narządy zmysłowe – wzrocza, łuspiny i kutrwie. Nie tylko wszakże budową muszą być podobne do nas, pięciorniaków, ale i ogólnym trybem życia. Wiadomo przecież, że pięciornia jest podstawową komórką naszego życia rodzinnego – spróbuj w fantazji wymyślić coś innego, wytężaj wyobraźnię, jak chcesz, a ręczę ci, że poniesiesz klęskę! Tak, bo żeby założyć rodzinę, żeby dać życie potomstwu, muszą połączyć się Dada, Gaga, Mama, Fafa i Haha. Na nic wspólne sympatie, na nic plany i marzenia, jeśli zbraknie przedstawiciela choć jednej z tych pięciu płci – sytuację taką, niestety, zdarzającą się czasem w życiu, nazywamy dramatem czwórni, czyli nieszczęśliwą miłością... Tak więc, jak widzisz, jeśli rozumować bez najmniejszych uprzedzeń, opierając się wyłącznie na faktach naukowych, jeśli użyć precyzyjnego narzędzia logiki, działając chłodno i obiektywnie, dochodzimy do nieodpartego wniosku, że każda istota rozumna musi być podobna do pięciorniaka... Tak. No, mam nadzieję, że was przekonałem?

(fragment „Dzienników gwiazdowych”, „Podróż dwudziesta piąta”)

Odkrywajmy

1. Przeczytaj ostatnie zdanie fragmentu „Dzienników gwiazdowych”. Wyjaśnij, dlaczego Flament nie może Cię przekonać, że ma rację.
2. Jakie istoty zamieszkują niezwykle gorącą planetę o amoniakalnej atmosferze? Opisz, jak wyglądają, jak się poruszają, kto wchodzi w skład ich rodzin itd.
3. Porównaj postacie dwóch naukowców: młodego studenta biochemii – Imploza i dojrzałego naukowca – Flamenta.
4. Opisz krótko świat, który wydaje się Flamentowi niewiarygodny.
5. Nazwij uczucia, które wywołują u Flamenta słowa Imploza.
6. a) Odszukaj słowa nieistniejące w naszym języku, które występują w tekście S. Lema. Na podstawie kontekstu domyśl się ich znaczenia.

   b) Stwórz krótki słowniczek pięciorniaków.
7. Przeczytaj uważnie pierwszy akapit tekstu „Inne światy?” i na tej podstawie namaluj Twoje wyobrażenie planety pięciorniaków.
8. Napisz artykuł do „Gazety Pięciorniackiej” na temat sensacyjnego odkrycia dokonanego przez pięciorniackich naukowców, którzy odnaleźli na Ziemi dziwne istoty. Mają one ciało zbudowane z białek, oddychają tlenem i zamieszkują planetę o temperaturze od –70 do +80 stopni Celsjusza. Nazywają się ludźmi. Nie zapomnij o innych ciekawostkach związanych z życiem odkrytych istot.
9. Zaprojektuj własną „Płytkę Pioniera” o wymiarach 15 x 23 cm. Umieść na niej informacje o nas i naszej planecie, które wydają Ci się szczególnie istotne.

Ziemia

Wisława SZYMBORSKA

PROSPEKT[1]

Jestem pastylka na uspokojenie.
Działam w mieszkaniu,
skutkuję w urzędzie,
siadam do egzaminów,
starannie sklejam rozbite garnuszki –

[1] **prospekt** – broszurka, ulotka.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

tylko mnie zażyj,
rozpuść pod językiem,
tylko mnie połknij,
tylko popij wodą.

Wiem, co robić z nieszczęściem,
jak znieść złą nowinę,
zmniejszyć niesprawiedliwość,
rozjaśnić brak Boga,
dobrać do twarzy kapelusz żałobny.
Na co czekasz –
zaufaj chemicznej litości.

Jesteś jeszcze młody (młoda),
powinieneś (powinnaś) urządzić się jakoś.
Kto powiedział,
że życie ma być odważnie przeżyte?

Oddaj mi swoją przepaść –
wymoszczę ją snem,
będziesz mi wdzięczny (wdzięczna)
za cztery łapy spadania.

Sprzedaj mi swoją duszę.
Inny się kupiec nie trafi.

Innego diabła nie ma.

(z tomu *Wiersze wybrane,* 1977)

Odkrywajmy

1 a) Kto wypowiada się w wierszu W. Szymborskiej? Jak nazywa się taki zabieg poetycki?

b) Zwróć uwagę na przedostatnią zwrotkę, kogo przypomina pastylka?

2 a) Do kogo zwraca się pastylka? Wskaż odpowiednie fragmenty.

b) Znajdź w wierszu czasowniki w trybie rozkazującym. Na co nalega pastylka?

c) Zanotuj zdania rozkazujące ze zwrotki drugiej, czwartej i piątej. Jaką funkcję pełnią?

3 a) Co obiecuje pastylka? Jakie ma możliwości?

b) Wyjaśnij, jak rozumiesz przenośnie:

- „starannie sklejam rozbite garnuszki”
- „Oddaj mi swoją przepaść –/wymoszczę ją snem”
- „będziesz mi wdzięczny (wdzięczna)/za cztery łapy spadania”

4 Wskaż fragmenty, w których ukazano łatwość skorzystania z usług pastylki.

5 Co symbolizuje „pastylka na uspokojenie”?

6 Dlaczego nie warto skorzystać z usług cudownej pastylki?

7 Jak myślisz, czy „życie ma być odważnie przeżyte”? Podyskutujcie o tym w parach. Zapisz swoje uzasadnione zdanie na ten temat.

8 Wykorzystując efekty dyskusji z zadania 7, zaprojektuj prospekt reklamowy pastylki na uspokojenie.

Z przymrużeniem oka

Postanowiłem sprzedać moją duszę diabłu. Dusza to najcenniejsze, co posiada człowiek, spodziewałem się więc, że zrobię kolosalny interes. Diabeł, który stawił się na spotkanie, rozczarował mnie. Kopyta z plastiku, ogon urwany i podwiązany sznurkiem, futerko wyszarzałe i jakby wyjedzone przez mole, różki malutkie, niedorozwinięte. Ile może dać taki bidok za moją nieocenioną duszę?
– Czy pan na pewno jest diabłem? – zapytałem.
– Tak, dlaczego pan wątpi?
– Spodziewałem się Księcia Ciemności, a pan jest jakiś taki... Tandetny, powiedziałbym.
– Jaka dusza, taki diabeł – odpowiedział. – Przystąpmy do interesu.

Sławomir Mrożek, „Partner”

Tadeusz Różewicz (1921-2014) - polski poeta, prozaik, dramaturg i scenarzysta. W czasie drugiej wojny światowej żołnierz Armii Krajowej. Laureat wielu nagród literackich.

Tadeusz RÓŻEWICZ

KONCERT ŻYCZEŃ[1]

Opowiadanie babuni z kraju chrześcijańskiego

Chodzę po domu na czworakach
na palcach chowam się po kątach
udaję starą salopkę[2]
miotełkę do zamiatania

nie rzucam się w oczy w ten sposób
uśmiecham się do wszystkich
nawet do klamki słucham kroków
kiedyś wsadziłam palec do garnuszka
z miodem
odezwały się głosy trąb
sąd ostateczny
mdli mnie
z miłości

Tadeusz Różewicz

[1] **koncert życzeń** – koncert (zwykle radiowy) składający się z utworów zamówionych przez kogoś, najczęściej w połączeniu z przesyłanymi przez niego życzeniami, np. dla solenizanta, jubilata.

[2] **salopka** – dawna, obszerna peleryna damska z rękawami.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

przedmioty mają zęby i pazury
ta szafa co stoi otwarta
to mamusia wasza i babcia
to krzesło
które przestawiają z kąta w kąt
to też babcia

Kochanej mamuni i babuni
w dniu sto pierwszych urodzin
dwustu lat życzą
syn synowa i wnuki

(z tomu *Rozmowa z księciem,* 1960)

Odkrywajmy

1 Kto wypowiada się w wierszu T. Różewicza? Wskaż na tej podstawie dwie części wiersza.

2 Jak zachowuje się babunia? Zacytuj odpowiednie fragmenty wiersza. Zanotuj, co robi babunia. Nazwij uczucia, jakie przeżywa bohaterka wiersza w swoim domu.

3 Jak rodzina traktuje babcię? Nazwij uczucia, jakimi obdarza „mamunię i babunię" najbliższa rodzina.

4 a) W której zwrotce bezpośrednio nawiązano do tytułu wiersza?

b) Jaki wydźwięk mają słowa życzeń domowników?

5 Uzasadnij sąd, że w rodzinie „babuni z kraju chrześcijańskiego" panuje fałsz i obłuda.

6 Napisz wiersz – wyznanie babuni traktowanej z prawdziwą miłością. Możesz wykorzystać podany schemat.

Chodzę po domu …	*była z tego tona śmiechu*
nie …	*…*
uśmiecham się …	*…*
i	*Jestem …*
Kiedyś …	

Zanim przeczytasz utwór...

- Opisz wygląd starego człowieka (zwróć uwagę na postawę, wygląd włosów, twarzy, rąk...).
- Jakie uczucie wzbudza człowiek stary? Nazwij je i zapisz w zeszycie.

Tadeusz RÓŻEWICZ

PRZEPAŚĆ

Babcia w czarnych sukniach
w drucianych okularach
z laseczką
stawia stopę
nad przepaścią krawężnika cofa
rozgląda się bojaźliwie
choć nie widać śladu samochodu

Podbiega do niej chłopczyk
bierze za rękę
i przeprowadza
przez otchłań ulicy
na drugi brzeg

Rozstępują się
straszliwe ciemności
nagromadzone nad światem
przez złych ludzi
kiedy w sercu
małego chłopca
świeci iskierka
miłości

(z tomu *Srebrny kłos,* 1955)

Odkrywajmy

1 Zatytułuj zwrotki wiersza „Przepaść".

2 Opisz krótko obu bohaterów utworu. Wykorzystaj formę tabeli. Odpowiedz na znajdujące się w niej pytania.

...	...
Co robi?	Co robi?
Jak wygląda?	Co widzi?
Co jej sprawia problem?	Jakie ma cechy charakteru?
Co czuje?	Co czuje?

3 Jak wyobrażasz sobie: „przepaść krawężnika" i „otchłań ulicy"?

4 Narysuj ilustrację do trzeciej zwrotki wiersza.

5 Czy chłopiec zachował się bohatersko, czy zwyczajnie? Oceń jego postępowanie.

6 a) Znajdź (albo ułóż samodzielnie) sentencję, która będzie pasowała do wymowy wiersza.

b) Zapisz wybraną myśl starannie w zeszycie.

„Obojętność jest jak lód polarny na biegunach: zabija wszystko".

Honoré de Balzac

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zanim przeczytasz utwór...

- Zapisz swoje skojarzenia ze słowami: „starość” i „młodość”.
- Chochlik powycinał z podanych sentencji słowa: „starość” i „młodość”. Przepisz wybrane cztery sentencje do zeszytu i uzupełnij je.

„ ... zamiast jutra posiada wczoraj”.
Alfred Aleksander Konar

„Najmilszym okresem życia jest ... ”.
Pliniusz Młodszy

„W ..., radzę, myśl o ... ”.
przysłowie

„ ... przysparza więcej zmarszczek duchowi niż twarzy”.
Michel Eyquem de Montaigne

„ ... to nic takiego. Przejdzie z czasem” .
autor nieznany

„W ... szukamy wierzchołków, na ... korzeni”.
Marierose Fuchs

„Każdy pragnie żyć długo, ale nikt nie chciałby ... ”.
Jonathan Swift

„ ... nie czujesz – czują ją inni”.
Stefan Kisielewski

„ ... byłaby doskonała, gdyby przytrafiała się pod koniec życia”.
Herbert Henry Asquith

- Poukładaj rozsypane słowa w pięć znanych przysłów. Odgadnięte przysłowia zapisz w zeszycie.

Jacek CYGAN

CZAS NAS UCZY POGODY

Widziałem wiatr o siwych włosach,
roznosił spokój wśród pól,
W ciepłe babie lato kości grzał.
A innym razem lasy kosił,
Spadał ostrzem z gór,
Młody był, Bogiem był i gnał,
Wolny tak.

Wiele dni, wiele lat
czas nas uczy pogody,
Zaplącze drogi, pomyli prawdy,
nim zboże oddzieli od trawy.
Bronisz się, siejesz wiatr, myślisz
– jestem tak młody
Czas nas uczy pogody,
tak od lat, tak od lat.

Ilu ludzi czas wyleczył z ran,
Zamienił w spokój burzę krwi?
Może kiedyś nam, pod jesień tak,
Też czoła wypogodzi i wygładzi brwi?
Widziałem dni w muzeach sennych
O wnętrzach zimowych jak mrok.

Starsi ludzie w rogach wielkich sal.
Księgi pełne myśli pełne
Pokrył gruby kurz.
Herbaty smak, kapci miękkich szum,
Spokój serc.

Wiele dni, wiele lat
czas nas uczy pogody,
Zaplącze drogi, pomyli prawdy,
nim zboże oddzieli od trawy.
Bronisz się, siejesz wiatr, myślisz
– jestem tak młody ...
Czas nas uczy pogody,
tak od lat, tak od lat.

(piosenka Grażyny Łobaszewskiej
z albumu *Złota kolekcja – Czas nas uczy pogody,* 2000)

„Czas jest bezwzględnym rzeźbiarzem ludzi”.
William Harrison Faulkner

Stanisław Kamocki (1875–1944) *Łany*

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Odkrywajmy

1 a) Zapisz w tabeli fragmenty wiersza, które odnoszą się do młodości i do starości.

W młodości	Na starość
…	…

b) Podkreśl zalety obu etapów życia człowieka.

2 Kto mówi w wierszu? Do kogo się zwraca?

3 Co się zbiera, kiedy sieje się wiatr? Co to znaczy?

4 Jakie dwa wiatry pojawiają się w pierwszej zwrotce piosenki? Co one uosabiają?

5 Co robi czas? Zanotuj jego działania.

6 Wyjaśnij, korzystając ze słownika, znaczenie podanych związków frazeologicznych ze słowem „czas". Ułóż trzy zdania, wykorzystując wybrane związki.

– coś jest kwestią czasu – zabijać czas – nadszarpnięty przez ząb czasu
– kawał czasu – ciężkie czasy – czas nie stoi w miejscu

Piotr CIEŚLIŃSKI

KOMPUTER I... STANISŁAW LEM

Piotr Cieśliński: Czy potrzebny Panu komputer?

Stanisław Lem: Osobiście nie umiem posługiwać się komputerem. Ale mam sekretarza, dla którego w tym roku kupiłem komputer. Nie dlatego, że lubię, ale dlatego, że życie mnie do tego zmusiło. Musiałem się posłużyć komputerem, bo straciłem orientację, co dzieje się z moimi książkami na całym świecie (jest ich już ponad tysiąc).

Kupiłem komputer z dwuletnią gwarancją. Zepsuł się po pięciu dniach. Trzeba było mu coś w środku wymienić, ale od tego czasu sprawuje się całkiem dobrze.

Komputer służy mi tylko do spraw związanych z pracą. Prywatne listy piszę na maszynie. Na to, żebym bawił się grami, nie mam po prostu czasu.

Oczywiście mógłbym też pisać na klawiaturze komputera, tak jak na maszynie do pisania. Tyle że różnice są mało istotne, a ja jestem przyzwyczajony do maszyny. Pierwszą dostałem od ojca w wieku 12 lat, dziś mam w domu trzy. W wieku 75 lat trudno jest mi przestawić się na komputer. Tempo roboty i tak zależy ode mnie, a nie od maszyny. W starożytnej Grecji niewolnicy zapisywali ryjąc na tabliczkach i to faktycznie spowalniało pracę. Ale to, co wymyślił Platon, jest wciąż aktualne i nie zależy od techniki, jaką pisał.

Można sobie wyobrazić, że komputer może istotnie pomóc w pracy inżyniera, projektanta, przeprowadzić symulacje itp. Mój znajomy, zmarły już słynny polski matematyk Stanisław Ulam, wprowadził zasadę aktywnej współpracy z komputerem. Ale ja zajmuję się tworami językowymi. W tej dziedzinie komputer może zawierać np. słownik angielsko-polski, może wykazać błąd gramatyczny (choć uważam, że na języku polskim dobrze się znam). Na wyższych piętrach umysłowych nie ma nic do powiedzenia.

Podłączenia do Internetu ani modemu świadomie nie chciałem, choć proponowano mi je za darmo. Do szybkiej komunikacji wystarcza faks, którym mogę w ciągu pięciu minut posłać producentowi z USA odpowiedź na list.

BIURO I KOMPUTER nr 52, dodatek do „Gazety Stołecznej" nr 299, 24/12/1996–26/12/1996

Czytajmy i myślmy

Uważnie przeczytaj tekst, wtedy na pewno odpowiesz na pytania. Obok każdego pytania podane są cztery odpowiedzi, wybierz poprawną (najlepszą).

1 S. Lem kupił wreszcie komputer, ponieważ:

A. polubił pracę z komputerem.
B. stracił orientację, co się dzieje z jego książkami na świecie.
C. prosił go o to sekretarz.
D. zaintrygował go postęp techniczny.

2 S. Lem wykorzystuje komputer do:

A. grania.
B. spraw zawodowych.
C. pisania listów.
D. rozmów internetowych.

3 Myśli Platona są wciąż aktualne, ponieważ:

A. popularyzuje się je dzięki internetowi.
B. zapisywano je na tabliczkach.
C. przekazują prawdy niezależne od rozwoju techniki.
D. przewidział komputeryzację świata.

4 Maszyna do pisania służy S. Lemowi, ponieważ:

A. jest do niej przyzwyczajony.
B. szybciej pisze niż komputer.
C. pomaga mu w formułowaniu myśli.
D. jest urządzeniem nowoczesnym.

5 Zdaniem S. Lema komputer jest najmniej potrzebny:

A. pisarzowi.
B. projektantowi.
C. matematykowi.
D. inżynierowi.

6 S. Lemowi wystarcza do szybkiej komunikacji:

A. internet.
B. faks.
C. poczta.
D. radio.

7 Stanisław Lem jest:

A. słynnym matematykiem.
B. polskim dziennikarzem.
C. autorem wielu książek.
D. znanym producentem.

8 Aby dowiedzieć się czegoś o S. Lemie, sięgniesz po słownik:

A. ortograficzny.
B. pisarzy polskich.
C. poetów polskich.
D. terminów literackich.

Jeśli chcesz wiedzieć, czy umiesz czytać ze zrozumieniem, sprawdź się sam/sama!
Za każdą poprawną odpowiedź przyznaj sobie jeden punkt.
8 pkt – doskonale rozumiesz tekst, który czytasz. Brawo!
7 pkt – bardzo dobrze rozumiesz czytany tekst. Możesz być zadowolony/zadowolona.
6 pkt – nieźle rozumiesz to, co czytasz. Bardziej się koncentruj.
5 pkt – słabo rozumiesz tekst, który czytasz. Musisz ćwiczyć tę umiejętność!
0–4 pkt – umiejętność czytania ze zrozumieniem to Twoja słaba strona. Koniecznie pracuj nad nią!

Komputerowy Kącik

1 a) Wymień pięć sposobów korzystania z komputera.

b) W jaki sposób najczęściej z niego korzystasz?

2 Wskaż wady i zalety korzystania z komputera.

3 Przyjrzyj się ilustracji. Opowiedz historię, której pointą będzie rysunek.

4 a) Ułóż swój „domowy” zestaw zasad korzystania z komputera.

b) Spytaj swoich rodziców, czy podoba im się Twój regulamin. Dopisz punkty, których zdaniem rodziców brakuje.

5 a) W podanych zdaniach tylko jedna forma zapisu wyróżnionych wyrazów jest poprawna. Nauczyciel to zauważył i poprawił:

Mama każe (~~karze~~) mi na bieżąco odrabiać zadania domowe.

Z wysokiej wieży (~~wierzy~~) roztaczał się piękny widok.

Mój kolega w ogóle nie przejął się moją prośbą (~~prośbom~~).

b) Wyjaśnij, dlaczego komputerowy program poprawiający pisownię ich nie poprawił.

6 Zapisz wyrazy należące do rodziny słowa „komputer”.

7 Oto mały słowniczek internauty. Chochlik niepoprawnie objaśnił znaczenia podanych wyrazów. Popraw je.

chat [czyt. czat] – «*reklama umieszczana na stronie internetowej. Po jej kliknięciu użytkownik zostaje przeniesiony na stronę reklamodawcy*»

netykieta – «*niechciana korespondencja przesyłana na konta poczty elektronicznej lub umieszczana w grupach dyskusyjnych*»

spam – «*prywatny pamiętnik publikowany w internecie*»

blog – «*internetowa pogawędka. Użytkownik łączy się z serwerem, do którego podłączeni są inni użytkownicy, i za jego pośrednictwem wymienia informacje (chatuje)*»

banner – «*nazwa użytkownika*»

login – «*etykieta (zbiór zasad) obowiązująca w sieci*»

e-mail (poczta elektroniczna) – «*miejsce, gdzie internauci mogą wymieniać się swoimi spostrzeżeniami na jakiś określony temat*»

trojan – «*włamywacz, który łamie zabezpieczenia systemów komputerowych, podgląda cudze zasoby, umieszcza niechciane pliki*»

forum – «*jeden z najpopularniejszych w Polsce komunikatorów internetowych. Działa podobnie jak chat, ale jest programem zainstalowanym na komputerze użytkownika, a nie stroną internetową w sieci*»

gadu–gadu – «*usługa internetowa, służąca do przesyłania listów elektronicznych. Właściciel skrzynki pocztowej może odbierać i wysyłać wiadomości, mając pewność, że dojdzie ona w ciągu kilku chwil*»

haker – «*jeden z wirusów internetowych, często zostawiany przez hakera. Udostępnia włamywaczom wszelkie dane na zainfekowanym komputerze*»

8 Jeśli korzystasz z internetu, powinieneś/powinnaś wiedzieć, jak należy zachowywać się w sieci. Złośliwy chochlik przygotował kilka rad dla internautów, wszystkie są nieprawdziwe, a zachowania przez niego opisywane „naganne”! Ustal, jakie są właściwe zasady i zapisz w zeszycie „Sieciowy poradnik”.

» Używaj komputera i internetu, aby szkodzić innym. Po to go przecież wymyślono.

» Przeglądaj bez pozwolenia cudze dane, tyle się można z nich dowiedzieć o innych. To smaczny kąsek – jakbyś kogoś podglądał albo czytał cudze listy.

» Kradnij! Cudze pomysły, teksty i programy są przecież lepsze niż Twoje. A jeśli umieścisz coś własnego w internecie, inni też z chęcią Ci to ukradną. Takie są prawa sieciowej dżungli.

» Podstawowa zasada: nie myśl o innych użytkownikach. Nie znasz ich, nie musisz się nimi przejmować.

» Jesteś anonimowy! Możesz kląć, obrażać innych, publikować cudze zdjęcia. Nikt Cię nie złapie.

» Podawaj swoje dane, szczegóły z życia swojego i swojej rodziny. W sieci jesteś bezpieczny.

» Jeśli ktoś jest nachalny, obraża innych, zaprzyjaźnij się z nim. Może Cię czegoś nauczy.

» Nigdy nie używaj programów antywirusowych, nie bój się szkodników. Lepiej się znasz na komputerze niż inni w sieci.

» Nie rozmawiaj z rodzicami na temat internetowych znajomości i o niepokojących sytuacjach. Dorośli nie lubią rozmów o komputerach. Poza tym są starzy i nic nie rozumieją.

Profesor przestrzega

Mówimy: kląć, nie: ~~klnąć~~, choć odmieniamy: klnę, klnie. W czasie przeszłym natomiast kląłem, nie: ~~klełem~~.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zanim przeczytasz wiersz...

- Wymień programy informacyjne nadawane przez wybrane stacje. Sprawdź godziny ich emisji.

Stacja telewizyjna	Nazwa programu informacyjnego	Godziny nadawania
TVP 1	...	...
TVN	...	...
Polsat	...	...
...	...	...

- Jak często podawane są serwisy informacyjne w radiu?
- Obejrzyj wiadomości telewizyjne. Sporządź krótką notatkę na ich temat w tabeli.

Wiadomości dobre	Wiadomości złe
...	...
...	...

- Jakie wiadomości są dla dziennikarzy najciekawsze?
- O czym nie dowiesz się z programów informacyjnych? Dlaczego?

Studio radiowe

Adam ZAGAJEWSKI

CO GODZINĘ WIADOMOŚCI

Radio podaje co godzinę wiadomości.
Spikerzy wiedzą wszystko; niemożliwe,
Zdawałoby się, żeby każda godzina
Zabijała, kradła i oszukiwała. A jednak
Tak jest, godziny jak lwy pożerają
Zapasy życia. Rzeczywistość przypomina
Sweter przetarty na łokciach. Kto
Słucha wiadomości, nie wie, że
W pobliżu, po ogrodzie mokrym od deszczu
Spaceruje mały szary kot i bawi się,
Mocuje z twardymi łodygami traw.

(z tomu *List. Oda do wielości,* 1982)

Odkrywajmy

1. a) Jaką wiedzę o świecie ma, zdaniem osoby mówiącej w wierszu, ten, kto słucha wiadomości? b) Co przynosi każda godzina?
2. Wytłumacz, jak rozumiesz sformułowanie: „godziny jak lwy pożerają Zapasy życia”.
3. Wyszukaj zastosowane w wierszu środki stylistyczne. Zapisz w zeszycie ich przykłady oraz funkcje, jakie pełnią w tekście.

Środek stylistyczny	Przykład
przenośnia	...
porównanie	...
epitet	...

4. Zredaguj wiadomość radiową na temat małego szarego kotka z wiersza.
5. Napisz przestrogę dla słuchającego wiadomości.
6. Przygotuj serwis informacyjny dla Twojej rodziny. W tym celu zgromadź informacje o działalności każdego z Twoich bliskich i przedstaw je w formie krótkich zabawnych komunikatów.

Umberto BOCCIONI

HAŁAS ULICZNY WDZIERAJĄCY SIĘ DO DOMU

Umberto Boccioni (1882–1916) *Hałas uliczny wdzierający się do domu*
(w zbiorach Sprengel Museum, Hanower)

Patrzmy i opisujmy

1. Co jest tematem obrazu?
2. Znajdź elementy obrazu, o których mowa jest w tytule.
3. Kto znajduje się na pierwszym planie obrazu? Jak jest ubrany? W jakiej sytuacji obserwujemy tę postać?
4. Jak wygląda otoczenie?
5. Nazwij dźwięki, które można by usłyszeć w sytuacji ukazanej na obrazie U. Bocciniego.
6. a) Nadaj własny tytuł obrazowi.
   b) Wymyśl inne tematy obrazów ukazujących współczesny świat. Nadaj im tytuły.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

„Bardziej boję się trzech gazet niż trzech tysięcy bagnetów”.

Napoleon

Medialny Bazar

1 a) Uporządkuj wynalazki umożliwiające przekazywanie informacji od najstarszego do najnowszego.

telefon • pismo • gazeta • internet • radio • telewizja • druk

b) Przygotuj planszę na temat historii wybranego wynalazku.

2 Oto wyjaśnienie słowa „mass media” ze słownika języka polskiego. Przeczytaj uważnie definicję i odpowiedz na pytania.

mass media *blp, D.* mass mediów «środki masowego przekazu (prasa, radio, telewizja)»

a) Co jest nietypowego w odmianie tego hasła?

b) Jakiego środka masowego przekazu brakuje w definicji słownikowej (słownik pochodzi z 2002 r.)?

3 a) Wymień trzy władze charakterystyczne dla społeczeństwa demokratycznego.

b) Wyjaśnij, dlaczego media są nazywane „czwartą władzą”.

4 Wyjaśnij, na czym polega masowość mediów.

5 Z jakich środków masowego przekazu korzystasz najczęściej?

6 Czy rzeczywistość ukazywana w mediach jest, Twoim zdaniem, prawdziwa? Uzasadnij swoje zdanie.

7 Podstawowym celem mass mediów jest rozpowszechnianie informacji. Nazwij cechy dobrej informacji.

8 Uzupełnij przerysowaną do zeszytu tabelkę.

Środek masowego przekazu	Odbiorca	Zaangażowane zmysły odbiorcy	Narzędzie odbioru
…	…	słuch	…
…	…	…	gazeta, druk, papier
…	…	wzrok, słuch	…
…	…	…	sieć, łącze, komputer

9 W każdej grupie wyrazów znajduje się jeden nienależący do rodziny. Wskaż go. Pozostałe wyrazy zapisz w zeszycie w kolejności alfabetycznej.

telewizor • telewidz • telewizja • telefon • telewizyjny • telewizorek

rad • radiowy • radiowiec • radyjko • radiosłuchacz • radio

prasa • prasowacz • prasowy • prasówka • prasoznawca

internet • internetowy • internista • internauta

10 Podyskutujcie na temat różnic w środkach masowego przekazu i oceńcie media, biorąc pod uwagę podane niżej kryteria.

- obiektywizm/prawdziwość przekazywanego materiału
- aktywność odbiorcy
- łatwość korzystania
- dostępność

11 a) Odczytaj myśli dotyczące mediów, które zapisano jednym ciągiem. Przepisz je poprawnie do zeszytu.

„Oknonaświatmożnazasłonićgazetą”.
Stanisław Jerzy Lec

„Dziśrzeczywistągłowąrodzinyjestten,ktodecyduje, najakiprogramnastawićtelewizor”.
Peter Richard Henry Sellers

„GdybyMarsjaninczytałnaszegazety,doszedłbydowniosku, żeZiemianieskładającsięgłówniezministrówimorderców”.
Hermann Bondi

„Telewizjajestgumądożuciadlaoczu”.
Orson Welles

„Telewizor-twoimjudaszemnaświat”.
Jacek Wejroch

„Wszystkoto,coczytelnikwielepiejniżtelewizja-zawdzięczagazetom”.
Jan Noumen

b) Wytłumacz wybraną myśl.

12 Jeśli miałbyś/miałabyś pracować w mediach, który środek komunikacji masowej byłby dla Ciebie najciekawszy?

13 Wyobraź sobie, że wszystkie media przestały istnieć. Napisz opowiadanie o świecie, w którym nie ma żadnych mediów.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Sławomir MROŻEK

PÓŁPANCERZE PRAKTYCZNE

Jestem starym subiektem[1] i widziałem w swoim życiu wiele towarów niechodliwych, ale żeby aż tak… Gdy otwieraliśmy paczki z ostatniego transportu – błysk metalu pozwalał przypuszczać, że są to aluminiowe garnki. Tymczasem – diabli wiedzą, co się stało w dystrybucji czy planowaniu. Nasz Dom Towarowy otrzymał czterysta nowych półpancerzy, model XVI wiek używany swego czasu przez landsknechtów[2]. Zdaje się, że były one przeznaczone do rekwizytorni jakiegoś teatru, ale nawet gdyby tak było, to po co jednemu teatrowi tyle półpancerzy?

Nie było jednak rady. Towar jest towarem i musi być sprzedany. Kolega nasz, Eugeniusz, którego uważaliśmy za specjalistę od reklamy, umieścił kilka półpancerzy na wystawie, zaopatrując je sloganami:

„Półpancerz w każdym domu”

„Jeśliś harcerz – kup półpancerz”

„Nie pomoże koń ni wieża

– jeśli nie masz Półpancerza” (*Hasło dla szachistów*)

Na razie jednak nikt nie żądał półpancerzy. Przeciwnie – klienci odnosili się do półpancerzy z lekceważeniem a nawet z wesołością. Nie pomogły dalsze pociągnięcia kolegi Eugeniusza, który ogłosił, że co dziesiąty półpancerz, nabyty w naszym Domu – wygrywa w charakterze premii czapeczkę krakowską z pawim piórem, a co dwunasty – piórnik z napisem: „Pamiątka z Zakopanego”. Tymczasem zbliżał się okres remanentów i sytuacja stawała się poważna.

Wtedy właśnie zgłosił się do nas staruszek, który w zamian za udostępnienie mu kupna czajniczka do herbaty podjął się sprzedać cały zapas półpancerzy. Propozycja została przyjęta.

Staruszek zaczął od tajnej konferencji z panem Eugeniuszem, a nazajutrz, w godzinach największego ruchu, zjawił się w PDT[3], podszedł do lady i rzekł do kolegi Genia:

– Proszę o dwadzieścia półpancerzy.

– Niestety, sprzedajemy tylko po dwie sztuki.

– Ale ja potrzebuję dwadzieścia sztuk.

– Niestety, wykluczone.

Jako pierwszy zwrócił na nich uwagę posępny blondyn ze złamanym nosem. Zatrzymał się obok i słuchał ciekawie.

– Panie, chociaż piętnaście sztuk, ja mam dzieci – błagał staruszek.

– Nie mogę, łaskawy panie, nie mogę – bił się w piersi sprzedawca.

Już po chwili otaczał ich mały tłumek. Pośrodku klęczał staruszek i ze łzami w oczach prosił o pięć sztuk półpancerzy. Eugeniusz zasłaniał oczy rękoma, lecz nie ustępował.

– Gdzie się pani pcha?! – zawołał nagle posępny blondyn.

Na drugi dzień, gdy przechodziłem koło tandety, zauważyłem posępnego blondyna, który wołał monotonnie:

– Plastyczne, elastyczne, półpancerze praktyczne!!!

W czasie przerwy obiadowej przybiegł do mnie kolega Eugeniusz, zadyszany, w przekręconym krawacie i prosił o pomocnika. Sprzedano pierwsze partie półpancerzy. Nie którzy wychodzili od nas, błyszcząc kadłubami odzianymi

[1] **subiekt** – sprzedawca w sklepie; ekspedient.

[2] **landsknecht** – żołnierz piechoty zaciężnej z końca XV i z XVI w.

[3] **PDT** – Państwowy Dom Towarowy.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

w stal, z wyrazem zadowolenia na twarzach, inni natomiast, tylko w marynarkach, wymykali się upokorzeni, obiecując sobie jednak przyjść nazajutrz.

Zapas był na wyczerpaniu. W parku, na ulicach, zaczęli pojawiać się młodzi ludzie w eleganckich półpancerzach, którzy spotkawszy znajomych mrużyli jedno oko i mówili niedbale:

– Gdzie kupiłem? Prywatnie. Kosztowało? Nooo, naturalnie...

Staruszek został moim przyjacielem i chętnie spędzaliśmy czas na pogawędkach. I pewnego razu, kiedy łowiliśmy ryby w Wiśle, usłyszeliśmy taką rozmowę:

– Dokąd to pani idzie, pani Modrzejewska?

– Do PeDeTu!

– Po co! Tam nic nima! Byłam wczoraj, pytałam się o te półpancerze. Nima, słyszała pani? Nima, nima!

(opowiadanie z książki „Wybór dramatów i opowiadań")

Odkrywajmy

1. Wymień bohaterów tekstu. Opisz krótko bohaterów pierwszoplanowych.
2. a) Kto opowiada historię półpancerzy?

   b) Jaki to typ narracji?
3. Co mieli za zadanie sprzedać bohaterowie tekstu? Oceń trudność tego zadania.
4. Jakie zabiegi reklamowe zastosował Eugeniusz, by sprzedać kłopotliwy towar?
5. a) W jaki sposób staruszkowi udało się zainteresować klientów kłopotliwym towarem?

   b) Jaki chwyt psychologiczny zastosował staruszek?
6. W jakich czasach rozgrywa się akcja opowiadania? Co na to wskazuje?
7. Przyjrzyj się wymyślonym przez Eugeniusza sloganom reklamowym. Jak zostały zbudowane? Wskaż kilka istotnych cech.
8. Wymyśl własny slogan reklamowy zachęcający do kupna półpancerzy.
9. Jak Ty przeprowadziłbyś/przeprowadziłabyś w dzisiejszych czasach kampanię reklamową jakiegoś dziwacznego produktu? Pomyśl o billboardach, plakatach reklamowych, promocjach itp.

Poszukajmy prawdziwych skarbów

1. a) Przejrzyj rozdział „Dziwny jest ten świat...". Przeczytaj teksty, których nie znasz (lub nie pamiętasz). Przypomnij sobie poznane utwory, obejrzyj obrazy. Co Ci się spodobało? Które dzieło zapamiętasz?

   b) Spójrz na swoje wypracowania, rysunki, inne prace stworzone podczas omawiania tego rozdziału. Wybierz najlepsze, najwartościowsze. Przerysuj i wypełnij tabelkę.

Prawdziwy skarb to:				
wiersz	opowiadanie	obraz	inne dzieło	moja praca (plastyczna, literacka)
...	...	...	...	...

2. Porównaj swoje wybory z wyborami innych uczniów/uczennic w klasie. Stwórzcie ranking skarbów.
3. W tym rozdziale poznaliście fragmenty kilku książek. Oto one:

KSIĄŻKI WARTE ODKRYCIA, CZYLI SKRZYNIA PEŁNA SKARBÓW

Jeśli któraś książka Cię zainteresowała, może uda Ci się znaleźć ją w bibliotece i przeczytać. Jeśli okaże się ciekawa, poleć ją koledze, koleżance.

4. Zredaguj hasło reklamowe, zachęcające do przeczytania wybranego tekstu z rozdziału „Dziwny jest ten świat...".
5. Czego dowiedziałeś/-aś się z tego rozdziału o współczesnym świecie?
6. Wymień niebezpieczeństwa czyhające na współczesnego człowieka.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

7 W podanym diagramie wyszukaj 2 imiona bohaterów i 6 nazwisk twórców tekstów z rozdziału „Dziwny jest ten świat…”. Sporządź w zeszycie notatkę, umieszczając w jednej kolumnie imiona, a w drugiej nazwiska.

O	R	Ó	Ż	E	W	I	C	Z	N	A	C
B	E	P	P	O	G	E	N	I	O	M	Y
L	N	N	I	E	M	E	N	U	G	R	G
E	K	R	A	L	O	S	Z	L	A	O	A
M	A	F	L	A	M	E	N	T	L	Ż	N
S	Z	Y	M	B	O	R	S	K	A	E	O
I	K	A	P	U	Ś	C	I	Ń	S	K	I

8 Jakie słowa wycięto z podanych fragmentów wierszy? Przypomnij je sobie. Jeśli masz kłopoty, odszukaj wiersze w książce.

„Dziwny jest ten ...,
gdzie jeszcze wciąż
mieści się wiele ...”.

„Wiele ..., wiele ...
... nas uczy ...,

9 Popraw zapisane przez chochlika przysłowia i wyjaśnij ich znaczenie.

Zwierzęta czasu nie liczą.

Komu w porę, temu woda.

Czas leczy katar.

10 Zapisz najważniejszą myśl lub zdanie, jakie zapamiętałeś/-aś podczas omawiania różnych utworów z tego rozdziału.

11 Zaprojektuj kolaż na wybrany spośród podanych niżej tematów.

Ziemia, planeta ludzi.

Młodość – starość.

Czas.

W rytmie pór roku

Jesienne skarby

Zimowe widoki

Wiosenne czary

Letnie wyprawy

Jesienne skarby

początek kalendarzowej jesieni	23 września
Dzień Chłopca	30 września
Dzień Nauczyciela	14 października
Wszystkich Świętych	1 listopada
Dzień Zaduszny	2 listopada
Narodowe Święto Niepodległości (oraz św. Marcina)	11 listopada
katarzynki (wigilia św. Katarzyny)	24 listopada
andrzejki (wigilia św. Andrzeja)	29 listopada
Barbórka	4 grudnia
mikołajki	6 grudnia

Teofil LENARTOWICZ

KALINA

Rosła kalina z liściem szerokiem,
Nad modrym w gaju rosła potokiem,
Drobny deszcz piła, rosę zbierała,
W majowym słońcu liście kąpała.
W lipcu korale miała czerwone,
W cienkie z gałązek włosy wplecione
Tak się stroiła jak dziewczę młode
I jak w lusterko patrzała w wodę.
Wiatr co dnia czesał jej długie włosy,
A oczy myła kroplami rosy.
U tej krynicy[1], u tej kaliny
Jasio fujarki kręcił z wierzbiny[2]
I grywał sobie długo, żałośnie,
Gdzie nad krynicą kalina rośnie,
I śpiewał sobie: Dana! oj dana!
A głos po rosie leciał co rana.
Kalina liście zielone miała
I jak dziewczyna w gaju czekała.
A gdy jesienią w skrzynkę zieloną
Pod czarny krzyżyk Jasia złożono,
Biedna kalina znać[3] go kochała,
Bo wszystkie swoje liście rozwiała,
Żywe korale wrzuciła w wodę,
Z żalu straciła swoją urodę.

(z tomu *Poezje. Wybór*, 1967)

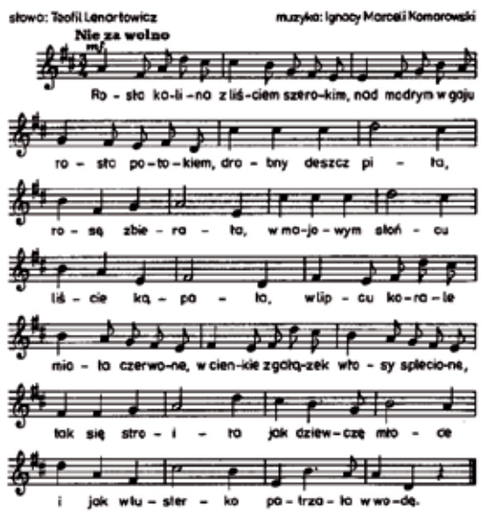

[1] **krynica** – źródło, zdrój; strumień.

[2] **wierzbina** – wierzbowa gałązka.

[3] **znać** – widocznie.

Niezapominajka

Poeta, ukazując świat widziany swoimi oczami, opisuje różne fragmenty rzeczywistości tak, jakby patrzył kolejno w różne strony (czasem bliżej, dalej, w lewo, w prawo, itp.). Każdy z takich opisów nazywany jest obrazem poetyckim.

Ciekawostka

Kalina w wierzeniach ludowych kojarzy się z cierpieniem i smutkiem.

Panowało przekonanie, że dziewczyna, która umarła przed ślubem, zamienia się w kalinę.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Odkrywajmy

1 a) Jak zmieniała się tytułowa kalina? Zatytułuj kolejne fragmenty opisu kaliny.
b) Co miało wpływ na wygląd kaliny?
c) Opowiedz, jak splatały się losy Jasia z losem kaliny.
d) Nazwij uczucia kaliny.

2 Do kogo poeta porównał krzew? Wypisz z wiersza „Kalina” porównania.

3 Zacytuj fragmenty tekstu, w których kalina zachowuje się jak młoda dziewczyna.

4 a) Przepisz podane rzeczowniki i dopisz do nich epitety z wiersza T. Lenartowicza.

- liść
- słońce
- krzyżyk
- potok
- dziewczę
- kalina
- deszcz
- skrzynka
- liście
- korale
- włosy

b) Wskaż epitety, które mają charakter przenośny.

5 a) Nazwij typ rymów zastosowanych w wierszu.
b) Jaki nadają one wierszowi charakter?

6 Z jakim greckim mitem kojarzy Ci się wiersz „Kalina”? Uzasadnij swoje zdanie.

7 Kalina to nazwa krzewu i imię żeńskie. Wskaż inne przykłady imion będących nazwami krzewu bądź kwiatu.

Zanim przeczytasz wiersz…

- Gdzie w Twojej miejscowości znajduje się cmentarz? Kto ze znanych Ci osób jest tam pochowany?
- Gdzie znajdują się groby Twoich bliskich?
- Przy okazji jakiego święta Polacy najczęściej odwiedzają cmentarze?
- Co tradycyjnie stawiają na grobach? Co robią?
- Najbardziej znany napis nagrobny (epitafium) to słowa Symonidesa z Keos wyryte na kamiennej tablicy upamiętniającej śmierć Leonidasa i jego oddziału:
„*Przechodniu, powiedz Sparcie, tu leżym jej syny, prawom jej do ostatnich posłuszni godziny*”.
Kim był Leonidas? Jak zginął?
- Przypomnij sobie napisy na nagrobkach. Jakie informacje się tam umieszcza? Jakie słowa–sentencje zapamiętałeś?

Profesor tłumaczy

Najbardziej znanym polskim cmentarzem jest Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Zostali tu pochowani między innymi: Hugo Kołłątaj, Stanisław Moniuszko, Bolesław Prus, a także współcześni: Czesław Niemen, Agnieszka Osiecka.

Joanna KULMOWA

W ZADUSZKI

Tu jest pamięć i tutaj świeczka.
Tutaj napis i kwiat pozostanie.
Ale zmarły gdzie indziej mieszka
na wieczne odpoczywanie.
(…)
Smutek to jest mrok po zmarłych tu,
ale dla nich są wysokie jasne światy.
Zapal świeczkę.
Westchnij.
Pacierz zmów.
Odejdź pełen jasności skrzydlatej.

(z tomu *Wiersze wybrane*, 1988)

Witold Pruszkowski (1846–1896) *Zaduszki*

Odkrywajmy

1 a) Czym się różni Dzień Zaduszny od Wszystkich Świętych?
b) O jakim święcie jest mowa w wierszu J. Kulmowej?

2 O jakich tradycjach związanych z Zaduszkami wspomina się w wierszu?

3 Gdzie mieszkają zmarli zdaniem osoby mówiącej w wierszu?

4 Zanotuj, co według osoby mówiącej w wierszu znajduje się „tu”, a co tam, gdzie przebywają zmarli.

5 a) Do kogo zwraca się osoba mówiąca w wierszu?
b) Co nakazuje?
c) Jak rozumiesz ostatnie słowa wiersza?

„A koniec jest początkiem i nową nadzieją…”

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zimowe widoki

początek kalendarzowej zimy	22 grudnia
Wigilia	24 grudnia
Boże Narodzenie	25 grudnia
św. Szczepana	26 grudnia
sylwester	31 grudnia
Nowy Rok	1 stycznia
Trzech Króli	6 stycznia
Dzień Babci	21 stycznia
Dzień Dziadka	22 stycznia
Dzień św. Walentego	14 lutego
Dzień Kobiet	8 marca

Dorota TERAKOWSKA

PIĄTY TALERZ

Mój niespodziewany wigilijny test na człowieczeństwo zdałam najwyżej na tróję. To niestety prawda, że największe kłopoty sprawiają własne dzieci i to one najszybciej obnażają naszą niedoskonałość.

Co roku, w Boże Narodzenie, gdy córki nakrywały stół, przypominałam ze szlachetnym patosem: – Pamiętajcie o tradycyjnym, pustym talerzu dla niespodziewanego gościa! Zawsze może zjawić się ktoś samotny i nieszczęśliwy, a Boże Narodzenie to święta miłości bliźniego!

– Aha – mówiły ze zrozumieniem i stawiały pięć nakryć: dla mamy, taty, dla siebie i tego kogoś.

Powiedzmy sobie szczerze, że piąty talerz zawsze był pusty. Ot, ładny symbol. Tamtego roku, w 1986, zanosiło się, że będzie tak samo, bo jakżeby inaczej? Kto obcy ośmieliłby się zapukać do czyichś drzwi w wigilijny wieczór, zastrzeżony dla rodzinnej intymności? Owszem, raz wpadła sąsiadka z pytaniem, czy nie dałabym jej trzech kawałków ryby, bo tak przyzwyczaiła się do swojego karpia, że nie ma sumienia go zabić („Przypływa na mój głos i wyciąga pyszczek, żeby go głaskać” – mówiła wzruszona, więc szybko dałam jej trzy porcje, bowiem opowieści o życiu duchowym karpia źle działają na moje własne życie duchowe. Nieprzypadkowo mój ulubiony święty to Franciszek z Asyżu).

Kaśka już nakryła stół, mąż precyzyjnie doprawił kapustę, uszka kończyły się gotować, ale gdzieś znikła Małgośka. Miała tylko wyskoczyć z psem, tymczasem pies leżał pod stołem, a Małgośki nie było. Uszka akurat doszły, gdy ktoś zapukał do drzwi.

– W takim momencie?! – wkurzył się mąż.

– Niech to szlag! – powiedziałam z uczuciem.

– Niech! – przytaknęła Kaśka i otworzyła drzwi. W progu stała szeroko roześmiana Małgośka i… obca, spłoszona staruszka.

– Kto to? – spytali panicznym szeptem mąż i starsza córka.

– Właśnie, kto? – powtórzyłam, ale Małgosia już wpychała nieznajomą do mieszkania, rozbierając ją z grubej chusty, starego palta i dwóch swetrów.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

– Jeszcze buty, bo nabłocę – powiedziała staruszka, wyciągając nogę w wielkim filcaku.

– Chwileczkę! – zawołałam z rosnącą furią. – Małgosiu, kim jest ta pani?

– Pani jest do piątego talerza! – odparła z entuzjazmem Małgośka.

– Do piątego talerza? – powtórzył z błyskiem zrozumienia mąż.

– Ale piąty talerz zawsze jest pusty! – zawołała przytomnie starsza córka.

– Bo czeka – wtrąciła szybko Małgosia, zdejmując staruszce drugi filcak i obnażając dziurawe, niekoniecznie czyste skarpety.

Poczułam, że w środku gotuję się równie energicznie jak uszka, i gdy zdezorientowany mąż i równie oszołomiona Kaśka wprowadzali staruszkę do pokoju, ja pociągnęłam Małgośkę do kuchni.

– Co jest, do cholery?! – warknęłam. – Przyprowadzasz do domu obcą osobę, która może nawet być złodziejką? I to kiedy? W wieczór wigilijny?! Czyś ty zwariowała?!

– Ale piąty talerz… – szepnęła bezradnie Małgośka. – Zawsze mówiłaś, że on czeka na kogoś nieszczęśliwego i samotnego, a ta staruszka naprawdę jest samotna i nieszczęśliwa! Wypożyczyłam ją specjalnie dla nas z domu starców!

– Wypożyczyłaś?! Jezusie, Maryjo… – zaczęłam gniewnie i… zamilkłam. Nagle uświadomiłam sobie, że za kilka godzin, o północy, mój pies i dwa koty zaczną rozmawiać ludzkimi głosami, a ja warczę! Warczę o piąty talerz, o którym tyle rozprawiam, gdy rozpoczyna się ceremonia nakrywania wigilijnego stołu! Wzięłam głęboki oddech i dokończyłam: – Jezusie, Maryjo… no i dobrze zrobiłaś!

Przy opłatku staruszka opowiedziała o dwóch córkach i synu, którzy gdzieś dzielą się opłatkiem, ale przy stole nie lubią mieć żadnych staruszek ani swoich, ani obcych, bo starość psuje im dobry humor. Przy barszczu z uszkami dowiedzieliśmy się, jak kiedyś obchodzono Wigilię na Kresach, gdy do stołu zasiadało szesnaście osób z czterech pokoleń. Przy rybie okazało się, że staruszka była nauczycielką, ale „zawsze przychodzi taki dzień, gdy nie potrzebują cię ani własne, ani cudze dzieci”.

– Jak to, a my? – zawołała Małgosia i w dziwny sposób poczułam się pewniej. Przy kapuście z grzybami staruszka opowiedziała o zmarłym mężu („Uganiał się za kobietami, ale człowiek się z nim nie nudził”), a przy serniku poprosiła o cztery dodatkowe kawałki dla współlokatorek, których nikt nie wypożyczył.

Potem, gdy córki odprowadziły staruszkę, mąż pozmywał naczynia, a pies i dwa koty toczyły dyskretną rozmowę ludzkimi głosami, zamyśliłam się nad niespodziewanym testem na człowieczeństwo, który zdałam najwyżej na tróję, i nad tą dziwną granicą pomiędzy teoretyczną a faktyczną miłością bliźniego. Bo najłatwiej postawić piąty talerz i liczyć na to, że pozostanie wygodnym, ale pustym symbolem.

No to życzę wam niespodziewanego gościa na Wigilię i biedźcie się ze sobą, jak niegdyś ja. Bylebyście w końcu przemówiły ludzkim głosem.

(fragment książki „Dobry adres to człowiek”)

Odkrywajmy

1. Kto opowiada o wigilijnych wydarzeniach? Opisz krótko tę postać.
2. a) Jakiemu testowi na człowieczeństwo została poddana narratorka?
   b) Dlaczego ocenia, że zdała go najwyżej na trójkę?
3. a) Co czuli domownicy, witając niespodziewanego gościa?
   b) Nazwij uczucia mamy podczas rozmowy z Małgosią w kuchni.
   c) Jak staruszka czuła się w gościnie? Wskaż odpowiednie cytaty w tekście.
4. O jakich zwyczajach wigilijnych jest mowa w tekście „Piąty talerz”?
5. Wytłumacz, w jaki sposób Małgosia zadbała, aby piąty talerz nie był w Wigilię 1986 roku pusty.
6. Co zyskała rodzina, goszcząc „wypożyczoną z domu starców staruszkę”?
7. Napisz opowiadanie zatytułowane: „Niespodziewany wigilijny gość”.
8. Narysuj ilustrację obrazującą „granicę pomiędzy teoretyczną a faktyczną miłością bliźniego”.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Wiosenne czary

początek kalendarzowej wiosny	21 marca
prima aprilis	1 kwietnia
Niedziela Palmowa	
Wielkanoc – Święto Zmartwychwstania Pańskiego	
Poniedziałek Wielkanocny	
Święto Ziemi	22 kwietnia
Święto Pracy	1 maja
Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej	2 maja
Święto Konstytucji 3 maja	3 maja
Dzień Matki	26 maja
Dzień Dziecka	1 czerwca
Zielone Świątki – Święto Zesłania Ducha Świętego	
Boże Ciało	

Jan LECHOŃ

WIELKANOC

Droga, wierzbą sadzona wśród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcieją i mlecze.
Pośród wierzb po kamieniach wąska struga ciecze,
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.

Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Drogą, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus wpółnagi i bosy
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela z świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknęła: „Chryste!”

Bije głową o ziemię z serdeczną rozpaczą,
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem
I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem”.

(z tomu *Poezje*, 1990)

Odkrywajmy

1. O jakiej porze roku jest mowa w wierszu? Zacytuj odpowiedni fragment.
2. Opisz własnymi słowami drogę, którą szedł Chrystus.
3. a) Jak wygląda Pan Jezus? Jak jest ubrany?
   b) Jak wygląda chłopka? Jak jest ubrana?
4. Jak chłopka zareagowała na widok Zbawiciela? O czym to świadczy?
5. Jakie przesłanie przekazał Chrystus?
6. Odegrajcie scenę ukazaną w wierszu „Wielkanoc”.
7. Wyjaśnij, dlaczego Wielkanoc jest świętem radosnym.

Perugio (ok. 1450–1523) *Zmartwychwstanie (fragment)*

Rzeźba zmartwychwstałego Chrystusa w kościele pod wezwaniem św. Mikołaja w Monachium

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Profesor przestrzega

Słowo ssać odmienia się jak rwać, czyli ja ssę (nie: ~~ssię~~, ~~śsię~~, ~~ssam~~), on ssie (nie: ~~ssa~~), oni ssą (nie: ~~ssają~~), ssij! (nie: ~~ssaj~~!).

Zanim przeczytasz utwór…

- Odtwórz rozsypane przez chochlika sentencje i zapisz je starannie w zeszycie.

dobra stu jest więcej warta nauczycieli niż matka	*George Herbert*
się nie matki starzeje miłość	*przysłowie arabskie*
stóp niebo jest u matki	*przysłowie perskie*
złote matka i serce uboga ma	*Antoni Regulski*

- Skojarz przysłowia z ich odpowiednimi wyjaśnieniami.

Przysłowie	Wyjaśnienie
1 *Nadzieja matką głupich.*	A *Uległość, pokora się opłaca.*
2 *Potrzeba jest matką wynalazków.*	B *Tchórz mniej się naraża na niebezpieczeństwo.*
3 *Pokorne cielę dwie matki ssie.*	C *Tak źle i tak niedobrze.*
4 *Bojaźliwego matka nie płacze.*	D *Nadzieja jest złudna. Sama nadzieja nie wystarczy, trzeba coś robić, żeby oczekiwania się spełniły.*
5 *Jak nie diabeł, to diabła matka.*	E *Dobre pomysły powstają wtedy, kiedy coś wymaga nowych rozwiązań.*

„Wszystko tu wokół ciebie lśni –
słońce na ścianie
i naczynia do jadła
i napoju.
W dom oprawna
jesteś, niby drogo-
cenny kamień
w stare srebro.

Tadeusz Kubiak „Matka”

Bruno FERRERO

JAK BÓG STWORZYŁ MAMĘ

Dobry Bóg zdecydował, że stworzy… matkę. Męczył się z tym już od sześciu dni, kiedy pojawił się przed Nim anioł i zapytał:

– To na nią tracisz tak dużo czasu, tak?

Bóg rzekł:

– Owszem, ale czy przeczytałeś dokładnie to zarządzenie? Posłuchaj, ona musi nadawać się do mycia i prania, lecz nie może być z plastiku, powinna składać się ze stu osiemdziesięciu części, z których każda musi być wymienialna, żywić się kawą i resztkami jedzenia z poprzedniego dnia, umieć pocałować w taki sposób, by wyleczyć wszystko – od bolącej skaleczonej nogi aż po złamane serce, no i musi mieć do pracy sześć par rąk.

Anioł z niedowierzaniem potrząsnął głową:

– Sześć par?

– Tak! Ale cała trudność nie polega na rękach – rzekł dobry Bóg. – Najbardziej skomplikowane są trzy pary oczu, które musi posiadać mama.

– Tak dużo?

Bóg przytaknął:

– Jedna para, by widzieć wszystko przez zamknięte drzwi, zamiast pytać: »Dzieci, co tam wyprawiacie?«. Druga para ma być umieszczona z tyłu głowy, aby mogła widzieć to, czego nie powinna oglądać, ale o czym koniecznie musi wiedzieć. I jeszcze jedna para, żeby po kryjomu przesłać spojrzenie synowi, który wpadł w tarapaty: »Rozumiem to i kocham cię«.

– Panie – rzekł anioł, kładąc Bogu rękę na ramieniu – połóż się spać. Jutro też jest dzień…

– Nie mogę – odparł Bóg – a zresztą już prawie skończyłem. Udało mi się osiągnąć to, że sama zdrowieje, jeśli jest chora, że potrafi przygotować sobotnio-niedzielny obiad na sześć osób z pół kilograma mielonego mięsa oraz jest w stanie utrzymać pod prysznicem dziewięcioletniego chłopca.

Anioł powoli obszedł ze wszystkich stron model matki, przyglądając mu się uważnie, a potem westchnął:

– Jest zbyt delikatna.

– Ale za to jaka odporna! – rzekł z zapałem Pan. – Zupełnie nie masz pojęcia o tym, co potrafi osiągnąć lub wytrzymać taka jedna mama.

– Czy umie myśleć?

– Nie tylko. Potrafi także zrobić najlepszy użytek z szarych komórek oraz dochodzić do kompromisów.

Anioł pokiwał głową, podszedł do modelu matki i przesunął palcem po jego policzku.

– Tutaj coś przecieka – stwierdził.

– Nic tutaj nie przecieka – uciął krótko Pan. – To łza.

– A do czego to służy?

– Wyraża radość, smutek, rozczarowanie, ból, samot-ność i dumę.

– Jesteś genialny! – zawołał anioł.

– Prawdę mówiąc, to nie ja umieściłem tutaj tę łzę – melancholijnie westchnął Bóg.

(fragment książki: „Czy jest tam ktoś? Krótkie opowiadania dla ducha”)

Jessie Willcox Smith (1863–1935) *Matka*

Odkrywajmy

1. Jak długo dobry Bóg męczył się, tworząc mamę? Wyjaśnij, dlaczego to tak długo trwało.
2. Narysuj model opisywanej mamy. Podpisz wszystkie jej „części” opisane w tekście.
3. a) Zanotuj, co potrafi mama stworzona przez Boga.
   b) Wytłumacz, do czego niezbędne są te umiejętności.
4. Jakie zastrzeżenia miał do modelu mamy anioł?
5. Skąd wzięła się łza na policzku matki? Dlaczego jest genialna?
6. Napisz podobne opowiadanie o tym, „Jak Bóg stworzył tatę”.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Letnie wyprawy

początek kalendarzowego lata	22 czerwca
Dzień Ojca	23 czerwca
sobótka świętojańska	wieczór i noc 23–24 czerwca
Matki Boskiej Zielnej (Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny)	15 sierpnia
dożynki – święto plonów	

Janusz STRĄKOWSKI

JA MAM TYLKO JEDEN ŚWIAT

Kiedy w piątek słońce świeci,
Serce mi do góry wzlata,
Że w sobotę wezmę plecak
W podróż do mojego świata.

Bo ja mam tylko jeden świat:
Słońce, góry, pola, wiatr
I nic mnie więcej nie obchodzi,
Bom turystą się urodził.

Dla mnie w mieście jest za ciasno
Wśród pojazdów, kurzu, spalin.
Ja w zieloną jadę ciszę
W ścieżki pełne słodkich malin.

Bo ja mam…

Myślę, leżąc pośród kwiatów,
Przy jęczmienia żółtym łanie,
Czy przypadkiem za pół wieku
Coś z tym światem się nie stanie.

Bo ja mam…

Chciałbym, żeby ten mój świat
Przetrwał jeszcze z tysiąc lat,
Żeby mogły nasze dzieci
Z tego świata też się cieszyć.

(piosenka harcerska
ze *Śpiewnika na całe życie*, 2009)

Jan Stanisławski (1860–1907) *Lato*

Odkrywajmy

1. a) Kto wypowiada się w piosence „Bo ja mam tylko jeden świat”?
   b) Co lubi ten, kto mówi w wierszu?
2. a) Zanotuj w tabelce cechy dwóch światów, o których jest mowa w piosence.

Mój świat	Miasto
…	…

   b) Jak zostały te światy ukazane?
3. Wyjaśnij, czego obawia się osoba mówiąca.
4. Zapisz swoje propozycje, jak zadbać o to, aby piękny świat „przetrwał jeszcze z tysiąc lat”.

Za nami wiele Wysp Szczęśliwych,
przed Wami kolejne niezwykłe zakątki,
magiczne miejsca i światy Waszej wyobraźni!
Szerokiej drogi!

„Jutro popłyniemy daleko,
Jeszcze dalej niż te obłoki,
Pokłonimy się nowym brzegiem,
Odkryjemy nowe zatoki”
K.I. Gałczyński

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

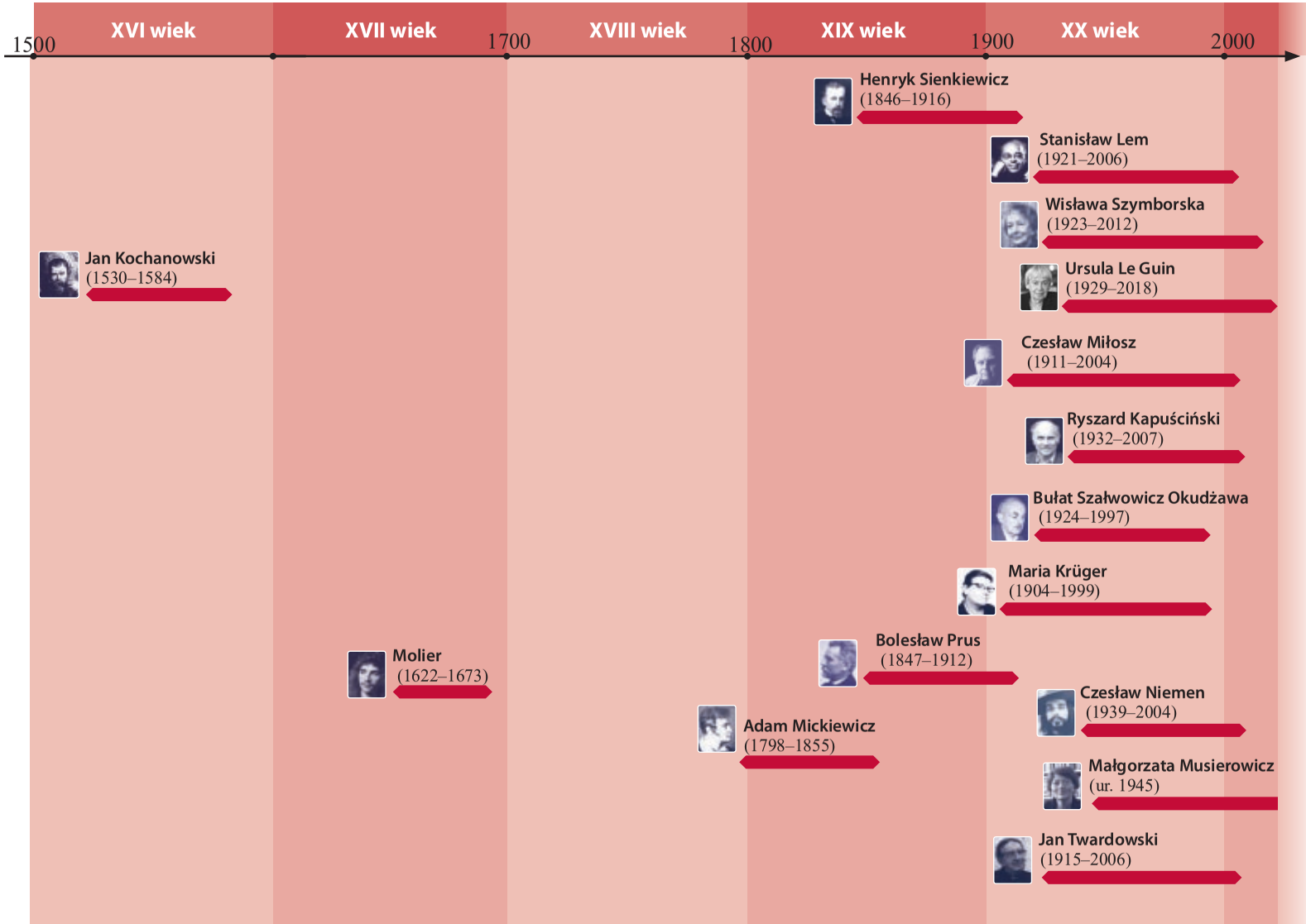
1500
XVI wiek
XVII wiek
1700
XVIII wiek
1800
XIX wiek
1900
XX wiek
2000
Jan Kochanowski
(1530–1584)
Molier
(1622–1673)
Adam Mickiewicz
(1798–1855)
Bolesław Prus
(1847–1912)
Henryk Sienkiewicz
(1846–1916)
Maria Krüger
(1904–1999)
Bułat Szałwowicz Okudżawa
(1924–1997)
Ryszard Kapuściński
(1932–2007)
Czesław Miłosz
(1911–2004)
Ursula Le Guin
(1929–2018)
Wisława Szymborska
(1923–2012)
Stanisław Lem
(1921–2006)
Czesław Niemen
(1939–2004)
Małgorzata Musierowicz
(ur. 1945)
Jan Twardowski
(1915–2006)

Językowy Ocean

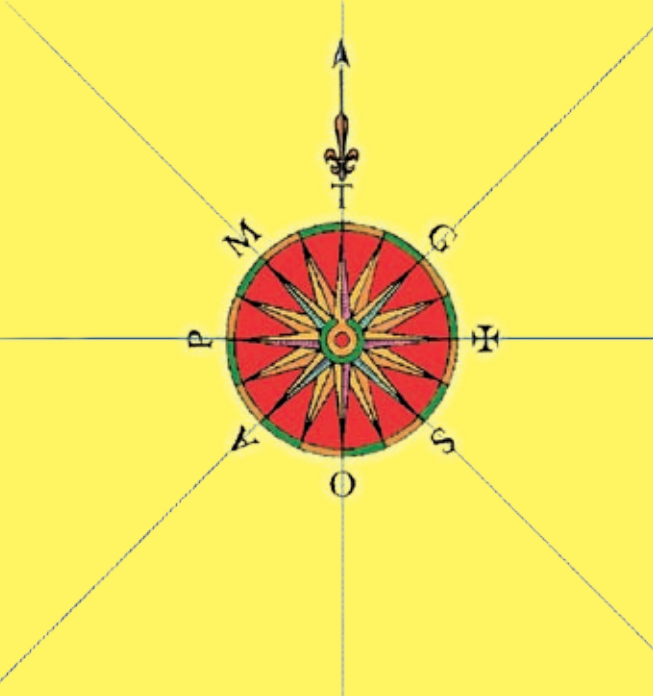

ZNAKI

Świat wokół nas jest pełen **znaków**, np. uśmiech na twarzy, zielone światło, ;-). Przy pomocy takich sygnałów przekazywane są rożne informacje, np. mama jest w dobrym humorze, wolna droga, żartuję. Temu, kto rozumie rożne sygnały, łatwiej jest odnaleźć się we współczesnym świecie.

Znaki można podzielić na:

- **naturalne**: gesty, znaki przyrody (m.in. ślady zwierząt, znaki na niebie, kolor liści) itp.;
- **umowne**: słowa, proste rysunki, znaki graficzne (litery alfabetu, znaki interpunkcyjne), symbole na mapie itp.

Najdoskonalszym sposobem porozumiewania się jest **język**. Posługując się mową, możesz wyrażać swoje myśli, uczucia, lepiej zrozumieć innych i poznawać nawet najbardziej skomplikowane zjawiska. Im więcej znasz słów, tym precyzyjniej się wypowiadasz (przypomnij sobie, jak trudno mówić w obcym języku, z którego znasz niewiele słówek).

Rozmowa z innymi to trudna sztuka. Niektórzy mają wrodzony dar pięknego wysławiania się (zwany elokwencją), ale to nie znaczy, że potrafią rozmawiać. Prowadzenie dialogu opiera się bowiem nie tylko na umiejętności mówienia, ale także na umiejętności słuchania, szacunku dla naszego rozmówcy i umiejętności wczuwania się w jego sytuację.

FONETYKA

Fonetyka – dział nauki o języku (gramatyki) zajmujący się opisem dźwięków mowy (głosek) oraz procesu ich powstawania. Bada ona także akcent i intonację – dźwiękową stronę mowy.

Oto **alfabet łaciński**:

A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Do zapisu języka polskiego używa się **alfabetu polskiego**, popularnie zwanego **abecadłem**. Oparty jest on na alfabecie łacińskim i składa się obecnie z 32 liter:

A Ą B C Ć D E Ę F G H I J K L Ł M N Ń O Q P R S Ś T U W Y Z Ź Ż

Litery z alfabetu łacińskiego: Q, V i X nie są zaliczane do liter polskiego alfabetu, gdyż występują tylko w wyrazach, które pochodzą z języka obcego.

Alfabet powinieneś bardzo dobrze znać na pamięć, gdyż według niego ułożone są wyrazy w słownikach, encyklopediach, listach, spisach itp.

Język jest bardzo skomplikowanym systemem znaków. Początkowo były to tylko znaki mowy, z czasem pojawiły się także znaki pisma. Kiedy mówisz, posługujesz się **głoskami**, czyli najmniejszymi dźwiękami mowy. Kiedy piszesz, wykorzystujesz **litery**, czyli umowne znaki pisma o określonych kształtach.

Najbardziej powszechnymi w Europie są alfabety stworzone na bazie **alfabetu łacińskiego** (np. we Francji, Niemczech, Czechach, Hiszpanii, Szwecji) i **cyrylickiego** (np. w Rosji, Bułgarii, na Ukrainie). Te podstawowe systemy pisma dostosowywano przez wieki do głosek istniejących w danym języku.

W alfabecie łacińskim, na którym oparto **alfabet polski**, jest 26 liter, jednak głosek mamy w języku polskim ponad 40. Rwali włosy z głowy nasi przodkowie, którzy musieli zapisywać polskie wyrazy, bo brakowało im wielu liter. Jak zapisać głoski: **s**, **ś**, **sz**, skoro w alfabecie łacińskim była tylko jedna litera: **s**? Wymyślili dwa sposoby rozmnożenia łacińskich liter:

1. dopisali do łacińskich znaków dodatkowe elementy: kreseczkę (**ń**, **ź**, **ć**) albo ogonek (**ą**, **ę**), albo kropeczkę (**ż**);
2. połączyli dwie (**sz**), a nawet trzy literki (**dzi**), aby oznaczyć jedną głoskę.

Z tego drugiego powodu mamy trochę kłopotów, bo liczba liter w wyrazie nie zawsze równa się liczbie głosek, np.

Litery	Głoski
p-t-a-k = 4	p-t-a-k = 4
b-r-z-u-c-h = 6	b-rz-u-ch = 4
c-h-r-z-ą-s-z-c-z = 9	ch-rz-ą-sz-cz = 5

Niektóre głoski w języku polskim zapisujemy dwojako: **ó-u**, **ch-h**, **rz-ż**, ponieważ kiedy kształtowało się nasze pismo, istniało więcej głosek.

Wyobraźcie sobie, że inaczej wymawiano **ó** niż **u**, rożnie brzmiało **rz** i **ż**, a jeszcze na początku XX wieku słychać było różnicę między **ch** i **h**.

Gdyby tak pozostało, uczniowie rzadziej popełnialiby błędy. Po prostu pisaliby tak, jak słyszą.

Samogłosek w języku polskim jest osiem: **a**, **ą**, **e**, **ę**, **i**, **o**, **u** (**ó**), **y**. Jedną z samogłosek zapisujemy na dwa sposoby: **u** lub **ó**. Nie wynika to jednak z różnic w wymowie, lecz z tradycji.

Wszystkie inne głoski to **spółgłoski**, np. **b**, **g**, **ć**, **m**, **k**, **ch**. Jest ich kilka razy więcej niż samogłosek.

Jedna z samogłosek jest zapisywana przy pomocy litery **i**. Niestety, litera **i** nie zawsze oznacza samogłoskę, czasem oznacza tylko **miękkość spółgłoski**. Na przykład w wyrazie ***nie*** jest tylko jedna samogłoska **e**, natomiast znak **i** znaczy tylko, że **n** wymawiamy miękko: **ń**.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Niezapominajka

Samogłoski nie są ani twarde, ani miękkie.

Sąsiadujące litery mają tu decydujące znaczenie:

- litera **i** oznacza samogłoskę tylko wówczas, kiedy występuje przed spółgłoską lub na końcu wyrazu.
  zima nic piłka leci brwi
- litera **i** nie oznacza samogłoski, jeśli występuje po niej inna samogłoska.
  bania niedziela ciasto sieć
- spółgłoska, która występuje przed **i**, zawsze jest miękka, jak **ś**, **ń**, **ć**.

Spółgłoski w zależności od położenia środka języka dzielimy na **twarde** i **miękkie**. Oznaczeniu miękkości spółgłosek służy znak miękkości: **‘** (**ś**, **ć**, **ń**) i literka: **i** (**si**, **ci**, **ni**).

Kiedy przy wymawianiu głoski powietrze z płuc wydostaje się tylko przez **jamę ustną**, powstają **głoski ustne**, np. **a**, **e**, **b**, **f**, **k**, **l**, **r**, **s**, **ch**, **ś**, **dż**.

Kiedy powietrze przepływa przez **jamę ustną** i **nosową**, powstają **głoski nosowe**. W języku polskim jest sześć głosek nosowych: **ą**, **ę**, **m**, **m’**, **n**, **ń**.

Litery **ę** i **ą** piszemy w wyrazach rodzimych, gdy w ich formach wymieniają się na **ą** lub **ę**, np. *dziewięć-dziewiąty*, *ząb-zęby*.

Literę **ę** piszemy w zakończeniach nazw rodzaju nijakiego, np. *imię*, *książę*.

Profesor przestrzega

Nie ma czasownika zakończonego „-ół”.

Literę **ę** piszemy w czasownikach w 1. os. lp. cz. teraźniejszego i przyszłego prostego: *czeszę*, *pomyślę*.

Samogłoski nosowe, które znajdują się przed **ł** i **l**, wymawiamy: [wzioł, zaczoł, wzieli, zaczeli], ale zapisujemy: *wziął*, *zaczął*, *wzięli*, *zaczęli*.

W wyrazach **pochodzenia obcego** piszemy -**om**-, -**on**-, -**em**-, -**en**-.

W krtani znajdują się **wiązadła głosowe** (zwane inaczej strunami), które mogą być **napięte**, wtedy wymawiamy **głoski dźwięczne**, lub **rozsunięte** i **luźne**, wtedy mówimy **głoski bezdźwięczne**.

Zapamiętaj! Wszystkie samogłoski są dźwięczne.

Wśród spółgłosek możemy znaleźć pary, które różnią się tylko **dźwięcznością**. Układ warg, języka, zębów itd. jest w nich taki sam. Jedyna różnica to napięcie bądź rozluźnienie wiązadeł głosowych. Oto zbiór takich par spółgłosek twardych:

w-f, **b-p**, **z-s**, **ż-sz**, **d-t**, **dz-c**, **g-k**

Pamiętaj, że podobnie mogą być parami spółgłoski miękkie, np.: **wi-fi**, **zi-si**, **dzi-ci**.

Niektóre spółgłoski są dźwięczne, ale nie mają odpowiedników bezdźwięcznych: **m**, **n**, **r**, **l**, **ł**, **j**.

Jedyna spółgłoska bezdźwięczna, która współcześnie nie ma odpowiednika dźwięcznego, to spółgłoska **ch**.

W języku polskim **spółgłoski dźwięczne** (mające bezdźwięczny odpowiednik) na końcu wyrazu tracą swą dźwięczność. Takie zjawisko nazywa się **ubezdźwięcznieniem** na końcu wyrazu.

Przy wymawianiu sąsiadujących ze sobą spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych (mających odpowiedniki) wewnątrz wyrazu stają się one albo bezdźwięczne, np. *babka* [bapka] (ubezdźwięcznienie), albo dźwięczne, np. *liczba* [lidżba] (udźwięcznienie).

Jeśli w jednym wyrazie sąsiaduje ze sobą kilka spółgłosek, tworzą one tzw. **grupę spółgłoskową**. Kiedy mówi się szybko, niezbyt starannie, niektóre spółgłoski z takiej grupy nie są wymawiane, np. *jabłko* [japko], *pierwszy* [pierszy]. Zjawisko to nosi nazwę **uproszczenia grupy spółgłoskowej**.

Uproszczenia grup spółgłoskowych następują także w starannej wymowie, należy mówić: [szejset], choć piszemy: *sześćset*.

Aby poprawnie **przenosić wyrazy** (kiedy nie mieszczą się w danej linii), koniecznie trzeba je umieć dzielić. Miejsca przenoszenia wyrazów to granice między sylabami. Zasady są proste:

1. Nie wolno dzielić wyrazów jednosylabowych (nawet jeśli są długie, np. *strz-ał*).
2. Nie wolno dzielić liter oznaczających jedną głoskę, np. *pac-zka*, *kor-zeń*.
3. Jeśli na granicy dwóch sylab znajduje się kilka spółgłosek (np. *lustro*), to granicę można wyznaczyć w dowolnym miejscu, byleby w drugiej sylabie (nowej linijce) znalazła się chociaż jedna spółgłoska: *lus-tro* albo *lust-ro*, ale nie! *lustr-o*.
4. Bywają wyrazy, które można podzielić tylko w jeden określony sposób, np. *przed-miot*, *pań-stwo*. W słowniku ortograficznym będzie to wyraźnie zaznaczone, na przykład w taki sposób: **przed.miot**, **pań.stwo** albo **przed/miot**, **pań/stwo**.
5. Jeśli na granicy dwoch sylab znajdują się dwie identyczne spółgłoski, to koniecznie trzeba je rozdzielić: np. *pan-na*.

Mocniejsze wymówienie jednej z sylab wyrazu (a właściwie samogłoski tworzącej daną sylabę) nazywamy **akcentem wyrazowym**. W języku polskim akcent pada zazwyczaj na **przedostatnią sylabę** wyrazów wielosylabowych.

*sło-**necz**-ko za-ja-**da**-my prze-wo-dni-**czą**-cy*

Wyrazy jednosylabowe mają swój własny akcent, np. *kot*, *ma* (rzeczowniki, czasowniki), albo nie są w ogóle akcentowane, np. *nie*, *się* czy przyimki jednosylabowe: *na*, *od*, *o*.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Niektóre wyrazy w języku polskim są **akcentowane nietypowo**:

- na **trzecią sylabę od końca** pada akcent w wyrazach pochodzenia obcego zakończonych na **-ika**, **-yka**, np. **gra**fika, po**li**tyka;
- na **trzecią sylabę od końca** pada akcent w 1. i 2. os lm. czasowników w czasie przeszłym, np. przeczy**ta**liśmy, ugoto**wa**łyśmy;
- na **trzecią** (albo nawet **czwartą**) **sylabę** od końca pada akcent w czasownikach z ruchomą cząstką bym, byś, byśmy, byście, np.

zrobiłbym – bym **zro**bił
usły**sze**libyśmy – byśmy usły**sze**li
zjadłabym – bym **zja**dła
za**sn**ęłybyście – byście za**sn**ęły

Podkreślenie w zdaniu wybranego słowa nazywa się **akcentem zdaniowym**.

Podczas wypowiadania tekstu nadajemy jego częściom pewnego rodzaju melodię. Nazywa się ją **intonacją**. Melodia ta umożliwia rozpoznawanie zakończeń zdań i pomaga rozróżnić ich typy.

Gdy pytamy, stosujemy intonację wznoszącą.

Przyjedziesz dziś do mnie?

Gdy coś stwierdzamy, stosujemy intonację opadającą.

Kasia przyszła do szkoły.

SŁOWOTWÓRSTWO

Słowotwórstwo – dział nauki o języku (gramatyki) zajmujący się opisem budowy wyrazów i sposobów ich tworzenia.

W języku polskim nowe słowa powstają najczęściej przez dodawanie cząstek o określonym znaczeniu, np. cząstkę **-anin** dodajemy, gdy chcemy utworzyć nazwę mieszkańca (**paryżanin**, **gdańszczanin**), cząstkę **-ka**, gdy tworzymy nazwę żeńską (**pisarka**, **aktorka**).

Wyraz podstawowy to ten, od którego został utworzony nowy wyraz.

Wyraz pochodny to taki, który powstał od wyrazu podstawowego.

kot — **kotek**
wyraz podstawowy — wyraz pochodny

Wyraz pochodny może stać się wyrazem podstawowym dla innego wyrazu.

uczyć się — **uczeń** **uczeń** – **uczennica**
wyraz podstawowy — wyraz pochodny — wyraz podstawowy — wyraz pochodny

W słowotwórczej definicji (parafrazie) wyrazu pochodnego musi się znaleźć wyraz podstawowy.

kotek – mały **kot** **rolnik** – człowiek pracujący na **roli**

Wyrazy pochodne, które powstały z dwóch wyrazów podstawowych nazywamy **wyrazami złożonymi**,
np. **samolot** został utworzony od słów: **sam+latać**.

Grupę wyrazów mających wspólne pochodzenie, czyli wywodzących się od jednego wyrazu podstawowego, nazywamy **rodziną wyrazów**. Wyrazy wchodzące w jej skład nazywamy **pokrewnymi**.

Przykładowa rodzina wyrazów: **noc**, **nocny**, **nocować**, **przenocować**, **nocleg**, **zanocować**, **noclegowy**, **noclegownia**...

Wyrazy pokrewne muszą mieć wspólną cząstkę znaczeniową (-**noc**-) i pochodzące od niej znaczenie.

Wyrazy pochodne zbudowane są z dwóch części.
Podstawa słowotwórcza to ta część wyrazu pochodnego, która pochodzi od wyrazu podstawowego.
Formant natomiast to element, przy pomocy którego tworzy się wyraz pochodny.

dom + **ek**
podstawa słowotwórcza — formant

Formanty, które dodajemy **przed** podstawą słowotwórczą, nazywamy **przedrostkami**.

prze + **czytać**
przedrostek — podstawa słowotwórcza

Formanty, które dodajemy **po** podstawie słowotwórczej, to **przyrostki**.

tat + **uś**
podstawa słowotwórcza — przyrostek

W wyrazach pochodnych często zachodzą **oboczności**, czyli wymiany głosek. Spotkałeś się już ze zjawiskiem oboczności, ucząc się ortografii i wymieniając wyrazy z trudnością ortograficzną, np.

morze – *morski*, oboczność: **rz**:**r**;
lód – *lodowisko*, oboczność **ó**:**o**.

Oboczności zachodzą jeszcze w innych głoskach, np.

siła – *silnik*, oboczność **ł**:**l**;
chodzić – *chodnik*, oboczność **dzi**:**d**.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Z zasady samogłoski zamieniają się na samogłoski, np.
dąb – dębowy, *wiatr – wietrzyk*,
a spółgłoski na spółgłoski:
noga – nóżka.
Jedna samogłoska tzw. **e ruchome** pojawia się i znika, np.
słonko – słoneczko (**ø : e**).

Przedrostki zakończone spółgłoską dźwięczną: **bez-**, **nad-**, **ob-**, **od-**, **pod-**,**przed-**, **roz-**, **w-** piszemy zawsze tak samo, niezależnie od wymowy, np. *bezstronny*, *nadchodzić*, *obsługa*, *odkupić*, *podbić*, *przedstawić*, *rozsądny*, *rozrzutny*, *wtopić*.

W przedrostkach **wz-**, **wez-** i **ws-**, **wes-** piszemy **z** lub **s** zgodnie z wymową, np. *wzbudzić*, *wezbrać*, *wspomóc*, *westchnąć*.

Pisownia przedrostka **z-** (**s-**, **ś-**) jest zazwyczaj zgodna z wymową, np. *złożyć*, *schudnąć*, *ściszyć*.

Przedrostek **z-** piszemy bez względu na wymowę przed: h, s, si, sz, np. *zhańbić*, *zsypać*, *zsinieć*, *zszyć*.

Wyrazów, które nie powstały od innego wyrazu, np. *dym*, *chłop*, *jeść*, nie da się słowotwórczo dzielić. Nazywamy je **niepodzielnymi słowotwórczo**.

Zdarza się, że zapisując pewne słowa lub grupy słów, podajemy tylko ich część (pierwsze litery, sylaby itp.). Taki zapis nazywa się **skrótem**.

Nowe wyrazy, które powstały z kilkuwyrazowych nazw, nazywamy **skrótowcami**. Zapisuje się je zwykle dużymi literami, np. PCK (Polski Czerwony Krzyż), z wyjątkiem liter odpowiadających spójnikom i przyimkom, np. PiS (Prawo i Sprawiedliwość). Pełne nazwy znanych skrótowców znajdziesz w słowniku ortograficznym.

Skrótowce możemy odczytywać dwojako: tak, jak litery alfabetu, np. PKP [wym. peka**pe**], wtedy akcent pada na ostatnią sylabę skrótowca, albo tak, jak głoski, np. PAP [wym. pap].

Profesor przestrzega

W skrótowcach nie zapisujemy kropek, np. NBP (Narodowy Bank Polski), a nie ~~N.B.P.~~

CZĘŚCI MOWY

Fleksja – dział nauki o języku (gramatyki) opisujący odmianę wyrazów.

Części mowy dzielimy na:

samodzielne	niesamodzielne
To takie, które odpowiadają na własne pytania, a ich znaczenie jest niezależne od kontekstu.	Takie, które nie odpowiadają na własne pytania i których znaczenie jest zależne od kontekstu.
czasownik, rzeczownik, przymiotnik, przysłówek liczebnik	*zaimek, spójnik, przyimek partykuła, wykrzyknienie*

odmienne	nieodmienne
czasownik	*przysłówek*
rzeczownik	*zaimek przysłowny*
przymiotnik	*spójnik*
liczebnik	*przyimek*
zaimek rzeczowny, przymiotny, liczebny	*partykuła*
	wykrzyknienie

Czasownik

Czasownik nazywa czynności, stany lub zjawiska. Odpowiada na pytania:

- **co robi?** – *ryczy*, *dokazuje*, *broi*;
- **co się** (z kimś lub czymś) **dzieje**? – *prószy*, *sypie*, *pada*;
- **co się dzieje?** – *boli*, *grzmi*.

Pamiętaj! Zakończenia **-uję**, **-ujesz**, **-uje**, **-ujemy**, **-ujecie**, **-ują** w czasownikach zapisujemy zawsze przez **u**, choć mogłoby się wydawać inaczej:

handl**u**je, choć handl**o**wać narys**u**je, choć narys**o**wać
świdr**u**je, choć świdr**o**wać upras**u**je, choć upras**o**wać

Niezapominajka

W czasowniku końcówka „-uje" się nie kreskuje.

„**Nie**" **z czasownikami piszemy osobno**! Na przykład *nie znam*, *nie umieją*, *nie śpij*.

Bezokolicznik to taka forma czasownika, która wyraża czynność stan, ale nie mówi o czasie, rodzaju, liczbie i osobie. W języku polskim bezokoliczniki kończą się na **-ć** lub **-c**, np. *jeść*, *biec*.

Uwaga! Nie wszystkie wyrazy zakończone na **-ć** lub **-c** to czasowniki, np. *pięć*, *palec*.

Jeśli chcesz znaleźć jakiś czasownik w słowniku, szukaj jego **formy podstawowej**: bezokolicznika. Ona wymieniana jest jako pierwsza.

Czasem utworzenie **bezokolicznika** wcale nie jest łatwe, np. *jestem*, *byłem*, *będę* to formy tego samego bezokolicznika: *być*.

Pisownia niektorych bezokolicznikow jest niezgodna z wymową: *wieźć*, *gryźć*. Jeśli w zakończeniach innych form danego czasownika występuje **z**, piszemy **-źć**, np. *znaleźć*, bo *znalazłem*, *ugryźć*, bo *ugryzłem*; jeśli nie występuje **z**, piszemy **-ść**, np. *nieść*, bo *niosłem*.

Czasowniki występują w różnych formach. Najogólniej można je podzielić na dwie grupy: **formy osobowe**, jeśli możemy określić osobę, i **nieosobowe**, które nie wskazują, kto jest wykonawcą czynności.

Do **nieosobowych** form należą: **bezokoliczniki** (np. *zjeść*, *wypić*) i formy zakończone na **-no** i **-to**, np. *umyto*, *posprzątano*.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Niezapominajka

Bezokolicznik to bezosobowa forma czasownika.

Odmieniając czasowniki, dopasowujemy ich formę do **osób**, ktore wykonują daną czynność, np. *czytam* (**ja**), *czytasz* (**ty**). **Formy**, w których możesz rozpoznać, kto coś robił, nazywamy **osobowymi**.

Zapamiętaj! **Czasowniki odmieniają się przez trzy osoby w liczbie pojedynczej i mnogiej**.

liczba pojedyncza	liczba mnoga
1. os. (**ja**) *kocham*	1. os. (**my**) *kochamy*
2. os. (**ty**) *kochasz*	2. os. (**wy**) *kochacie*
3. os. (**on**, **ona**, **ono**) *kocha*	3. os. (**oni**, **one**) *kochają*

W odmianie czasownika wyrożniamy **trzy czasy**:

- **przeszły** – opisuje wydarzenia wcześniejsze, np. *przyszedłem*, *zrozumiałem*.
- **teraźniejszy** – opisuje to, co dzieje się aktualnie, np. *czytam*, *piszę*.
- **przyszły** – opisuje zdarzenia przyszłe:
  - **prosty** – jeśli składa się z jednego wyrazu: *ułożę*, *rozwiążę*.
  - **złożony** – jeśli składa się z dwoch wyrazow: *będę pracował*, *będę jadł*.

Profesor przestrzega

W czasie teraźniejszym nie występują czasowniki dokonane.

Warto zapamiętać **pięć czasowników**, które w **1 os. lp.** mają zakończenie -**em**. Są to: *jestem*, *jem*, *wiem*, *umiem*, *rozumiem*. Pozostałe mają zakończenia: -**ę** lub -**am**.

Czasowniki w czasie przeszłym odmieniają się przez rodzaje.

	liczba pojedyncza			liczba mnoga	
	rodzaj			rodzaj	
	męski m.	żeński ż.	nijaki n.	męskoosobowy m-os.	niemęskoosobowy niem-os.
1. os.	leżałem	leżałam	(leżałom)	leżeliśmy	leżałyśmy
2. os.	leżałeś	leżałaś	(leżałoś)	leżeliście	leżałyście
3. os.	leżał	leżała	leżało	leżeli	leżały

Czasowniki w czasie przyszłym złożonym, np. *będę leżał*, *będziemy stały*, mogą odmieniać się przez rodzaje. Nie odmieniają się tak formy z bezokolicznikiem: *będę leżeć*, *będziemy stać*.

	liczba pojedyncza			liczba mnoga	
	rodzaj			rodzaj	
	męski m.	żeński ż.	nijaki n.	męskoosobowy m-os.	niemęskoosobowy niem-os.
1. os.	będę leżał	będę leżała	(będę leżało)	będziemy leżeli	będziemy leżały
2. os.	będziesz leżał	będziesz leżała	(będziesz leżało)	będziecie leżeli	będziecie leżały
3. os.	będzie leżał	będzie leżała	będzie leżało	będą leżeli	będą leżały

Czasowniki w języku polskim zawierają informację o trwaniu (powtarzaniu się) danej czynności lub o jej skończeniu. Taką cechę nazywa się odpowiednio **aspektem dokonanym** lub **niedokonanym**. Na przykład:

- **czasowniki niedokonane** (ndk) to *śpiewać*, *szyć*, *grać*, *siadać*;
- **czasowniki dokonane** (dk) to *zaśpiewać*, *uszyć*, *zagrać*, *siąść*.

Polacy intuicyjnie rozumieją tę różnicę, ponieważ chętnie ją wykorzystują dla precyzowania znaczenia.

W języku polskim czasownik może występować w **trzech trybach**:

- **tryb orzekający** – informuje, że dana czynność miała, ma, lub będzie miała miejsce, np. *zjem*, *ugotowała*, *będziecie czytali*.
- **tryb rozkazujący** – domaga się wykonania danej czynności, rozkazuje, prosi, życzy sobie, np. *pisz*, *przeczytajcie*, *niech słucha*.
- **tryb przypuszczający** – wyraża niepewność, podaje warunki, pod którymi czynność może być spełniona, np. *wygrałabym*, *usnąłby*, *poszlibyśmy*.

Profesor przestrzega

Formę czasu można wskazać tylko w trybie orzekającym.

Czasowniki w **trybie rozkazującym** odmieniają się przez **osoby** w następujący sposób:

liczba pojedyncza	liczba mnoga
1. os. (**ja**) —	1. os. (**my**) *mówmy*
2. os. (**ty**) *mów*	2. os. (**wy**) *mówcie*
3. os. (**on**, **ona**, **ono**) *niech mówi*	3. os. (**oni**, **one**) *niech mówią*

Czasowniki w trybie rozkazującym nie odmieniają się przez czasy ani rodzaje.

Tryb przypuszczający tworzy się w prosty sposób – do form czasu przeszłego czasownika dodaje się cząstkę -**by**-:

zrobiłam – zrobiłabym wyszedł – wyszedłby graliście – graliście

Cząstki: -**bym**, -**byś**, -**by**, -**byśmy**, -**byście** są ruchome, to znaczy można je oderwać od formy czasownika, np.

Zrobiłabym to jutro. Jutro bym to zrobiła.

Cząstki: -**bym**, -**byś**, -**by**, -**byśmy** piszemy łącznie z osobowymi formami czasownika, np. *skończyliby*, *uczyłbyś się* oraz ze spójnikami, np. *gdybym*, *jeślibym*.

Oddzielnie natomiast piszemy cząstki: -**bym**, -**byś**, -**by**, -**byśmy** z formami nieosobowymi czasownika, np. *zrobić byś mógł* oraz z pozostałymi częściami mowy, np. *wesoło by było*, *nic byś nie zrobił*.

Akcent w czasownikach trybu przypuszczającego pada na tę sylabę, która jest **druga od końca** po odcięciu cząstki -**bym**, -**byś**, -**by**, -**byśmy**, -**byście**.

3 2 1	6 5 **4** 3 2 1	**3** 2 1	5 **4** 3 2 1
zro-bił-bym	prze-czy-ta-li-byś-my	u-siadł-by	zro-bi-ły-byś-cie
2 1	4 3 **2** 1	**2** 1	3 **2** 1

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Strona jest formą czasownika, która wskazuje zależności między wykonawcą czynności a jej przedmiotem. Jeśli podmiot jest wykonawcą czynności, mamy do czynienia ze **stroną czynną**, np. *Marysia pije mleko*. Jest to forma najczęściej stosowana w naszym języku. Język polski lubi stronę czynną.

Jeśli podmiotem w zdaniu staje się coś, co czynności ulega, mamy do czynienia ze **stroną bierną**, np. *Mleko jest pite przez Marysię*.

Jeśli wykonawca czynności wykonuje ją na sobie, czasownik występujew **stronie zwrotnej**, np. *Marysia się czesze*.

Uwaga! Nie zawsze zaimek zwrotny **się** wskazuje na stronę zwrotną, np. *śmieje się, boi się*.

Strona bierna czasownika składa się z dwóch części:
1. czasownika **być** albo **zostać** w formie osobowej, np. *jest*, *został*;
2. formy przymiotnikowej odpowiedniego czasownika, np. *zrobiony*, *przeczytany*.

został	namalowany
forma osobowa czasownika **zostać**	przymiotnikowa forma czasownika

Czasowniki, które nie mają strony biernej, nazywamy **nieprzechodnimi**, np. *iść*. Te, które mają stronę czynną i bierną, są **przechodnie**, np. *zrobić* i *być zrobionym*.

Rzeczownik

Rzeczownik nazywa osoby, zwierzęta, rośliny, przedmioty, zjawiska, uczucia. Odpowiada na pytania: **kto**? **co**?

Profesor tłumaczy

Rzeczowniki dzielimy na:
1. **własne** i **pospolite**
Rzeczowniki, które wyróżniają pojedyncze osoby, zwierzęta, miejsca itp. z grupy, to **rzeczowniki własne**, np. *Janek*, *Burek*, *Warszawa*. Piszemy je wielką literą.
Rzeczowniki, które nazywają ogólnie osoby, zwierzęta, miejsca, przedmioty itp., np. *chłopiec*, *pies*, *miasto*, to **rzeczowniki pospolite**. Piszemy je małą literą.
2. **konkretne** i **abstrakcyjne**
Rzeczowniki konkretne to takie, które istnieją materialnie, postrzegamy je dzięki zmysłom, np. *słońce*, *lew*, *orzech*.
Rzeczowniki abstrakcyjne to takie, które nie istnieją materialnie, nie postrzegamy ich zmysłowo, np. *wolność*, *szlachta*, *radość*.
3. **żywotne** (ożywione) i **nieżywotne** (nieożywione)
Rzeczowniki żywotne nazywają istoty żywe, np. *Michał*, *pilot*, *sowa*.
Rzeczowniki nieżywotne nazywają obiekty niebędące istotami żywymi, m.in. przedmioty lub pojęcia, np. *kubek*, *samotność*, *fasola*.
4. **osobowe** i **nieosobowe**
Rzeczowniki osobowe nazywają osoby, np. *uczennica*, *chłopiec*, *podróżnik*.
Rzeczowniki nieosobowe nazywają wszystkie obiekty niebędące ludźmi, np. *kot*, *owad*.

Rzeczowniki nie odmieniają się przez rodzaje (*kobiet*, *kobieta*, *kobieto*), ale **mają określony rodzaj**: **męski** (*chłopiec*), **żeński** (*córka*) lub **nijaki** (*dziecko*).

W wypadku wielu rzeczowników nie ma to związku z płcią. Dlaczego słowo *stół* to rodzaj męski, a *szafa* żeński? Aby określić rodzaj wybranego rzeczownika, należy utworzyć od niego taką formę, która odpowiada na pytanie: **kto**? lub **co**?, w liczbie pojedynczej i dopasować do niego dowolny czasownik w czasie przeszłym, np.

krzesło stało – jak dziecko, więc **rodzaj nijaki**;
tramwaj jechał – jak mężczyzna, więc **rodzaj męski**;
kartka leżała – jak dziewczyna, więc **rodzaj żeński**.

W języku polskim rzeczowniki występują w **siedmiu różnych formach**. Nazywamy je **przypadkami**.

PRZYPADEK	pytania pomocnicze		forma rzeczownika	
			l. pojedyncza	l. mnoga
M. mianownik	kto? co?	jest	**król**	**królowie**
D. dopełniacz	kogo? czego?	nie ma	**króla**	**królów**
C. celownik	komu? czemu?	się przyglądam	**królowi**	**królom**
B. biernik	kogo? co?	widzę	**króla**	**królów**
N. narzędnik	z kim? z czym?	idę	(z) **królem**	(z) **królami**
Ms. miejscownik	o kim? o czym?	mówię	(o) **królu**	(o) **królach**
W. wołacz	o! ty wstrętny!, wy kochani!		**królu!**	**królowie!**

Zauważ, że tylko sześć form to odpowiedzi na pytania. Wołacz to nazwa formy, której używamy, gdy się do kogoś zwracamy.

Gdy odmieniamy wyraz przez przypadki, do stałego **tematu** dodajemy różne charakterystyczne **końcówki**. **Temat** to ta część wyrazu, która stanowi jego trzon, wskazuje na znaczenie i podczas odmiany się nie zmienia (czasem mogą zachodzić w nim tylko oboczności). **Końcówka** zaś nie ma swojego znaczenia – wskazuje tylko na określony przypadek.

	lp.	lm.
M.	*jeż-Ø*	*jeż-e*
D.	*jeż-a*	*jeż-y*
C.	*jeż-owi*	*jeż-om*
B.	*jeż-a*	*jeż-e*
N.	*jeż-em*	*jeż-ami*
Ms.	*jeż-u*	*jeż-ach*
W.	*jeż-u*	*jeż-e*

Najbardziej charakterystyczną końcówką jest końcówka C. lm. **-om**. Jest ona taka sama dla wszystkich rzeczowników!

Przyglądam się: *chłopc**om***, *dziewczynk**om***, *dzieci**om***, *stoł**om***, *zwierzęt**om***, *list**om***.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

W temacie rzeczowników podczas odmiany często zachodzą **oboczności**. Przykładowe wymiany to:

o:**ó** (*gród-grodu*) **e**:**Ø** (*pies-psa*) **ą**:**ę** (*ząb-zęba*)
k:**k'**:**c** (*ręka-rękʼi-ręce*) **g**:**g'**:**dz** (*noga-nogʼi-nodze*) **t**:**ci** (*balet-balecie*)

Ciekawostki

Istnieją grupy rzeczowników o nietypowej odmianie.

I. Rzeczowniki bez liczby pojedynczej , np. **nożyczki**, **wakacje**, **perfumy**. Uwaga! Te rzeczowniki nie mają rodzaju.

II. Rzeczowniki bez liczby mnogiej, np. **szlachta**, **rycerstwo**.

III.Rzeczowniki nieodmienne, np. **kiwi**, **kakao**, **menu**.

IV. Rzeczowniki nieodmienne w lp., odmienne w lm., np. **liceum**, **terrarium**, **obserwatorium**.

V. Rzeczowniki mające inny temat fleksyjny w lp., inny w lm., tj. **rok-lata**, **człowiek-ludzie**.

VI.Rzeczowniki, które w zależności od znaczenia przyjmują inne formy odmiany, na przykład:

lp. *oko* – lm. **oczy** lub **oka**;

lp. *ucho* – lm. **uszy** lub **ucha**;

M.lp. *przypadek* – D.lp. **przypadku** (losowego) lub **przypadka** (gramatycznego).

„**Nie**" z rzeczownikami piszemy razem, np. **niepogoda**, **niezgoda**.

Przymiotnik

Cechy ludzi, zwierząt, roślin, rzeczy, zjawisk nazywają **przymiotniki**. Dzięki nim możemy opisać, jak wyglądają, smakują, pachną różne rzeczy, jakie są w dotyku, jaki jest człowiek, zwierzę, roślina. Przymiotniki odpowiadają na pytania: **jaki**?, **jaka**?, **jakie**?, np. **wielki**, **dobra**, **okrągłe**.

Przymiotnik dopasowuje swoją formę do określanego rzeczownika. Podobnie jak on odmienia się przez **przypadki** i **liczby**. Ponadto przymiotnik odmienia się przez **rodzaje**.

LICZBA POJEDYNCZA

	rodzaj męski	rodzaj żeński	rodzaj nijaki
M.	**wesoły** (chłopiec)	**wesoła** (dziewczyna)	**wesołe** (dziecko)
D.	**wesołego** (chłopca)	**wesołej** (dziewczyny)	**wesołego** (dziecka)
C.	**wesołemu** (chłopcu)	**wesołej** (dziewczynie)	**wesołemu** (dziecku)
B.	**wesołego** (chłopca)	**wesołą** (dziewczynę)	**wesołe** (dziecko)
N.	**wesołym** (chłopcem)	**wesołą** (dziewczyną)	**wesołym** (dzieckiem)
Ms.	**wesołym** (chłopcu)	**wesołej** (dziewczynie)	**wesołym** (dziecku)
W.	**wesoły** (chłopcze)!	**wesoła** (dziewczyno)!	**wesołe** (dziecko)!

LICZBA MNOGA

	rodzaj męskoosobowy	rodzaj niemęskoosobowy
M.	**weseli** (chłopcy)	**wesołe** (koty, dziewczyny, dzieci)
D.	**wesołych** (chłopców)	**wesołych** (kotów, dziewczyn, dzieci)
C.	**wesołym** (chłopcom)	**wesołym** (kotom, dziewczynom, dzieciom)
B.	**wesołych** (chłopców)	**wesołe** (koty, dziewczyny, dzieci)
N.	**wesołymi** (chłopcami)	**wesołymi** (kotami, dziewczynami, dziećmi)
Ms.	**wesołych** (chłopcach)	**wesołych** (kotów, dziewczyn, dzieci)
W.	**weseli** (chłopcy)!	**wesołe** (koty, dziewczyny, dzieci)!

Aby określić stopień intensywności cechy nazywanej danym przymiotnikiem używa się **stopniowania**.

młody	**młodszy**	**najmłodszy**
stopień równy	stopień wyższy	stopień najwyższy

Przymiotniki stopniują się:

regularnie

stary	**starszy**	**najstarszy**
stopień równy	stopień wyższy	stopień najwyższy

nieregularnie (ze zmianą tematu)

dobry	**lepszy**	**najlepszy**
stopień równy	stopień wyższy	stopień najwyższy

Uwaga! tak stopniują się w j. polskim tylko cztery przymiotniki: **dobry**, **zły**, **mały**, **duży**.

opisowo

słony	**bardziej słony**	**najbardziej słony**
stopień równy	stopień wyższy	stopień najwyższy

Niektóre przymiotniki (pochodzące od rzeczowników) nie stopniują się w ogóle, np. **żelazny**, **złoty**, **bociani**, **warszawski**, **niemiecki**.

„**Nie**" z przymiotnikami w stopniu równym piszemy razem, np. **nietrudny**, **niedługi**, natomiast z przymiotnikami w stopniu wyższym i najwyższym piszemy osobno, np. **nie najlepszy**, **nie dłuższy**.

Przymiotniki utworzone od nazw własnych piszemy małą literą, np. **polski**, **europejski**.

Przysłówek

Przysłówek nazywa różne okoliczności, które towarzyszą wykonywaniu czynności. Najczęściej określa czasownik i odpowiada na pytania: **jak**? (**miło**), **gdzie**? (**wysoko**), **kiedy**? (**pojutrze**).

Wiele przysłówków powstało od przymiotników, np. *wesoły* (jaki?) – **wesoło** (**jak**?), *mocny* (jaki?) – **mocno** (**jak**?). Nazywamy je **przysłówkami odprzymiotnikowymi**.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Przysłówki nie odmieniają się, ale większość się **stopniuje**:

regularnie

wolno	wolniej	najwolniej
stopień równy	stopień wyższy	stopień najwyższy

nieregularnie (ze zmianą tematu)

źle	gorzej	najgorzej
stopień równy	stopień wyższy	stopień najwyższy

opisowo

słodko	bardziej słodko	najbardziej słodko
stopień równy	stopień wyższy	stopień najwyższy

„**Nie**” z przysłówkami odprzymiotnikowymi w stopniu równym piszemy razem, np. *niemiło*, *niedobrze*, a w stopniu wyższym i najwyższym osobno, np. *nie lepiej*, *nie najmilej*.

„**Nie**” z przysłówkami nieodprzymiotnikowymi piszemy osobno: *nie jutro*, *nie tylko*.

Liczebnik

Liczebnik główny nazywa liczbę (ilość) czegoś, np. *dwa*, *trzydzieści* i odpowiada na pytania: **ile**? **ilu**?

Liczebnik porządkowy nazywa kolejność w zbiorze elementów, np. *drugi*, *trzydziesty*. Odpowiada na pytanie: **który z kolei**?

Liczebniki zbiorowe nazywają liczbę elementów, które są:

- rzeczownikami bez liczby pojedynczej, np. *troje* drzwi, *czworo* nożyczek;
- zbiorem osób różnej płci, np. *pięcioro* uczniów (dwie dziewczynki i trzech chłopców), *dwoje* rodziców (mama i tata);
- młodymi istot żywych, np. *troje* dzieci, *pięcioro* kurcząt.

Liczebniki zbiorowe odmieniają się przez **przypadki**.

M.	*dwoje* (dzieci)	*sześcioro* (nożyczek)
D.	*dwojga* (dzieci)	*sześciorga* (nożyczek)
C.	*dwojgu* (dzieciom)	*sześciorgu* (nożyczkom)
B.	*dwoje* (dzieci)	*sześcioro* (nożyczek)
N.	*dwojgiem* (dzieci)	*sześciorgiem* (nożyczek)
Ms.	*dwojgu* (dzieciach)	*sześciorgu* (nożyczkach)
W.	*dwoje* (dzieci)!	*sześcioro* (nożyczek)!

Liczebniki ułamkowe nazywają liczby, które nie są liczbami całkowitymi, np. *trzy czwarte*, *dwie setne*, *pół*.

Uwaga! Liczebnik 1,5 przyjmuje formę *półtora* w połączeniu z rzeczownikami rodzaju męskiego lub nijakiego, formę *półtorej* przyjmuje zaś w połączeniu z rzeczownikami r. żeńskiego, np. *półtora* miesiąca, ale *półtorej* godziny.

Przyimek

Przyimek nazywa najczęściej stosunki czasowe oraz przestrzenne między wyrazami i znaczy coś tylko z nimi, np. *w* domu, *za* tydzień.

Przyimek się nie odmienia. Rządzi przypadkiem rzeczownika, któremu najczęściej towarzyszy. Przyimek z rzeczownikiem tworzy **wyrażenie przyimkowe**.

Zaimek

Zaimek to taka część mowy, która może zastępować: rzeczowniki (np. *ja*), przymiotniki (np. *ten*), liczebniki (np. *tyle*) i przysłówki (np. *tam*). Zaimki odpowiadają na takie same pytania, jak części mowy, które zastępują.

W słowniku języka polskiego znajdziesz zaimki w formie podstawowej, czyli w mianowniku (jeśli odmieniają się przez przypadki), w rodzaju męskim (jeśli są odmienne przez rodzaje) i w liczbie pojedynczej (jeśli odmieniają się przez liczby).

Formy: *tobie*, *ci*, *ciebie*, *cię*, *tobą* itd. to formy utworzone od zaimka: **ty**.

Formy: *moimi*, *moje*, *mojego*, *moich*, *mojej* itd. to formy utworzone od zaimka: **mój**.

Dłuższej formy zaimka (*tobie*, *mnie*, *jemu*) używamy:

- na początku zdania: *Mnie się nie udało*. *Tobie może wyjdzie*.
- po przyimku: *Polegam na **tobie**. Przyjedź do **mnie**.*
- przy zaakcentowaniu, podkreśleniu: *Kocham **ciebie**, a nie **jego**.*
- w wypowiedzeniach jednowyrazowych: *Tobie*. *Jemu*.

W pozostałych wypadkach używamy form krótszych: *ci*, *mi*, *go*.

W zależności od tego, jaką część mowy zastępują, **zaimki** dzielimy na:

- **rzeczowne** (zastępujące rzeczowniki), np. *on*, *ktoś*, *co*;
- **przymiotne** (zastępujące przymiotniki), np. *ten*, *twój*, *jaki*;
- **przysłowne** (zastępujące przysłówki), np. *tutaj*, *kiedy*, *jak*;
- **liczebne** (zastępujące liczebniki), np. *tyle*, *ile*.

Taki podział zaimków nazywamy funkcjonalnym.

W zależności od znaczenia, **zaimki** dzielimy na:

- **osobowe**, np. *ja*, *ty*, *oni*;
- **dzierżawcze**, np. *mój*, *twój*, *ich*;
- **pytające**, np. *kto*, *co*, *jaki*;
- **względne** (występują na początku zdania podrzędnego), np. *kto*, *co*, *jaki*;

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

- **nieokreślone**, np. *ktoś*, *coś*, *jakiś*;
- **wskazujące**, np. *ten*, *tamta*, *tutaj*;
- **upowszechniające**, np. *wszyscy*, *każdy*, *zawsze*;
- **przeczące**, np. *nikt*, *żaden*, *nigdzie*;
- **zwrotne**, np. *się*, *sobie*.

Taki podział zaimków nazywamy znaczeniowym.

Nieodmienne części mowy

Nieodmienne części mowy mają stałą postać, nie odmieniają się. W języku polskim występuje pięć części mowy nieodmiennych:

- **przysłówki**, np. *długo*, *szczęśliwie*;
- **przyimki**, np. *na*, *w*, *przed*;
- **spójniki**, np. *i*, *ale*, *bo*;
- **wykrzykniki**, np. *hop!*, *ojej!*, *miau!*;
- **partykuły**, np. *niech*, *czy*, *nie*, *oby*, *-by*, *no*, *-że*.

Spójnik to niesamodzielna, nieodmienna część mowy, która łączy wyrazy w zdaniu pojedynczym lub wypowiedzenia składowe w wypowiedzeniu złożonym.

Wykrzyknik to niesamodzielna, nieodmienna część mowy, która służąca wyrażaniu emocji nadawcy lub naśladowaniu dźwięków.

Partykuła to niesamodzielna, nieodmienna część mowy, która modyfikuje znaczenie wyrazu lub zdania.

SKŁADNIA

Składnia – dział nauki o języku (gramatyki) zajmujący się opisem budowy wypowiedzeń i ich podziałem oraz określeniem funkcji wyrazów w wypowiedzeniach.

Kiedy przekazujemy sobie informacje słowami, używamy **wypowiedzeń**. **Wypowiedzenie** to grupa połączonych ze sobą znaczeniowo i dopasowanych pod względem formy wyrazów, które przekazują zrozumiałą informację, np. *Kasia wyjechała nad morze*. *W sali jest straszny hałas*.

Zdanie to taki typ wypowiedzenia, które zawiera czasownik w formie osobowej, np. *Jacek pójdzie do biblioteki*.

Równoważnik zdania to taki typ wypowiedzenia, który nie zawiera czasownika w formie osobowej, np. *Za oknem przepiękny śnieg*.

Każde wypowiedzenie zaczynamy wielką literą i kończymy kropką, wykrzyknikiem, znakiem zapytania lub wielokropkiem.

W zależności od celu wypowiedzi rozróżniamy trzy **rodzaje wypowiedzeń** (zdań i równoważników zdań):

- **oznajmujące** – kiedy kogoś o czymś informujemy, np. *Kacper przeczytał w grudniu sześć książek*.
- **rozkazujące** – kiedy rozkazujemy komuś, prosimy o coś, np. *Pisz starannie*.
- **pytające** – kiedy pytamy o coś lub o kogoś, np. *Będziesz się uczył angielskiego*?

Jeśli chcemy wyrazić silne emocje, każde wypowiedzenie możemy zakończyć **wykrzyknikiem**. Nazywamy je wtedy **wykrzyknikowym**.

Co takiego?!	wypowiedzenie pytające wykrzyknikowe
Natychmiast przestańcie!	wypowiedzenie rozkazujące wykrzyknikowe
Złamał rękę!	wypowiedzenie oznajmujące wykrzyknikowe

Zdania składają się z tzw. części. Najważniejszymi **częściami zdania** są: **orzeczenie** i **podmiot**.

Orzeczenie to czasownik w formie osobowej, np. *Owieczka* ***zabłądziła*** *w lesie*. *Głodny wilk* ***czekał*** *na Czerwonego Kapturka*.

Podmiot to wykonawca czynności wyrażonej orzeczeniem, np. ***Owieczka*** *zabłądziła w lesie*. *Głodny* **wilk** *czekał na Czerwonego Kapturka*. Forma orzeczenia dostosowuje się do formy podmiotu.

Istnieją zdania, w których podmiot nie został nazwany, np. *Wyszedłem*. *Zjadł obiad*.

Zdanie, w którym występuje tylko podmiot i orzeczenie albo samo orzeczenie, to **zdanie nierozwinięte**.

Orzeczenie i podmiot tworzą **główny związek** (najważniejszy) w zdaniu. Pozostałe wyrazy w zdaniu tworzą **związki poboczne**.

Zdania rozwinięte, w których występują **związki poboczne**, zawierają znacznie więcej informacji niż zdania nierozwinięte.

Chłopcy wygrali.

zdanie nierozwinięte

tylko związek główny

chłopcy ← *co zrobili?* *wygrali*

Chłopcy z naszej klasy po zaciętej walce wygrali mecz z Vla.

zdanie rozwinięte

związek główny i sześć związków pobocznych

chłopcy ← *co zrobili?* *wygrali*

chłopcy ← *jacy?* *z klasy*

klasy ← *czyjej?* *naszej*

wygrali ← *jak?* *po walce*

walce ← *jakiej?* *zaciętej*

wygrali ← *co?* *mecz*

mecz ← *jaki?* *z Vla*

Niezapominajka

Każde zdanie musi mieć orzeczenie. Bez orzeczenia nie ma zdania!

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Wyrazy w związkach nie są równorzędne, mniej ważny określa ważniejszy. **Nadrzędnym** jest ten wyraz, którym pytamy (czyjej **klasy**?), a **podrzędnym** ten, którym odpowiadamy (naszej).

Zdanie pojedyncze to zdanie, które zawiera jedno orzeczenie, np. Kopciuszek **zgubił** złoty pantofelek.

Aby narysować wykres zdania pojedynczego, powinieneś znaleźć związek główny i zapisać go w jednej linii, najpierw podmiot, potem orzeczenie.

kobieta **powstała**

Następnie znajdź określenia podmiotu i określenia orzeczenia, zapisz je odpowiednio w dwóch grupach. Pamiętaj, że ustawiasz wszystkie wyrazy według ważności. Nadrzędne wyrazy stoją wyżej niż podrzędne.

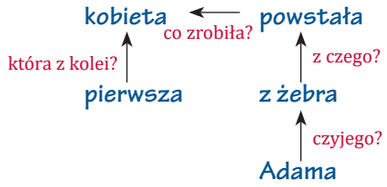

Między poszczególnymi wyrazami będącymi w związku powinieneś zadać pytania.

Najważniejszymi **częściami zdania** są: **orzeczenie** i **podmiot**.

Orzeczenie czasownikowe to czasownik w formie osobowej, np. **uwięził**.

Orzeczenie imienne to takie orzeczenie, które składa się z dwóch części:

- **łącznika** (osobowej formy czasownika **być**, **zostać**, **stać się**)
- **orzecznika** (rzeczownika w N., przymiotnika, przysłówka), np.

łącznik	**orzecznik**
zostanę	**piłkarzem** (rzeczownik w N.)
jest	**sympatycznie** (przysłówek)
stałam się	**sławna** (przymiotnik)

Czasownik w stronie biernej to także orzeczenie imienne, np.

łącznik	**orzecznik**
został	**naprawiony**
będzie	**myta**

Podmiot to najczęściej rzeczownik albo zaimek w mianowniku. Taki typ podmiotu nazywa się **gramatycznym**.

Niekiedy zdarza się, że podmiot zostaje wyrażony w dopełniaczu. Choć przyjmuje taką postać, od razu go rozpoznasz, gdy zastanowisz się nad sensem zdania, np. **Olka** nie ma w domu. Pięciu **rycerzy** weszło do zamku. Zabrakło **chleba**. To **podmiot logiczny**.

Istnieją zdania, w których nie występuje bezpośrednio żaden podmiot, ale z formy orzeczenia można wywnioskować, kto wykonuje czynność lub jej ulega, np. Wyszedłem. (ja) Został zaproszony. (on) Taki typ **podmiotu** nazywa się **domyślnym**.

Podmiot szeregowy to podmiot, który składa się z dwóch lub więcej równorzędnych wyrazów, np. **Fiona** i **Shrek** wędrowali przez las.

Podmiot zbiorowy (towarzyszący) jest wyrazem w mianowniku i wyrażeniem przyimkowym z **z**, np. **Shrek z Fioną** żyli długo i szczęśliwie.

Jeśli w zdaniu pojawia się orzeczenie, które jest wyrażone czasownikiem zakończonym na **-no** lub **-to**, w zdaniu nie ma podmiotu. Takie **zadanie** nazywa się **bezpodmiotowym**.

Przydawka to każde określenie rzeczownika. Może być wyrażona przymiotnikiem, rzeczownikiem, wyrażeniem przyimkowym, liczebnikiem, zaimkiem. Odpowiada na pytania: **jaki**?, **który**?, **czyj**?, **z czego**?, **ile**? itp.

Okolicznik to takie określenie, które odpowiada na pytania: **jak**? (**ciężko**, **z ochotą**), **gdzie**? (**na górze**, **w Poznaniu**, **pod stołem**), **kiedy**? (**po południu**, **o ósmej**, **za tydzień**), **po co**? (**po chleb**), **dlaczego**? (**z powodu choroby**) itp.

Okolicznik najczęściej jest określeniem czasownika i może być wyrażony przysłówkiem, rzeczownikiem, wyrażeniem przyimkowym, zaimkiem.

Dopełnienie to takie określenie, które odpowiada na pytania wszystkich przypadków oprócz mianownika i wołacza, czyli: **kogo**? **czego**? (**taty**, **słońca**), **komu**? **czemu**? (**bratu**, **słoniowi**), **kogo**? **co**? (**dziewczynę**, **list**), **z kim**? **z czym**? (**z mamą**, **z tornistrem**), **o kim**? **o czym**? (**o przyjacielu**, **o pogodzie**).

Dopełnienie jest określeniem czasownika i może być wyrażone rzeczownikiem, wyrażeniem przyimkowym, zaimkiem.

Wyrazy tworzą w zdaniu **związki**. Wyrazy w związkach nie są równorzędne, mniej ważny określa ważniejszy. **Nadrzędnym** jest ten **wyraz**, którym pytamy (**jacy** **chłopcy**?), a podrzędnym ten, którym odpowiadamy (kochani).

Wyrazy w związkach łączą się w różny sposób:

- oba dopasowują się pod względem formy (np. liczby, rodzaju, przypadka) – **związek zgody**, np. podmiot i orzeczenie (**dziewczynki stały**), rzeczownik z przymiotnikiem (**śliczny kot**);
- wyraz nadrzędny domaga się określonej formy od podrzędnego – **związek rządu**, np. orzeczenie z dopełnieniem (**nie wezmę** książek), rzeczownik z wyrażeniem przyimkowym (**kaszka** z mlekiem);
- wyraz podrzędny jest nieodmienny, w żaden sposób nie dopasowuje się do wyrazu określanego – **związek przynależności**, np. czasownik z przysłówkiem (**tańczy** ładnie), przysłówek z przysłówkiem (bardzo **ciepło**).

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Zdanie złożone zawiera więcej niż jedno orzeczenie, np. Królewicz **znalazł** złoty pantofelek, który **zgubiła** piękna nieznajoma.

W zdaniu złożonym można wydzielić **zdania składowe**, czyli zdania pojedyncze, z których zdanie złożone zostało utworzone, np.

1. Królewicz **znalazł** złoty pantofelek.
2. Piękna nieznajoma **zgubiła** pantofelek.

W zdaniu złożonym jest tyle zdań składowych, ile orzeczeń.

Zdania składowe mogą być wobec siebie w stosunku **współrzędności**, gdy nie określają się wzajemnie, np. ***Świeci słońce i pada deszcz***. Takie **zdania** nazywamy **złożonymi współrzędnie**.

Wyróżnia się cztery typy **zdań współrzędnie złożonych**:

- **łączne** – połączone spójnikami: **i**, **oraz**, **a**, **ani**, **ni** albo bezspójnikowo;

  1 2
  Śmiał się **i** płakał. 1 ------- 2

- **rozłączne** – połączone spójnikami: **albo**, **lub**, **czy**, **bądź**;

  1 2
  Czytasz **czy** oglądasz? 1 <- - - -> 2

- **przeciwstawne** – połączone spójnikami: **a**, **ale**, **lecz**, **jednak**, **zaś**;

  1 2
  Zjadłem obiad, **ale** jestem głodny. 1 >------< 2

- **wynikowe** – połączone spójnikami: **więc**, **toteż**, **dlatego**.

  1 2
  Trenowałem, **więc** wygrałem. 1 >- - - > 2

Przecinkami oddzielamy zdania składowe w zdaniach współrzędnie złożonych przeciwstawnych, wynikowych i łącznych połączonych bezspójnikowo.

Zdania składowe mogą też być wobec siebie w stosunku **nadrzędno-podrzędnym**, kiedy jedno ze zdań określa drugie, np. ***Śpieszę się, bo nie zdążę na pociąg***. (**dlaczego**?)

1 2
Nie zdążył, bo zaspał.

1
(dlaczego?)
2

Takie zdania nazywamy **zdaniami złożonymi podrzędnie**. Zdania składowe są wówczas połączone spójnikami: **ponieważ**, **że**, **żeby**, **bo**, **jeśli**, **aby** itp. lub zaimkami, np.: **który**, **kiedy**, **ile**, **gdzie**, **tym**, **kto**.

Zdania wielokrotnie złożone to takie, które zawierają więcej niż dwa orzeczenia, np.

1 2 3
Kiedy **zapada** zmrok, **boję się**, że **przyjdzie** duch.

2
(kiedy?) (czego?)
1 3

W zdaniu pojedynczym **przecinek** stawiamy między częściami zdania jednego typu, które nie są połączone żadnym spójnikiem lub spójnikami: **ale**, **lecz**, **jednak**, **a**, **więc**, **toteż**, **dlatego**, np.

Nasza drużyna rozgrywała mecze w poniedziałki, środy i piątki.

W jaskini smoka lśniły brylanty, szmaragdy, rubiny.

Królowa Narnii czekała na czworo dzieci: Piotra, Zuzannę, Edmunda, Łucję.

Pamiętaj! **Nigdy nie oddzielaj przecinkami związków zdania**: podmiotu od orzeczenia, wyrazów nadrzędnych od podrzędnych. Jeśli jakiekolwiek wyrazy (także spójniki, przed którymi nie stawiamy przecinka) powtarzają się, to powtórzenia trzeba oddzielić przecinkiem, np.

Dawno, dawno temu żył sobie król i królowa, i królewna, i rycerz, i smok.

W zdaniach złożonych podrzędnie przecinek stawiamy na granicy zdań składowych.

Nel bardzo lubiła Stasia, choć traktował ją z pewnym lekceważeniem.

Gdy wypuszczali latawce, nie przypuszczali, że dotrą one do stóp Kilimandżaro.

Podobnie na granicy zdań składowych stawiamy przecinek w zdaniach złożonych współrzędnie, chyba że łączą je spójniki: **i**, **oraz**, **a**, **ani**, **albo**, **lub**, **czy**, **bądź**.

Ojcowie wyruszyli w pościg za dziećmi, ale ich nie dogonili.

Czasem zdarza się, że w jedno zdanie zostanie wtrącone drugie, np.

Kali, **który towarzyszył dzieciom**, musiał się z nimi rozstać.
zdanie wtrącone.

W takiej sytuacji oddziela się zdanie wtrącone przecinkami z obu stron.

Niezapominajka

W zdaniu złożonym jest tyle zdań składowych, ile orzeczeń

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

INTERPUNKCJA I ORTOGRAFIA

Interpunkcja

Czytanie i rozumienie tekstów pisanych ułatwia nam **interpunkcja**. Stanowi ją zbiór **znaków przestankowych** (**interpunkcyjnych**), które uzupełniają zapis literowy. Znaków tych jest dziesięć.

,	.	:	!	?
przecinek	kropka	dwukropek	wykrzyknik	pytajnik (znak zapytania)

;	...	–	„”	( )
średnik	wielokropek	myślnik	cudzysłów	nawias

Znaki interpunkcyjne pełnią określone **funkcje**, np:

. kończy zdanie	, oddziela mniejsze części w zdaniu
: poprzedza wyliczanie lub cytat	! wskazuje na silne uczucia (gniew, radość)
? wskazuje na pytanie	„” oddziela cytat
( ) oddziela uzupełnienie	... oznacza niedokończoną wypowiedź

Ortografia

Ó – U

Ó

W języku polskim mamy wiele wyrazów z **ó**, których pisowni nie da się wytłumaczyć, np. **król**, ***córka***, ***próba***, ***góra***, ***późno***, ***ogórek***. Oto wierszyk Profesora Przecinka (Witolda Gawdzika), który pomoże Ci je zapamiętać.

Krótka, rózga, kłótnia, córka,
zbój, powrósło, ogół, skórka,
włókno, włóczka, wróżba, różna,
żółw, tchórzliwy, wróbel, próżniak.
Oprócz czółna, żółtko, wiórek,
wójt, równina, chór przepiórek.
Póty, póki, król, jaskółka,
róża, Józef, szczegół, półka,
źródło, mózg, wiewiórka, która,
stróż, ogórek, wspólna, góra,
próchno, próba, późno, włóka.
Zapamiętaj, łatwa sztuka!

Ó piszemy, gdy wymienia się na **o**, **e** lub **a** w innych formach danego słowa lub w wyrazach pokrewnych. np.
potwór – potwory gniótł – gnieść wrócić – wracać

Ó piszemy w zakończeniach: **-ów**, **-ówka**, **-ówna**, np. zeszytów, klasówka, Szemiotówna.

Wyjątki: skuwka, wsuwka, zasuwka.

U

U piszemy zawsze na końcu wyrazu i zazwyczaj na początku np. uczeń, uwaga, uparty; wyjątki to: ósmy, ów, ówczesny, ówdzie.

U piszemy w wielu zakończeniach rzeczowników, m.in. **-uch**, **-ulec**, **-ura**, **-un**, **-unka**, **-unek**, **-us** (uparciuch, hamulec, makulatura, opiekun, piastunka, pakunek, pieguś), w zdrobnieniach i spieszczeniach: **-uszek**, **-unia**, **-unio**, **-usia**, **-uś**, **-utki** (leniuszek, mamunia, tatunio, córusia, synuś, głupiutki).

U piszemy w zakończeniach czasowników **-uję**, **-ujesz**, **-uje** itd. mimo pozornej wymiany na **o**, np. maluję (choć malować), rysujesz (choć rysować), pracuje (choć pracować).

U piszemy często w środku wyrazów. Ta litera nie wymienia się w innych formach danego słowa ani w wyrazach pokrewnych, np. trudny, trudnym, trud, trudzić się.

Ż – RZ

RZ

Rz piszemy, gdy wymienia się na **r**, np. morze – morski.

Rz piszemy po spółgłoskach: **p**, **b**, **t**, **d**, **k**, **g**, **ch**, **j**, **w**, np. przedmiot, brzoza, trzmiel, drzewo, krzew, grzech, chrzest, zajrzeć, wrzask.
Wyjątki: pszczoła, kształt, pszenica, bukszpan, wszyscy, kszyk (ptak), Pszczyna, piegża, gżegżółka.

Rz piszemy w wielu wyrazach, których pisownię należy zapamiętać.

Ż

Ż piszemy, gdy wymienia się na:

g (książka – księga) **dz** (pieniężny – pieniądz) **h** (drużyna – druh)
z (maże – mazać) **ź** (mroźonka – mrozić) **s** (mężny – męski).

Ż piszemy zazwyczaj, jeśli wyraz zaczyna się sylabą **ża-**, **żo-**, **żó-**, **żu-**, **ży-**.
Wyjątki: rzadko, rzodkiewka, rzucać, Rzym.

Ż piszemy po spółgłoskach: **r**, **l**, **ł**, np. rżeć, ulżyć, małż i po **n** w wyrazach obcego pochodzenia, np. oranżada.

Ż piszemy w wielu innych wyrazach, których pisownię należy zapamiętać.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

CH – H

CH

Ch piszemy zawsze na końcu wyrazu, np. da**ch**, pe**ch**. Wyjątek: dru**h**.

Ch piszemy, gdy wymienia się na **sz**, np. mu**ch**a – mu**sz**ka.

Ch piszemy po literze **s**, np. **sch**ody.

Pisownię wielu wyrazów z **ch** należy zapamiętać.

H

Kłopotliwe samo **h**
Dość szczególną skłonność ma;
Lubi „**h**ałaśliwe" słowa:
huk, **h**armider, **h**ałasować,
heca, **h**urmem, **h**ej, **h**op, **h**ura,
hola, **h**orda, **h**ejnał, **h**ulać,
hasać, **h**alo, **h**op, wata**h**a...
W tych wypadkach się nie wa**h**aj!

Witold Gawdzik (Profesor Przecinek)

H piszemy, gdy w wyrazach pokrewnych wymienia się na **z**, **g**, **ż**, **ź**.

NIE

„**Nie**" piszemy **razem**:

- z rzeczownikami, np. **niepogoda**, **niezgoda**;
- z przymiotnikami w stopniu równym np. **niełatwy**, **niezdrowy**;
- z przysłówkami odprzymiotnikowymi w stopniu równym, np. **nieśmiało**, **niedobrze**.

„**Nie**" piszemy **osobno**:

- z czasownikami, np. **nie znam**, **nie umieją**, **nie śpij**;
- z przymiotnikami w stopniu wyższym i najwyższym, np. **nie łatwiejszy**, **nie najzdrowszy**;
- z przysłówkami nieodprzymiotnikowymi, np. **nie bardzo**, **nie tylko**;
- z przysłówkami odprzymiotnikowymi w stopniu wyższym i najwyższym, np. **nie śmielej**, **nie najlepiej**;
- z liczebnikami, np. **nie raz**, **nie drugi**;
- z zaimkami, np. **nie taki**, **nie mój**;
- z pozostałymi nieodmiennymi częściami mowy.

WIELKA i mała LITERA

Wielką literą piszemy:

- imiona ludzi, zwierząt, bogów, np. **Adam**, **Azor**, **Wenus**;
- nazwiska, przezwiska, przydomki, np. **Słowacki**, **Iskra**, **Brodaty**;
- nazwy części świata, planet, krajów, miejscowości, np. **Europa**, **Jowisz**, **Polska**, **Gdańsk**; Uwaga! Przymiotniki utworzone od nazw własnych piszemy małą literą (**europejski**, **polski**).
- nazwy mieszkańców części świata, planet, krajów, regionów, ras, np. **Azjata**, **Marsjanin**, **Egipcjanin**, **Ślązak**, **Murzyn**; Uwaga! Nazwy mieszkańców miejscowości piszemy małą literą (**łodzianka**, **szczecinianin**).
- nazwy oceanów, mórz, gór, rzek, jezior, nizin, wyżyn itp., np. **Ocean Atlantycki**, **Morze Bałtyckie**, **Rysy**, **Wisła**, **Śniardwy**, **Nizina Śląska**, **Wyżyna Małopolska**;
- nazwy świąt, np. **Boże Narodzenie**, **Dzień Matki**, **Święto Niepodległości**; Uwaga! Nazwy zwyczajów i zabaw piszemy małą literą (**andrzejki**, **śmigus-dyngus**)
- nazwy ulic, placów, mostów, ogrodów, parków, kościołów itp., np. **ulica Piotrkowska**, **plac Trzech Krzyży**, **most Grunwaldzki**, **park Ujazdowski**, **kościół Najświętszej Marii Panny**;
- nazwy urzędów, instytucji i organizacji, np. **Sejm Rzeczypospolitej Polskiej**, **Ministerstwo Edukacji Narodowej**, **Polski Czerwony Krzyż**;
- pierwszy wyraz w tytułach utworów literackich, „**Tajemniczy ogród**", „**Dziewczyna i chłopak, czyli heca na 14 fajerek**";
- tytuły gazet i czasopism, np. „**Gazeta Wyborcza**", „**Poradnik Domowy**".

Jeśli geograficzna nazwa własna składa się z dwu wyrazów: rzeczownika z przymiotnikiem (np. **Wyżyna Małopolska**) albo rzeczownika z rzeczownikiem w dopełniaczu (np. **Góra Kościuszki**), to oba człony pisze się wielką literą.

Jeśli natomiast geograficzną nazwę własną tworzy rzeczownik z rzeczownikiem w mianowniku, wtedy człon pierwszy (wyraz pospolity): góra, nizina, półwysep, cieśnina, morze, jezioro, pustynia itp. piszemy małą literą, natomiast człon drugi – wielką, np. **pustynia Gobi**, **półwysep Hel**.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

SŁOWNIKI

Słownik ortograficzny

W **słowniku ortograficznym** porządek haseł jest alfabetyczny. Poniżej przedstawiony jest fragment strony ze **słownika ortograficznego**. Obok znajdują się objaśnienia informacji podanych w słowniku.

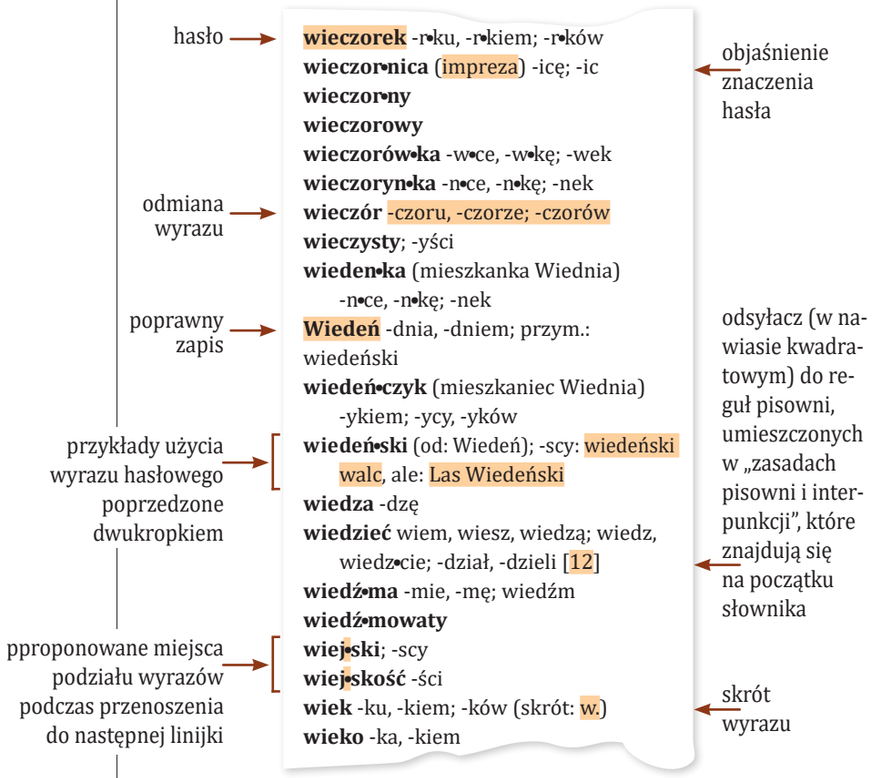

Słownik języka polskiego

Oto fragment strony ze **słownika języka polskiego**. Po bokach znajdują się objaśnienia informacji zawartych w słowniku.

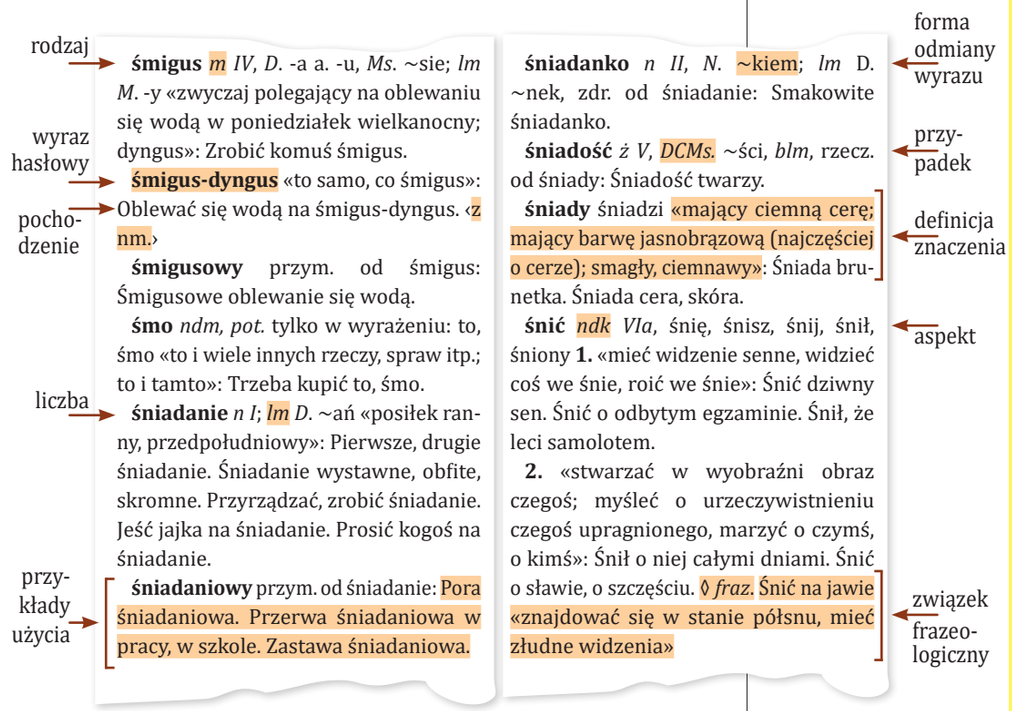

Słownik wyrazów obcych

W języku polskim (tak jak i w innych) używamy **słów rodzimych** (rdzennie polskich), np. brat, dom, ręka, i **obcych – zapożyczonych**. Zapożyczenia są świadectwem kontaktów kulturalnych i politycznych z innymi narodami. Niektóre słowa zapożyczone są tak stare, że w ogóle nie odczuwamy ich obcości, np. ołtarz, papier, lampa. Młodsze zapożyczenia rozpoznaje się łatwo jako obce, np. menu, logo, keczup.

Słownik wyrazów obcych to słownik, w którym objaśnia się znaczenie i pochodzenie zapożyczonych wyrazów (także nazw własnych) i zwrotów obcojęzycznych, które są dobrze znane ludziom wykształconym, nawet w oryginalnym języku (np. homo homini lupus est – „człowiek człowiekowi wilkiem”).

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

W niektórych słownikach wyrazów obcych (np. Władysława Kopalińskiego) można znaleźć nawet krótką historię: postaci (mitologicznej, biblijnej, historycznej itp.), powiedzenia, nazwy naukowej.

Pamiętaj! Wyrazem obcym najczęściej **nie jest** słowo, które w temacie zawiera typowo polskie głoski, czyli: **ó**, **ę**, **ą**, **ś**, **ć**, **ń**, **ł**.

Typowo obce zakończenia rzeczowników to: **-cja**, **-zja**, **-um**, **-ika**, **-yka**.

A oto fragment strony ze **słownika wyrazów obcych**.

errare humanum est łac., z gr., błądzić (mylić się) jest rzeczą ludzką.

errata błędy drukarskie; corrigenda, spis poprawek, sprostowanie omyłek w książce. ‖ **eratyki**, **eratyczne głazy** – narzutowe, przyniesione i pozostawione przez lodowce.
– łac. *errata* l.mn. od *errattum* ‘błąd’ i *erraticus* ‘błądzący’, od *errare* ‘błądzić’; por. aberracja.

error in obiecto łac., omyłka co do rzeczy. ‖ **error in persona** łac. omyłka co do osoby.

Ersatz [wym. er-zac] namiastka, surogat.
– nm. ‘zwrot; (re) kompensata; rezerwa, zapas; j.w.’ od *ersetzen* ‘wyręczyć: uzupełnić; odszkodować; zastąpić’.

ersted (**Oe**) fiz. jednostka natężenia pola magnetycznego.
– od nazwiska fizyka duńskiego: Jan Christian Oersted (1777–1851).

erudycja gruntowna i rozległa wiedza; wszechstronna znajomość przedmiotu; uczoność, wykształcenie; oczytanie; wiedza książkowa. ‖ **erudyta**
– łac. *eruditio* ‘nauczanie; wykształcenie’ od *eruditus* ‘wypolerowany; (na) uczony’ z *erudire* ‘wyszlifować; nauczyć’; *e-* zob. eks-: *rudis*, zob. rudymenty.

erupcja gwałtowne wydobywanie się z wnętrza ziemi na powierzchnię produktów wulkanicznych; wybuch (wulkanu).
– łac. *eruptio* ‘wybuch; wypad’ od *erumpere* ‘dobywać się; wyłamać się (z)’; *e-* zob. eks-; *rumpere*, zob. ruptura.

Erynie *mit. gr.* nieubłagane i znienawidzone boginki kary i pomsty za zbrodnie; Eumenidy (w mit. rz. – Furie).
– gr. *Erinyes* ‘gniewne’ (łac. *Furiae*). Aby ich nie drażnić, nazywano je eufemistycznie *Eumenides* ‘dobroczynnymi’ a. *Semnal* ‘wzniosłymi’. Eurypides wymienia trzy Erynie: *Alekto* ‘niestrudzona’, *Tisiphonē* ‘Mścicielka’ i *Megaira* ‘Wroga’ (Megiera).

hasło

objaśnienie znaczenia

pochodzenie

cytat z obcego języka

sposób wymawiania

wyraz (wyrazy), od którego pochodzi hasło

odsyłacz do innego słowa (por., zob.)

informacje dodatkowe, ciekawostki

Słownik wyrazów bliskoznacznych

Słownik wyrazów bliskoznacznych to słownik, który ma nam pomóc znaleźć **synonimy** wybranego słowa. Przydają się nam one zwłaszcza wtedy, kiedy chcemy uniknąć powtórzeń tego samego wyrazu w bliskim sąsiedztwie.

Słowniki wyrazów bliskoznacznych często składają się z dwóch części. W pierwszej znajdują się grupy synonimów ułożone alfabetycznie według pierwszego wyrazu grupy; w drugiej jest indeks alfabetyczny wszystkich wyrazów i zwrotów umieszczonych w słowniku.

Poszukiwanie w słowniku wyrazów bliskoznacznych należy rozpoczynać od **indeksu**, żeby dowiedzieć się, gdzie szukać synonimów wybranego słowa.

Oto fragment indeksu ze **słownika wyrazów bliskoznacznych**.

lada moment → wkrótce
laga → laska
laguna → zatoka
laicki
laicki → dyletancki
laik → ignorant
lakier → polewa
lakierować → pokrywać
lakonicznie → lapidarnie, treściwie
lakoniczność → zwięzłość
lakoniczny → krótki, treściwy
lakować → zapieczętowywać
lala → dziewczyna, marionetka, sybaryta
lalka
laluś → sybaryta
lama → kapłan
lament → płacz
lamentacyjny → smutny
lamentować → narzekać, wołać
lamować → szyć
lamówka → obwódka, sznur
lampa
lampion → lampa
lampka → lampa
lanca → broń
lancet → nóż
lancetowaty → długi
landara → kolos
lando → powóz
landrynkowy → nienaturalny
landszaft → obraz
landy → step
lanie → bicie
lansady → skok
lansować → namawiać
lapidarnie
lapidarnie → treściwie
lapidarność → zwięzłość
lapidarny → dosadny, krótki, treściwy
lapsus → pomyłka
lapsus linguae → pomyłka
larum → znak

wyraz hasłowy

wyrazy bliskoznaczne

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Słownik frazeologiczny

Słownik frazeologiczny języka polskiego zawiera **frazeologizmy**, czyli wyrażenia, zwroty i frazy oraz ich wyjaśnienia. Sięgamy do niego, gdy chcemy odnaleźć wybrane związki frazeologiczne i ich znaczenie.

W **słowniku frazeologicznym** należy szukać ośrodka związku, czyli najważniejszego w nim wyrazu. Najczęściej jest to rzeczownik: np. **kropla** w morzu, albo czasownik: np. **jeść** za dwóch, albo przymiotnik: np. **chudy** jak szkapa.

gniazdo, ośrodek związku

KROPLA

[1] **ciężka kropla** • duża: *Deszcz bębnił w dach ciężkimi kroplami.*

[2] **kropla drąży (kamień, skałę)** • *przysł.* długotrwałe, cierpliwe działania, starania przynoszą pożądane efekty, są skuteczne.

kwalifikator (skrót)

[3] **kropla [która] przepełnia (czarę, kielich)** • kolejna zła rzecz, która powoduje, że człowiek nie jest już w stanie dłużej znosić jakiejś sytuacji: *Nie uczył się najlepiej i jakoś to znosiłam, ale jego ostatni wybryk to kropla, która przepełniła czarę, więc muszę coś postanowić.*

hasło

[4] **kropla po kropli** • po trochu, małymi dawkami płynu: *Odmierzał lekarstwo kropla po kropli.*

objaśnienie znaczenia

[5] **kropla w morzu** • prawie nic, bardzo mało, znikoma ilość, która nie wystarczy: *Jeden transport to kropla w morzu, tu potrzebne są leki, ubrania, środki czystości, właściwie wszystko, co może przydać się ludziom, którzy stracili dach nad głową. Ten respirator to kropla w morzu, nasz szpital potrzebuje znacznie więcej aparatury.*

związek frazeologiczny

[6] **kropla w morzu potrzeb** • *dzien.*, prawie nic, bardzo mało, znikoma ilość, która nie wystarczy: *Ten respirator to kropla w morzu potrzeb naszego szpitala.*

przykład użycia

[7] **podobni [do siebie] jak dwie krople wody** • bardzo podobni, prawie identyczni: *Są podobni do siebie jak dwie krople wody, ubrani w te same garnitury, jednakowo ugrzecznieni, anonimowi i dyskretni, słowem urzędnicy bankowi.*

Słownik poprawnej polszczyzny

Oto fragment strony ze **słownika poprawnej polszczyzny.**

definicja

wymowa wyrazu hasłowego

zakres użycia lub charakter danego wyrazu (kwalifikator)

komentarz poprawnościowy

fair [*wym.* fer] «uczciwy, sprawiedliwy, honorowy, lojalny»: Gestem zniecierpliwienia pokazuje, że przekroczone zostały granice gry fair. Ta ucieczka nie była zbyt fair.

fair *w użyciu przysłów.* «uczciwie, sprawiedliwie, honorowo, lojalnie»: To nie fair, tak się nie robi. Należała z pewnością do osób, które grają ostro, ale fair. Zachowywać się fair.

fair play [*wym.* fer **plej**] *ndm, pot. dopuszczalne drugi człon odm. jak m I, D.* fair playu «lojalne, zgodne z zasadami postępowanie z ludźmi; także: uczciwa, honorowa gra, zwykle sportowa»: Przestrzegać zasad, reguł fair play, *pot. dopuszczalne* fair playu.• *Niepoprawne w połączeniu:* Zagrać fair play. *Poprawnie:* Zagrać fair.

fajans [*wym.* fajãs a. fajans] *m IV, D.* fajansu, *lm M.* fajanse *a.* fajansy, *D.* fajansów *(nie:* fajansy).

fajerwerk [*wym.* **fa**jerwerk, *pot.* fa**jer**werk] *m III, D.* fajerwerku [*wym.* fajer**wer**ku], *lm M.* fajerwerki, *zwykle w lm:* Puszczać fajerwerki. *D* F. czegoś: *przen.* Fajerwerki śmiechu.

fajnie *a.* ***fajno*** *pot.* «dobrze, przyjemnie, miło»: Fajnie (fajno), że przyszedłeś. Było nam bardzo fajnie.

fajny *m. os.* fajni, *st. w.* fajniejszy, *pot.* «taki, który się podoba, który jest oceniany dodatnio» • *Nadużywane.* Np.: Fajna, *lepiej:* ładna, bluzka. Fajna, *lepiej:* sympatyczna, dziewczyna. Fajny, *lepiej:* interesujący, film. Fajna, *lepiej:* atrakcyjna, wycieczka.

fajtać *ndk/, pot.* «machać, kiwać nogami, ogonem» □ ktoś, coś fajta czymś: Lubiła siedzieć na płocie i fajtać nogami. Azorek raźnie fajtał ogonem.

fajtłapa 1. *ż I, M.* ta fajtłapa, *lm MB.* te fajtłapy, *D.* fajtłap, *pot, lekcew.* «kobieta niezaradna; niezdara»: Okropna z niej fajtłapa, znów coś upuściła. • *Także jako określenie mężczyzny, z silniejszym zabarwieniem ekspresywnym:* Okropna z niego fajtłapa. **2.** *m, odm. jak ż IV, M.* ten fajtłapa, *lm M.* te fajtłapy, *DB.* fajtłapów, *pot, lekcew.* «mężczyzna niezaradny, niezdara»: Okropny z niego fajtłapa. Dwóch fajtłapów.

sposób akcentowania

przykład użycia

sposób odmiany

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

KRÓTKIE FORMY WYPOWIEDZI PISEMNEJ

WIZYTÓWKA (bilet wizytowy) to niewielki zapisany treścią prostokątny kartonik z wydrukowanym imieniem i nazwiskiem, czasem także tytułem naukowym i adresem oraz telefonem danej osoby.

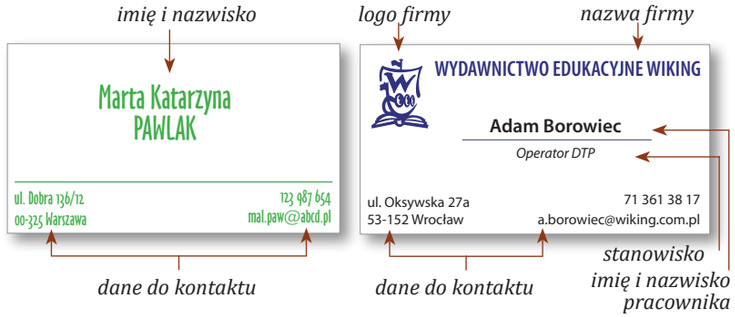

Jeśli chcesz pisać **listy**, **kartki pocztowe**, powinieneś je umieć **adresować**. Wzór poprawnie zaadresowanej koperty znajdziesz na każdej skrzynce pocztowej.

zwrot grzecznościowy → Pani
imię i nazwisko → Janina Nowak
ulica, nr domu, mieszkania → ul. Cicha 132 m. 16
kod pocztowy, miejscowość → 62-200 GNIEZNO

Zwroty grzecznościowe:
W.P. – Wielmożny Pan (Pani, Państwo),
Sz.P. – Szanowny Pan (Pani, Państwo),
Kol. – Kolega (Koleżanka)

Dobrze też na kopercie umieścić **adres nadawcy** listu. Można wpisać swoje dane w lewym górnym rogu koperty na tej samej stronie, gdzie piszemy adres odbiorcy, lub z drugiej strony u góry koperty.

KARTKA POCZTOWA (pocztówka) to prostokątna, kartonowa kartka wysyłana najczęściej bez koperty.
Pierwsza strona

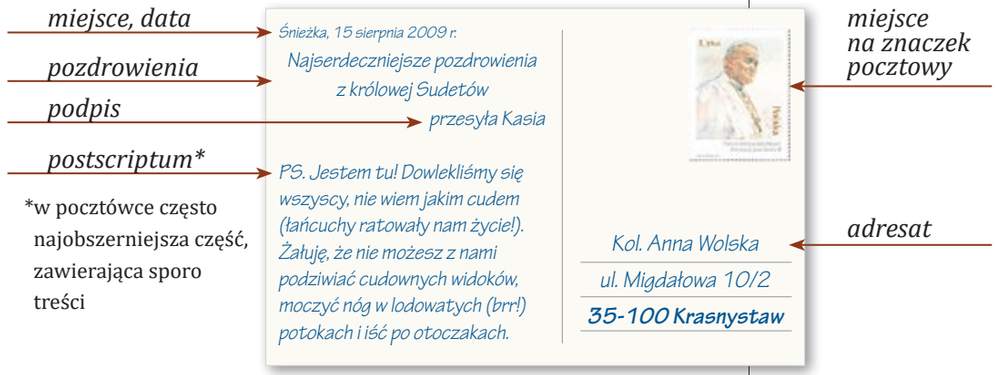

Są różne rodzaje pocztówek:
- **widokówki** z pejzażem na odwrocie (wysyłane zazwyczaj bliskim osobom podczas podróży);
- **kartki okolicznościowe** z gratulacjami, życzeniami itp., wysyłane z okazji różnych uroczystości związanych z adresatem (np. świąt, urodzin, imienin, rocznic).

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Profesor tłumaczy

Opis okoliczności, sposób mówienia (dopowiedzenia) należy oddzielić **myślnikami** od samej rozmowy. Na przykład:

Zanim Matylda skończyła trzy lata, nauczyła się czytać z gazet poniewierających się po domu. W wieku czterech lat czytała szybko i płynnie, no i oczywiście zaczęła wzdychać do książek (...).

– Tato, kupiłbyś mi książkę? – zapytała.

– Książkę? – zdziwił się. – A po co ci jakaś zakichana książka?

– Do czytania, tato.

– A co, telewizja już ci się nie podoba? Mamy piękny dwunastocalowy telewizor, a ty chcesz książkę! Rozpuściłaś się, mała!

Roald Dahl, „Matylda", tłum. Mariusz Arno Jaworowski

Zdania zapowiadające czyjąś wypowiedź kończymy **dwukropkiem**. Na przykład:

Michał grobowym tonem oświadczył**:**
– Posprzątałem pokój.
– To dlaczego jesteś niezadowolony?
– Bo teraz nie mogę nic znaleźć.

ZAPROSZENIE to uroczysty tekst (oficjalny lub mniej oficjalny), w którym zaprasza się wybraną osobę (osoby) na uroczystość. Gości zaprasza się na urodziny, ślub, chrzciny; przedstawienie szkolne, uroczystość wręczenia nagród, wystawę itp.

W zaproszeniu powinno znaleźć się pięć podstawowych informacji: **kto**, **kogo**, **na co** (z jakiej okazji), **gdzie**, kiedy zaprasza.

W zaproszeniach, podobnie jak w liście, należy pisać zwroty do adresata wielką literą (*Ciebie*, *Szanownych Państwa*, *Was* itp.).

Kiedy piszesz zaproszenie, pamiętaj, że nie wypada:
- wysyłać zaproszenia w ostatniej chwili,
- zwracać się do adresata bez szacunku,
- mylić się w pisowni imion i nazwisk gości,
- nie zadbać o estetykę zaproszenia.

OGŁOSZENIA to krótkie teksty, w których autor coś ogłasza odbiorcy. Spotyka się je w prasie, telewizji, na przystankach, tablicach ogłoszeniowych.

Ogłoszenie powinno zawierać:
- odpowiedni **nagłówek**: *Ogłoszenie*, *Kupię*, *Sprzedam*, *Uwaga*!, który należy wyeksponować kolorem, podkreśleniem, wytłuszczeniem,
- krótką, zwięzłą **informację** o przedmiocie ogłoszenia (np. opis wyglądu sprzedawanej rzeczy, cenę),
- **kontakt** (telefon, adres, e-mail).

ZAWIADOMIENIE to taki tekst, najczęściej urzędowy, oficjalny, w którym ktoś o czymś kogoś zawiadamia.

W zawiadomieniu powinny się znaleźć następujące informacje: **kto**, **kogo**, **o czym** zawiadamia, **kiedy** i **gdzie** będzie to miało miejsce.

Zawiadomienie powinno być krótkie i treściwe.

PRZEPIS to wskazówka (zazwyczaj pisemna) określająca, jak coś wykonać, receptura, recepta. Najczęściej dotyczy sposobu przyrządzania jakiejś potrawy. Zbiór takich przepisów można znaleźć w książce kucharskiej.

Błyskawiczna zupa pomidorowa — *nazwa potrawy*

Czas przyrządzania: ok. 20 min
Wartość kaloryczna jednej porcji: ok. 300 kcal — *dodatkowe informacje*

1,5 l wrzątku
3–4 pełne łyżki koncentratu pomidorowego
1 łyżeczka przyprawy „Jarzynka"
ok. ½ szklanki śmietany
1 szklanka ryżu
sól i cukier
posiekane natka pietruszki i koperek — *składniki*

Zagotować w garnku wodę na zupę. Gdy zawrze, wsypać ryż, gotować bez przykrycia 17 min. Następnie wsypać „Jarzynkę", dodać koncentrat pomidorowy, potem sól i cukier do smaku oraz śmietanę. Przed podaniem posypać zieleniną. — *sposób przygotowania*

Smacznego!

Po skrótach jednostek miar i wag, np. *g* (gram), *l* (litr), *kg* (kilogram), *min* (minuta) nie stawiamy kropek.

INSTRUKCJA to opis wyjaśniający sposób posługiwania się jakąś rzeczą, wykonania (ugotowania) czegoś itp. Istnieją bardzo różne instrukcje, np. obsługi pralki, telefonu; wykonania papierowego samolotu, stosowania leków, a nawet pisania sprawdzianu w szóstej klasie.

Instrukcje są pisane na ogół w punktach, krótkimi, prostymi zdaniami z (użyciem czasowników w trybie rozkazującym) lub równoważnikami zdań (z użyciem bezokoliczników). Instrukcjom często towarzyszą rysunki, schematy itp.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Przykłady **instrukcji:**

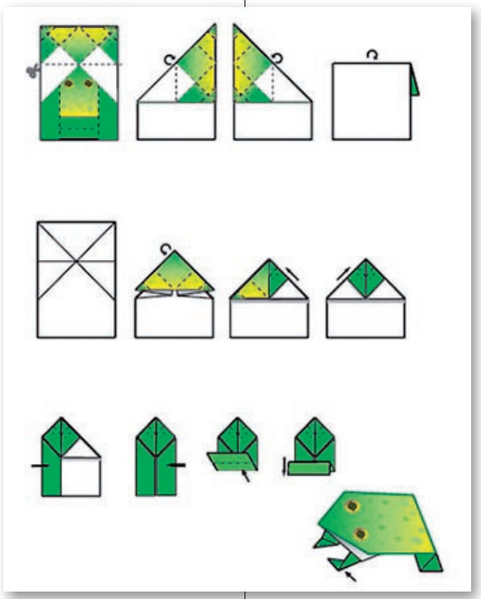

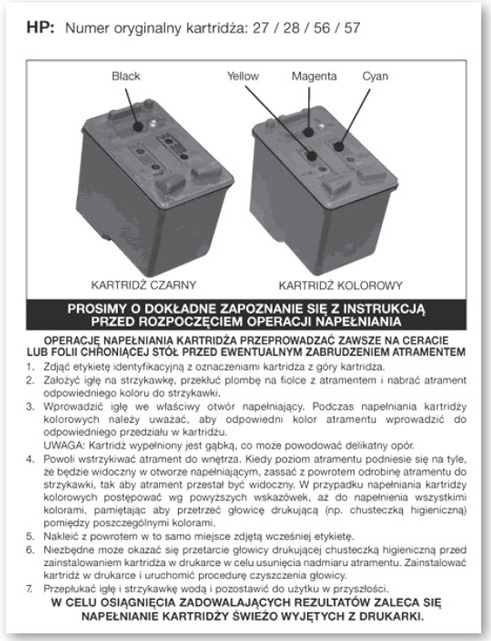

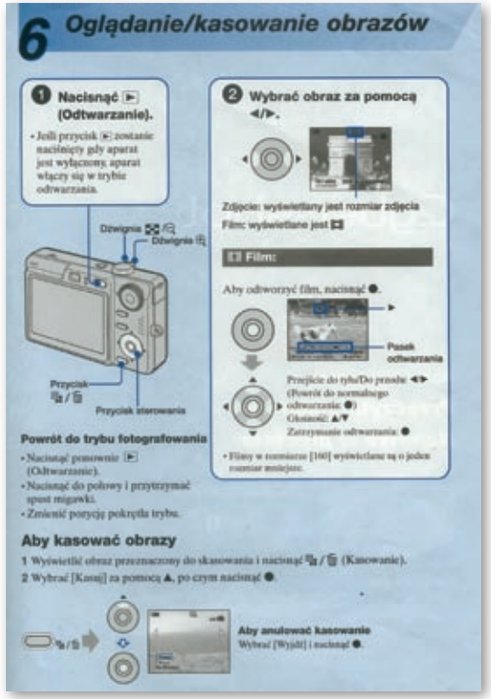

NOTATKA Z LEKTURY to tekst, w którym przedstawiasz książkę i swoją o niej opinię. Ta forma wypowiedzi składa się z dwóch części: informacyjnej (krótki opis fabuły, przedstawienie bohaterów, słowo o autorze, cyklu utworów itp.) i oceniającej (wady i zalety książki, komentarz do niej).

Kiedy piszesz notatkę z lektury, pamiętaj, że odbiorca chce:

- czegoś się o książce dowiedzieć (nie wszystkiego – nie zdradzaj mu zakończenia);
- wyrobić sobie opinię o lekturze;
- poznać Twoje zdanie.

W podobny sposób możesz napisać notatkę z dowolnego tekstu kultury, np. filmu, przedstawienia, widowiska. Rozbudowana, bardzo bogata notatka z lektury to **recenzja**.

REKLAMA to według słownika języka polskiego: „rozpowszechnianie informacji o towarach, ich zaletach, wartości, miejscach i możliwościach nabycia, chwalenie kogoś, zalecanie czegoś przez prasę, radio, telewizję; środki (np. plakaty, napisy, ogłoszenia itp.) służące temu celowi".

Reklama istnieje od czasu, kiedy jeden człowiek próbował sprzedać coś drugiemu, czyli od starożytności.

Z reklamą spotykamy się codziennie, przybiera ona różną postać: od rzeczowej informacji, która dokładnie przedstawia produkt i jego wartość, po reklamę oddziałującą na podświadomość zabawnym sloganem, zdjęciem, piosenką, filmem.

Siła oddziaływania reklamy jest tym większa, im łatwiej się ją zapamiętuje. Powinieneś rozumieć i wyłapywać pewne chwyty reklamowe, żeby stawać się świadomym odbiorcą reklam.

DŁUŻSZE FORMY WYPOWIEDZI PISEMNEJ

Kiedy gdzieś wyjeżdżamy (np. na wakacje), kontaktujemy się z bliskimi na wiele sposobów: telefonujemy, piszemy: **SMS-y**[1], **kartki pocztowe**, **LISTY**, **e-maile**[2].

Wszystkie sposoby komunikowania mają wady (na pewno je znasz: rozładowana bateria, puste konto, daleko do najbliższej poczty) i zalety. Pisanie listów to najstarszy z wymienionych sposób przekazywania wiadomości – najstarsze listy pochodzą sprzed ponad **4000 lat!**

[1] **SMS** – czyt. esemes, skrót od angielskiego short message service (czyt. szort mesecz serwis) – usługa krótkich wiadomości.

[2] **e-mail** – czyt. i-mejl, mejl, z angielskiego electronic mail (czyt. elektronik mejl), poczta elektroniczna.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Przykłady **listów**:

Warszawa, 12.12.br.

Szanowny Panie Profesorze!

Mam na imię Bartłomiej i bardzo chciałbym, żeby Pan przyjął mnie do swojej Akademii. Wiem, że moje imię nie zaczyna się literą „A", ale może zacząłby Pan nową klasę z literą „B"? Będę pilnym i pojętnym uczniem. W domu pilnie ćwiczę kleksografię i zwijam litery z książek. Gotowałem (nawet dwa razy) zupę pomidorową według przepisu Pana Profesora, więc mogę pomagać w kuchni!

Pańska Akademia jest wspaniała, zawsze marzyłem, żeby móc w niej spędzić choć kilka dni.

Bardzo proszę o pozytywne rozpatrzenie mojej prośby.

Z poważaniem

Bartłomiej Zgódka

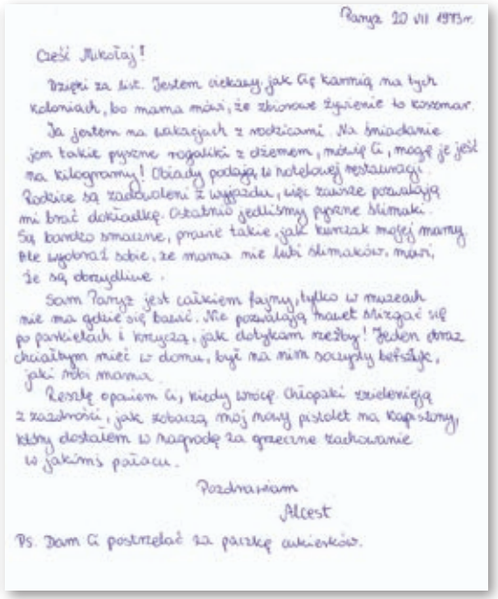

Paryż 20 VII 1973 r.

Cześć Mikołaj!

Dzięki za list. Jestem ciekawy jak Cię karmią na tych koloniach, bo mama mówi, że zbiorowe żywienie to koszmar.

Ja jestem na wakacjach z rodzicami. Na śniadanie jem takie pyszne rogaliki z dżemem, mówię Ci, mogę je jeść na kilogramy! Obiady podają w hotelowej restauracji. Rodzice są zadowoleni z wyjazdu, więc zawsze pozwalają mi brać dokładkę. Ostatnio jedliśmy pyszne ślimaki. Są bardzo śmieszne, prawie takie, jak kumzak mojej mamy. Ale wyobraź sobie, że mama nie lubi ślimaków, mówi, że są obrzydliwe.

Sam Paryż jest całkiem fajny, tylko w muzeach nie ma gdzie się bawić. Nie pozwalają nawet biegać po parkietach i krzyczą, jak dotykam rzeźby! Jeden raz chciałbym mieć w domu, być na nim szczypty befsztyk, jaki robi mama.

Resztę opowiem Ci, kiedy wrócę. Chłopaki zazdroszczą mi zazdrości, jak zobaczą mój nowy pistolet na kapiszony, który dostałem w nagrodę za grzeczne zachowanie w jakimś pałacu.

Pozdrawiam

Alcest

Ps. Dam Ci postrzelać za parzkę cukierków.

Jak mówi łacińskie przysłowie: ***słowa ulatują, pismo pozostaje*** (*verba volant, scripta manent*). List trzeba umieć napisać, gdyż jest trwałym świadectwem umiejętności autora.

Jak ustrzec się błędów?

1. Zapamiętaj, gdzie umieścić stałe elementy listu: miejsce, datę, nagłówek, formuły końcowe, podpis. Wszystkie powinny się znaleźć w Twoim liście.
2. W zależności od tego, do kogo piszesz, używaj odpowiednich słów – nie zanudzaj rówieśnika oficjalnym tonem, a dyrektora nie szokuj uczniowskimi powiedzonkami.
3. Zastanów się, co ciekawego, śmiesznego, strasznego Ci się przydarzyło, co może zainteresować adresata. Myśl o nim, nie o sobie!
4. Słowa, w których bezpośrednio zwracasz się do Twego odbiorcy, pisz przez szacunek wielką literą (Mamusiu, Twoje, Wasze, Ci itp.).
5. Pisz starannie, czytelnie, bez błędów (o kłopotliwe wyrazy pytaj, sprawdzaj ich pisownię w słowniku).
6. Używaj słów nazywających emocje: ***okropne***, ***niezwykłe***, ***zdębiałem***, ***serce miałem w gardle*** itp. Możesz trochę (!) dramatyzować i przesadzać – czytający będzie bardziej zaciekawiony.
7. Pamiętaj o poczuciu humoru. Jeśli możesz, zażartuj.
8. Poprawnie zaadresuj kopertę. To nic trudnego.

Profesor przestrzega

Cudzych listów nie wolno otwierać ani pod żadnym pozorem czytać! Wszystkich obowiązuje tajemnica korespondencji.

Jedną z form **pamiętnika** jest **DZIENNIK**, w którym codziennie zapisujemy bieżące wydarzenia, przeżycia i refleksje. Niektórzy ludzie piszą pamiętnik tylko dla siebie, powierzając mu swoje tajemnice i najskrytsze myśli. Inni publikują swoje codzienne notatki, np. w internecie w formie tzw. **blogów**.

Cechy pamiętnikowych zapisków:

- właściwy układ graficzny (codziennie data);
- pisane na bieżąco;
- brak wstępu, rozwinięcia, zakończenia;
- swobodny styl (nawet język potoczny), czasem żartobliwy;
- zwroty i wyrażenia nazywające uczucia i emocje;
- duża ilość wykrzykników.

OPIS to dokładne ukazanie czegoś. Powinien być zgodny z rzeczywistością oraz informować o cechach i właściwościach opisywanego przedmiotu, zjawiska lub postaci. Najczęściej towarzyszy **opowiadaniu**. Pozwala na wyobrażenie sobie miejsca, postaci, przedmiotów, sytuacji.

Aby coś (lub kogoś) opisać, należy dokładnie to coś (lub kogoś) obejrzeć i określić **cechy wyglądu**, **kształt**, **wielkość**, **barwę** itp. Warto pomyśleć, które cechy można porównać do czegoś innego – porównania uatrakcyjniają opis (***błękitny jak niebo***, ***wielki jak szafa***). Trzeba także zauważyć szczególne cechy, które czynią przedmiot opisu niezwykłym, innym od pozostałych.

OPIS POSTACI to taka forma wypowiedzi, która ma na celu przedstawienie wyglądu, cech charakteru i ocenę wybranej **osoby**. Może być to **bohater literacki** albo **postać rzeczywista**.

Opisując postać, wykorzystaj podany plan.

1. **Przedstawienie postaci** (kim jest, w jakim wieku, czym się zajmuje, jaki jest jej dom, rodzina, jakie ma wykształcenie, jakie są jej umiejętności itp.).
2. **Wygląd zewnętrzny** (jakiej jest budowy, postury; jak wygląda jej twarz, włosy; jak się ubiera, jak się porusza, gestykuluje, jak mówi itp.).
3. **Cechy charakteru** (czym się wyróżnia, jakie ma wady, zalety, jak traktuje innych itp.).
4. **Opinie innych** (co sądzą o postaci inni bohaterowie, otoczenie itp.).
5. **Twoja opinia** o opisywanej postaci.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

Jeśli chcesz **opisać krajobraz**, musisz mu się uważnie przyjrzeć. Wokół Ciebie jest wiele miejsc, które mógłbyś przedstawić: droga przez las, park, łąka, szczyty gór, brzeg morza, plaża nad jeziorem... Obserwując, odpowiedz sobie na kilka pytań:

- Gdzie się znajdujesz? – kraina geograficzna, państwo itp.
- Jaki to krajobraz? – wiejski, leśny, równinny, nadmorski, pustynny itp.
- Jakie występują tu rośliny, zwierzęta?
- Jakie znajdują się tu naturalne i sztuczne elementy krajobrazu? – bobrowa tama, wielki głaz, wodospad, szosa, młyn, stara latarnia morska itp.
- Jaka jest pogoda, pora roku, pora dnia? – słoneczna, mgła, deszcz; późna jesień, środek lata; zmierzch, ciemna noc itp.
- Jakie jest światło? – ciemność, gdzieniegdzie prześwitują promyki słońca, uderzająca, oślepiająca jasność itp.
- Jakie dominują barwy?
- Jakie można zaobserwować zjawiska? – burza, tęcza, wiatr itp.
- Jaki panuje nastrój? – sielski spokój; groza, czyhają niebezpieczeństwa; tajemniczość itp.

Zapisz swoje spostrzeżenia.

OPIS KRAJOBRAZU w utworach literackich najczęściej towarzyszy **opowiadaniu**, pozwala na wyobrażenie sobie miejsca, gdzie przebywają bohaterowie.

W **OPISIE ARTYSTYCZNYM** wykorzystuje się środki stylistyczne (epitety, ożywienia, przenośnie, porównania...), które czynią opis bardziej plastycznym. Najważniejszy jest **widok**, ale warto też zwrócić uwagę na zapachy i dźwięki.

Jeśli chcesz opisać czyjeś **przeżycia wewnętrzne**, powinieneś dobrze wczuć się w jego sytuację. Wyobraź sobie, jak Ty byś się wtedy zachowywał, co byś czuł (fizycznie, psychicznie), jak byś wyglądał, co byś robił. Przeżycia ukazuje się, stosując narrację pierwszoosobową.

W **OPISIE PRZEŻYĆ WEWNĘTRZNYCH** występują: **elementy opowiadania** (pamiętaj, aby nie zdominowały opisu), **nazwy doznań**, opisy ich wewnętrznych i zewnętrznych przejawów, **wykrzyknienia** (*O rany! Brrr!*) oraz środki stylistyczne (epitety, przenośnie, porównania), które oddziałują na wyobraźnię odbiorcy.

OPOWIADANIE to forma wypowiedzi, w której przedstawia się **zdarzenia**, zachowując **ciąg przyczynowo-skutkowy**. Wydarzenia ukazuje **narrator**, który może być ich uczestnikiem lub tylko wszystkowiedzącym obserwatorem.

Opowiadanie składa się z trzech części: **wstępu**, **rozwinięcia** i **zakończenia**. Każdą część zaczyna się od kolejnego akapitu.

We wstępie przedstawia się sytuację (bohaterów, miejsce, okoliczności, czas), następnie opisuje się jakieś wydarzenie kluczowe dla rozwoju akcji (dzieje się coś przerażającego, dziwnego, gubi się coś, znajduje, ucieka itp.), potem opisuje się następujące po sobie wydarzenia (coraz groźniej, straszniej lub zabawniej itp.) aż do rozwiązania sytuacji (ratunek, odnalezienie zguby itp.). W zakończeniu można skomentować opisywaną historię, wyciągnąć wniosek.

Dla ułatwienia i uniknięcia błędów kompozycyjnych warto stworzyć **plan wydarzeń**.

SPRAWOZDANIE to ustna albo pisemna relacja z wydarzeń, w których się uczestniczyło, przedstawienie ich przebiegu.

Pisząc sprawozdanie, musisz pamiętać, żeby podawać konkretne informacje – odpowiedzi na pytania: **kto**, **kiedy**, **gdzie**, **w czym uczestniczył**? **co po kolei robił**? Ważne są **fakty**, **nazwiska**, **daty**, **liczby**. Wypowiadaj się w **1. os. lp.** lub **lm.**

W sprawozdaniu potrzebne są słowa nazywające następstwo czasowe, np. na początku, następnie, potem, później, dalej, z kolei, na zakończenie, i oceniające (opisujące Twoje uczucia i wrażenia), np. świetnie, ciekawie, atrakcyjnie, nudno, przeciętnie, usypiająco, stracony czas.

Powinieneś opisywać wydarzenia po kolei (w porządku chronologicznym).

Do sprawozdania możesz dołączyć mapę z trasą wycieczki oraz zdjęcia.

STRESZCZENIE to **zwięzłe** i **krótkie** przedstawienie jakiejś treści. Powinno zawierać najważniejsze informacje.

Aby właściwie streścić tekst, najpierw go bardzo uważnie, ze zrozumieniem przeczytaj. Potem napisz sobie krótki **plan** dekompozycyjny utworu streszczanego. Nie pomiń istotnych elementów fabuły. Następnie przedstaw wydarzenia własnymi słowami. Rezygnuj z opisów, komentarzy. Nie cytuj dialogów. Pamiętaj, że poszczególne zdania, akapity muszą się ze sobą łączyć.

Nie zapomnij o kilkakrotnym odczytaniu swojego streszczenia (najlepiej na głos) i poprawieniu błędów.

LIST OFICJALNY to list mający charakter urzędowy, formalny. Nadawcą lub odbiorcą takiego listu jest **urząd**, **instytucja**, **firma**. Celem korespondencji oficjalnej jest najczęściej prośba o załatwienie jakiejś sprawy lub interwencję, podziękowanie itp.

W liście oficjalnym unikaj zwrotów i wyrażeń z języka potocznego. Styl, którym się posługujesz, powinien być wyjątkowo poprawny, uprzejmy. Cel listu sygnalizuj w pierwszym akapicie. Pisz krótko, zwięźle i konkretnie. Posługuj się pewnymi stałymi formami powitania i pożegnania, np. *Szanowny Panie Ministrze, łączę wyrazy szacunku*.

Pamiętaj o umieszczeniu w prawym górnym rogu **daty**, w lewym zapisz **swoje dane** (imię nazwisko, adres zamieszkania). **Nie zapomnij się podpisać**. Dołącz odpowiednie **załączniki**, które uwiarygodnią Twój list.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

PODANIE to rodzaj pisma z **oficjalną prośbą** skierowaną do urzędu, instytucji, firmy.

Podanie powinno być napisane zwięźle, rzeczowo, prostymi zdaniami. Należy bardzo dobrze **umotywować** swoją prośbę, gdyż od tego zależy, jak zostanie ona rozpatrzona. Pisząc podanie, posługuj się **językiem starannym**, **oficjalnym**, używaj **zwrotów grzecznościowych**.

Podanie pisz na **kartce A4**, informacje umieszczaj w stałych, przewidywalnych dla odbiorcy miejscach, np. w prawym górnym rogu datę, w lewym swoje dane (imię, nazwisko, adres zamieszkania). Nie zapomnij się podpisać. Dołącz odpowiednie załączniki.

Szczególnie uważnie **sprawdzaj ortografię** i **interpunkcję** – błędy Cię skompromitują.

NOTATKA to krótki tekst zapisany w celu zapamiętania najistotniejszych informacji. Notatki mogą mieć różne formy:

- **tabela** – służy zestawianiu różnych informacji, porównywaniu, grupowaniu;

	Fikcja — zmyślenie	
	Świat prawdopodobny	Świat fantastyczny
Wydarzenia	*pójście do szkoły, spotkanie nieznajomego, porwanie*	*zamiana królewny w żabkę, czary, stuletni sen*
Bohaterowie	*ludzie, zwierzęta*	*wróżki, mówiące zwierzęta, czarodzieje, olbrzymy, smoki*
Przedmioty	*zwyczajna szafa, zwykły zegar*	*szafa, będąca drzwiami do innego świata, zegar, który przenosi w czasie*
Miejsca	*dom, pałac, szkoła, lasy, rzeka*	*nawiedzony dom, latający pałac, szkoła czarodziejów, zaczarowany las, rzeka z wodą życia*

- **punkty** – pomaga w chronologicznym wyliczaniu, porządkowaniu;

MŁODOŚĆ I PIERWSZE CZYNY HEROSA

Przyjście na świat Heraklesa
Dzieciństwo herosa – walka z wężami
Młodość herosa
Pierwsze czyny Heraklesa
Ślub Heraklesa
Dwanaście prac Heraklesa
Praca pierwsza, czyli zabicie lwa nemejskiego
Praca druga, czyli zabicie hydry lernejskiej
Praca trzecia, czyli sprowadzenie łani ceryntyjskiej
Praca czwarta, czyli schwytanie dzika z Erymantu

- **schemat** – ułatwia ukazanie budowy opisywanego zjawiska, wzajemnych zależności;

Trasa wędrówki Odyseusza (praca Kingi Pruchnickiej)

- **wykres** – prosty schemat, niezbyt rozbudowany system znaków (strzałki, linie);

Dzielni mieszkańcy pokonali okrutnego Tengila.

Aby narysować wykres zdania pojedynczego, znajdź związek główny i zapisz go w jednej linii, najpierw podmiot, potem orzeczenie.

mieszkańcy ← pokonali

Następnie znajdź określenia podmiotu i określenia orzeczenia, zapisz je odpowiednio w dwóch grupach. Pamiętaj, że ustawiasz wszystkie wyrazy według ważności. Nadrzędne stoją wyżej niż podrzędne.

egzemplarz demonstracyjny NIE DO DRUKU!

- **streszczenie, opis** – słowny, krótki opis najważniejszych faktów;

> **Jan Christian Andersen** (1805–1875) — duński pisarz. Sławę przyniosły mu baśnie dla dzieci tłumaczone na wiele języków świata. W dzieciństwie ukochana babcia opowiadała mu barwne opowieści o duchach, syrenach, wróżkach. Motywy zaczerpnięte z zasłyszanych historii można odnaleźć w twórczości pisarza. Najsłynniejsze baśnie to: „Słowik", „Calineczka", „Nowe szaty cesarza", „Brzydkie kaczątko", „Królowa Śniegu", „Świniopas", „Księżniczka na ziarnku grochu", „Dziewczynka z zapałkami".

- **mapa myśli** – graficzny zapis najważniejszych informacji zgrupowanych wokół centralnie umieszczonego tematu.

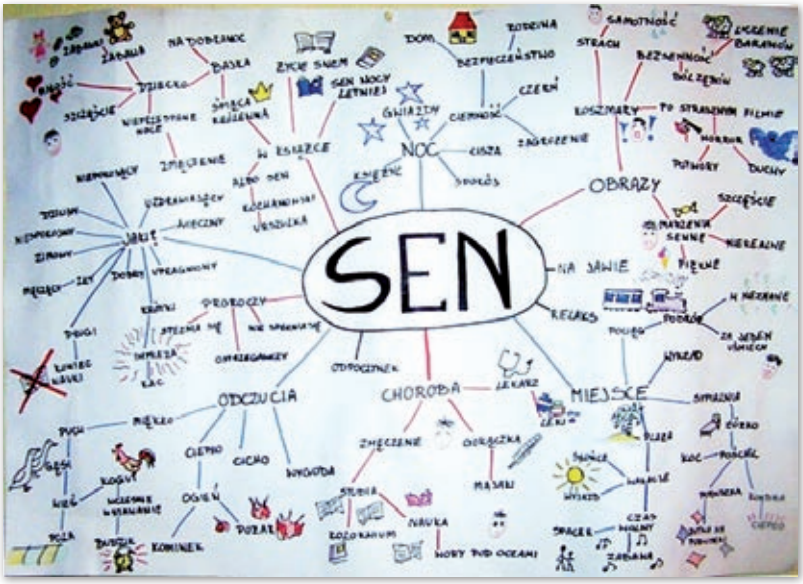

notatka Anny Sufryd „Sen"

INDEKS AUTORÓW

ANDERSEN Hans Christian *42*
BEKSIŃSKI Zdzisław *211*
BOCCIONI Umberto *227*
CHMIELEWSKI Henryk Jerzy *94*
CIEŚLIŃSKI Piotr *222*
CYGAN Jacek *221*
DYLAN Bob *166*
DZIKOWSKI Krzysztof *33*
ESCHER Maurits Cornelis *60*
FERRERO Bruno *11, 246*
FROST Robert Lee *162*
GOGH Vincent van *164*
HERBERT Zbigniew *203*
JASTRUN Mieczysław *165*
KAMIEŃSKA Anna *191*
KAMYCZEK Jan *153*
KAPUŚCIŃSKI Ryszard *181*
KOCHANOWSKI Jan *138, 140, 141*
KOŁAKOWSKI Leszek *147*
KRASICKI Ignacy *44, 45, 47, 48, 49*
KRÜGER Maria *37*
KULMOWA Joanna *239*
LECHOŃ Jan *245*
LE GUIN Ursula *88*
LEM Stanisław *81, 212*
LENARTOWICZ Teofil *188, 237*
LEWIS Clive Staples *63*
LIGOŃ Stanisław *171*
MACIOS Tomasz *96*
MAKOWSKI Tadeusz *129*
MAKUSZYŃSKI Kornel *29*
MALCZEWSKI Jacek *190*
MICKIEWICZ Adam *12, 52, 61, 136, 156, 158*
MILNE Alan Alexander *176*
MIŁOSZ Czesław *106, 170*
MOLIER *123*
MROŻEK Sławomir *230*
MUSIEROWICZ Małgorzata *72*
NIEMEN Czesław *208*
OKUDŻAWA Bułat *110, 172*
PARANDOWSKI Jan *28*
PENNAC Daniel *87*
PIQUEMAL Michel *116 134, 186*
PRUS Bolesław *111*
RODARI Gianni *132*
RÓŻEWICZ Tadeusz *217, 219*
SCHMITT Eric-Emmanuel *199*
SIENKIEWICZ Henryk *15, 66*
SINGER Isaac Bashevis *118*
STRĄKOWSKI Janusz *248*
SZYMBORSKA Wisława *41, 58, 196, 215*
ŚLIWIAK Tadeusz *210*
TERAKOWSKA Dorota *241*
TUWIM Julian *36*
TWAIN Mark *22*
TWARDOWSKI Jan *146, 198*
WOJTYSZKO Maciej *75*
ZAGAJEWSKI Adam *226*

egzemplarz demonstracyjny